GAZETA POLSKA CHICAGO
BOŻE ZBAW POLSKĘ
PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 51. Chicago, Illinois, Czwartek dnia 21go Grudnia 1911 roku. Rok 39.

Entered as Second Class Matter June 25th 1885 at the Post Office at Chicago, Illinois, under Act of March 3rd 1879.

ANARCHIA w CHINACH.

W niektórych prowincyach chińskich panuje całkowita anarchia. Nikt nie wie, czy mieszka w prowincyi cesarskiej, czy w niezależnej rzeczypospolitej. Wszyscy chcą być prezydentami lub generałami. Ciągle wybierani są lub mianowani urzędnicy, o ile sami siebie nie mianują przedstawicielami władzy. Nikt nie ma pojęcia co czynić należy.

"Daily Telegraph" donosi, że Wuczang jeszcze znajduje się w rękach powstańców i broniony jest przez 20,000 żołnierzy pod wodzą Huangczina. General Lijuan-hung, który oddał rządowi Hujang, nie jest już, jak się zdaje, wodzem rewolucyonistów. W Pekinie nie przeceniają znaczenia zajęcia Hujangu.

Upadek cesarstwa nie da się uniknąć, jeżeli w Pekinie nie zdobędą się na wielką energię. To zaś jest, zdaniem pisma londyńskiego, niemożliwe, dopóki dwór cesarski pozostaje w stolicy i wywiera wpływ dezorganizujący.

Układ między reprezentantami powstańców i rządu.

SZANGHAJ, Chiny. — Tang Shao Yi, zastępca Yuan Shi Kai, przybył tu w otoczeniu swej świty. Podczas wjazdu jego do miasta, obecni byli wszyscy reprezentanci obcych mocarstw. Ludność uradowana.

Tang Shao Yi złożył formalną wizytę Dr. Wu Ting Fangowi, sekretarzowi gabinetu rewolucyjnego i umówił się z nim co do układów między reprezentantami rewolucyonistów i rządu. Każda strona ma pięciu reprezentantów.

Stosunki opłakane.

W kraju stosunki opłakane. Handel i przemysł w ruinie. Bezpieczeństwo publiczne jak trudno o gorsze.

Na dobitkę kraj cały niemal zalany od wezbranych rzek. Głód w kraju wzmaga się. W Nankingu niepokoje.

Mocarstwa powstrzymują wojnę domową.

TOKIO, Japonia. — Podobno Japonia i Anglia już się podjęły, albo wkrótce się podejmą akcyi pojednawczej między powaśnionemi stronami.

Opinia publiczna w Japonii utrzymuje, że należy koniecznie akcyę taką przeprowadzić.

Kwestya Dardanelska w Europie.

Europa ma na porządku dziennym "kwestyę dardanelską". Ciągle słyszy o blokadzie Dardanelów, o sforsowaniu Dardanelów, o ich fortyfikowaniu, o neutralności i wolnym przejeździe flot obcych przez Dardanelle.

W prasie zorganizowanej od szeregu dni krążą pogłoski, że Rosya zamierza uzyskać od Turcyi zgodę na wolny przejazd przez cieśninę dla swej floty czarnomorskiej. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że Rosya sprzeciwiła się projektowi Włoch blokowania Dardanelli, gdyż ten środek walki odbiłby się w sposób fatalny na rosyjskim handlu morskim. To stanowisko znalazło poparcie innych mocarstw, gdyż akcya włoska godziła w ich interesy handlowe.

Czy jednak Rosya rzeczywiście domaga się zmiany postanowień konferencyi londyńskiej z r. 1871, zakazującej przepuszczania okrętów wojennych przez cieśniny tureckie, wątpić można, chociaż w prasie niemieckiej zjawiły się wiadomości o złożeniu przez Rosyę Porcie noty, żądającej otwarcia Dardanellów dla stosunków rosyjskich. Wprawdzie jest to stare życzenie rządu petersburskiego i jeszcze podczas kryzysu bośniackiego Izwolskij w otwarciu cieśnin widział kompensatę Rosyi, lecz spotkał się z oporem Anglii. I w chwili obecnej w myśl uchwał międzynarodowych na zmianę tę zgodziłby się musiały inne mocarstwa, gdyż nawet Turcya, szukająca zbliżenia do Rosyi, przyjęła ten postulat. Rosya przytem pragnie wolnego przejazdu dla swej floty wojennej z morza Czarnego na Śródziemne, ale chce otrzymać zakaz przejazdu flot obcych przez Dardanelle na morze Czarne. Takie postanowienie kwestyi byłoby uprzywilejowaniem Rosyi i musiałoby wywołać protesty zwłaszcza ze strony trójprzymierza, gdyż flota rosyjska wzmacniałaby na morzu Śródziemnem pozycyę morską zaprzyjaźnionych państw Anglii i Francyi.

Z Petersburga zaprzeczają pogłoskom o nocie rosyjskiej.

Telegramy Zagraniczne.

RZĄD REPUBLIKAŃSKI W CHINACH.

SZANGHAJ, Chiny. — Rezultatem konferencyi przywódców rewolucyi jest zawiadomienie, że rząd republikański został już sformowany a w sobotę będzie proklamowany. Prezydentem będzie dr. Sun Yat Sen, a Nanking będzie stolicą.

O ile Yuan Shi Kai nie zaniecha zamiaru utrzymania monarchii, niema mowy o utrzymaniu monarchii. Nowi urzędnicy udadzą się do Nankingu, by objąć swe stanowiska.

ANGLIA OBRONI NIEPODLEGŁOŚĆ PERSYI.

LONDYN, Anglia. — Sprawa perska została znowu podniesiona w Izbie posłów. Sir Edward Grey, sekretarz spraw zewnętrznych, odpowiadając na interpelacyę, oświadczył, że rząd brytyjski jest skłonny współpracować z rządem rosyjskim, o tyle o ile ten swe żądania odnośnie do Persyi tak ureguluje, by te nie zagrażały niepodległości Persyi.

TEHERAN, Persya. — W. Morgan Shuster pozostaje nadal na stanowisku generalnego skarbnika Persyi. Gabinet nie może go oddalić bez zezwolenia rady narodowej, a ta swego pozwolenia nie chce dać.

PETERSBURG, Rosya. — Rosya nie otrzymała jeszcze od Persyi żadnej odpowiedzi w związku ze swemi żądaniami. Zdecydowana jest jednakże wytrwać i domagać się swego.

Z WOJNY TURECKO WŁOSKIEJ.

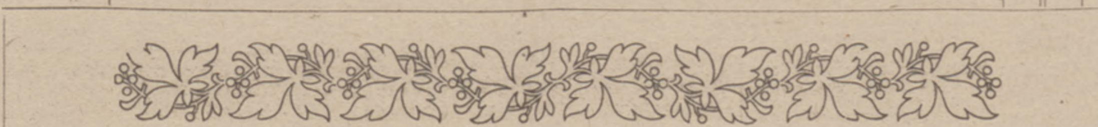
Włosi zajmują oazę.

TRYPOLIS, Tripoli. — Włosi zajęli oazę Tadjura. Tureckie wojsko i Arabowie cofnęli się przed przybyciem Włochów w głąb kraju a mieszkańcy oazy nie stawiali wcale oporu.

Przypuszczania są, że Turcy połączyli się z główną siłą w głębi kraju. Mimo to Włosi pilnują się, by ich nie spotkała jaka niespodzianka ze strony Turków.

Wszystkim Czytelnikom Przyjaciołom zasyłamy najserdeczniejsze życzenie Wesołych Świąt.





IZA POBÓG.

W MISTYCZNEJ DUCHÓW GODZINIE.

W mistycznej duchów nocnej godzinie
Z promienną gwiazdą u czoła —
Wysłaniec niebios w przestworzach płynie
I pieśnią cudną świat woła.

On ziemi wielką głosi nowinę —
Przeczysta, Bogiem wybrana
W ubogiej szopce na wiązce siana
Spowija świętą Dziecinę.

I nie w purpurze, ani w szkarłacie —
Choć z rodu Królów pochodzi,
Lecz w Ducha wielkim Swym majestacie
W jasełkach nędznych się rodzi.

Pieśń Odrodzenia głośno rozbrzmiewa,
Wybrane dusze toną w zachwycie...
Kwiat wzniosłych uczuć nagle dojrzewa —
I rozpromienia ponure życie.

Abudul Hamid w Konstantynopolu.

BERLIN, Niemcy. — Specyalny telegram z Konstantynopola donosi, że ex-sułtan Abdul Hamid z Saloniki został przewieziony do Konstantynopola. Abdul Hamid był internowany w Salonikach w willi Alatini od 27 kwietnia 1905 roku. Powodem jego przewiezienia ma być poważna choroba. Inni mówią, że sprawa ta pozostaje w związku z wojną turecko-włoską.

AMERYKANIE ZADALI KLĘSKĘ MOROSOM.

LANAO, Mindanao, Filipiny.— 42 Morosów wyjętych z pod prawa zostało zabitych w walce z oddziałem amerykańskiej służby wywiadowczej. Po stronie amerykańskiej nie było żadnego wypadku. Walka była następstwem zorganizowanej akcyi w celu wytępienia band rozbójników Morosów.

Rząd nakazał rozbrojenie całej ludności Morosów na wyspach Mindanao i Jolo, gdyż od czasu do czasu wydarzały się wypadki mordowania Amerykanów. Od tego czasu, a jest temu z trzy miesiące, wojsko wykonywało rozkazy rządu.

Przewaga naczelników złożyła broń dobrowolnie, ale byli tacy którzy nie chcieli ustąpić i z tymi musiano staczać potyczki. Po stronie Amerykanów zginęło tylko kilku ludzi.

Rosya a St. Zjednoczone.

Stosunki naprężone do granic prawie, że ostatecznych.

WASHINGTON, D. C. — W całym kraju nurtuje silny prąd skierowany przeciw Rosyi. Część wrogo usposobionych przeciw Moskalom obywateli wskazuje, że Rosya umyślnie wciąga do wojny Stany Zjednoczone, gdyż to ona chce usunąć Amerykana Shustera skarbnika Persyi, a z drugiej strony przez nieuznawanie paszportów żydów obywateli amerykańskich znieważa cały naród. Po zerwaniu traktatu może przyjść do tak naprężonych stosunków, że wybuch wojny między obu państwami jest możliwy. Naturalnie w drodze dyplomatycznej czyni się co może, aby do tego nie doszło, lecz licho nie śpi tylko kusi, i Rosya może się dostać w nowe tarapaty.

WASHINGTON, D. C. — Przyjacielskie dotąd stosunki między Rosyą a Stanami Zjednoczonemi wiszą obecnie na włosku, który lada chwila może się zerwać i z przyjaciół będą wrogowie.

Ambasador Rosyi Bahmatiew uwiadomił prezydenta Tafta w imieniu swojego rządu, że rezolucya kongresmana Shulzera przyjęta w kongresie, a domagająca się zerwania traktatu z Rosyą jest zredagowana w tak drażliwym tonie, iż może doprowadzić do poważnego konfliktu, gdyż car się gniewa...

Posiedzenia gabinetu.

Prezydent Taft zwołał dwa posiedzenia gabinetu, które były poufne i nic nie wyszło poza mury Białego Domu. Zwołani też byli na naradę admirałowie potężnej floty wojennej Wuja Sama, lecz i ci milczą jak grób o wyniku narad. Prezydent Taft ma też wysłać specyalne orędzie do kapitolu, w którem nakłaniać ma senat do przyjęcia rezolucyi zrywającej traktat z Rosyą, ale rezolucye mają być zredagowane w tonie, któryby mocno nie drażnił moskiewsko-kacapskich uczuć...

Żydzi gotowi do wojny.

Rabin Eichles w Bostonie w imieniu żydów tutejszych oświadczył, że znajdzie się tu 100,000 żydów gotowych do walki po stronie yankiesów, gdyby przyszło do wojny z Rosyą. Oprócz tego bogaci żydzi, których tu nie brak, dostarczą rządowi pieniędzy ile będzie potrzeba, gdyby się rząd na seryo zabrał do Moskali.

Senat Stan. Zjedn. zimniej się zapatruje na tę całą sprawę i ociąga się z przyjęciem rezolucyi skierowanej przeciw Rosyi, ale napierany przez sfery wpływowe, będzie musiał wydać swoję opinię.

Poruszenie w Rosyi.

ST. PETERSBURG, Rosya. — Rząd rosyjski udaje wielkie oburzenie na rzekomą obrazę, jaką kongres amerykański wyrządza carowi i narodowi rosyjskiemu. Zdaniem rządu moskiewskiego, rząd i naród amerykański powinni prosić cara i jego rządu o pozwolenie wpuszczania żydów swoich obywateli w granicę Rosyi, a nie żądać. To aroganckie zachowanie się Moskali przyspieszy tylko zerwaniu traktatu i nie wiadomo co potem nastąpi...

Okupacya Persyi.

Parlament perski odrzucił ultimatum Rosyi. Wojska więc rosyjskie posuną się dalej w głąb Persyi, i wkrótce zapewne zajmą stolicę państwa Teheran. Zbyt wielkich trudności Rosya przy okupacyi Persyi północnej nie napotyka, gdyż w Iranie niema obecnie ani wojska, ani uznanych władz rządowych, ani samego rządu, który ukonstytuował się przed kilku dniami, ale po odrzuceniu przez medżylis ultimatum podał się do dymisyi. Właściwie jedynym energicznym człowiekiem w rządzie jest Amerykanin Morgan Shuster, ale właśnie jego usunięcia domagał się rząd rosyjski.

Parlament nie zgodził się na żądania rosyjskie, uważając, że ich spełnienie równałoby się zrzeczeniu się niezawisłości państwa. W uchwale swej parlament prosi rząd rosyjski, by poczekał jeszcze czas pewien i jeszcze raz stwierdził swe niedokładne informacye. Persowie liczyli cokolwiek na pomoc Anglii i do niej się zwracali. Ale rząd angielski doradzał natychmiastowe wypełnienie żądań rosyjskich. Podkreślić należy, że Anglia solidaryzuje się na zewnątrz całkowicie z akcyą rosyjską i że rząd petersburski przedsiębiorąc okupacyę Persyi północnej i stawiając ultimatum, działał w zupełnem porozumieniu z W. Brytanią, zapewne i Niemcy nie będą protestowały przeciwko krokom Rosyi, gdyż w umowie poczdamskiej uznały polityczne interesy rosyjskie i zrzekły się aspiracyi własnych do Persyi północnej. Stany Zjednoczone nie zamierzają wtrącać się również do spraw Iranu, żądają tylko gwarancyi bezpieczeństwa osobistego dla Shuster'a, jako obywatela amerykańskiego.

Stanowisko medżylisu podyktowane było zapewne nastrojem ludności Persyi, zwłaszcza młodzieży, domagającej się energicznego oporu przeciwko akcyi rosyjskiej. Duchowieństwo głosi tuż wojnę świętą; proklamowano bojkot towarów rosyjskich, zwłaszcza herbaty i cukru. W kraju szerzy się terror, którego ofiarami padają podejrzani o sprzymierzenie Rosyi i byłemu szachowi. W Teheranie przez kilka dni trwały wzajemne napaści kozaków perskich i policyi. Panująca drożyzna i głód, tudzież epidemia tyfusu, potęguje nastrój podniecony mieszkańców. Shuster pozostał na stanowisku i on zapewne będzie obecnie główną osobą, organizującą obronę kraju.

Zajęcie przez Rosyę Teheranu na czas dłuższy sprowadziłoby dla niej wiele niedogodności. Mając w ręku stolicę państwa, rządziłaby całym krajem, a więc nietylko swą 'strefą wpływów', lecz i strefą neutralną i 'strefą angielską', co wywołaćby mogło niepożądane tarcia z Anglią. Wolałaby więc zapewne, gdyby władzę w Persyi objął zdetronizowany szach lub kto inny, któryby był posłusznem narzędziem w jej ręku. Przeprowadzenie zamachu stanu nie przedstawiałoby trudności, gdyby podjąć się go chcieli Bachtiarowie, plemię z południa Persyi, którzy dotychczas byli obrońcami konstytucyonalizmu.

Miejmy nadzieję, nie tę jednodniową,
Co w rozpaczliwem przedsięwzięciu tryska,
Lecz tę, co idąc z podniesioną głową,
Nieda się zepchnąć z swego stanowiska.

Adam Asnyk.

TELEGRAMY ZAGRANICZNE.

SICZYŃSKI W KANADZIE.

WINNIPEG, Man., Kanada. — Krążą tu wieści, że morderca namiestnika Galicyi, hr. Potockiego, Mirosław Siczyński, zbiegły miesiąc temu z więzienia w Stanisławowie, przybył już do Kanady. Przyjechał on przez Nowy York pod fałszywem nazwiskiem.

Pogłoski te są jeszcze nie potwierdzone. Ale ci co Siczyńskiemu pomagali umknąć z więzienia, ci mu mogli ułatwić przyjazd do Kanady, gdzie już bawi jeden z ukraińskich "bohaterów" Kratt.

POLKA ADWOKATEM.

LONDYN, Anglia. — Ogólne zainteresowanie w stolicy Anglii wywołuje panna Miropolska, która wygłasza tutaj odczyty z zakresu prawa. Jest ona Polką z pochodzenia, lecz nauki prawne kończyła we Francyi. W 21 roku życia wygrała pierwszą sprawę w sądzie. Teraz ma lat 25.

Jest ona gorącą sufrażystką i sądzi, że kobiety lepiej się nadają na adwokatów niż mężczyźni. Jako dowód podaje siebie, bo chociaż miała mnóstwo spraw do obrony w sądzie, to przegrała dotychczas tylko jedną.

ZNOWU HABSBURG PORZUCA TYTUŁY.

WIEDEŃ, Austrya. — Znowu jeden z Habsburgów porzuca tytuły i godności rodowe, by tylko módz zadowolić pragnienie swego serca. Jest nim arcyksiążę Henryk Ferdynand, brat słynnej Ludwiki saskiej i Leopolda Salvatore.

Arcyksiążę jest malarzem i nienawidzi życia dworskiego i wojskowego. Mieszka od pewnego czasu w Monachium. Od dłuższego czasu chciał on już zrezygnować ze swej pozycyi tak jak arcyksiążęta Jan Orth, Leopold Woelfling, a ostatnio Ferdynand Burg. Jedną z głównych pobudek do tego kroku ma być chęć poślubienia pewnej panienki nieszlachcianki.

Jest to jeden więcej romans w rodzinie Habsburgów.

KOBIETY CHCĄ SŁUŻYĆ W ARMII.

DUESSELDORF, Niemcy. — Na zebraniu stowarzyszenia Unii Patryotycznych Kobiet, naczelna lekarka pani Witzel, profesorka w medycznej akademii w Duesseldorfie, proponowała wprowadzenie obowiązkowej służby w wojsku dla kobiet. Kobiety mogłyby służyć w szpitalach wojskowych, przy transportach, zaprowiantowywaniu a także mogłyby służyć jako obrona krajowa.

Sufrażystki przyjęły ten projekt z entuzyazmem.

SPRAWA PANI CURIE-SKŁODOWSKIEJ.

PARYŻ, Francya. — W trybunale cywilnym prezydent Monier rozpatrywał sprawę skargi pani Langevin, domagającej się rozwodu ze swym mężem prof. Langevinem, jako powód podając zbyt przyjazne stosunki tegoż z panią Curie-Skłodowską. Adwokaci obu stron podawali zamiast argumentów raczej swe spostrzeżenia.

Raymon Poincare, członek akademii i senator, broniący prof. Langevina zażądał odrzucenia skargi. Prezydent Monier nie wydał jeszcze decyzyi ale zapewne, jak to widać, cała sprawa upadnie.

Żądania pani Langevin opiewają na $160 miesięcznie alimentów, opieki nad dziećmi i to nad chłopakami do 15 roku życia, a nad dziewczętami do pełnoletności. Połowę świąt mają dzieci spędzać u ojca a połowę u matki.

Pani Curie-Skłodowska w sądzie się nie zjawiła.

Pogłoski o wyjeździe jej do kraju nie są jeszcze potwierdzone.

Rodzina króla Jerzego V w niebezpieczeństwie życia.

GIBRALTAR, Gibraltar. — Księżna Ludwika Wiktorya, siostra króla Jerzego V., jej mąż książę Fife i dwie ich córki, zostali tylko z trudem wyratowani od śmierci w falach morza, gdy statek ich "Delhi" wpadł koło Przylądka Spartel na rafy podwodne i uległ rozbiciu.

Gdy okręt wpadł na skały wskutek burzy gwałtownej i fatalnej mgły, dano znać zaraz telegrafem bez drutu, że statek tonie. W rzeczywistości woda zalewała kajuty i wdzierała się na pokład.

Księżna i jej córki były spokojne. Zachowanie ich dodawało otuchy innym. Najpierw też puścili do łodzi kobiety i dzieci, a dopiero drugi raz wsiedli do łodzi ratunkowej ale to nie koniec ich przejść. Burza była tak gwałtowna, że łódź pokrywała się raz po raz wodą. Księżniczka Aleksandra wypadła raz nawet z łodzi i byłaby utonęła, gdyby jej nie złapał marynarz.

Wylądowawszy w końcu na wybrzeżu, musieli członkowie rodziny królewskiej iść piechotą wśród potoków deszczu do latarni morskiej cztery mile odległej i tam dopiero odpoczęli.

Pierwszy pospieszył z pomocą tonącemu statkowi krążownik francuski "Orient" i łódź ratunkowa wysłana przezeń zatonęła wraz z załogą. Później z ratunkiem pospieszył krążownik brytyjski "Duke of Edinburgh".

Z REWOLUCYI W CHINACH.

Amerykanie wysadzają na ląd wojsko.

HANKOW, Chiny. — Oddział marynarzy "Wuja Sama", z kanonierki Stanów Zjednoczonych "Villalobos", wysłany został do jeziora Tang Tsing w celu dania opieki amerykańskim misyonarzom, chroniącym się przed atakami piratów, przybył cało i bez wypadku do Yo Chow.

Protest Wu Ting Fanga.

SZANGHAJ, Chiny. — Wu Ting Fang, wybrany przez republikanów na sekretarza ministeryum spraw zagranicznych w tymczasowym rządzie rzeczypospolitej chińskiej, przesłał do rządu Stanów Zjednoczonych i do Carnegiego protest przeciw udzielaniu pożyczki imperialistom.

Piraci plagą Chin.

HONGKONG, Chiny. — Piraci hulają na rzece Yang Tse Kiang niemal bezkarnie. Niedawno temu ograbili niemal doszczętnie parowiec pasażerski koło miasta Shin King.

W Wu Czau, w Cantonie i pobliskich miastach rabunki są na porządku dziennym. Powstańcy złapawszy piratów zaraz ich wieszają.

POWSTANIE W ALBANII.

LONDYN, Anglia. — Telegramy z Wiednia powiadają, że wedle urzędowych wieści z Cetynii, stolicy Czarnogóry, w Albanii wybuchło groźne powstanie.

Dwadzieścia tysięcy ludzi ma stać pod bronią i ruch przybiera formy coraz to groźniejsze.

KORONACYA W INDYACH.

DELHI, Indye. — Król Jerzy V i jego małżonka królowa Marya, zostali ukoronowani na cesarza i cesarzową Indyi. Ceremonia ta odbyła się w tak wspaniały sposób, że w czasach nowożytnych czegoś podobnego nie widziano.

Przed koronacyą wicekról zawiadomił lud, że król Jerzy wyznaczyi znaczne sumy na oświatę ludową i inne cele.

Wspaniały i ogromny amfiteatr przepełniony był od rana tłumem strojnym w barwne szaty i lśniącym klejnotami. Obok książąt indyjskich stali Anglicy we frakach, które na tle strojów narodowych indyjskich odbijały charakterystycznie.

Pochód koronacyjny, na którego czele otoczony gwardyą jechał z małżonką wicekról, był tak wspaniały, że podobnego sobie nie widział. W środku pochodu jechał z żoną król-cesarz.

Gdy orszak stanął w głównym pawilonie przystąpiono do samej ceremonii. Herold obwieścił o tem światu, że władcą został król Jerzy.

Wicekról zawiadomił nakoniec tłumy, że stolicę przeniesiono z Calcutty do Delhi.

DELHI, Indye. — Ludność Indyi i książęta są zadowoleni wielce z przeniesienia stolicy do Delhi, położonego więcej w środku Indyi niż Calcutta.

Książęta dołożą starań, aby przywrócić starożytnemu grodowi dawne jego znaczenie.

Koszt przeniesienia zarządu Indyi z Calcutty do Delhi kosztować ma $25,000,000. Rząd zakupił plac, na którym się odbył Drorbar i wzniesie tam europejską dzielnicę miasta.

EKSPLOZYA NA PANCERNIKU.

PORTSMOUTH, Anglia. — Kapitan Herbert N. Gornett z departamentu marynarki, czterech technicznych oficerów i 15 żołnierzy z załogi pancernika "Orion" zostali ciężko poranieni przez wybuch kotła z naftą.

"Orion" leży w dokach i jest dopiero na ukończeniu. Będzie mógł być opalany zarówno węglem jako i naftą.

10 rannych musiano zabrać do szpitala.

ROZBOJE W MEKSYKU.

PUEBLO, Meksyk. — Kilkanaście farm w dystrykcie Zacatepa zostało ograbionych, przyczem wyrządzono szkodę na przeszło $50,000.

EL PASO, Texas. — Posterunki pograniczne od strony Stanów Zjednoczonych są wzmocnione, zawiadomiono odnośne władze, że wkrótce wybuchnie rewolucya na korzyść gen. Reyesa.

SCHUSTER ZOSTANIE NA SWEM STANOWISKU.

BERLIN, Niemcy. — Wedle depesz z Teheranu zanosi się na kompromis między Rosyą a Persyą.

Podobno Rosya zadowala się przeprosinami ze strony Persyi i cofnie swe żądanie usunięcia W. Shustera, Amerykanina, skarbnika generalnego Persyi, oraz zapłacenia odszkodowania.

Na przyszłość ma nominacye urzędników perskich kontrolować Anglia i Persya.

LONDYN, Anglia. — Wedle depesz z Teheranu, premier Samson przedstawił parlamentowi sprawę nowego gabinetu i zanim podał nazwiska jego członków, zaznaczył, że gabinet zgodzi się na ultimatum Rosyi. Wobec tego Izba odrzuciła gabinet bez dyskusyi.

Izba jest przeciw dymisyi W. M. Shustera.

Podobno Turcya mobilizuje armię w Małej Azyi i zamierza wystąpić przeciw Rosyi za to, że ta zajęła Khoi w północnej Persyi. Jest to sprawa ważna dla Turcyi to też w Persyi przebąkują o wojnie turecko-rosyjskiej.

WASZYNGTON, D. C. — Kongresman Levy z Nowego Yorku wniósł rezolucyę w kongresie, by sekretarz stanu poinformował Izbę jak ma się sprawa Shustera i czy niema sposobu pomódz mu jako obywatelowi Stanów Zjednoczonych.

OFIARA NIENAWIŚCI RASOWEJ.

METZ, Alzacya i Lotaryngia. — Pewien niemiecki żołnierz, niejaki Miersch, został zastrzelony na ulicy podczas sprzeczki z niejakim Aleksandrem Samaine. Samaine jest jednym z kierowników partyi francuskiej. Samaine'a, jego brata i czterech jego przyjaciół aresztowano jako współwinnych.

Aresztowania i sam czyn wywołały wielkie oburzenie w całym kraju, a podczas procesu może przyjść do walk między Francuzami a Niemcami.

Smaine cieszy się wielkiem poważaniem u francuskiej ludności. On to urządził 8-go stycznia bieżącego roku pamiętną demonstracyę, podczas której musiano wyprowadzić na ulicę wojsko, by rozpędzić tłum śpiewający Marsyliankę i wznoszący okrzyki na cześć Francyi.

KLEJNOTY KORONY W PORTUGALII BĘDĄ SPRZEDANE NA LICYTACYI.

LIZBONA, Portugalia. — Rząd portugalski zadecydował, że klejnoty koronne znalezione w pałacach królewskich w Lizbonie, Cintra, Mafra, itd., nie należą po ucieczce króla Manuela i jego rodziny do byłych władców Portugalii, ale są własnością rzeczypospolitej.

Wobec tego zadecydowano sprzedać te niepotrzebne kolekcye klejnotów drogą publicznej licytacyi.

MIASTO ZRÓWNANE Z ZIEMIĄ.

MIASTO MEKSYK, Meksyk. — Część armii gen. Figuroasa została pobita koło miasta Ticuman przez powstańców z gen. Zapatą na czele. Miasto zostało zrównane z ziemią. Budynki wysadzono w powietrze bombami. Dymiąca kupa gruzów znaczy miejsce, gdzie stało kwitnące miasto.

Jose Vibbarreal spowodował wybuch powstania na korzyść gen. Reyesa. Vilbbarreal jest człowiekiem jednej z najwpływowszych rodzin w Meksyku. Reyeści chcą na razie wesprzeć jak najsilniej Izmaela Ramosa.

SZPIEG ANGIELSKI SKAZANY NA 7 LAT WIĘZIENIA.

LIPSK, Niemcy. — Max Schulz, agent okrętowy z Southampton, został skazany na 7 lat więzienia za to, że szpiegował na korzyść rządu brytyjskiego. Hipsich, Niemiec, jego wspólnik, dostał 12 lat, inni zaś dwaj uczestnicy afery, Wolff dwa lata, a pani Eckerman trzy lata.

Sędzia wydając wyrok zwrócił uwagę na fakt, że skazanie tej czwórki rozerwie szajkę szpiegów bardzo niebezpieczną, która od dawna operowała z powodzeniem w Niemczech.

Hipsich, zatrudniony od lat 12 jako maszynista w dokach marynarki niemieckiej, zbierał od lat szczegóły, plany i wzory urządzeń w dokach i wydawał je Anglii.

Max Schulz zorganizował całą sieć szpiegów po całych Niemczech. Jak ostro sprawę tę brano dowodem fakt, że w myśl wyroku karę odsiadywać mają skazani w zwykłem więzieniu, a nie jak zazwyczaj w fortecy.

PAPIEŻ A "DZIEŃ ŚW. PATRYKA."

RZYM, Włochy. — Na skutek dekretu papieskiego o zniesieniu pewnej liczby świąt, "dzień św. Patryka" obchodzony uroczyście w Irlandyi spadł z kalendarza. Był to cios dla tradycyi irlandzkiej.

To też irlandzka chierarchia kościelna zwróciła się do papieża z prośbą o cofnięcie dekretu w odniesieniu do dnia św. Patryka.

Papież zgodził się też ostatecznie, by "dzień" ten był uroczyście obchodzony w Irlandyi ale bez wigilii.

OBŁĄKANA CESARZOWA.

BRUKSELA. — Cesarzowa Karolina, wdowa po Maksymilianie, cesarzu meksykańskim, po znanej tragedyi, której ofiarą padł mąż jej, zamieszkała pod Brukselą — na zamku Bouchont.

Straszne przejścia rodzinne zaciemniły jednak w zupełności jej umysł i dopiero teraz po 40 z górą latach otoczenie zauważyło u eks-cesarzowej niejaką poprawę jej umysłowego zdrowia.

Faktem jest, że, nieszczęśliwą kobietę można było z zachowaniem wszelkich ostrożności powiadomić o ostatnich wypadkach zaszłych w jej rodzinie. I tak: o śmierci jej brata, króla Leopolda II, o wstąpieniu na tron belgijskiego króla Alberta, o zaręczynach jej siostrzenicy ks. Klementyny z ks. Napoleonem itp.

Jak wiadomo eks-cesarzowa Karolina jest urodzoną księżniczką belgijską. Straciła ten tytuł i prawne przymioty z nim związane, poślubiwszy austryackiego arcyksięcia Maksymiliana — przez co zyskała znowu tytuł i charakter arcyksiężnej austryackiej. Przyjawszy nieszczęśliwą koronę meksykańską — uzyskała obywatelstwo meksykańskie. Gdy tragedya w Queratora skończyła się rozstrzelaniem Maksymiliana, wyłoniła się bardzo ciekawa kwestya prawna: czy ze śmiercią swego męża zyskała wdowa tytuł i przymioty prawne księżniczki belgijskiej, czy arcyksiężnej austryackiej.

Uczony prawnik belgijski, prof. Tesch rozstrzygnął tę sprawę orzeczeniem, że eks-cesarzowa z dniem tym stała się napowrót księżniczką belgijską nie tracąc praw arcyksiężnej austryackiej.

Oczywiście, że nieszczęśliwa obłąkana nie interesowała się wcale zawiłymy tymi wywodami jurisprudencyi międzynarodowej gdyż dziś jeszcze — jako zgrzybiała staruszka ma zaledwie niejasne poczucie, czem niegdyś była, a czem jest obecnie.

ORĘDZIE PAPIEŻA.

RZYM. — W uzupełnieniu zamieszczonego poprzednio telegramu z Rzymu, pojawiły się o mowie papieża Piusa X na tajnym konsystorzu następujące znamienne szczegóły:

Przedewszystkiem papież zaznaczył, że miło mu, iż po długim czasie może znowu przemówić do św. Kolegium i poruszyć sprawy, które jego ducha w tak bardzo ciężkich czasach zajmują. Rok bieżący jest rokiem szczególnej żałoby, którą każdy pojąć potrafi. Hałaśliwa uroczystość pamiątkowych wydarzeń, od których datuje się początek tak wielu obraz prastolicy apostolskiej, sprawiły papieżowi i każdemu oddanemu jej synowi wielką boleść. Z inicyatywy pewnej sekty urządzono manifestacyę nienawiści przeciwko wierze katolickiej, jawnie wyszydzając wiernych całego świata. Mimo to największem dobrem i największej uwagi godną cnotą włochów, których kochamy, jest wiara, która w tak dziwny sposób tworzy źródło i popiera wszelki postęp w kulturze Włoch i tylko dla Włoch może być źródłem pokoju i trwałego dobrobytu.

Papież podniósł dalej, że w Rzymie samym nieprzyjaciele kościoła i religii przyznali bezkarność dla sekty, co niczego bardziej nie rusza, jak Boga i porządku chrześcijańskiego. Silne jest także przeświadczenie, że to, co przeciwko kościołowi rozpoczęło się w Portugalii, stało się pod wpływem tej sekty. Umocnić więc należy postanowienie encykliki, potępiającej rozdział kościoła od państwa. Najstarszą cnotą jest przywiązanie do kościoła katolickiego; ona przełamie opór tych machinacyi, które tłumią wszelką wolność sumień i przygotowują zgubę swojego kraju.

Papież pochwala godne podziwu zachowanie się episkopatu i duchownych Portugalii z patryarchą na czele.

Wobec zła, czasu i złośliwości, które tu i tam się okazuje ze strony modernizmu i naturalizmu jest pociecha w tem, gdy się widzi, jak wszędzie wzrasta miłość do przenajświętszej Eucharystyi. Papież wspomina o wspaniałym przebiegu uroczystości eucharystycznym w Londynie i Montrealu a szczególnie o kongresie w Madrycie, w którym wzięły udział wszystkie klasy od najniższych do najwyższych z królem katolickim i jego rodziną na czele. Wśród tych warunków Hiszpania najdobitniej pokazała, jakie są jej prawdziwe uczucia religijne i potwierdziła, że jest i pragnie zostać w swej najistotniejszej części katolicką. Mimo więc tego, że Hiszpania dąży do promulgowania ustaw, które mają naruszyć znaczenie religii i wierność dla kościoła, trzeba uznać, że pragnie ona utrzymać tyloletnie węzły łączności ze stolicą.

Papież zakończył słowy: Oby Bóg uchronił ten tak drogi naród przed wszystkiem złem, które zdaje się zagrażać jego pokojowi i szczęściu.

Agenci "Gazety Polskiej w Chicago."

Ob. Edwin M. Dyniewicz, generalny reprezentant firmy jest naszym podróżującym kontrolerem wszystkich filii i agentur.

GENERALNY AGENT NA CHICAGO:

Pociakowski J. Chicago, Ill.

ZARZĄDCY FILII:

Bialas Stan. N. Chicago, Ill.
Bialski W. New York, N. Y.
Kobrzyński J. Chicago, Ill.
Michalski W. Buffalo, N. Y.
Papiernik Bros. New York.
Romaszkiewicz J. urzędnik Banku Polskiego Juliusza Rottenbergera w Boston, Massachussetts.
Sulkowski and Co. Newark, N. J.

AGENCI:

Alihol Stan. Chicago, Ill.
Andrzejewski J. Bay City, Mich.
Arabasz J. New Bedford, Mass.
Arent P. So. Chicago, Ill.
Bąk J. Chicopee, Mass.
Bankowski W. Ohio.
Banaś, Lowell, Mass.
Banaś E. Lowell, Mass.
Banas W. Easthampton, Mass.
Barański P. T. Schenectady, N. Y.
Bednarek J. Detroit, Mich.
Bilinsky J. Philadelphia, Pa.
Bohdanowicz A. Mass.
Bonaszewski, Hadley, Mass.
Boryc S. Reading, Pa.
Bresler J. Detroit, Mich.
Brink J. L. Hyde Park, Mass.
Bartynski A. Trenton, N. J.
Butwil A. Sault St. Marie, Mich.
Cichosz J. Maspeth, N. Y.
Chmielinski J. Philadelphia, Pa.
Czernek, Altoona, Pa.
Czerniejewski J. Lackawanna, N. Y.
Czerwiec T. Chicago, Ill.
Czyżewski B. J. Braddock, Pa.
Dobrowolski M. Sag. Harbor, LI. NY.
Dolecki J. Minneapolis, Minn.
Dombrowski F. Nanticoke, Pa.
Dombrowski W. New Haven, Conn.
Duchinski J. Detroit, Mich.
Dziaduś W. Massachusetts.
Dziaduś A. Webster, Mass.
Dzielak B. New Jersey.
Eglentowicz J. Jersey City N. J.
Fargniarz W. Fall River, Mass.
Frączkowski F. Wyandotte, Mich.
Frączkowski J. Detroit, Mich.
Florkowski B. Detroit, Mich.
Gabryelski I. Wilkes Barre, Pa.
Gawroński S. Utica, N. Y.
Gąsiewicz W. Lackawanna, N. Y.
Giminski J. Syracuse, N. Y.
Gommel and Co. New Castle, Pa.
Gordziewicz J. New York, N. Y.
Górny Fr. Sharpsburg, Pa.
Gordziclewicz J. New York.
Gos Stan. Newark, N. J.
Grabowski W. Buffalo, N. Y.
Groblewski G. Plymouth, Pa.
Grncza T. Buffalo, N. Y.
Grysztar T. Nashua, N. H.
Grzankowski F. Buffalo, N. Y.
Grzechowiak J. Ign. Phila. Pa.
Halcch J. Indian Orchard, Mass.
Hoffman Ign. Cleveland, Ohio.
Hibner J. Chicago, Ill.
Hysko T. Yonkers, N. J.
Jacunski Fr. Lynn, Mass.
Jackowski J. Passaic, N. J.
JagockiF. X. Brooklyn, N. Y.
Jancewicz J. D. Wilkes Barre, Pa.
Jaukisz M. Brooklyn, N. Y.
Jankowski A. Hartford, Conn.
Jankowski H. Brooklyn, N. Y.
Janowski E. Brooklyn, N. Y.
Jaroszewicz K. K. New York.
Jastewicz W. Lackawanna, Pa.
Jaskutowicz J. Hazleton, Pa.
Juchniewicz Ant. Lorain, Ohio.
Jurewicz B. Albany, N. Y.
Jurasz J. Chicago.
Kabat J. Utica N. Y.
Kałużniak J. Newark, N. J.
Kapalka Fr. Meriden, Conn.
Karamol Łukasz, Toledo, O.
Kasprzak Helena, Chicago, Ill.
Keltonik S. Johnstown, Pa.
Klebek A. Proctor, Vt.
Khons Ig. Detroit, Mich.
Kołaczyński I. Toronto Ont. Canada.
Kostrzewa J. Saginaw, Mich.
Kossakiewicz J. Detroit, Mich.
Kościołek M. Niagara Falls, N. Y.
Kowalski Kaz. Brooklyn, N. Y.
Kozaczek M. pom. ob. Pis.
Krajewski J. W. W. Gardner, Mass.
Krysiak W. F. Northampton.
Krygin Z. South River, N. J.
Kubik Leon, Cleveland, Ohio.
Kudlacik W. and Fr. Grabowiec, Passaic
Kudlacik M. Passaic, N. J.
Kuchewicz M. Depew, N. Y.
Kwaśniak J. Baltimore, Md.
Lachowicz Karol, Ironwood, Mich.
Leszczyński Antoni, Syracuse, NY.
Lewandowski Bros. Phila, Pa.
Liberty Commercial Co. Zaleski Bron.
Litwinowicz M. Delaware N. J.
Lublerski S. A. Detroit, Mich.
Lubinski M. Detroit, Mich.
Maciołek K. New Bedford, Mass.
Makowski M. L. Norwich, Conn.
Makuch St. Holyoke, Mass.
Matuszek Jan, Berea, Ohio.
Mazura F. Long Island, N. Y.
Maslinnas J. A. Albany, N. Y.
Mekalski Andrzej, Camden, N. J.
Mikucki A. New York, N. Y.
Milewski J. Brooklyn, N. Y.
Mioduszewski K. Erie, Pa.
Missall W. K. Buffalo, N. Y.
Morawski P. Albany, N. Y.
Murowski Geo. DuBois, Pa.
Necel T. N. Tonawanda, NY.
Nowak F. J. Depew N. Y.
Nutile Shapiro Co. Salem, Mass.
Okoglęski J. Hartford, Conn.
Okleyewicz Jos. Bridgeport, Conn.
Orris A. Bayonne, N. J.
Orzech Szcz. Brooklyn, N. Y.
Osłowski Z. S. Yonkers, N. Y.
Ostrowski B. Brooklyn, N. Y.
Osowski J. Depew, N. Y.
Pacholski M. Detroit, Mich.
Piaszczyński P. Torrington, Conn.
Piaceski L. K. Chicago.
Pieniachowski A. F. Asland, Wis.
Pierzchalski M. Newark, N. J.
Piersiok Antoni, Minneapolis, Minn.
Pietrowicz J. Grand Rapids.
Pijzanowski T. Welland Ont. Cna.
Pilch J. Adams, Mass.
Pisarek F. Conn. i Penn.
Plochowski A. Brooklyn, N. Y.
Potocki J. Trenton, N. J.
Porevit Jan. Wilkesbarre, Pa.
Pulowiecki Ant. Medina, N. Y.
Radomski W. Minn. i S. Dak.
Reliance Publ. Co. Jaroszewicz K.
Rice St. Albion, N. Y.
Rodziewicz J. Toledo, Ohio.
Rozwód M. Auburn, N. Y.
Rozkowski W. Indiana Harbor, Ind.
Rudawski J. Philadelphia, Pa.
Ruszaj M. Buffalo, N. Y.
Rutka C. Northbridge, Mass.
Rzonca M. Adams, Mass.
Sablik J. Brooklyn, N. Y.
Saja Leon. E. Oswego, N. Y.
Samborski F. J. Westville, Mass.
Sąsiadek A. Jamaica LI. NY.
Schultz M. Kenosha, Wis.
Sławski W. Minneapolis, Minn.
Sleszynski A. Bayonne, N. J.
Słomski H. Utica, N. Y.
Stanczyk El. Mrs. Phila. Pa.
Stempski J. Hamilton, Ont. Cna.
Solarz Stanisław, Chicago, Ill.
Sosnowski A. W. Lynn, Mass.
Sowiński A. Brooklyn, N. Y.
Stobierski J. Derby, Conn.
Stopera S. Phila, Pa.
Suchcinski J. Newark, N. J.
Sapinski J. Pittsburg, Pa.
Surmacz J. J. Pittsburg, Pa.
Szakowski L. Chicopee, Mass.
Szczepański, Greenville, S. Dakota.
Szczepański, Leisenring, No. 1, Pa.
Szmarczewski, Brooklyn, N. Y.
Szurek A. New York.
Szurek J. jego pomocnik.
Szurek J. Adams, Mass.
Szurek A. Amsterdam, N. Y.
Szymal Ant. Brooklyn, N. Y.
Tomaszewski J. Phila, Pa.
Topolski J. Titusville, Pa.
Treder M. Berlin, Wis.
Trojanowski J. New Britain, Conn.
Trojanowski Wł. Duluth, Minn.
Truskolaski Z. St. Paul, Minn.
Twardowski J. Ware, Mass.
Trzepel J. Chelsea, Mass.
Urbaszo J. J. Lawrence, Mass.
Walijko J. Ipswich, Mass.
Wardain, Rochester, NY.
Wasowicz T. Phila, Pa.
Wilk S. T. Hartford, Conn.
Wiśniewski Fr. Branford, Conn.
Wnęk Andrzej, Elizabeth, N. J.
Wojciechowski J. Jersey City, N. J.
Wołenkiewicz A. Shenandoah, Pa.
Wolawender Alojzy, Chicago, Ill.
Wolski K. Hoyoke, Mass.
Wojcik A. Syracuse, NY.
Wujczyk Ign. Wyandotte, Mich.
Zaleski S. A. and Co. Shamokin, Pa.
Zawiszy St. Meriden, Conn.
Zdanowicz P. Jackson, Mich.
Zebroski A. A. Chelsea, Mass.
Zelichowski A. Nashua, W. F.
Złotorzyński J. Detroit, Mich.
Zwierzynski Wcl. Chicago, Ill.
Zywot J. Chicago, Ill.

Abonenci, którzy mają płacić prenumeratę za "Gazetę Polską" i "Tygodnik Ilustrowany", a idą do pracy, niechaj pozostawią w domu pieniądze i upoważnią swoje żony do zapłacenia abonamentu, a odbiorą zaraz swoje premie, jakie sobie obiorą, ponieważ wieczorem o szóstej godzinie wnet zmrok zapadnie, to mało obejść można, a cały dzień się zmarnuje.

W. DYNIEWICZ PUBL. CO.,
1163 Milwaukee Ave. Chicago, Ill.

Z rewolucyi w Chinach.



Photo by American Press Association.
Jest to grupa oficerów rewolucyjnej armii chińskiej.

TELEGRAMY KRAJOWE.

OŚMIOGODZINNY DZIEN PRACY.

WASZYNGTON, D. C. — W kongresie przeszedł onegdaj bil kongresmana Hugnera z New Jersey, ustanawiający ośmiogodzinny dzień pracy dla wszystkich w ogóle robotników przy robotach rządowych, nawet wykonywanych przez kontraktorów. A więc w warsztatach budowy okrętów wojennych, arsenałach, przy budowie fortów, tam i przystani, robotnicy mają pracować tylko po osiem godzin dziennie, bez względu, czy roboty te daje wykonywać rząd bezpośrednio, czy też przez kontraktorów.

Socyalistyczny poseł Berger oświadczył, że takie prawo zwykły ceglarz dawnoby już przeprowadził i zapisałby dziesięć rządków, a nie całe stosy papieru. Przyznał jednak demokratom energię z jaką forsują różne bile jak pensyjny, robotniczy i w sprawie zatargu z Rosyą.

ŚLEDZTWO PRZECIW DYNAMICIARZOM.

INDIANAPOLIS, Ind. — Federalny sąd przysięgłych, energicznie zabrał się do śledztwa w sprawie bandy dynamiciarzy, która dokonała 100 zamachów. Przysięgli badają odcinki książek członkowych unii konstruktorów żelaznych wiązań, gdzie urzędnikami byli bracia Mc Namarowie, aby się przekonać, czy wypłacono jakie rachunki podejrzane.

McManigal, który wydał Mc Namarów i świadczył przeciw nim powiada, że "zarobił" około $5,000 za dynamitowanie budynków i mostów wskazanych mu przez McNamarów i za to był płacony czekami wystawionemi przez Johna J. McNamarę, jako sekretarza unii.

Władze spodziewają się dostać w sieci więcej dynamiciarzy i to najgłówniejszych.

KONGRES ZRYWA TRAKTAT Z ROSYĄ.

WASZYNGTON, D. C. — Onegdaj przyszło w kongresie do głosowania nad rezolucyą kongresmana Sulzera z New Yorku, proponującą zerwanie traktatu z Rosyą, zawartego jeszcze w w 1832 roku. Za rezolucyą głosowało 300 posłów, a tylko jeden przeciw.

Senat będzie głosował nad tą rezolucyą dopiero po przekonaniu się jakie wrażenie na rządzie moskiewskim zrobiła uchwała izby niższej, bo może Moskale się cofną, godząc się na żądanie rządu Stanów Zjednoczonych.

Debaty nad tą sprawą toczyły się w kongresie przez trzy godziny, a jeden poseł po drugim potępiał rząd rosyjski za jego nietolerancyę i ubliżanie Stanom Zjednoczonym przez nieuznawanie ich paszportów wydawanych żydom - obywatelom. Jeden tylko kongresman Malby z New Yorku przemawiał przeciw przyjęciu rezolucyi.

Żydzi więc dopną swego, bo albo zmuszą rząd rosyjski do ustępstw, lub też zniewolą rząd Stanów Zjednoczonych do zerwania przyjacielskiego traktatu. Prezydent Taft jest również mocno zainteresowany tą sprawą i w osobnem orędziu do senatu wyjaśni swoje zapatrywania.

PREZYDENT POLECA ŚCISŁE SLEDZTWO.

LOS ANGELES, Cal. — Sprawa i przyznanie się do zbrodni dynamiciarstwa braci McNamarów tak poruszyła prezydenta Tafta, że polecił on przeprowadzenie ścisłego śledztwa i wyłowienie wspólników tej zbrodni. Taft twierdzi, że potrzebne to tak dla dobra ogółu, jak i dla dobra samych robotników.

Dziś w Indianapolis, Ind. federalny sąd przysięgłych ma rozpatrywać sprawę dynamiciarstwa, przyczem zbada księgi, listy, kwity i różne dokumenty unii konstruktorów żelaznych wiązań, aby się przekonać w jaki sposób były tam interesy prowadzone. Detektywi i adwokaci mają wnieść szereg oskarżeń przeciw innym przywódcom robotników i ich najemników, którzy rzekomo należeli do bandy dynamiciarzy. Mają wyjść na jaw bardzo ciekawe rzeczy.

PASTOR DYNAMICIARZEM?

JUNCTION CITY, Kan. — W Olustee, Okla. aresztowano pastora babtystów Charlesa M. Brevera, jako podejrzanego o spowodowanie kilku wybuchów dynamitu w fortecy Riley. Brever był kapelanem wojskowym, lecz za pijaństwo odebrano mu ten zaszczyt. Mszcząc się przeto, namówił sobie żołnierza Michała Quirk i przy jego pomocy urządził zamachy dynamitowe w forcie. Przez sześć miesięcy było tam kilka zamachów dynamitowych, które na szczęście nie wyrządzały wielkich szkód.

Pomocną w tych zamachach dynamitowych miała być kobieta, pani Anna Jordan z Kansas City, którą też aresztowano. Zamachami dynamitowymi wyrządzili dynamiciarze na $700,000 szkody w budynkach rządowych. Będzie im teraz ciepło...

WYDOBYTO 50 TRUPÓW Z KOPALNI.

BRICEVILLE, Tenn. — Ogień jaki wybuchł w nieszczęsnej kopalni Cross Mountain przeszkodził oddziałom ratunkowym w poszukiwaniu za zasypanymi górnikami. Dotąd wydobyto 59 trupów, a jeszcze przeszło drugie tyle znajduje się w kopalni, niewiadomo czy żywych czy umarłych.

Praca nad usuwaniem przeszkód chwilowo została przerwana skutkiem pożaru w kopalni. Wątpić przeto należy, czy znajdzie się choć jeden z zasypanych górników żywy.

Rodziny po nieszczęśliwych górnikach znajdują się w biedzie i rozpaczy.

NAGRODA ZA MIŁOSIERDZIE.

ST. LOUIS, Mo. — Przed siedmiu laty pani Paulina Mason znalazła przed swoim domem jakiegoś starszego mężczyznę niebogato odzianego, który nagle zachorował. Zabrała go przeto do swego domu i pielęgnowała przez kilka tygodni, póki zupełnie nie wyzdrowiał, poczem puściła go nic nie żądając za swoje wydatki i trudy.

Obecnie doszła ją wiadomość z Chicago, że zmarł tu niejaki James Kirkland, który zapisał jej $10,000 za opiekę jaką mu wyświadczyła przed siedmiu laty. Żonie z dziećmi zapisał on mniejsze sumy, niż swej dawnej opiekunce.

JAJA DROŻEJĄ.

MINNEAPOLIS, Minn. — Jaja kurze doszły tu w cenie do 50 centów za tuzin. Kupują je tylko bogatsi, gdyż biedacy ani marzyć mogą o takich frykasach. Za tuzin jaj z lodowni, które są może stare dwa lub trzy lata, handlarze biorą po 45 centów za tuzin, choć połowa z nich zepsuta.

Strach pomyśleć, co się tu dzieje!

AWANTURY NA NIEMIECKIM WIECU.

NEW YORK, N. Y. — Nie wszystko złoto co się świeci i nie zawsze tam jest pokój, gdzie się o nim mówi. Dowiedli tego Niemcy amerykańscy zebrani w liczbie 5,000 na wiecu pokojowym w hali Carnegie Hall. Zebrali się oni tam by omówić sprawę "powszechnego pokoju" dla całego świata. Jako mówcy mieli tam wystąpić: milioner Andrzej Carnegie, twórca i patron pokoju powszechnego, J. H. Choate, pułkownik Henry Watterson, Dr. N. M. Butler i inni.

Zanim, jednak przyszło do mów aniołów pokoju, niemiaszki wszczęli niepokój na hali, gdy się na estradzie ukazał Dr. Butler i chciał zagaić zebranie. Zerwał się wtedy Alfons G. Koelble, członek ligi niemiecko-amerykańskiej, i zaczął wrzeszczeć na całe gardło przeciw pokojowi powszechnemu i przeciw zamierzonemu traktatowi pokojowemu Stanów Zjednoczonych z Anglią i Francyą.

A miał on swoich adherentów sporą paczkę na galeryi i parterze, którzy na dany przez niego znak, podnieśli taki piekielny pisk i hałas, że nie słychać było co przewodniczący mówi na scenie.

Odezwały się głosy, że projekt wieczystego pokoju i traktat zawarty między Stan. Zjedn. a Anglią i Francyą, to cios wymierzony przeciw Niemcom. Bardziej krewcy Niemcy posunęli się ku estradzie i zaczęli grozić pięściami pod nosem Carnegiego, który wobec tego uznał za stosowne dać drapaka tylnemi drzwiami, a zanim poszli inni. W tumulcie tym dostały się nawet kułaki pod żebra temu i owemu, a kobiety obecne na hali mdlały ze strachu.

Wiec pokojowy zatem zakończył się niepokojem, bo w końcu policya wkroczyła i zaczęła niezbyt delikatnie wyrzucać za drzwi krzykliwych Niemców.

CHICAGO DOSTAŁO NARODOWĄ KONWENCYĘ.

WASZYNGTON, D. C. — Republikanie mający coś do gadania w polityce, zadecydowali że następna konwencya narodowa ma się odbyć 18-go czerwca 1912 roku w Chicago. Na konwencyi tej będzie nominowany kandydat na prezydenta z partyi republikańskiej. Wtajemniczeni twierdzą, że uchwalenie konwencyi w Chicago, to częściowe zwycięstwo prezydenta Tafta.

W OBRONIE ZDROWIA I ŻYCIA ROBOTNIKÓW.

WASZYNGTON, D. C. — Przybył tu Edgar F. Davies, inspektor fabryczny w stanie Illinois, w celu wywarcia nacisku na kongres i prezydenta, aby zajęto się dolą robotników w całym kraju, których zdrowie i życie wystawione jest na szwank. Inspektor Davies domaga się ustanowienia komisyi rządowej, którąby sama uregulowała stosunki w fabrykach, kopalniach, składach i biurach. Komisya ta ustanowiłaby liczbę godzin pracy na dobę, mogłaby zmusić kompanie do zaprowadzenia środków ochronnych w fabrykach i kopalniach, zakazałaby zatrudnienia nieletnich dzieci, wzięłaby w opiekę kobiety dziś zabijające się pracą ponad siły na równi z mężczyznami, kazałaby zaprowadzić środki zdrowotne w pracowniach i t. p.

Czy te słuszne żądania p. Daviesa znajdą oddźwięk w kongresie i u prezydenta — przewidzieć trudno.

CIEKAWA PROPOZYCYA.

NEW YORK, N. Y. — Poseł do legislatury stanowej niejaki R. F. Hearn z Buffalo ma wnieść w legislaturze bil domagający się więzienia na całe życie dla osób uprawiających flirt gdziekolwiek. Zdaniem "mądrego" posła rozwody tak liczne w tym kraju są wynikiem flirtu, zatem tak mężczyźni jak i kobiety robiący słodkie oczy do siebie mają być karani więzieniem. Wątpić należy aby tego rodzaju niemądry bil legislatura brała na seryo, gdyż pewnie żaden z jej członków nie obejdzie się bez... flirtu.

DŁUGOWIECZNOŚĆ.

FREEPORT, Ill. — Pani Marya Simpson Clingman, zamieszkała w tem miasteczku od 1837-go roku, obchodzi dzisiaj 102-gą rocznicę swoich urodzin. Z tej okazyi staruszka wyda ucztę na której oprócz jej licznej rodziny będzie kilkanaście staruszek, liczących od 86 do 98 lat. Pani Clingman pomimo tak podeszłego wieku jednak jest czerstwa i w sile władz umysłowych.

SĘDZIA PRZYSIĘGŁY UCIEKŁ Z SĄDU.

KANSAS SITY, Kan. — Zobaczywszy swoje sześć dzieci w sądzie, które przybyły zobaczyć go po kilku dniach, sędzia przysięgły Harry Waldron tak zatęsknił za niemi, że postanowił uciec do domu. Gdy więc deputy szeryf pilnujący przysięgłych, aby się nigdzie nie oddalali, zasnął, Waldron otworzył okno, po drabinie ratunkowej zeszedł na dół, skoczył z kilku stóp wysokości na ziemię i drapnął do... swoich dzieciaków. Teraz policya i deputy szeryfi poszukują uciekiniera, gdyż bez niego nie może się odbyć proces. Waldron był przysięgłym w procesie doktora Clarka Hyde, oskarżonego o trucicielstwo. Jeżeli zaginiony przysięgły się nie znajdzie do jutra, natenczas sędzia wszystkich puści do domu a każe wybrać nowe "Jury".

PRACOWAŁ OKRĄGŁE STO LAT.

GRAND JUNCTION, Colo. — "Cherokee Bill", Indyanin, w którego żyłach płynie też krew murzyńska, uznany za najstarszego człowieka w Stanach Zjednoczonych, gdyż liczy 114 lat życia, zaprzestał pracować i teraz będzie żył z owoców swej pracy. Jak on opowiada, pracował okrągłe sto lat i przez ten czas złożył sobie $100,000. Uznał więc że ma dosyć, więc teraz będzie sobie żył z owoców swej pracy. Jest on jeszcze dosyć zdrów i silny jak na swoje lata.

POŻAR OLBRZYMIEGO ŚPICHLERZA.

OWEN SOUND, Kanada. — Spalił się tu ubiegłej nocy olbrzymi śpichlerz firmy Canadian Pacific, w którym mieściło się przeszło milion buszli zboża. Przy nim spalił się drugi mniejszy śpichlerz. Straty materyalne są kolosalne.

CIEKAWE PRETENSYE.

NEW YORK, N. Y. — Na ręce sekretarza senatu nadszedł z Anglii list od dwóch braci Mayrhawer, którzy żądają pieniędzy na powrót do Ameryki. Są oni naturalizowanymi obywatelami Stanów Zjednoczonych, a przeniósłszy się do Anglii cierpią tam biedę. Na liście atramentem jest u dołu namalowany sztylet, jakie to znaki robi "Czarna Ręka". Senat zapewne nie zwróci uwagi na ten list i pieniędzy na podróż owym braciom nie da.

NOWY GENERALNY AGENT NA MIASTO NOWY YORK.



Niniejszem zawiadamiamy, iż p. J. Bialski z pnr. 125 E. 7 St. jest naszym generalnym agentem na miasto New York. Pan Bialski posiada kwity i upoważnienia do zbierania abonamentu na "Gazetę Polską", "Tygodnik Powieściowo-Naukowy i zbierania ogłoszeń, oraz ma na składzie książki naszego druku i [illegible] wydaje [illegible]. Sprzedaje także gazety agentom na "stendach". Skład pana Bialskiego zaopatrzony jest w dobrowy wybór książek powieściowych i do nabożeństwa, różańców itd., oraz kapeluszy i galanteryi.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Najstarsze czasopismo polskie w Ameryce.

Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA ROCZNA:

W Stanach Zjednoczonych
W Europie, Ameryce Środkowej i Południowej, Azyi, Afryce, Australii i Kanadzie $3.00

POSZUKIWANIA krewnych i znajomych nie wynoszące jednego cala druku na jeden raz 50 centów, następnie połowę ceny.
POSZUKIWANIA na jeden raz jak i ogłoszenia o założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.
PIENIĄDZE należy przysyłać przez Money Order, Express lub w liście registrowanym. Kwoty niższe od dolara można przesyłać w znaczkach pocztowych.

Rękopisów nie zwracamy.

Wszelkie listy i pieniądze adresować należy:
W. DYNIEWICZ PUB. CO.
1163 Milwaukee Ave., Chicago, Ill.

TELEFON: MONROE 1256.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in America

APPEARING EVERY THURSDAY

ESTABLISHED 1873 by W. DYNIEWICZ.

Represents the interests of over 3,000,000 Poles residing throughout the United States & Canada.

Subscription Two Dollars per Year.

RATES OF ADVERTISING ON APPLICATION.

Gazeta Polska w Chicago, read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, South America, in Great Britain, Ireland, France, Germany, Austria, Servia, Switzerland, Turkey in Asia, Africa, Australia, and in all the provinces of ancient Poland, is really a *First Class Advertising Medium.*

All communications ought to be addressed:
W. DYNIEWICZ PUB. CO.
Publishers of "Gazeta Polska."
1163 Milwaukee Ave., Chicago, Ill.

We have over 1000 works of our own Publication and Edition, and Imported Books.

Kalendarzyk Tygodniowy.

GRUDZIEN.

22 P Zenona;
23 S Wikt.
24 N Ad. i Ew. WIGILIA BOZ NAR.
25 P BOZE NARODZENIE.
26 W STEFANA.
27 S Jana ew.
28 C SS Młodzianków.

UWAGA!

Dla dogodności publiczności z dalszych stron, Księgarnia firmy W. Dyniewicz Publ. Co., pod nr. 1163 Milwaukee ave., odtąd otwartą będzie w powszednie dni do 9-ej wieczorem a w niedzielę do 4-ej po południu.

Chicago, Ill., dnia 21 Grudnia 1911.

POWRÓT DO POLSKI.

Ktokolwiek nosiłby się z myślą powrotu do Kraju, a pragnąłby zasięgnąć informacyi co do stosunków, kupna ziemi, lub osiedlenia się w mieście, celem prowadzenia handlu, lub przemysłu, niech zwraca się z zupełnem zaufaniem do ogólno polskich instytucyi emigracyjnych, względnie do redakcyi ich pism urzędowych:

1. "Wychodźca Polski" Erywańska 2, Warszawa, Russian-Poland.

2. "Polski Przegląd Emigracyjny", Radziwiłłowska 21, Kraków, Austrian-Poland.

Wszelkie informacye z pierwszej ręki, zasługują na zupełną wiarogodność.

POKÓJ WAM!

W chwili, kiedy pismo nasze dojdzie do rąk czytelników, wszyscy Polacy w całej Ameryce, sposobić się będą do zasiadania przy wigilijnym stole, do przełamania się tradycyjnym opłatkiem.

Niewidzialni, a przecież stojący ciągle przy Was, złączeni z Wami niémi jedności narodowej, jednakich przekonań, wiary, miłości i nadziei, ożywieni jedną myślą, dążący ku jednym celom, wstępujemy w progi domów Waszych — czytelnicy mili — ze słowami: pokój Wam!

Pokój Wam wszystkim!

Bo pokoju wszystkim dziś potrzeba, bo pokój jest wszystkich szczęściem!

"Błogosławieni pokój czyniący, bo synami Bożymi nazwani będą" — mówi święty Mateusz.

"Bóg nie jest Bogiem rozterki, ale pokoju; pokój miejcie, a Pan zgody i miłości będzie z Wami" — dodaje święty Paweł.

A wielki nasz wieszcz Adam Mickiewicz, którego rocznicę urodzin obchodzi Polska w tym samym dniu kiedy wszyscy opłatkiem się dzielimy, także i dla siebie i dla wszystkich przedewszystkiem pragnął — pokoju.

"Pokój jest przyszłem dobrem, przyszłem szczęściem mojem. Nie chciałbym Boga, gdyby Bóg nie był pokojem" powiada on natchnionemi słowy, ucząc swój naród, że w pokoju odnajdzie on odkupienie swoich win, odrodzenia swojego siłę.

Bo pokój jest miłością, bo pokój jest pracą, bo pokój jest wiarą...

W nim i przez niego wszystko rozkwit osiąga, unosi czoło pogody i szczęścia, ku niebu.

Kiedy huragan rozszaleje w powietrzu, zaćmi się chwilowo słońce, umożliwiające wszystkim na ziemi byt, czyż nie zmiata on z jej powierzchni plonu pracy człowieczej, nie łamie i nie wali na ziemię prastarych dębów?

Kiedy piekło walki rozżarzy się w sercu, czyż w niem nie głuszy tchnienia Bożego, nie zrywa strun, co nas łączą z Przedwiecznym?

Więc nad pokój niema już większego dobra!

Ani czystszego.

Gdy zatem — Czytelnicy mili zasiądziecie do stołów wigilijnych, rozżażcie płomień pokoju w sercach Waszych; miłością, która jest jasnym i wonnym jego kwiatem, ogarnijcie jak najszersze koła!

Rodzinę, Ojczyznę, ludzkość całą.

A ogarnąwszy, wierzcie, że zapanuje on kiedyś w świecie, że odrodzi ten zalany dziś potokami nienawiści świat, że skieruje go na lepsze drogi.

Bo nie konał darmo na krzyżu Ten, którego narodziny nadeszły...

Bo nie rzucał w bezdenną przepaść ziarn prawd szczytnych, za które koroną z ciernia ubrana jest jego skroń...

Bo nie prowadził milionów za sobą, by je wwieść w otchłań szatańskich mocy...

Więc Pokój Wam...

Te życzenia składamy z głębi serca Przyjaciołom, Czytelnikom i Korespondentom naszym, a łamiąc się z nimi w myśli wigilijnym opłatkiem, wołamy: — Dosiego Roku!

Uwagi Redakcyi.

Rok się kończy; najserdeczniejsze w rodzinach polskich święto się zbliża, więc redakcya "Gazety Polskiej" spieszy na powitanie go do czytelników z artykułem — "Pokój Wam!"

* * *

Huraganami nienawiści wichrzonemu społeczeństwu naszemu w Ameryce — najwięcej dziś trzeba — pokoju. Może też zlituje się Bóg i zeszle opamiętanie się tym, co wodzami naszymi się zowiąc do bratobójczych walk by pchnąć chcieli cały nasz ogół.

* * *

Pod adresem "Dziennika Chicagoskiego" — w przypuszczeniu, że szał walki nie wszystkich jeszcze przy nim skupionych ogarnął, chcielibyśmy powiedzieć co następuje: "Dzięki tej walce, rozpoczętej w celu zniszczenia "Dziennika Narodowego", **pismo to podwoiło liczbę swych czytelników.** Jeżeli walka potrwa dalej, to ją znowu podwoi, a nie zyska na tem nikt, tylko szatan, bo ten, chyba z wielką uciechą teraz nawet wasze "katolickie" pismo czytuje...

* * *

Ale — wszak to święta nadchodzą, święta Miłości i Pokoju, odwróćmy zatem oczy od tych wstrętnych obrazów walki, szukając innych, spokojniejszych, i bardziej pocieszających tematów z naszego społecznego życia.

* * *

Do pocieszających wieści, o zbliżeniu się ku sobie organizacyi Sokolstwa i Zw. Młodzieży, o zakupnie wspaniałego majątku na użytek wyższej szkoły przez Związek Narodowy, i paru innych dowodzących ustawicznego postępu naszego i zmian na lepsze, przybywa ostatnio wieść bardzo podnosząca ducha o zorganizowaniu się na naszem chicagoskiem "Kazimierzowie" — Gminy Towarzystw Polskich, która reprezentacyjnie połączyła i Związkowców i Zjednoczeńców i Macierzystów i grupy Związku Polek a nawet leśniczych a co więcej nawet tak zw. "wolnych" Sokołów z tak zwanymi Sokołami Z. N. P. — Wszyscy podali sobie ręce, wszyscy postanowili odtąd pracować wspólnie dla dobra swojego własnego, dla młodzieży i dla Ojczyzny.

* * *

Największym bodźcem do zorganizowania się tej nowej 'Gminy Towarzystw Polskich' w tej dzielnicy był fakt, że i tam, podobnie jak w wielu innych koloniach naszych, młodzież organizować się zaczęła w kluby amerykańskie z językiem angielskim w konstytucyach i na posiedzeniach, stawiając przed oczyma rozważniejszych obywateli tamejszych tę perspektywę, że z czasem klubów tych będzie coraz więcej, że z czasem wezmą górę nad Towarzystwami polskimi i — że wtedy to — już naprawdę będzie z nami koniec bez ratunku, na zawsze.

* * *

Na to — nie możemy pozwolić! Rozległ się ogólny głos niezadowolenia — do tego nigdy nie możemy dopuścić! Złączmy się bracia, połączmy zorganizowane siły nasze póki czas wyrzućmy precz z szeregów naszych takie kluby — ustanówmy raz na zawsze, że wszystkich, co je wiązać będą — będziemy piętnować jako zdrajców naszej sprawy, i inną niż dotychczas otoczmy opieką nasze prawdziwie polskie towarzystwa młodzieży.

* * *

I stała się rzecz doniosłości trudnej obecnie do obliczenia. Około 30 towarzystw polskich, wszystkie, jakie w tej dzielnicy istnieją, i kościelne i narodowe, postanawia członków swoich opodatkować na cele — spieszenia z pomocą towarzystwom młodzieży. Ustanawia się jeden zarząd, który ma czuwać nad interesami całej dzielnicy, następuje podział na komitety, które rozdzielają pomiędzy siebie pracę a wszystko to odbywa się z myślą ugruntowania narodowości polskiej raz na zawsze i w jak najdalsze pokolenia, na tym gruncie, który tam zajmuje obecnie.

* * *

Przyjaciel Dzieci i Młodzieży, numer 34 wyszedł i zawiera: Za Winę, powiastka X. F. Ładonia, c. d.; Michaś Koziołek, opowiadanie. Psotne pieski, wierszyk Podługowskiego z obrazkami; Choroba Wiecusia, powiastka F. Ł. z obrazkami; Łzy współczucia, wierszyk; Rozmaitości, Zagadki, Korespondencya z Przyjacielem. Pismo kosztuje $1.20 rocznie; adres redakcyi: 825 N. Carpenter str., Chicago, Ill.

KORESPONDENCYA REDAKCYI.

Ob. L. K. z Connecticut. — Gaz. Polska z reguły nie wdaje się w krytykę gospodarki parafialnej żadnego z księży.

Ob. J. B. w Hazleton. O śmierci i pogrzebie śp. ks. Delejnikajtysa już pisaliśmy w naszej gazecie.

Ob. A. G. w Terryville, Conn. — Piszecie obywatelu bardzo bałamutnie i niewyraźnie — nie mogliśmy niczego wymiarkować z tej "korespondencyi."

"Korespondent" z Ansonii. — Pisząc o wypadkach, nie można pomijać nazwisk i zastępować ich w ten sposób jak 'pewien starzec' "pewna kobieta", w ten sposób podawane wiadomości nie mogą być u nas pomieszczane.

NAGROBKI.

Węglarzowi.

Tu leży człowiek sumienny,
Sprzedawał węgiel kamienny,
A tem przysługiwał się cierpiącej
ludzkości,
Że gdy nie urwał z miary — okpił na jakości.

Krawcowi.

Tu leży krawiec Józef Wylazło,
Co uszył, wnet się rozlazło,
Z pomocą miłej okowitki
Popruł on życia swego nitki.

Literatowi.

Pisał dużo, jadał mało,
Nikt nie słuchał go choć krzyczał.
Długów po nim nie zostało,
Bo nikt mu nie pożyczał.

CO INNI PISZĄ.

Pan Michał Kruszka, wydawca dwóch pism codziennych, "Kuryera Polskiego" w Milwaukee i "Dziennika Narodowego" w Chicago, który jest twórcą i ustawodawcą nowej w społeczeństwie naszem organizacyi znanej pod nazwą "Federacyi Świeckich Polaków i Katolików" — oświadcza obecnie publicznie, że za szerokie pierwotnie tej organizacyi zakreślił pole działania i — stawia jej obecnie jedno tylko zadanie — żądania polskich biskupów.

W orędziu swem w tej materyi wydanem powiada p. Michał Kruszka co następuje:

"Kiedy katolicy Francuzi w Stanie Maine i przyległych Stanach podnieśli "bunt" przeciw uciskowi ich przez ajryskich biskupów, i zebrawszy się na sejm, żądali, aby majątki parafialne były w rękach świeckich i aby Francuzi byli pod biskupem Francuskim, wtedy wielu parafian polskich w różnych Stanach, a szczególnie w Milwaukee, zaczęło się domagać od Kuryera podania im, jakiegoś programu organizacyi, według któregoby Polacy katolicy mogliby się zorganizować i tak samo publicznie z żądaniami wystąpić jak Francuzi.

Liczni korespondenci z innych osad jak i "komitetowi" milwaucy domagali się załączenia do programu: domaganie się polskich biskupów; żądanie świeckiej administracyi majątków parafialnych; ulepszenia szkół parafialnych; opieki Polaków pod różnymi względami; pomoc robotnikom — i tak dalej.

Na to odpowiedziałem z początku, że parafianie polscy nie są jeszcze przygotowani do takiej organizacyi; że wielu nie pojmuje jeszcze dokładnie sprawy administracyi świeckiej majątkami parafialnemi, że trzeba dużo tłómaczyć, objaśniać i czekać, aż lud do tego wszystkiego dobrze się przygotuje. Lecz niecierpliwi koniecznie domagali się jakiejś organizacyi zaraz. Więc ułożyłem im i ogłosiłem "Projekt zorganizowania Federacyi Świeckich Polaków Katolików w Ameryce", w którym to projekcie załączyłem to, czego sobie życzono.

Jeśli mnie pozory nie mylą, to stało się jak przewidywałem: tymczasowy zarząd Federacyi nie jest w stanie całym programem się zająć; a wielu parafian, mimo tłómaczeń, nie rozumie jeszcze dokładnie wszystkich kwestyi poruszonych.

Ani mnie to dziwi. Bo na przykład, agitacyę za biskupami polskimi mogą i powinni prowadzić Polacy sami — i z dobrym skutkiem. Ale sprawa administracyi majątkami parafialnemi jest sprawą "polityczną", którą przeprowadzić można jedynie przy pomocy innonarodowych katolików w wyborach i legislaturach stanowych. Na to potrzeba polityków.

Więc prawdopodobnie byłoby lepiej, aby tymczasowi kierownicy Federacyi skreślili ze swego programu wszystkie inne cele i żądania, a pozostawili tylko sprawę polskich biskupów, z dodatkiem chyba szkół parafialnych."

* * *

Jak konstatują gazety, morderca namiestnika Galicyi hr. Potockiego, jest już w Ameryce. W obec tego nie od rzeczy będzie powtórzyć co o nim i o jego ucieczce pisze i sądzi człowiek tej miary co — redaktor "Zgody" prof. Siemiradzki, aby i innym dopomódz do wyrobienia sobie w tej sprawie własnego zdania:

"Ułatwienie ucieczki z więzienia w Stanisławowie Siczyńskiemu, zabójcy hrabiego Potockiego było kiepską przysługą sprawie Rusinów bez względu na to, jak kto sobie tę sprawę wyobraża. Już samo zamordowanie Potockiego było bardzo lichem i niefortunnem naśladowaniem rosyjskich zamachów terrorystycznych. Dało ono Polakom wielką przewagę moralną nad Rusinami, w takim celu nie mógł być cel Siczyńskiego i jego przyjaciół. Drugą przewagę moralną dało Polakom wstawienie się wdowy po Potockim do cesarza o ułaskawienie zabójcy skazanego na śmierć zgodnie z prawem istniejącem i spokojne przyjęcie tego ułaskawienia przez ogół polskiego społeczeństwa. Nie takby postąpili Rusini, gdyby jaki narwany Polak zastrzelił którego z rusińskich działaczów politycznych.

Trzecią przewagę Polakom daje teraz ucieczka zabójcy, który nie miał dosyć siły moralnej, aby za swój czyn pokutować cierpliwie i z godnością.

Gdyby Siczyński był rzeczywiście ideowcem, wprowadzonym na błędną drogę zbrodni przez jakąś głupią teoryę, to ta ideowość powinna by się była w nim odezwać po spełnieniu czynu i następstwem reakcyi byłaby pokuta. Lecz, jak się okazuje, Siczyński to dość pospolity rzezimieszek na urojonem tle politycznem, który umie tylko zabić niewinnego, zabić bez potrzeby i potem uciekać.

* * *

Nic też nie należy naszem zdaniem narodowi polskiemu na ponownem ujęciu Siczyńskiego. Nie Polacy go sądzili, nie Polacy go wsadzili do więzienia i po cichu wypuścili. Austryacka to była robota, niechże więc szukają go Austryacy i łowią jeżeli im to potrzebne dla podtrzymania honoru swych urzędzeń państwowych.

Polak prawdziwy, jeżeli spotka gdzie Siczyńskiego, odwróci się od niego z pogardą splunie trzy razy i pójdzie swoją drogą. A jeżeli się wda z Polakiem w dyskusyę Siczyński, lub który z jego przyjaciół, to mu Polak odpowie, że mordowanie ludzi bratniej narodowości, bez wojny, bez winy, bez potrzeby politycznej, w państwie konstytucyjnem, na terytoryum zajętem przez obce mocarstwo, mające w tem swój interes, aby się ludzie tam mordowali wzajemnie, jest po pierwsze zbrodnią, a po drugie głupotą. A gdyby przy takiej rozmowie przeciwnik ośmielił się znieważyć święte imię Polski, to już każdy Polak będzie sam wiedział jak ma postąpić. Piszemy to dlatego, że według opinii gazet galicyjskich, Siczyński uciekł do Ameryki, a więc spotkanie się z nim nie jest wykluczone dla wielu Polaków w Stanach Zjednoczonych, albo w Kanadzie".

Korespondencye i Głosy Czytelników

ZJAZD DZIENNIKARZY POLSKICH W KRAKOWIE, A POLACY W AMERYCE.

Jak już w jednym z poprzednich artykułów donosiliśmy, istnieje od niejakiego czasu w Polsce instytucya bardzo poważna — Związek Dziennikarzy Polskich, do którego przystąpiło także i amerykańskie Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy.

Z okazyi Zjazdu Związku, który się odbędzie w Krakowie w dniach 6 i 7 stycznia, Towarzystwo to wysłało komunikat następujący:

Czcigodni Koledzy!

Raz jeszcze wyrażając wdzięczność naszą za zaproszenie w szeregi, składamy Wam równocześnie wyrazy najwyższego hołdu i uznania za dzieło, któregoście dokonali:

za nawiązanie tego pierwszego widzialnego węzła łączącego nas po nad kordonami i Oceanem w jedno, żywe, a Narodowi Polskiemu naczelne ciało przewodnie.

Cześć Wam i pozdrowienie!

Stanęliśmy do apelu na pierwsze wezwanie z najwyższą skwapliwością, zapałem i wiarą w potrzebę takiego zrzeszenia, wiarą potęgującą się w nas stokrotnie tęsknotą za daleką Ojczyzną, której cząstkę w piersiach własnych unosi lud nasz za morza.

Stanęliśmy do apelu, bo goręcej może jeszcze niż Wy tam, tylko kordonami, a nie przestrzenią pooddzielani, pragniemy jedności działań, myśli i dążeń, — bo goręco pragnęlibyśmy jeden z Wami stanowiąc Związek, całemu Narodowi zawsze uprzytomniać tę dla nas prawdę naczelną, że jedną z Nim stanowimy całość, i że z Niego wychodząc, nie rozerwaliśmy ani jednej z owych nici, które wewnętrznie wiążą całe jego ciało społeczne.

Wystarczy wziąść do ręki którykolwiek numer, któregokolwiek pisma naszego, nawet z tych najbiedniejszych, aby się przekonać że prasa nasza tutejsza znaczną część szpalt swoich poświęca Polsce i jej sprawom, informując z daleko większą, drobiazgową prawie starannością, o sprawach całej Ojczyzny **we wszystkich jej zaborach,** niż którekolwiek z pism polskich w kraju ojczystym, które zazwyczaj uwagę swą zwracają na najbliższe tylko, z założeniem swem zgodne cele i okolice.

A za prasą naszą idzie także nasz lud na wychodźtwie; żyje i umiera z Polską na ustach, uczucia własne szczepiąc nawet w dzieci tu porodzone.

Fale amerykanizmu podmywają nam w wielu punktach nasze okopy, ale się bronimy z całych sił i obronimy z pewnością, jeżeli tylko nasz Kraj Ojczysty, choć w jednej setnej części odwzajemni się nam za naszą o Nim myśl i troskę największą...

Nie wymawiając niczego Ojczyźnie swej, boć to wszystko co się tu z myślą o Niej czyni, to tylko powinność święta i potrzeba duszy najgłębsza, chcemy jednak uprzytomnić Wam Czcigodni Koledzy i owe miliony dolarów rok rocznie z kolonii naszych płynące na zasiłek krewnym, na wykup ziemi, i owe masy powracających z zarobionym groszem i głową otwartszą i owe dziesiątki tysięcy dolarów, wysyłane stąd do księgarń Waszych, na książki, którymi zasilamy setki naszych czytelń po wszystkich prawie koloniach już istniejących.

To wszystko zaś uprzytomnić Wam chcemy, w tym jedynie celu, abyście jako wyłączni na dziś reprezentanci naszej Ojczyzny całej i niepodzielnej, skonstatować zechcieli ten fakt, że Ojczyzna ta w zamian za całą miłość i przywiązanie nasze właściwie nic dla nas nie czyni.

Wiemy, że biedna, że potrzebująca, że skrępowana, są jednak dziedziny pewne, w granicach których bez uszczerbku dla siebie a z wielką dla nas korzyścią, mogłaby okazać nam choć cokolwiek swej życzliwości i dowodów pamięci.

W pierwszej zaś linii mogłaby je nam przedewszystkiem okazać Jej prasa.

W zamian za zabiegliwość wszystkich pism naszych, aby jak najdokładniej informować Polaków w Ameryce o wszystkiem, co się pod trzema dzieje zaborami, — o nas Polska wie bardzo mało, a raczej nic wcale. Nasze pisma idą do koszów redakcyjnych nierozcinane, a o informacyach z pierwszej ręki rzadko kiedy i to zazwyczaj na krótki tylko czas myślą redakcye najzamożniejszych dzienników.

A życie czterech blisko milionów Polaków w Stanach Zjednoczonych, z których w dodatku co rok wraca około 20 i więcej tysięcy z powrotem do Ojczyzny, — zasługuje chyba na więcej uwagi...

Jeżeli do tego czasu były trudności jakie w doborze korespondentów dostatecznie uzdolnionych i zaufania godnych, to dziś — nasze Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy — gotowem jest trudność tę w zupełności usunąć. Mamy w szeregach naszych dostateczną liczbę sił kompetentnych, aby obsłużyć nawet po kilka pism w każdym z zaborów i — od Zjazdu Waszego oczekujemy pomyślnego rozwiązania w pierwszym rzędzie tej sprawy.

Sądzimy, że w Polsce w każdym zaborze znaleźć by się mogło jedno przynajmniej, jeżeli nie więcej pism, które bez uszczerbku dla siebie mogłoby wyznaczyć pewną sumę na honorarya dla naszych korespondentów.

Druga sprawa, którą światłej rozwadze Waszej przedstawić pragniemy w nadziei również uzyskania z Waszej strony pomocy, to zupełny na tutejszym gruncie brak jakichkolwiek instytucyi popierających jakiekolwiek naukowe badania, zestawienia statystyczne, lub nawet prace literackie.

Wydawcy tutejsi z zasady nigdy i nic za żadne tego rodzaju prace nie płacą, bo korzystają z zupełną swobodą darmo i bez żadnych ograniczeń, z wszystkiego, co się tworzy w Polsce, organizacye nasze, również nie dorosły jeszcze do wysokości popierania celów tego rodzaju, a my, mając często sił dosyć i odczuwając głęboko potrzebę wypełnienia niejednej luki, nie jednego braku, nie mamy poprostu środków do podjęcia się takiej roboty. Dla braku środków, np. nigdy jeszcze nie policzyliśmy się dokładnie, nie sprawdzili rozmieszczenia naszych sił, nie przeprowadzili rewizyi, gdzie i w jakich gałęziach, pracują nasi rodacy, itp.

Dla braku również poparcia ze strony wydawców i księgarzy tutejszych, nie rozwinął się tu dotąd żaden talent nowelistyczny i powieściopisarski chociaż nie brak nam wcale ludzi, którzy przy sprzyjających warunkach, z powodzeniem na tem polu pracować by mogli.

Społeczeństwo nasze, z mas ludowych się organizujące, prawdopodobnie długo jeszcze nie będzie mogło odczuć tych potrzeb w takiej mierze, by je odpowiednio poprzeć finansowo, — dlatego także i z tą sprawą odnosimy się do Wysokiego Zjazdu, przedkładając prośbę, o ułatwienie nam korzystania z fundacyi krajowych ku popieraniu tego rodzaju celów służących.

Może znalazła by się tam gdzieś jakaś fundacya, która by nam dopomogła do przeprowadzenia co lat parę dokładnego cenzusu, możeby się też znalazły instytucye, które rozpisując konkursy literackie, uwzględniłyby zechciały także tematy i siły polsko-amerykańskie.

Te trzy sprawy: uregulowanie korespondencyi z Ameryki, fundusz na prace cenzusowe i konkursy literackie, raz jeszcze polecamy głębokiej rozwadze Waszej, i w nadziei, że zrobicie wszystko co będzie w Waszej mocy, aby nam dopomódz w ich uregulowaniu, szlemy Wam z głębi serca rwący się okrzyk: niech żyje połączone dziennikarstwo Polskie — niech żyje Ojczyzna!

Zarząd Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Ameryce Półn.:

Stanisław Osada, prezes;
Bronisław S. Kamieński, wiceprezes;
Iza Pobóg, sekretarz;
Stefania Laudyn, skarbnik;
Aleksander Karczyński;
Władysław Koniuszewski.

SPRAWA POLSKA W AMERYCE PÓŁNOCNEJ.

(Korespondencya "Gazety Pol.")

Mamy przed sobą poważnych rozmiarów książkę, opatrzoną powyższym tytułem, a wydaną w Chicago, Ill., w drukarni W. Dyniewicza i Spółki. — Naprzód kilka szczegółów co do zewnętrznego jej wyglądu: książka obejmuje blisko 200 stronic równego, wyraźnego druku na trwałym i pięknym papierze, wielkości osemki; korekta przeprowadzona nader starannie świadczy pochlebnie nietylko o pracy i staranności p. St. Osady, który wydaniem książki głównie się zajął, lecz także o sumienności i kompetencyi zecerów i robotników drukarskich. Ogólny wygląd książki sprawia bardzo dodatnie i miłe wrażenie — czyta się ją z przyjemnością i bez znużenia.

Jakiż cel i treść tej książki? z jakiej wydana okazyi? Książka została wydana nakładem Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich i zawiera kilka prac i referatów wygłoszonych przez członków tegoż, na pierwszym ich zjeździe w Syracuse, N. Y., w dniach 2 i 3 października, 1911 r. Główną wartość i doniosłość książki stanowi to, że daje ona obraz możliwie jasny i zupełny naszych zadań, prac i braków na wychodztwie w Ameryce. Celem zaś książki jest zapoznanie społeczeństwa naszego nietylko na wychodztwie lecz i w Ojczyźnie z temi zadaniami, pracami i brakami tegoż wychodztwa.

"Zrywając z demoralizującą zasadą frazesu i obietnic, pisze w Słowie Wstępnem p. Stefania Laudyn, inicyatorka i pierwszy honorowy członek Towarzystwa, a przystępując odrazu zbiorowo i silnie do czynu wykuwania polskiej przyszłości, kilkunastu przybyłych na zjazd ludzi pióra, zajęło się omówieniem najdonioślejszych spraw życia wychodztwa i przedkłada dziś uwadze czytającego ogółu polskiego pierwsze owoce łącznej pracy swej i zamierzonej na przyszłość działalności."

Czy książka omawiana, osiągnie cel zamierzony? Zdaje nam się, że tak — nie znamy przynajmniej innej książki, któraby w równie przystępny, zwięzły i przedmiotowy sposób przedstawiała całokształt naszego życia wychodzczego. Co przedewszystkiem uderza, to ta bezstronność i zamiłowanie

(Dokończenie na str. 5-ej).

prawdy, oraz własnego społeczeństwa, którą widzimy w piszących, pojmujących i przedstawiających rzeczy na swój sposób, a jednak zgodnych w swych dążeniach i celach.

Na pierwszem miejscu spotykamy krótki a treściwy zarys powstania, rozwoju i pierwszego Zjazdu Tow. Lit. i Dziennikarzy, skreślony przez prezesa tegoż Towarzystwa p. Stanisława Osadę, redaktora "Gazety Polskiej" w Chicago, znanego z wielu obszernych prac historycznych, społecznych i literackich. Załączone są także rezolucye Zjazdu i ustawy Towarzystwa.

Następuje poważna praca tegoż samego autora zatytułowana: "O podstawy naszego bytu", zajmująca prawie połowę książki. Szanowny autor rozbiera w swej pracy w przystępny, zajmujący i żywy sposób najważniejsze momenta naszego życia emigracyjnego, rozważa jego złe i dobre strony, wykazując z wielką jasnością i logiką dotychczasową niedostateczność i ułomność urządzeń społecznych i organizacyjnych naszej emigracyi, a nawołując do szerszego zakresu organizacyi, pod nazwa: Gmin Terytoryalnych. Głęboki znawca naszych stosunków, organizacyi i ludzi, sumienny badacz kreśli główne wytyczne, po których kroczy emigracya polsko-amerykańska, siląc się przedewszystkiem o wskrzeszenie żywej wiary w naszą niepożytość i odporność przeciw wszelkim zakusom amerykanizatorskim, lub asymilacyjnym. Z całej pracy wieje duch gorącej miłości Ojczyzny, żywa wiara w lepszą jej przyszłość i szczere ubolewanie nad obecnem jej rozdarciem, zwłaszcza na emigracyi, gdzie "tyle jest kierunków ile organizacyjnych grup." Autor radzi zrzeszać się w Gminy Terytoryalne (których projekt podaje na końcu swej pracy), urządzone na podstawie narodowościowej i dążące do narodowej jedności.

Inne prace i referaty są nie mniej ważne i interesujące; same ich tytuły mogą nas przekonać o tem. Mamy tam więc referat o Dziennikarstwie Polskiem w Ameryce, napisany przez takiego wytrawnego i doświadczonego dziennikarza, jakim jest Wł. Koniuszewski, były redaktor "Kroniki" z Newarku, N. J.; następnie idzie referat o naszych niższych szkołach, opracowany przez niżej podpisanego. W. Rylski, redaktor 'Jedności' z Baltimore, Md., zabiera głos "W sprawie ujednostajnienia i podniesienia szkół polskich parafialnych"; Stefania Laudyn, redaktorka "Głosu Polek" w Chicago, pisze z werwą i życiem o Kwestyi Kobiecej; Tomasz Kozak, redaktor "Dziennika Polskiego" w Detroit z głębokiem rzeczoznawstwem traktuje o Uniach robotniczych i zawodowych w stosunku do Polaków; B. S. Kamieński nareszcie, poważny i sumienny badacz życia ludzkiego w ogóle, a emigracyi w szczególności, omawia kwestyę ogólnego stosunku między Duchowieństwem, Prasą i Ludem.

Powyższe prace świadczą nader pochlebnie o niedawno założonem i coraz świetniej się rozwijającem Towarzystwie Literatów i Dziennikarzy, które postawiło sobie za zadanie łączyć i jednoczyć w swoich szeregach ludzi piszących, ożywionych wiarą w lepszą przyszłość narodu i miłujących ten naród, aby przez nich i z ich pomocą budzić taką samą wiarę i miłość u ludu, dążąc do zjednoczenia rozbitej na rozmaite grupy i obozy emigracyi naszej. Cel tak szlachetny jakoteż i okoliczność, że dochód z rozprzedaży omawianej książki jest przeznaczony na rozpisanie i przeprowadzenie ankiety w sprawie szkolnej, powinien zachęcić cały ogół czytających do nabycia tej cennej i w swoim rodzaju jedynej książki, której koszt jest nie wielki, bo wynoszący tylko jednego dolara. Każdy człowiek inteligentny, każda czytelnia i towarzystwo, powinny sobie zamówić tę pożyteczną książkę i przyczynić się w ten sposób do większego rozpowszechniania i uświadomienia naszych narodowych ideałów i podniesienia poziomu naszego szkolnictwa. Zamówienie na książkę należy wysyłać pod adresem Biura Tow. Literatów i Dziennikarzy, St. Osada, 1115 N. Leavitt str. Chicago, Ill.

Ks. Dr. W. Kwiatkowski C. R.

Z NEW YORKU I OKOLICY.

(Korespondencya "Gazety Pol.")

Przejechana przez samochód. 50 letnia Matylda Tatrzyńska, gdy przechodziła przez ulicę na rogu Piątej Ave. i Pierwszej ulicy w Brooklynie została przejechana przez samochód Morrisa Morgensona. Odniosła tak silne pokaleczenia, że odstawiona do szpitala, zmarła po kilku minutach.

Został obłożony karą na 10 dolarów niejaki Jan Makowski, za to, że stał z wozem i nie chciał dać drogi przechodzącemu tramwajowi. Tramwaj przepełniony jadącymi stał 10 minut.

Eksplozya benzyny. W składzie kapeluszy pnr. 50 Ituyevesant str. eksplodowało kilka galonów benzyny. W domu mieszka 24 rodziny, szczęśliwym wypadkiem nikt nie został zabity, ale powstały ogień wyrządził na $3000 szkody.

Trup w salonie. W tylnym pokoju salonu na rogu 106-ej ulicy i Madison ave. policyant Carrol znalazł trupa Piotra Kanowskiego. Trupa zrewidowano i znaleziono, że kula rewolwerowa przebiła jego ciało na wylot i porwała kilka arteryi. Śmierć nastąpiła natychmiast. Aresztowano niejakiegoś Collinsa, którego policyant zastał przy trupie.

Nowe "County". Mieszkańcy góry miasta New York starają się o oddzielenie tej części miasta od Manhattan i utworzenie nowe "County" Bronx.

Bazar dla ciemnych dzieci w hali Delmonico odbywał się przez cały tydzień, znajdujących się w przytułkach w New Yorku.

Śmiały rabunek. Z okna wystawowego Opel Automobil Co., pnr. 1665 Broadway skradziono trzy srebrne wazy, wygrane na wyścigach samochodowych, przedstawiające wartość $5,000. Okno przez całą dobę jest rzęsiście oświetlone i o kilka kroków jest posterunek policyjny. Sprawca nie schwytany.

Strajk czyścicieli ulic trwa dalej, ulice New Yorku są przepełnione śmieciami. W niektórych dzielnicach skiebi nie chcą pracować, gdyż strajkierzy rzucają na nich z dachów kamieniami. Jest kilku zabitych i pokaleczonych.

Aresztowano pewnego młodego człowieka, który chodząc od domu do domu przedstawiał się kolektorem posłanym przez Sea Breze Hospital i wyłudzał datki pieniężne.

Zginęła bez wieści przed. paru tygodniami 16-letnia Franciszka Kersas, zamieszkała pnr. 76 E. 105 Street. Wyszła z domu na spacer i już więcej nie wróciła. Po przeszukaniu u wszystkich znajomych rodzice zwrócili się o pomoc do policyi, ale i policya na razie nie może znaleźć. Jest obawa, że trafiła w ręce handlarzy żywym towarem. Uciekać zdomu nie miała powodu, gdyż była jedynaczką z zamożnych rodziców i pożycie domowe miała przyjemne.

Pożar w Coney Island. Ogień, który trwał 16 godzin zniszczył prawie doszczętnie Luna Park. Miało to być najprzyjemniejsze i najbogatsze miejsce zabawy na całym świecie. W ostatnim sezonie na upiększenie tego parku, obejmującego 30 akrów gruntu, wydano przeszło 2.000,000 dolarów. To już drugi olbrzymi pożar w Coney Island w tym roku. W czerwcu spalił się Dreamland, szkoda wynosiła przeszło milion dolarów.

Samobójstwo. Niejaki Julius Cooper z pnr. 592 Logan str. East New York zastrzelił się z rewolweru z powodu, iż nie miał pieniędzy, był chory i bez pracy.

Podrzutek. Na schodach kościoła św. Michała pnr. 241 W. 49 st. znaleziono trzytygodniowe dziecko, bardzo bogato ubrane. Odesłano go do szpitala Bellevue.

Przypłaciła życiem pożegnanie z ojcem 6-letnia Janina Parese z pn. 305 E. 29 str. Gdy ojciec odchodził do pracy, ona żegnając się, przechyliła się przez okno, straciła równowagę i spadła z trzeciego piętra na cementowy chodnik. Poniosła śmierć na miejscu.

H. Jankowski.

Z PUCKA, S. DAK.

Założenie parafii polskiej w Pucku.

(Korespondencya "Gazety Pol.")

W roku 1879 w maju polscy wychodzcy zawitali do pustyń Dakockich, aby tu się osiedlić na wolnych gruntach rządowych (homesteads) i założyć sobie własne gospodarstwa. Dakota nie była wówczas tem, czem jest dzisiaj. Gdzie teraz widzisz okazałe zabudowania gospodarcze, otoczone ogrodem z drzew, wtenczas rozkładały się puszcze, po których polowali Indyanie. Lecz gromadka naszych odważnych wychodzców, którymi byli Józef Gruba, Józef Helwig, P. Kurkowski, Stanisław Helwig i M. Reszczyński, nie zlękli się oni owych puszcz, ani też tych hord Indyan, ale poleciwszy się opiece Boga, zabrali się energicznie do pracy. Następną zimę w roku 1880 przebyli w strasznej biedzie, bo zima była, jakiej dotąd nikt nie pamięta. Domki ich zbudowane w ziemi były w całości pokryte śniegiem, tak, że musieli tunele robić, aby się wydostać z domu i zobaczyć świat boży. Do najbliższego miasta Watertown, które było odległe od Pucka o 50 mil, nie mogli się dostać, aby coś kupić — gdyż drogi były zawiane śniegiem, a przytem mrozy nie do wytrzymania. Przeto w braku chleba, żywili się kaszą, (krepy po kaszubsku) którą sobie wyrabiali na młynku od kawy. Pomimo tak strasznej biedy, jakiej doznawali tej zimy, nie zwątpieli na duchu i nie uciekli w inne strony, ale pocieszali się nadzieją lepszych czasów. W czem się też nie zawiedli. Skoro więc wiosna nadeszła, zabrali się do pracy, a pracy ich Pan Bóg błogosławił, bo oto ci stali się fundamentem polskiej jedynej parafii, która dziś liczy przeszło 130 dobrych i zamożnych familii. Józef Gruba od czasu do czasu pisywał listy do Chicago do swoich znajomych, aby tutaj przyjeżdżali i osiedlali się na wolnych rządowych gruntach, lecz głos jego listowny pozostawał jak głos wołający na puszczy. W tym czasie zaczęto budować kolej Ch. M. and St. Paul od Ortonville Minnesota, do Oberdeen So. Dak. Więc Norwegczycy pracując na kolei przybywali gromadnie i zabierali lepsze obszary ziemi. Polacy z Chicago tu i owdzie dawali odpowiedź Józefowi Grubie, ale z zapytaniem, czy mają tutaj już kościół, szkołę i księdza polskiego.

Na to Józef Gruba na prędce odpisuje: "Czy wy myślicie, że kościoły wyrastają jak grzyby w lesie? Przyjedźcie tylko, wtedy i kościół zbudujemy". W roku 1881 w lecie przybył tutaj Antoni Wasilk, szwagier Józefa Gruby z Chicago, aby się dowiedzieć, jak też tu wygląda, lecz w krótkim czasie odjechał zabierając ze sobą parę głów wielkiej kapusty, parę wielkich bulewek i parę kłosów pięknej pszenicy na pokaz Polakom Chicagoskim. Przybywszy do Chicago, przedstawił Dakotę jak najlepiej. To też zaraz w roku 1882 w marcu przybyli tutaj z Chicago następujący: Jan Gruba, Franciszek Gruba, Antoni Wasilk, Jan Lewno i Józef Keilendnik, ulokował wszystkich na gruntach, jakie sobie wybrali, a potem do nich się w te słowa odezwał: Nadzieja w Bogu! jest nas już 10 familii to też i w krótkim czasie będzie więcej. Przed Zielonemi Świątkami napisał Józef Gruba prośbę do Wiel. ks. L. Zawadzkiego, proboszcza podówczas w Silver Lake, Minn. aby był tak dobry a przyjechał odprawić im nabożeństwo, wysłuchać spowiedzi św. i pocieszyć ich słowem bożem w dalszej pracy około założenia parafii polskiej w tych tu Dakockich puszczach. Ten dobry sługa boży, dziś już nieboszczyk, odpisał im, że przyjedzie i też zaraz po Świątkach przyjechał. Można sobie wyobrazić radość wielką tych biedaków, gdy zobaczyli księdza polskiego w gronie swoim. Ks. Zawadzki odprawił im nabożeństwo w domu ob. Pawła Kurkowskiego, wysłuchał ich spowiedzi i pocieszył ich słowem Bożem do dalszej pracy. A gdy go prosili, aby o nich nie zapominał i tu i owdzie do nich przyjeżdżał, na to chętnie przystał i biedakami opiekował się aż do przybycia polskiego księdza w roku 1888. W roku 1883 w marcu przybyli tutaj z Chicago: Marcin Block, Antoni Block Jan Brzeski, Józef Lerner, Fr. Lesnau, Józef Rzepa, Jan Lakówka, Jan Ewald, Fr. Krzebiatkowski i Fr. Kurkowski z Apletton, Minn. W roku 1885 w marcu przybyli znowu: Bernard Boik, Tomasz Snara, Aug. Szultz, Jakób Pionek, Jakób Goczkowski, Jan Sołdatek, Fr. Wika i Antoni Kwaśniewski. Do maja 1885 odprawiali swoje nabożeństwa w domach prywatnych, jako to: u Józ. Gruby, Marcina Blocka i Pawła Kurkowskiego, odmawiając różaniec, śpiewając pieśni nabożne, szczególnie polecając się Najśw. Pannie Maryi w godzinkach, które były dla nich najulubieńszym śpiewem. Przewodnikiem nabożeństwa prywatnego był Jan Gruba, dobry śpiewak. W roku 1884 w październiku przybył do Webster, naszego powiatowego miasta ks. H. Mensing jako proboszcz parafii niemieckiej tamże. On to objął opiekę i nad małą osadą polską w Pucku, i raz w miesiącu w dzień powszedni przyjeżdżał odprawiać nabożeństwo, które odbywało się w domu ob. Kurkowskiego, tak długo, dopókąd kościół nie został zbudowany. Pierwsze nabożeństwo odprawił ks. Mensing w Pucku dnia 26 listopada tego samego roku, przyczem ochrzcił 6 dzieci drugie 18 grudnia, a trzecie 26 kwietnia. Na tym nabożeństwie pomimo strasznej zimy byli wszyscy obecni, tak, że licha mała chałupka pomieścić wszystkich nie mogła. To też zaraz po nabożeństwie zaczęto radzić o budowie kościoła. Lecz za co budować i gdzie go budować, kiedy ani pieniędzy na materyał, ani gruntu pod kościół nie było, to było się nad czem zastanawiać i radzić. Lecz Bóg miłujących Go nie opuszcza i z pomocą przychodzi. Gdy tak radzono, ob. Mat. Reszczyński powstaje i w te słowa się odzywa: Bracia! Bóg nas tu sprowadził i jego wolą jest, aby na tych prerach stanął polski kościół, i chwała jego w języku polskim opiewana była. — więc nic innego nie wypada nam czynić, jak tylko poddać się woli jego i spuścić się na opatrzność Jego i kościół budować, a Bóg nam dopomoże.

Wtedy wyjmuje z kieszeni ołówek i papier i zaczyna jako dobry majster znający się na budownictwie rachować i w te słowa się odzywa: "Bracia za 200 dolarów kościół zbudujemy; tylko dobrej woli i kto co ma, chętnie Bogu na ten cel ofiarować". Po tych słowach zaczęty wszystkich obecnych twarze zajaśniały, a serca ich wielkiem tętnem radości uderzyły i z ust każdego najbiedniejszego nawet osadnika wydobywają się słowa: Mateuszu pisz 10 dol. a niektórzy wołają, pisz 20 dolarów, tak, że naraz od tej małej garstki, bo zaledwie 20 biednych osadników ale dobrych wiarusów wpłynęło $200.00. Potem obrano komitet kościelny w skład którego weszli Józef Gruba jako sekretarz a Mateusz Reszczyński jako kasyer. Komitet kościelny obrany i pieniądz gotowy, ale jeszcze nie było miejsca, gdzie by kościół mógł stanąć. Więc znów zaczęto radzić od kogo by można grunt dostać pod kościół. Obywatel P. Kurkowski daje 8 akrów ziemi wybranej przez Józefa Grubę i Jana Brzeskiego na pięknym pagórku nad jeziorem Waubay ciągnącem się od północy na południe na 12 mil długości. Miejsce to, na którem obecnie kościół stoi, przypomina zatokę Pucką. Papiery własności kazał ob. Paweł Kurkowski wyrobić na imię ówczesnego ks. biskupa Marty, który mieszkał w Yunkton, So. Dak. Ob. Józef Keilender, pisarz gminny wyrobił papiery własności i takowe przesłał na ręce ks. biskupa Marcina Martego. Ks. Biskup Marty otrzymawszy papiery własności (deed) zaraz odpisuje na ręce komitetu kościelnego dając pozwolenie na budowę kościoła i założenia parafii polskiej; tutaj trzeba wspomnieć, że ks. biskup M. Marty był wielkim przyjacielem Polaków, co zawsze okazywał ile razy nas tu potem odwiedzał.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ZE STANDISH, MICH.

(Korespondencya "Gazety Pol.")

Nasza kolonia polska założona została w roku 1904, kiedy osiedliło się tu pierwszych 9 rodzin. Dziś jest nas rodzin 212, a każda ma swoją mniej więcej dobrze zagospodarowaną farmę. Przykro nam tu było z początku, pomiędzy obcymi, z któremi trudno się było porozumiewać, a także i dlatego, że nie było polskiego kościoła, i ratować się musieliśmy w niedalekiej francuskiej par. katolic. od czasu zaś do czasu jeździć do Bay City, gdzie duchowieństwo polskie gorliwie się nami zaopiekowało. Obecnie dzięki Bogu, mamy już swój kościółek, a duszpasterzuje nam ku ogólnemu zadowoleniu ks. Edward Podlaszewski. Kościółek nasz jeszcze nie jest całkiem gotów, ale mamy go już na ukończeniu i niebawem wszystko będzie w porządku.

Zima u nas ostra, ale pomimo to bocian krąży po okolicy i między innymi zawitał także na farmę pp. Ludwików Mitrzak, zostawiając im... trojaczki. Jedno z niemowląt, niestety, umarło, ale dwoje chowa się zdrowo, a pani Mitrzak także dobrze się czuje. Wszyscy sąsiedzi za mojem pośrednictwem zasyłają pp. Mitrzak życzenia pociechy z tego bocianiego prezentu.

S. Bugnacki.

Z BAYONNE, N. J.

(Korespondencya "Gazety Pol.")

Dnia 5 grudnia odbył się tu wspaniały obchód na uczczenia pamiątki powstania listopadowego. Wzięło w nim udział piętnaście towarzystw tutejszych, które udały się przedewszystkiem do kościoła na żałobne nabożeństwo, które było odprawione za poległych w boju rodaków, a potem odbył się obchód na sali polskiej, która się wypełniła po brzegi publicznością, uważnie przysłuchując się przemówieniom zastosowanym do okoliczności.

Z. Zimnek.

Z ELYRIA, OHIO.

(Korespondencya "Gazety Pol.")

Dnia 9 grudnia wybuchł tu pożar o 4 godzinie po północy, w którym spłonęły 3 domy. Jeden z nich był pusty, w jednym mieszkał pan Golden z ośmiorgiem dzieci i Antoni Niegowski z trojgiem dzieci. Na ten czas byli wszyscy w twardym śnie, gdy przybiegł jeden człowiek ich budzić, oba domostwa były w płomieniach. Wszyscy pouciekali w nocnej bieliźnie.

I. Tomaszewski.

Z GLEN LYON, PA.

(Korespondencya "Gazety Pol.")

Śmiałego rabunku dokonali złodzieje w sztorze żydka Breksmana, skradli towaru ze sztoru, obuwia, złoty zegarek oraz branzolety i pierścienie na jakie trzysta dolarów.

1 grudnia ci sami złodzieje obrabowali panią Sackowską wdowę, jej sztor okradli na sumę dwustu dolarów; w tę samą noc okradli salun K. Chmielewskiego; zabrali nowe ubranie, dwa rewolwery i kilka butelek wódki. Tak samo okradli pp. Galigrów a to dnia 8 grudnia; skradli 10 dol. i okulary, więcej nie mogli, bo jeden obudził się.

W Anamie, Pa. otruła się młoda niewiasta W. Stawna, która dopiero przed kilku miesiącami wyszła za mąż. Dowiedziała się ona, że ma list na poczcie i chciała iść po niego. Mąż jej nie dał, tylko sam poszedł, ona podejrzewając coś złego otruła się. Pogrzeb odbył się 10 grudnia.

64-letni Adolf Rembecki, został potłuczony w majnach Glen Lyon, tak, że w tygodniu zmarł, pogrzeb odbył się 8 grudnia w parafii św. Michała.

St. Tarkowski.

Gdzie są polscy dezerterzy z Japonii.

(Korespondencya "Gazety Pol.")

Od jednego z czytelników, p. F. Iwańskiego, otrzymujemy list następujący:

"Przyjechał tu i mieszka między nami jeden z jeńców japońskich z ostaniej wojny, który był stacyonowany we Fucyamie, a który rad by się dowiedzieć, o losie swoich towarzyszy, swego czasu uszłych do Stanów Zjednoczonych. Jeden z nich nazywał się Jan Kalwaciński, a drugi Franciszek Bielawski. Wyjechali do Ameryki w roku 1905 w październiku czy listopadzie. Dopytujący się o nich, nazywa się Franciszek Kurowski, który przed rokiem dopiero opuścił Japonię i tutaj przyjechał. Radby się z dawnymi towarzyszami skomunikował listownie. Uprasza ich tedy, albo ich znajomych, aby pisali na mój adres: Franciszek Iwański Glouster, Ohio Mooduc R. F. D. No. 5 Box 76.

Z JACKSON, MICH.

(Korespondencya "Gazety Pol.")

Dnia 7 grudnia zmarła tu śp. K. Oliwińska, osierociwszy dwoje dzieci w czwartym i drugim roku. Przeżyła lat 22. Umarła po operacyi, a pogrzeb odbył się 11 grudnia.

P. Zdanowicz.

ODEZWA

Do Wszystkich Polaków Katolików w St. Zjednocz.

W sprawie uzyskania biskupów polskiej narodowości dla wychodźtwa polsko-amerykańskiego.

(Korespondencya "Gazety Pol.")

Kochani bracia Rodacy i Katolicy: —

Wiele lat upłynęło, jak emigranci polscy osiedli na ziemi amerykańskiej, jako w swej przybranej ojczyźnie i po trudnych walkach z zawistnym i rzadko kiedy przyjaznym losem dobijają się zwolna coraz to pomyślniejszych warunków bytu i wpływowszego stanowiska w tym kraju.

Niestety, postęp nasz nie we wszystkich kierunkach jest taki jaki być powinien. Jesteśmy podobni do tych rolników, którzy z braku sił roboczych uprawili dobrze tylko pół pola, a resztę zostawili odłogiem.

Takim odłogiem są dla polonii amerykańskiej stosunki kościelne. A że parafie nasze są bądź co bądź ogniskiem i ostoją naszego wychodźtwa, przeto konieczność poprawienia tych stosunków jest tem gwałtowniejsza, tem konieczniejszą.

Dlatego to Polacy w Ameryce od wielu już lat domagają się własnych polskich biskupów wyłącznie dla polskich parafii i nawet czynili w tym względzie starania u Ojca św. w Rzymie, i obecny Papież Pius X. wyraźnie powiedział do wysłannika Polonii amerykańskiej, że "stanie się podług życzeń naszych".

Ponieważ bez kołatania i przypominania się na spełnienie obietnicy moglibyśmy czekać jeszcze długie, długie lata, przeto Polacy w mieście Milwaukee i w stanie Wisconsin postanowili dać początek i powołać całą Polonię amerykańską do czynu i rozpoczęcia energicznych kroków celem uzyskania polskich biskupów dyecezyalnych z pełną władzą dla wychodźtwa polskiego w Ameryce.

W tym celu parafie i towarzystwa polskie i szeroki ogół zorganizował się w "Federacyę Świeckich Polaków Katolików w Ameryce". I w imieniu tej Federacyi jako jej komitet, wybrany z woli ogółu, odzywamy się niniejszem z gorącą odezwą do wszystkich Polaków w Ameryce, aby połączyli się do pracy z nami dla sprawy ważnej i świętej, aby jak jeden mąż stanęli murem przy nas pod sztandarem federacyi. A jeśli to uczynią, to biskupów polskich dostaniemy prędzej, niż to się wielu z Was spodziewa.

Powołujemy więc wszystkich Polaków we wszystkich osadach, koloniach i stanach Północnej Ameryki, aby organizowali się w grupy Federacyjne, i w Okręgi Stanowe. A gdy to będzie zrobione, zwołana zostanie Konwencya Generalna reprezentantów parafii czyli grup Federacyi z całych Stanów Zjednoczonych i wybrany będzie Generalny Zarząd całej Federacyi, oraz załatwione wszelkie podstawowe sprawy tej organizacyi.

Pamiętajcie Bracia Polacy, że jeśli się należycie nie zorganizujemy, jeśli nie staniemy silni i zdecydowani, to nigdy nic nie wywalczymy. Dlatego też, aby uzyskać polskich biskupów w Ameryce, musimy się najpierw należycie zorganizować.

Niech każda parafia, lub osada zorganizuje się w grupę parafialną Federacyi, a wszystkie grupy w danym razie stworzą Okręg Stanowy.

Wszelkich informacyi można zasięgnąć z Tymczasowej Konstytucyi Federacyi, którą każdemu wyśle na żądanie sekretarz Federacyi, J. Marmurowicz, 1064 — 9 av. w Milwaukee, Wis.

Kończąc na tem krótką naszą odezwę i zostawiając na potem wyjaśnienie spraw drugorzędnych, powołujemy jeszcze raz wszystkich Polaków Katolików pod sztandar Federacyi na którym widnieje napis:

"Żądamy polskich biskupów dyecezyalnych z pełną władzą dla Polaków w Ameryce".

Braterstwo i pozdrowienie.

Komitet Federacyi:

Antoni Rosołek, prezes;
F. M. Bielawski, sekr.;
Kazimierz Rozmarynowski,
Leon F. Kiełpiński
Ignacy Kabaciński.

Z HENRYETTA, OKLA.

(Korespondencya "Gazety Pol.")

Przed paru miesiącami było ogłoszenie w Gazecie Polskiej jakiejś panny Anny z Nowego Yorku, która tą drogą poszukiwała kawalera, w celu zamąż wyjścia. Więc ja odpowiedziałem listownie na to ogłoszenie i oczywiście za parę dni dostałem list z Nowego Yorku, ale nie od panny Anny, tylko z jakiegoś tam "biura matrymonialnego" w którym to liście było napisane, że panna Anna za ich pośrednictwem wychodzi już za mąż. W załączeniu przysłali mi z tego to biura listę kandydatek do zamążpójścia i nawet były panny i wdowy dosyć bogate, ale się trza było dać wpisać niby to do tego biura matrymonialnego, za co trzeba było dolara im posłać.

Co się tyczy mnie, to bynajmniej nie miałem ochoty żenić się przez jakieś tam matrymonialne biuro, ale mimo tego dolara posłałem. Za parę dni otrzymałem list z doniesieniem, że zostałem wpisany na listę kandydatów do ożenku. Za jakieś dwa miesiące, bo pewnie mnie te pioruny musieli ogłosić gdzieś w gazecie, otrzymałem list z Brooklyna, od jakiejś panny, która posiadała 2,600 koron i przysłała mi swoją fotografię, a dość przystojnie to licho wyglądało, i prosiła również

(Dokończenie na str. 6-ej).

(Dokończenie ze str. 5-ej).

żebym i ja swoją jej posłał, co też uczyniłem. Za tydzień przychodzi wielki list i książeczka kasy oszczędności w Jarosławiu, książka nosi No. 146, pieniądze były włożone w roku 1910-tym i prosiła mnie ta niby panna, żebym jej wysłał na drogę pieniędzy, że się całkiem zdecydowała do mnie przyjechać, bo jej wuj ją usiłuje wydać za mąż za amerykana starca 65 letniego, który ma dużo pieniędzy, a ona go nie chce.

Adres kazała pisać tak:

"Ponieważ obawiam się, że mój wuj mógłby list otworzyć, dlatego proszę pisać list na ten sposób: niech pan list do mnie włoży do jednej koperty i zaadresuje Marya Sławek, a ten list niech pan włoży do drugiej koperty i zaadresuje do mego kuzyna W. Sławek 256 South 4 Street, Brooklyn, N. Y., który mi doręczy ten list."

Więc ja napisałem jeden i drugi list na ten sam adres, lecz oba listy się wróciły po 7 dniach bytności w Brooklynie, i już upłynęło 2 miesiące, jak książka oszczędności miejskiej kasy w Jarosławiu na sumę 2600 koron jest u mnie, a nikt się po nią nie zgłasza.

Ja jestem tego zdania, że to jakiś oszust może jeszcze więcej takich książek napodrabiał i tym sposobem oszukiwał łatwowiernych, albo też tylko tę jedną ukradł jakiejś dziewczynie i tym sposobem chciał mnie naciągnąć, ale się mu widocznie nie udało i zapewne będzie siedział już gdzie pod kluczem za podobne sprawki, i dlatego moje dwa listy się wróciły bo jego niema w domu. Więc ja jak mógł, tak to opisałem aby się ludzie o tem dowiedzieli a może się też i sprawa wyjaśni.

Józef Regier.

Z Osad Polskich w Ameryce.

Z PHILADELPHIA, PA.

O dziennik polski. — Obchód w kolegium polskiem. — Krwawa bójka.

Grono obywateli tutejszych powzięło zamiar założyć pismo dzienne, którеby służyło sprawom ludu. W tej myśli zgromadzili się chętni w ubiegłą niedzielę w lokalu pod No. 2711 E. Allegheny ave., by naradzić się jak przystąpić do zrealizowania od 5 lat tułającej się po kątach myśli założenia pisma dziennego. Uradzono, że najlepiej będzie zawiązać spółkę wydawniczą z kapitałem coś około 25 tysięcy dol. zainkorporować ją i rozpocząć interes. — Rozrzucono nawet już cyrkularz agitacyjny w formie gazety, w którym projekt tej spółki jest przedstawiony jako dobry interes i zarazem środek najlepszy ochrony interesów naszych. Na drugiem z rzędu posiedzeniu emitowano akcye — akcya kosztuje 10 dol. i można ją będzie spłacać ratami. Jeden akcyonaryusz nie może mieć więcej jak 100 akcyi. Dotąd rozsprzedano 40 akcyi, za które wpłynęło 49 dolarów.

Młodzież uczęszczająca do Kolegium Polskiego a zrzeszona w Towarzystwie Literackiem im. J. Słowackiego urządziła w niedzielę dnia 3 grudnia b. r. w sali kolegialnej obchód Listopadowy. Był to pierwszy występ publiczny wychowanków naszej wyższej uczelni, gdzie przyszli przodownicy narodowi czerpią wiedzę — a ten był wymownem świadectwem, czego się tam nauczyli, jaki wpływ wywarło na nich kolegium w kierunku narodowym stosunkowo w przeciągu tak krótkiego czasu.

W niedzielę rano na Stiles ulicy przechodzień znalazł w kałuży krwi leżącego bez przytomności 30 lat liczącego Józefa Wanińskiego. Przestraszony tym widokiem pobiegł na policyę i powiadomił ją o swem odkryciu. Policya przybywszy na miejsce wypadku, zarządziła przewiezienie rannego do szpitala Frankford, gdzie lekarze skonstatowali, że Waniński ma przerżnięte gardło brzytwą od ucha do ucha, a nadto ranę z tyłu głowy, pochodzącej jakoby z uderzenia Black jack'em. Lekarze po nadludzkich wysiłkach zdołali go przyprowadzić do przytomności, który oświadczył, że napadnięto na niego, gdy wracał do domu pnr. 4647 Stiles ulica ale jak go bito i kto mu gardło przeciął, nie sobie nie przypomina. Lekarze pomimo, że im się udało arteryę zawiązać i do przytomności przyprowadzić rannego, nie rokują mu życia.

Policya rozpoczęła energiczne śledztwo, którego wynik jest taki, że zaraz w niedzielę aresztowano 6 mężczyzn podejrzanych o dokonanie napadu na Wanińskiego. Trzech z nich dla braku jakichkolwiek dowodów wypuszczono na wolność, 3 zatrzymano w więzieniu bez dopuszczenia do kaucyi aż do czasu rozstrzygnięcia się losu rannego. Aresztowani: Paweł Ziegler, Józef Osmiller i Jan Baresz, wszyscy przy Bermunda ul. zamieszkali, nie przyznają się do żadnej winy.

Jak policya przypuszcza, ranny w towarzystwie kilku mężczyzn pił w salonie do późna w nocy. Wyszedłszy stamtąd wszczął kłótnię z towarzyszami pijatyki i bójkę, przyczem odniósł tak straszne rany — albo też dokonano na W. napadu w celu rabunku.

Prawdopodobieństwa te stanowią pono podstawę śledztwa.

Z PENNSYLVANSKIEGO PIEKŁA.

Nowa lista krwawych wypadków w kopalniach.

Po rozpoczęciu pracy, górnik Antoni Szerowski został na miejscu zabity w kopalni Blackman. Kilka ton węgla, które oberwały się z powały, zmiażdżyły do niepoznania ciało nieszczęśliwego.

— W kopalni Suqueanna górnik Jan Kalipiński stawiając w kopalni oszalowanie został zgnieciony belką, przyczem odniósł złamanie nogi. Pozostaje w kuracyi domowej w Honey Pot.

— Również w tej samej kopalni Susqueanna, muł kopnął tak silnie górnika Franciszka Suntowskiego, że ma naruszoną kość jabłkową w kolanie.

— Harasyn Poślak został zabity w kopalni Buttonwood, wracając od roboty gankiem kopalni, nie słyszał ostrzeżenia, że wózki naładowane węglem puszczono w ruch. Jeden z wózków uderzył Poślaka, który padł na szyny a po ciele jego przeszło kilka wózków powodując natychmiastową śmierć.

— Kopalnia Truesdale jedna z największych kopalń w regionie twardego węgla, była w ostatnich kilku dniach prawdziwą narodową mordownią.

Michał Butlach hamulcarz na elektrycznej lokomotywie podziemnej kolejki kopalni Truesdale, jadąc na lokomotywie, zabity został bryłami kamieni, które w czasie ruchu kolejki spadły ze stropu na lokomotywę i wózki.

Edward Groski pomocnik górnika Jana Rużańskiego odniósł niebezpieczne poparzenia na rękach i twarzy z powodu przedwczesnego wybuchu miny. Wypadek ten spowodowany nieostrożnością Rużańskiego.

Józef Poliński z Nanticoke doznał złamania żebra w tej samej kopalni.

Oprócz tego wydarzyło się w Truesdale kilka pomniejszych wypadków w ostatnich trzech dniach.

— W sąsiedniej kopalni Auchineloss uległo silnemu poparzeniu na ciele, skutkiem eksplozyi gazów pięciu górników, między tymi dwóch Polaków: Jan Nigosz i Stanisław Leżotyński.

Z NOWEJ ANGLII.

Nieuczciwi grosernicy. — Tłukli butelki na głowach. — Rozromansowana polka. — Pobili się przy bilardzie. — Nożownictwo. — Polacy kupują plantacye tytoniu.

W CHICOPEE, Mass. — Wykryto stale praktykowane oszukaństwo na wadze u polskich groserników. Inspektor miar i wag sam przekonał się o tem, kiedy zaczął obchodzić ich i kupować rozmaite rzeczy u nich na próbę. Prawie wszyscy stale mu niedoważali. Naturalnie winnych odda prawdopodobnie pod sąd, choć dziwnem się to wydaje, że p. inspektor tak troskliwie opiekuje się polskimi grosernikami.

W MERIDEN, Ct. — Aresztowano Leona Kujo, Stefana Alberskiego i Jana Knopa za awantury i bijatykę w wyszynku. Potłukli oni nie tylko butelki i szklanki sobie na głowie, ale i lustra przy "barze", oraz szkła w oknach.

W LYNN, Mass. — Niejaka Z. Kalinowska, rozromansowana polska panna pracująca w miejscowej fabryce elektrycznej namówiła sobie ajrysza formana, mającego żonę i troje dzieci i czmychnęła z nim gdzie pieprz rośnie. Żona ajrzysza zauważyła amory męża z rozwiązłą Polką, ale już było za późno. Na wyrzuty mąż zamiast się poprawić drapnął ze swoją kochanicą i pozostawił nieszczęśliwą kobietę i troje maleńkich dzieci bez żadnych środków do życia. Policya poszukuje gagatków, ale jakoś się nie udaje ich odnaleść.

W IPSWICH, Mass. — Polacy amatorzy partyjki pobili się przy bilardzie w jednym ze stale uczęszczanych "pool roomów". Główny pogromca uzbroił się w żelazną sztabę i porządnie pogruchotał paru swoich towarzyszy. Policya aresztowała jednego z winowajców Emila Szwarca, drugi zaś niejaki Jan Karowski ulotnił się i poszukiwany jest przez policyę.

W LEWISON, Me. — Aresztowano Antoniego Marawskiego za pobicie żony. Kiedy wywołała go z wyszynku, ażeby poszedł do domu, on za to pobił ją odrazu na ulicy. Dobrze, że przynajmniej nie uszło mu to na sucho.

W NEW BETFORD, Mass. — Znaleziono w lesie w stanie nieprzytomnym porzniętego nożami Fran. Jędrzejczyka. Leżał on tam całą noc, zanim go znaleziono, a oporządzili go tak właśni koledzy z powodu kłótni na weselu. Ze sprawców krwawej rozprawy aresztowano tylko Franciszka Gałę, podczas gdy drugi nożownik umknął.

W PEABODY, Mass. — Nicefor Szewczyk oblany został przez jakiegoś człowieka kwasem siarczanym na ulicy, gdy powracał do domu. Powodem napaści była prawdopodobnie zemsta. Szewczyk tegoż samego dnia był na weselu, odprowadził jedną z panien aż do Salem, poczem spotkała go ta przygoda. Widocznie urządził go tak któryś z rywali.

W SUFFIELD, Conn. — Jedną z największych farm plantujących tabakę, zakupili Polacy Jan Turzyk i Karol Łukasik. Obydwaj pracowali przedtem w fabryce, uciuławszy zaś sobie trochę grosza, biorą się do farmerki na wielką skalę. W okolicy Suffield wogóle plantacye takie przechodzą stale w polskie ręce, przyczem Polacy dorabiają się tam majątków.

Z BUFFALO, N. Y.

Okropny wypadek. — Awanturniczy Józef Kukliński.

W sobotę, krótko przed wieczorem stał się na Polsce okropny wypadek.

Mianowicie w domu pnr. 36 Rother ave., w pobliżu Broadway, zapaliło się drzewo w piecu, które suszyła 60-letnia Apolonia Karolosowa.

Gdy drzewo się zapaliło i dym począł się walić kłębami gęstemi na mieszkanie, nieszczęśliwa kobieta otworzyła drzwiczki od pieca i — w tem buchnął płomień i objął głowę i piersi Karolosowej.

Pomimo zaślepienia dzielnie się broniła nieszczęśliwa kobieta, ale płomienie rozszerzały się i obejmowały ją coraz bardziej, aż nareszcie wpadli sąsiedzi i ugasili płomienie.

Karolosowa została poparzona tak nieszczęśliwie, że umarła w nocy.

W tej chwili dano znać straży pożarnej, a sikawka z Broadwayu, przy Bailey ave., czyli numer 22, śpieszący na miejsce wypadku, wywróciła się i znacznie uszkodziła.

Strata wyrządzona pożarem nie przenosi 200 dolarów.

— Józef Kukliński, który przed kilku miesiącami rozwiódł się ze swoją żoną Pauliną, zamieszkałą pnr. 339 Mills ul., wpadł do jej domu, uzbrojony w rewolwer i począł ją straszyć, że ją zastrzeli. Pani Kuklińska, wraz z swoją 16 letnią córką, schowała się do sypialni i zamknęła się na klucz.

Oszalały człowiek porwał z kuchni żelazny łom do rozbijania śniegu i wyłamawszy nim drzwi, rzucił się na bezbronne kobiety.

Wołania o pomoc i dzikie okrzyki Kuklińskiego, rozbudziły jego 18-letniego syna Jakóba, który spał na pierwszem piętrze i zbiegłszy na dół w jednej chwili objął wzrokiem grozę położenia. Odważny chłopiec, nie bacząc na straszliwą broń w ręku ojca, rzucił się na niego i powaliwszy go na podłogę obezwładnił, a następnie wyrwał żelazny łom, którym Kukliński usiłował jeszcze wojować.

Sierżant Godfrey i policyant Crafford, ze stacyi policyjnej przy Genesee ul., którzy przybiegli zawołani przez zaalarmowanych sąsiadów, znaleźli ojca i syna leżących na podłodze i walczących do upadłego. Kuklińskiego aresztowano, a syna, żonę i córkę oddano pod opiekę lekarzy; rana Jakóba, jaką mu zadał ojciec, ukąsiwszy go w rękę, nie jest niebezpieczną, chociaż na razie obawiano się zakażenia krwi.

Z BAY CITY, MICH.

Zabójca Kazimierza Janasika został skazany na trzy lata więzienia. . .

Przed kilku miesiącami sąd okręgowy uznał Kazimierza Janasika winnym zastrzelenia Józefa Górskiego w wyszynku Jakóba Holki na południowej stronie miasta. Dopiero jednak w dniu 11 grudnia zakończyła się ta sprawa, gdy sędzia Collins ogłosił, wyrok skazujący Janasika na więzienie w Ionii od roku do lat 15-tu, z zaleceniem terminu trzyletniego.

Na stosunkowo niski wymiar kary wpłynęła okoliczność, że Janasik nigdy przedtem nie był karany, prowadził życie spokojne, utrzymywał matkę i siostrę, a nadto nieboszczyk Górski sam wszczął awanturę i na Janasika napadł bez powodu.

Z DETROIT, MICH

Nieszczęsny los rodziny Adama Patyka.

W strasznych stosunkach żyje rodzina Adama Patyka, alias Poteka, ulokowana w ledwie ogrodzonej i licho przykrytej jamie gliniastej przy ulicy Parkinsa. Poteka tłómaczył się, że nie może pracy znaleść i dlatego nędzę cierpi z żoną i trojgiem dzieci. Ulitowali się nad smutnem położeniem dobrzy ludzie. Jeden z sąsiadów urządził składkę w okolicy i zebrał $5 a komisya ubogich dała Patykowi $3 i spory zapas prowiantów.

Teraz znów na zlecenie Towarzystwa ochrony dzieci wezwano Patykową do sądu nieletnich, aby jakieś lepsze pomieszczenie dla dziatwy obmyśleć. Pan Adam znów oświadczył, że idzie do kościoła, a że "dom" Patyków żadnych nie posiada zamków, przeto dwaj policyanci zostali tam, aby pilnować gratów do powrotu gospodarzy. I wrócił Patyk alias Poteka koło godziny czwartej po południu, pijany jak bela, a z całych ośmiu dolarów zostało mu akuratnie 80 centów.

Wobec tego policyanci nie pilnowali więcej dobytku, tylko od razu zabrali pana brata do kozy. Sędzia Stein żałował bardzo, że za opilstwo nie może Adamowi wsypać więcej, jak 30 dni, gdyż Dom Poprawy wypłaca zarobki aresztantów dopiero przy dłuższej karze. Dlatego sąd wstrzymał się z wyrokiem celem porozumienia się z Patykową, aby wniosła przeciw mężulkowi skargę o niedawanie środków do życia. Wtedy Adam dostanie — tak między braćmi — przynajmniej 65 dni, a Dom Poprawy część jego zarobku, coś około $3 tygodniowo, wypłacać będzie żonie.

Patykowa jest kobietą rezolutną i z pewnością da sobie radę, gdy się męża-pijanicy pozbędzie. A jest też nadzieja, że i Pan Adam, przyzwyczaiwszy się w domu poprawy do trzeźwości i pracy, pójdzie potem do głowy po rozum i sumiennie weźmie się do roboty, aby rodzinę utrzymać.

Jaskinia na Parkinson ul. została już opuszczoną. Dzieci na 3 miesiące oddane są do zakładu publicznego, a pani Adamowa dostała zajęcie, które pozwoli jej wyżyć, a nawet spłacać "lotę" po $1 tygodniowo.

Piotr i Jan.

Po chwili sąsiedzkiej przyjaźni,
A wcale niedługiej chwili,
Piotr z Janem najwyraźniej,
Ze sobą się pokłócili.
A pokłócili się o to,
wśród hukań i szumu,
Kto z nich ma więcej rozumu.
I gdy tak wytykają
cały dzień słowami,
Co plami rozum Piotra
i co Jana plami,
W kwestyi owego zdania,
Prawda sama się wyłania,
Bo nie mogąc się przeprzeć
w końcu polemiki,
Wywiesili wzajemnie
na siebie języki.

Dokładnie określił.

— Kiedyś się urodził?

—Nie wiem dokładnie, panie sędzio. To musiało być mniej więcej przed 20 do 30 laty, kiedy moja nieboszczka matka jeszcze żyła.

Lokator, wypadając z krzykiem: — Cóż to za mieszkanie pan mi wynająłeś! W piwnicy pełno wody.

Gospodarz: — A paneś spodziewał się tam szampana?

Jeden dla ciebie.

Możesz mieć jeden egzemplarz Severy Polskiego Kalendarza i Przewodnika zdrowia na rok 1912 DARMO. Aptekarz twój lub handlarz lekarstwami ma jeden egzemplarz dla ciebie. Tylko żądaj. Nowy kalendarz ma 64 stronice, zawierające moc pożądanych, pożytecznych i bardzo ciekawych informacyi, a więc powinien być przechowywany pod ręką przez cały rok. Jeżeli nie będziesz mógł dostać kalendarza od aptekarza, napisz do W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

Wiadomości z Chicago.

POLKA ZABITA PRZEZ POCIĄG.

Pani Grace Kryburg, 23 lata, z pn. 1025 South Lombard ave., Oak Park, żona szofera, została zabita na miejscu przez pociąg pospieszny kolei Chicago i Northwestern R. R. na krzyżówce Wisconsin ave.

Pani Kryburg była w odwiedzinach u siostry swej w Melrose Parku i powracała do domu. Przechodziła właśnie tory kolei, aby dostać się do stacyi górnej kolei ...cago and Oak Park Elevated ... padł na nią pociąg pospieszny, zabijając ją na miejscu. Nieszczęśliwa osierociła dwoje nieletnich dzieci.

TRUP PODPISUJE ZAPIS.

Ciekawa sprawa rozpatrywana była przed sędzią Petitem w sądzie okręgowym. Oto czuły małżonek zimną już ręką swej połowicy podpisał dla siebie zapis $500 asekuracyi.

Świadectwo przeciw Golubiakowi składała panna Wiktorya Czaplicka, siostra zmarłej, która według adwokata Franciszka Machona widziała jak Michał Golubiak zimną już ręką swej żony Bronisławy zrobił krzyż na zapisie.

Po śmierci córki, pp. Dominik i Stefania Czaplicey wystąpili z pretensyami do asekuracyi, którą ... zapisała. M. Golubiak wystąpił również z pretensyą i stąd wynikł się proces.

Sąd po złożeniu zeznań przez pannę Czaplicka przyznał prawo do zapisu Czaplickim. Golubiak będzie mieć nieprzyjemności za ... fałszerstwo.

POLKA OSZUKANA PRZEZ CYGANKI.

Policya poszukuje obecnie ... dwóch cyganek które "nie...gnęły" pani Róże Klytta, z pn. 4818 South Wood ulica na $100.

Pani Klytta powiada, że cyganki ... się z nią w rozmowę i ... się że cierpi na pewną ... chorobę, której nie mogą ... bez pomocy cyganek. Za tę poradę zapłaciła pani Klytta $100.

SPRYTNY "RODAK".

Urzędnicy federalni wytłapali w ... domu pnr. 2827 Archer ave. ... dystylarnię wódki, prowadzoną przez przemyślnego rodaka "rodaka" J. Lewinsky'ego. Lewinsky wraz z ... Thatcrem pod pokrywką zakładu ... utrzymywał dystylarnię.

Obaj "spryciarze" stawieni zostali przed k...sarza federalnego Foote'a, który ... nich nałożył po $3,000 kaucyi.

WÓDKA PRZYCZYNĄ ZBRODNI WŚRÓD POLAKÓW.

"Mniemam, że przyczyną wielu zbrodni popełnionych ostatnimi czasy w dzielnicach polskich i litewskich jest nic co innego jak spożywanie wódki", tak oświadczył kapitan policyi Storen do sędziego Newcomera w sądzie przy 35 ulicy.

Zdanie to wygłosił kapitan z okazyi tej, gdy aresztowano Samuela Lorenzona i Ch. Greenberga, ... o sprzedawanie bez ... wódki, ta była ...

Sprawa została odłożona a żydków zatrzymano w areszcie.

PANI L. BUCZEK SPALIŁA SIĘ.

Eksplozye pieca naftowego przepłaciła życiem 26 letnia pani Lena Buczek.

Jak policya twierdzi, pani Lena Buczek była zajęta w kuchni swego pomieszkania pn. 1836 Dayton ulica przyrządzaniem śniadania. Tymczasem, gdy się krzątała koło pieca jej półtoraroczny synek czołgał się na ziemi koło stołu.

W tem eksplodował z nieznanej przyczyny piec. Gdy sąsiedzi wpadli do kuchni, ujrzeli młodą kobietę zamienioną w słup ognia. Dziecko było nietknięte.

Rannę zabrano do szpitala Nieznanej, gdzie wkrótce ...ocą ...

Eksplozya spowodowała mały pożar, który jednakże bez trudu zagaszono.

PODPALIŁ DOM, POBIŁ ŻONĘ.

Edward Micki, 34 lat, zam. pn. 2134 Waveland ave., został skazany na $200 kary i koszta przez sędziego Caverly'ego za to, że pobił swą żonę i podpalił dom.

Pani Micka zeznała, że mąż wrócił do domu pijany i począł ją bić. Poczem wpadłszy we wściekłość, począł łamać meble, a w końcu podpalił dom.

Interwencya policyi położyła kres dalszym awanturom.

DZIECKO POPARZONE.

W mleczarni pana Kuśmierczyka, pnr. 1324 Cleaver ulica, poparzony został 3-letni synek Aleksander, w czasie gdy pani Kuśmierczyk odeszła od kotła z wodą do stołu.

Dziecko przewróciło kocioł na siebie i oblało się gorącą wodą. Ma ono poparzoną prawą rękę, obie nogi i twarz po prawej stronie. Nie grozi mu jednak niebezpieczeństwo utraty życia.

ECHO SPRAWY CHILEWSKIEGO.

Onegdaj załatwiono sprawę poręczycieli zbiegłego z Chicago na wiosnę adwokata Ignacego Chilewskiego który zarwał był różnych klientów na sumę kilkudziesięciu tysięcy dolarów.

Chilewski wówczas porozmieniał u różnych osób czeki na większe sumy i nagle znikł z miasta. Wkrótce wyjechała za nim jego żona i synek.

Poszkodowane także zostało Towarzystwo budowlano-pożyczkowe Polskiego w parafii św. Stanisława, którego Chilewski był adwokatem. Zawarł on spółkę w ten sposób, że operował pieniędzmi tejże.

A ponieważ panowie Szymczak i Kopyto, kapitan straży pożarnej byli poręczycielami Ig. Chilewskiego, jako adwokata, Spółka zaskarżyła ich o pokrycie deficytu.

Obaj poręczyciele bronili się tem, że dawali poręczenie za zbiegłego jako adwokata, a nie na to, aby mu wolno było operować pieniędzmi Spółki. Czynili oni odpowiedzialnymi za deficyt urzędników Spółki. Sprawa wlokła się w sądzie czas dłuższy. Kosztowała obie strony dużo pieniędzy.

Ostatecznie obaj poręczyciele uznali, że koszta będą znaczne i zgodzili się ze spółką, dając jej połowę części żądanej sumy.

Pan Kopyto zapłacił swoją część onegdaj, a pan Szymkowiak na drugi dzień. Pan Kopyto jako człowiek niezamożny odczuje to najdotkliwiej.

O miejscu pobytu zbiegłego adwokata, I. Chilewskiego, dotąd nic nie wiadomo.

WŁADYSŁAW JACKOWSKI UMIERA OD POSTRZAŁU.

W domu swym pn. 1633 North Ashland ave. umarł od rany postrzałowej niejaki Władysław Jackowski.

Jackowski próbował w niedzielę popełnić samobójstwo i wtedy też zranił się wystrzałem z rewolweru w piersi. Wszelkie próby ocalenia go okazały się daremne.

Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

POLICYANT RYDZEWSKI POSTRZELONY.

Bandyci hulają po Chicago zupełnie bezkarnie, nie przepuszczając już nawet policyantów.

Ostatnio został postrzelony przez rabusiów policyant Polak, niejaki M. Rydzewski, służący na stacyi przy East Chicago ave.

Rydzewski widział, jak na niejakiego Józefa Stutza napadli rabusie i ... zabierając mu $70.00 w gotówce. Stutza opowiedział policyantowi całą sprawę i pośpieszył wraz z nim w pościg za dwoma z trójki bandytów, których jeszcze widziano opodal. Rydzewski zamierzał ich nawet aresztować.

Wywiązała się stąd strzelanina, podczas której bandyci poczęli uciekać, ciągle się odstrzeliwując.

Jedna z kul trafiła Rydzewskiego w ramię, zadając mu niezbyt poważną ranę. Bandyci jednakże uciekli.

POLACY ARESZTOWANI JAKO BANDYCI.

Onegdaj aresztowano dwóch Polaków, niejakiego Stefana Jarzębskiego, z pn. 1318 Blackhawk ulica i Roy'a Dutkowiaka, z pn. 1630 Kenyona ulica, pod zarzutem rabunkowego napadu.

Skonfrontowano ich z panią Clark Harris, z pnr. 1318 North Maplewood ave., a ta w nich rozpoznała dwóch mężczyzn, którzy napadli ją i obrabowali w jej domu jeszcze w kwietniu.

Dutkowiak został aresztowany w 10 dni po napadzie na panią Harris, był oskarżony o zbrodnię rabunku, ale sąd przysięgłych go uwolnił.

Obecnie jednakże ramię sprawiedliwości dosięgło jego samego i jego towarzysza.

POLAK OKRADZIONY.

Sylwester Jamnik, Polak, robotnik z zawodu metalowców, przybył do Chicago z Nowego Yorku. Jeszcze się dobrze nie rozglądnął po mieście, był bowiem w Chicago dopiero trzy godziny, gdy go okradziono w pewnym salunie z całej gotówki w sumie $45.00.

Smutny jego los!

POLAK UKARANY ZA NAPASTOWANIE DZIEWCZĄT.

Sędzia Uhlir skazał niejakiego Józefa Murastę, z pn. 2640 West 23 pl. na $25 kary i koszta sądowe za to, że uderzył w twarz niejaką Stanisławę Kucharską, 18-letnią Polkę.

"Nie mam żadnego sza...uku", mówił sędzia, "dla chłopaka, który stoi na rogu ulicy i zaczepia dziewczęta, to też nie mniéj racyi bić pannę Kucharską, gdy cię nazwała "bumem". Nie trzeba jej było zaczepiać".

JOANNA PÓŁTORAK CHCIAŁA SIĘ OTRUĆ.

Nieszczęśliwa miłość spowodowała 15-letnią Joannę Półtorak, zam. pnr. 1625 St. Louis ave. do targnienia się na swe młode życie.

Półtorakówna zażyła w zamiarze samobójczym sporą dozę fosforu, który miał ją przenieść w lepszy świat. Zamachu dokonała zrozpaczona dziewczyna w miejscu, gdzie pracowała, mianowicie pnr. 521 Green ulica u firmy Friedlaender Co.

Zabrano ją do domu rodziców, gdzie się nią zajął lekarz. Półtorakówna zapewne wyzdrowieje.

Zdradził ją niejaki Jan Okoń, który najpierw starał się o jej względy i towarzyszył jej ale ostatnio zerwał z nią pod jakimś błahym pozorem.

Okoń mieszka pnr. 2925 McDermott Ct.

DROBNE NOTATKI.

Adam Chlebanowski, alias Brady, aresztowany pod oskarżeniem napadu i pobicia, został skazany przez sędziego Williams na dwa dni do domu poprawy i na $200 kary.

Jan Pełkowicz, aresztowany pod oskarżeniem kradzieży, został przekazany do sądu kryminalnego pod kaucyą $1,000.

Jan Bernadiuk, aresztowany pod oskarżeniem pobicia Józefa Pliszki, stawał przed sędzią Williams. Po rozpatrzeniu sprawy i po obronie adwokata J. La Buy, sędzia uwolnił od wszelkiej odpowiedzialności Bernadiuka, ponieważ adwokat wykazał, że bójka była obopólną.

Zygmunt Domański, stawiony był w sądzie dla spraw domowych przed sędzią Goodnow, pod oskarżeniem uwiedzenia pewnej Polki. Sprawę odłożono do 21 czerwca 1912 r. a Domański stawiony został pod $1,100 kaucyi.

Wojciech Kumala za skradzenie ubrania i zegarka Michałowi Cybulskiemu, skazany został przez sędziego Himes na 60 dni pobytu w domu poprawy.

Walenty Szustkowski za pobicie swej żony Tekli i za pijaństwo, posłany został przez sędziego Newcomer na 10 dni do domu poprawy.

Józefa Czerpan za skradzenie w Boston Store towaru wartości $10. skazana została przez sędziego Dolana na 1 dzień pobytu w więzieniu powiatowem i na $10 kary pieniężnej.

* * *

Aleksander Bury stawał przed sędzią Williams pod oskarżeniem pokaleczenia nożem W. Danilukа. Po rozpatrzeniu sprawy — sędzia skazał Burego na $50 kary pieniężnej i na $8.50 kosztów sądowych.

* * *

Waleryan Grzyrzecki, aresztowany pod oskarżeniem zaczepiania na ulicy panny Elly Krueger i stawiony przed sędziego Dolan — skazany został na karę pieniężną $25 i koszta sądowe $6.00.

* * *

Dębiński skarży o odszkodowanie Recrs. Chicago Ry. Co. Sprawa No. 91914 — 91915 w sądzie municypalnym, przed ławą przysięgłych.

* * *

Kosiński skarży o odszkodowanie City of Chicago. Sprawa No. 96195 w sądzie municypalnym, przed ławą przysięgłych.

* * *

Korczyk skarży firmę Sulzberger and Sons Co. o odszkodowanie. Sprawa No. 98160 w sądzie municypalnym.

* * *

Porażiński skarży firmę Landon. Sprawa No. 247476 w sądzie Circuit Court.

* * *

Czarnecki skarży firmę Blair i Spółkę. Sprawa No. 301518 w sądzie Circuit Court.

* * *

Pawłowski skarży kolej St. Paul Co., o odszkodowanie. Sprawa No. 302010 w sądzie Circuit Court.

ROZMAITOŚCI.

Umiał czytać.

W pewnej wiosce żył starzec, prawdziwy patryarcha, który czytać nie umiał, ale słynął szeroko i daleko w okolicy ze swego zdrowego rozsądku, przy pomocy którego niejednemu w potrzebie zaradził. Ludzie nazywali go stąd adwokatem.

Zdarzyło się, że nasz "adwokat" siedział w karczmie w chwili, gdy do niej weszło dwóch obcych. Tych zaś nie znosił, nazywając ich powsinogami; z jakiej racyi, tego sam pewnie nie wiedział, może z obawy, ażeby czasem we wsi nie osiedli i jako między, słowy jego nie popsuli.

Powitał ich zatem zgryźliwie, a nie wiedząc w końcu, co ze sobą począć, bo przy wspólnym stole siedzieli, wziął gazetę do ręki i udawał zaczytanego, przyczem czytał ją do góry nogami, tak, że wóz towarowy, podany na czwartej stronie, wyglądał jak przewrócony.

W końcu nadszedł sąsiad i uwolnił pana "adwokata" od plagi obcych.

W toku rozmowy pyta sąsiad o nowinki z gazet.

— No sąsiedzie — odpowiada "adwokat" — czytam właśnie, że się jakiś wóz z meblami przewrócił, zresztą niema nic nowego.

Przepowiednia na rok 1912.

Znana wróżbiarka paryska pani de Thebes — ogłosiła już swoim zwyczajem swe "przepowiednie na rok 1912".

Zdaniem jej rok 1912 będzie rokiem wogóle "feralnym", gdyż pozostaje pod "magnetyzowym wpływem" planety Merkura, niekorzystnym dla ziemi. Co więcej grozi pani de Thebes, że ten okres "niekorzystnych wpływów" potrwa aż 35 lat. "Pomimo to — ciągnie dalej paryska wróżbiarka — w roku 1912 nie będziemy mieli jeszcze wojny z Niemcami. Mówię wyraźnie o wojnie z Niemcami, nie o wojnie wogóle, bo ta wojna odbędzie się napewno w r. 1913". Po za tem wróży jeszcze p. de Thebes Paryżowi wiele niepomyślnych wydarzeń. "W ciągu roku 1912 spłonie jeden z wielkich paryskich teatrów, umrze jeden z najwybitniejszych pisarzy; kroniki dzienników zanotują cały szereg skandali teatralnych". By jednak nie przerażać swych wyznawców zbytnim pessymizmem, zaręcza pani de Thebes na zakończenie, że "w ciągu 1912 r. tak samo, jak poprzednio Francya nadal przewodniczyć będzie kulturalnemu ruchowi narodów europejskich".

Szczególne zawody.

W Ramsgate w Anglii, zmarł niedawno niejaki pan Alex, człowiek dziwnego nabożeństwa. Oddawna zajmował się bardzo ceremonialnem pogrzebowem i z tej namiętności wyrodził się wreszcie u niego prawidłowy zawód, który mu przyniósł przeszło 80,000 koron mają ku. Gdy ... gdzieś umarł, zajął się zaraz częścią materyalną. Sam nawet uderzał w dzwon kościelny. Gdy doszedł do 62-go roku życia, mógł się poszczycić tem, iż był na 6000 pogrzebów, a z 1800 pogrzebów w Ramsgate, które się odbyły w ostatnich latach, opuścił zaledwo 56.

Przeciwieństwem do tego jest działalność "Wesołego gościa weselnego". Baczy on na to, aby w orszaku panny młodej wszystko odbywało się według ścisłej etykiety, musi znać wszystkie najnowsze gry w karty, musi przy sposobności coś zaśpiewać gościom lub zatańczyć, opowiadać wesołe anegdotki, a przedewszystkiem wygłaszać toasty i odpowiadać na nie.

Zawodem, do którego nie więcej nie potrzeba, jak tylko dobrego nosa, jest zawód "wąchaczy", bardzo popłatny. Wszystkie większe fabryki perfum w Anglii, posługują się tak zwanymi "wąchaczami", którzy orzekają o składzie danego pachnidła. O perfumach królowej Aleksandry, których butelka kosztuje 250 koron, musi wyrazić swe zdanie 5 doświadczonych wąchaczy. Zabezpieczeni oni są w różnych towarzystwach na wypadek przeziębienia się, lub utraty cennego daru powonienia. Wąchaczy używa się także do próbowania rur gazowych, co do ich szczelności. Za każde uszkodzenie, o którem doniosą, otrzymują po 2 korony.

Pastor przeciwko pijaństwu.

Pewien pastor amerykański wygłosił na publicznem zgromadzeniu płomienną mowę przeciwko alkoholowi. Aby tem dobitniej przedstawić zgubne skutki tej trucizny, włożył w stojącą na stole butelkę wody żywego robaka, który pływał w niej wesoło. Gdy natomiast wpuścił tego samego robaka do butelki z wódką, biedne stworzenie wiło się w straszliwych boleściach.

Po ukończeniu wykładu pastor oświadczył gotowość odpowiadania na wszelkie zapytania z pośród słuchaczy. Po chwili milczenia zgłasza się jakiś starszy człowiek z zapytaniem, jakiego gatunku była wódka, w której robak przechodził tak straszne męczarnie. Pastor zdziwiony, odpowiada, że była to szkocka "brandy". — To wyśmienicie — krzyknął ów człowiek — bo ja właśnie cierpię na robaki.

Między złem a dobrem cienińchna bardzo ściana, można ją nazwać subtelną bardzo linią. Tę linię kto przestąpi, tak mu ją przestąpić na stopę jako i na milę.

Biskup Samuel Myszkowski.

Jak mieć ładną cerę.

Jeżeli pragniesz mieć ładną cerę, używaj codziennie Severy Leczniczego Mydła Skórnego [Severa's Medicated Skin Soap]. Ono jest czyste, antyseptyczne i posiada własność uzdrawiania skóry. Jest to najodpowiedniejsze mydło na delikatne ciałko niemowląt. W celu ubezpieczenia twarzy od złych wpływów ostrego powietrza zmywaj twarz swoją tem mydłem, wytrzyj należycie, a następnie posmaruj zlekka Severy Kremem do Twarzy [Severa's Face Cream]. Na sprzedaż we wszystkich aptekach. Cena 25 centów każde. W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Ia.

POSZUKIWANIA.

UCZ SIĘ PO ANGIELSKU.
Uczymy po angielsku przez pocztę. Wielu z naszych uczniów zdobyło dobrą znajomość języka angielskiego w 2 albo 3 miesiącach. Teraz uczymy każdego dłuższy czas darmo. Chcemy was przekonać i poślemy wam próbne lekcye. Piszcie do nas dziś i adresujcie:
"SZKOŁA POLSKO-ANGIELSKA"
3639 22nd str. Cor. Millard G. Chicago, Illionis.

KALWARYJSKIE WINO najlepszy środek na niestrawność, ból głowy, bezsenność, zawrót głowy, brak apetytu i brak krwi. Przekona się każdy, kto spróbuje. — Cena $1.00; we wszystkich aptekach. J. W. GARDUŁA CO. Box 532 Detroit, Mich.

SZYFKARTY na wszystkie linie najtaniej sprzedajemy. Ceny sprawiedliwe kompaniczne. Wolność granicy wyrabiamy każdemu u konsula rosyjskiego. Pieniądze wysyłamy do kraju najtaniej, szybko i bezpiecznie. Sprawy wojskowe, procesowe, sądowe załatwiamy szybko, skutecznie. Wyrabiamy kontrakty, pełnomocnictwa [rosyjskie dowierennosti]. Legalizujemy dokumenty u konsulatów. Piszcie poufnie na adres: **Isidor Herz Co., 422 —7. Ave. NEW YORK.** xx

BACZNOSC! Sprzedaję Szyfkarty po cenie najtańszej kompanicznej. Sporządzam dokumenty europejskie Notaryalne i Wojskowe. Piszcie po informacye do: Jan Kozłowski 73 West str. New York, NY. 51

DO NIEMAJĄCYCH PRACY.
Potrzebuję natychmiast agentów, ludzi młodych, uczciwych, umiejących pisać po polsku do rozpowszechniania "GAZETY POLSKIEJ" i sprzedaży książek KTO TYLKO NIEMA PRACY, niech się zgłosi do mnie, a udowodnię mu, że agent pracujący tylko przy tem 6 godzin dziennie, zarobi nie mniej jak $18 dolarów tygodniowo. Jeżeli to nie będzie prawdą, zapłacę każdemu $50.00. Zgłaszać się proszę do zarządcy Filii Jana P. KOBRZYNSKIEGO, 2128 No. Robey str. Chicago, Ill. xx

POTRZEBUJEMY agentów do sprzedawania Artykułów Dewocyjnych Ram, Obrazów pozłacanych, książek do modlenia, historycznych, powieściowych i naukowych; zgłosić się pod adresem: Wojciech Kudłacik, Prezes Towarzystwa Kawaleryi, 49—3st., Passaic, NJ. x

KALENDARZE wydawnictwa księgarni krajowej na rok 1912.
Mały Maryański 20 cts. Duży Maryacki 25 ct. Najświętsza Rodzina i Serce Jezusa po 25 ct. Przyjaciel żołnierza, Powieściowy, Wszechświatowy, Pociecha Starości i Wesoły Towarzysz po 30 cts. Skarb Rodziny 50 ct. Uniwersalny tom 1 i 2 po 60 cts.
Należytość przesłać można markami lub przez Money Order. Dla panów agentów specyalne ustępstwa.
J. Schmidt, 107 N. 8th str. Brooklyn, N. Y. xxx

FARMY w południowym Michiganie na sprzedaż, mamy farmy uprawne z budynkami i z zasiewami; ziemia wyborna, zdrowy klimat równiny, buraki cukrowe rodzą się obficie, blisko kolei; mamy także grunta nieuprawne; informacyi udzieli SULKOWSKI LAND CO. Box 203 Pinconning, Mich. 52

KTO JEST ŁYSY LUB KOMU GROZI łysina czyli komu wypadają włosy, ten powinien używać Słynny i jedyny Srodek "ROYEL" na POROST WŁOSOW Cena butelki tylko dolara. Pieniądze można przysłać w liście zwyczajnym pod adresem: D. Bronowski and Comp. 73 East 3rd Street, New York, NY. x

CZYTAJCIE Z UWAGĄ!!! — Potrzebujemy AGENTOW w każdym zakątku Ameryki i Kanady do rozpowszechniania naszego Słynnego Wina "KALWARYJSKIEGO" i inne lekarstwa. Płacimy stałe pensye $20 dolarów tygodniowo. Praca tylko 2 godziny dziennie, wytnijcie to ogłoszenie i przyślijcie, załączając 2centową markę po objaśnienia. Adresować: D. Bronowski and Company, 73 East 3-rd Street. New York, NY. Dept. D. x

Warte dla was $100.00
Nowy preparat, który stanowczo wyleczy wszelkie dolegliwości nerek, żołądka i kiszek; gwarantujemy, że leczy zatwardzenie. Używa się go naparzany jak herbatę. Piszcie po ziółka 'Nulax', albo po pigułki 'Nulax'. Cena 25cent. można posłać w znaczkach pocztowych. Adres: E. P. Leischner, Chemik, 3334 Milwaukee, Ave. Chicago, Ill.

Prezenta Darmo!
Przeszło 200 rozmaitych prezentów rozdajemy za darmo za pomaganie nam w rozpowszechnianiu naszych potrzebnych w każdym domu artykułów. Rozdajemy w prezencie, Fonografy, Harmonie, Skrzypce, Zegarki, Brzytwy, Maszynki do drukowania i inne kosztowne rzeczy. Przyszlijcie 10c. w znaczkach pocztowych, a poślemy wam piękny kalendarz, książeczkę "Poradnik Domowy" także nasze katalogi i inne informacye za DARMO. Adres: Kopernik Introduction Co. Drawer A. Westfield, Massachusetts. 3

$20 DOLAROW PŁACIMY TYGOdniowo każdemu, kto tylko pomaga nam rozpowszechniać nasze słynne wino SWIĘTOCHOWSKIE i inne lekarstwa. Praca tylko 2 godziny dziennie, a język angielski nie jest wymagalny. Wytnijcie to ogłoszenie i przysłijcie załączając 2c markę po objaśnienia.
Adresujcie:
D. WROBLEWSKI and CO., 73 East 3rd str. New York, NY. Dept. D. 52

Mężczyźni i Niewiasty.
Zatrzymacie setki w kieszeni i nie będziecie mieć Boleści, jeżeli używać będziecie lekarstwa "ARROW" na nerki, boleści w krzyżach. Dostaniecie tego lekarstwa w aptekach i u fabrykanta.
Po inforacye piszcie do: THE "ARROW" KIDNEY REMEDY, 2889 Milwaukee, Ave. Chicago. Ill.
Potrzeba Agentów. xx

GENERALNA KANCELARYA ADWOKACKA I NOTARYALNA załatwia w starym kraju wszystkie sprawy procesowe. spadkowe, hipoteczne oraz pośredniczy w kupnie i sprzedaży realności i majątków i sprawy sprzedaży przeprowadza własnemi kosztami. Porady bezpłatnie. Adres: B. SULKOWSKI and CO. 22 Belmont Ave. Newark New Jersey. 52

POSZUKUJE mojego brata Kazimierza Siedleckiego, który dawniej przebywał w Chicago, a którego matka przybyła z Europy. Ktoby wiedział o jego pobycie, niech łaskawie doniesie. Józef Siedlecki, 215 Pleasant str. Morris, Ilinois. 52

..POSLIJ 10 centów i kilka adresów znajomych, a dostaniesz zaraz: Prześliczny kalendarz, Portrety wszystkich cesarzów świata, Portret Papieża, Kolorowane chorągwie, sztandary narodów i wielką mapę Stanów Zjednoczonych. Spiesz! I. HERZ CO. 422—7. Ave. NEW YORK. xx

OSTRZEZENIE!
Pan W. Neimark z Brooklyn, NY., nie jest już więcej naszym agentem i odtąd niema prawa kolektowania za ogłoszenia lub inne rachunki firmy W. Dyniewicz Publishing Company.

Jak zostać obywatelem amerykańskim?
Książeczka pełna informacyi, w której zasięgnąć można odpowiedzi na zapytania przy otrzymywaniu Papierów obywatelskich, zasyłajcie 10 centów w znaczkach pocztowych z dokładnym adresem. BERNARD I. BROZOWSKI, 1369 W. Chicago, Ave., Chicago, Ill. 52

POTRZEBA mężczyzn familijnych na robotników i doświadczonych górników do kopalń węgla w Alabamie. Pisać lub zgłosić się na adres: J. C. DODGE 673 W. Madison st. Room 307, Chicago, Ill. xx

KTO CHCE być sam sobie bosem, niech nadeśle 4c marki a otrzyma informacyę bliższe. Adres: J. A. Saillant FRD 2 Box 81. Lockhart, Texas. G1

POSZUKUJE FRANCISZEK Bąk swej siostry Katarzyny Bąk, ktoby o niej wiedział, proszę donieść, a zostanie wynagrodzony. Adres: Franciszek Bąk, Post Office, Phillipsburg, Pa. 52

POSZUKUJE swego męża Marcina Jesionowskiego, który opuścił mnie 5 lat temu, dwa lata jak nie pisał do mnie. Ostatnio przebywał w Jersey City. Ktoby o nim wiedział lub on sam, niechaj napisze pod adresem: Anna Jesionowska wraz z dziećmi, 1119 — W. 17th Str. Chicago, Ill. 52

POSZUKUJE swojej żony i dwoje dziewcząt; żona uciekła z bortnikiem dnia 29 listopada. Zabrała trzysta dolarów gotówki, mają się znajdować w Chicago, bo on tam już bywał przed czterema laty. Zona ma lat 31, on ma 25 lat, wąsy golone; dzieci, jedno ma piąty rok imię Wanda, a drugie ma 14 miesięcy, imię Zofia; ma mieszkać na Chicago Aveneue i Carpenter str, albo Cornell str. Proszę szanownych Rodaków poszukajcie ich, bo mi się o dzieci rozchodzi. KASIMIR BARON, Box 98 BROWNSVILLE, Pa. 52

ZA 25c. otrzymacie odwrotną pocztą 4 listy złocone z wierszami, jakie życzycie, 5 pocztówek na Boże Narodzenie z polskiemi życzeniami i kalendarzyk, Missal Art Bazaar, 964 Sycamore, Buffalo, N. Y. 52

SZYFKARTY NA POSPIESZNE OKRĘTA PO NAJNIZSZYCH CENACH.
Gdy chcecie sprowadzić kogo z kraju lub jechać sami, piszcie do nas po informacye. Ręczymy za dobrą obsługę. ....
CONTINENTAL STEAMSHIP CO. 220 E. 7th St. New York, NY. Dep 10 x

PANNY, KAWALERZY, ZONACI, WDOWCY i WDOWY, kto nadeśle imię akuratne i swój dokładny adres, markę za 2c. i list na odpowiedź, to dostanie wiele ciekawych rzeczy, z których może być wesoło zadowolony i zaciekawiony tą zabawką. Adres: F. Mazurowski, Adams, Mass. Gen. Del. 52

Bajecznie tanio! Najpraktyczniejsze Maszyny do pisania Numer pierwszy $1.50. Numer drugi $3.00. Numer trzeci $5.50. Pisz jeszcze dzisiaj po Katalogi, załącz 10 ct. znaczek, dostaniesz śliczny prezent. Adres: Greenpoint Typewriter Company. 378 Oakland st. Brooklyn, New York . 5

KALENDARZE kolorowe za nadesłaniem 10c. małe, 15c. większe a 20c. książkowe AGENCYA KRAKOWSKA P. O. Box GARDNER, Mass. 1

NOWOSC!!! NOWOSC!!! 4 widoki najpiękniejszych kobiet w świecie wyszlemy każdemu, kto nadeszle 30 centów markami. Piszcie dzisiaj, a nie pożałujecie. Adres: EGYPTIAN SUPPLY HOUSE, 719 Grand Ave., Chicago, Ill. 52

KOCHASZ PRACE! Chcesz zarobić dolara na godzinę? Choćbyś pisać nie umiał? Zajęcie przyjemne, czysto i lekkie: w twoim pokoju na zwykłym stole inni robią pieniądze? Czemu ty nie? My także robimy! Ciebie nauczymy! Przyszlij pięć marek na wyjaśnienia. Up To Date Specialty Co., Post Office Box 127, Wilkes Barre, Pen. 51

Sliczna ozdoba dla dam! Nie noście więcej włosów prostych jak len, to nie ma żadnej piękności, tembardziej nie karbujcie gorącymi szczypcami, to powoduje niszczenie włosów i dużo pracy. Ja wynalazłam sprzączki, które się wkłada, idąc na spoczynek wieczorem, a z rana otrzymacie bardzo ładne karbowane włosy. Oprócz tego nie splącze się żaden włos i czesząc, nie trzeba wydzierać sporej części włosów jak dotychczas. Ten wynalazek dopiero tylko co odkryty bez wątpienia z szybkością błyskawicy rozszerzy się po całym świecie. Cały set sprzączek do wielkich włosów $3.00, dla dziewcząt od lat 10 $1.75, kto przyszle p i e n i ą d z e z orderem, ten kosztów przesyłki nie płaci.
Zofia Glamzo 1974 Atlentic ave. Brooklyn, N. Y. 51

KOCHONI RODACY! Ktoby z was życzył sobie maszyny do śpiewu, cena $20.00, niech się zgłosi na adres: Antoni Grabasz, Glenyille, Conn. Box 26 51

C Z Y T A J C I E!!!!
Co rozumny i uświadomiony robotnik polski mówi o polskim handlu i narodowej solidarności.
New Haven, Conn. 7 Grud. 1911.
DO PREZESA polskiej firmy
"UNION MAIL ORDER HOUSE"
1356 N. Ashland Ave. Chicago, Ill.
Szanowny Panie Perłowski: —
Posyłam "Money Order" w sumie $4.50 i proszę przysłać mi trzy poduszki Nr. 11. — T. "Peerless" z kaczych i gęsich piór, rozmiaru 20x28 w wadze 8 funtów, przesyłkę sam opłacę. Uwiadamiam Szanownego pana, iż firanki otrzymałem, z których jestem zadowolony.
Niejeden mi się dziwi, że ja do Chicago po te rzeczy posyłam, bo i tutaj w New Haven można je dostać kupić. Tak, to prawda, że można, ale ci ludzie nie chcą zrozumieć o co się rozchodzi, bo żeby zrozumieli swój obowiązek narodowy i dobro naszej emigracyi, toby czynili tak, jak ja i ani żydów ani innych obconarodowców nie zbogacali swym ciężko zapracowanym groszem.
Ale niestety, dzieje się inaczej, tutaj Polacy jedni drugim zazdroszczą i dlatego New Haveńska Polonia tak marnie stoi pod względem ekonomicznym.
Polaków w New Haven jest przeszło trzy tysiące i żeby każda osoba choćby tylko $100.00 rocznie wydawała na życie i odzienie, to Polonia New Havenska oddaje corocznie w ręce żydów 333 tysiące dolarów, a licząc tylko 25 procent zysku od tej sumy, to bracia nasi w New Haven dają żydom 75 tysięcy dolarów rocznie. A przecież ta olbrzymia suma, mogłaby zostać w naszych-polskich rękach, dlatego ubolewam, patrząc na to, jak inni bogacą się naszą pracą i śmieją się z naszej ciemnoty; dlatego wołam do braci moich: niech nasz grosz pozostanie pomiędzy nami i kupujmy tylko u swoich.
Z Szacunkiem,
Józef Anyżewski,
16½ Dowe str. New Haven Conn.

Podziękowanie.
FRANCISZKA CIESZYNSKA z domu Krajewska, przeżywszy lat 32, pożegnała się z tym światem, opatrzona Sw. Sakramentami dnia 10-go grudnia 1911 w mieście Bay New Mexico. Ciało sprowadzone było w czwartek dnia 14go grudnia pod numer 8358 Superior Ave. So. Chicago, Ill. Z domu do kościoła Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryi, a ztamtąd na cmentarz św. Krzyża.
Za co składam serdeczne podziękowanie Panu Pyterkowi pogrzebowemu, 8256 Bond Ave. So. Chicago, Ill.
Za ofiarę kwiatów:
Pani M. Furman, Panu J. Witkowskiemu, Braciom Krajewskim. Pani M. Maciejewski, Panu W. Malinowskiemu.
Za udział w pogrzebie wszystkim składam staro-polskie: Bóg Zapłać!
W smutku pogrążony mąż
F. Cieszyński.

NOWI AGENCI.
Miscook H. A. Amsterdam, NY.
Stokowski J. Northampton, Mass.

Ostatnie Wiadomości.

SEKRETARZ LLOYD-GEORGE ZRANIONY PRZEZ SUFRAZYSTKĘ.

LONDYN, Anglia. — 18 letnia sprzedawaczka sklepowa, niejaka McDougal została aresztowana za to, że to ona miała rzucić puszkę mosiężną w głowę LLoyd George sekretarza stanu Anglii, gdy przemawiał na zebraniu, urządzonem przez Stowarzyszenie Womens Liberal Federation.

W puszce owej znajdowała się literatura agitacyjna sufrażystek. Kanclerz otrzymał lekką ranę nad okiem.

SPISEK NA ŻYCIE PREZYDENTA MEKSYKU UDAREMNIONY.

MIASTO MEKSYK, Meksy. — Odkryto tu spisek, który miał na celu zamordowanie prezydenta Madery i ogłoszenie tymczasowej prezydentury. Gen Reyes, który jedzie do stolicy, miał zostać obwołany prezydentem.

Generałowie Higinido Augilar i Meliton Mortado zostali aresztowani jako główni kierownicy całego spisku. Plan opiewał, by Maderę, gdy będzie jechał z Chapultepec, zastrzelić z balkonu hotelu "Reforma." Podczas zamieszania stąd powstałego planowali spiskowcy wymordowanie ministrów i objęcie steru rządów.

Pierwszym atakiem nowego rządu miało być wydalenie wszystkich zwolenników Madery.

KSIĄŻE INDYJSKI OBRAZIŁ KRÓLA JERZEGO V.

DELHI, Indye. — W Delhi nie mogą się uspokoić umysły wzburzone obelgą, jaką sprawił Gaukwar z Barody królowi Jerzemu V, podczas pobytu w Durbaru.

Władca indyjski nietylko, że na Durbar przybył w zwykłym stroju, kiedy inni książęta byli od stóp do głowy w złocie, ale w dodatku, gdy na niego przyszła kolej złożenia hołdu, pokłonił się zwyczajnie, poczem odwrócił się plecami do królewskiej pary.

Władze naturalnie zabrały się do hardego potentata, zmuszając go do złożenia oświadczenia, że postępek ten pochodził ze zdenerwowania, ale że jest zupełnie lojalnym dla rządu brytyjskiego.

Niemniej rząd wie, że jest to ogromnie wrogo usposobiony dla Anglii ten władca indyjski, to też będzie go mieć na oku.

Ludność podzieliła się co do opinii. Jedni są oburzeni, że Gaukwar obraził władcę Indyi, a inni cieszą się z tego, że choć jeden książe pokazał plecy uzurpatorowi.

OBAWY O ŻYCIE CESARZA AUSTRYI.

LONDYN, Anglia. — Otrzymano tu doniesienia, że stan zdrowia cesarza Franciszka Józefa, jest znowu bardzo lichy i budzi poważne obawy. Cesarz jest mocno zaziębiony, wskutek czego odezwały mu się dotkliwe bóle reumatyczne.

AMERYKANIN ZABIJA 17 BANDYTÓW.

MONITERY, Meksyk. — Wedle zawiadomienia urzędowego, ogłoszonego w Monterey, Amerykanin Jan J. Wilkinson, superintendent kopalni Bulliona, sam w pojedynkę zabił 17 bandytów, którzy zaatakowali zakłady kopalni.

Banda napastników liczyła 28 ludzi. Wszyscy weszli na podwórze składu kopalnianego, gdy Wilkinson otworzył drzwi od pomieszkania i rozpoczął z dwóch automatycznych rewolwerów strzelaninę do zbitych w kupę bandytów.

Zaskoczeni takiem przywitaniem bandyci, stłoczeni na jednem miejscu zostawili 17 trupów i strzeliwszy tylko parę razy, umknęli.

TRAKTAT Z ROSYĄ ZERWANY.

WSAHINGTON, D. C. — A więc traktat zawarty między Stanami Zjednoczonemi a Rosyą w roku 1832-im, dzięki staraniom żydów, obywateli tutejszych został nareszcie zerwany. Prezydent Taft wysłał do senatu specyalne orędzie powiadamiające to ciało prawodawcze, iż w zeszły piątek za pośrednictwem ambasadora Guilda w Petersburgu powiadomił grzecznie lecz stanowczo rząd rosyjski iż traktat handlowo marynarski rząd Stanów Zjednoczonych zrywa. Obecnie senatowi nie pozostaje nic innego jak indorsować postąpienie prezydenta i uznać zerwanie traktatu za fakt dokonany.

Osłodzona pigułka.

Aby niedźwiedź rosyjski mógł przełknąć łatwiej tę gorzką pigułkę, senat ocukrzył ją nieco przez zmodyfikowanie tekstu rezolucyj przyjętych w izbie niższej czyli kongresie. Drastyczne i ostre słowa rezolucyi tej ułożonej przez kongresmana Sulzera z New Yorku będą usunięte, a w ich miejsce wstawione inne, aby się zbyt mocno car nie pogniewał. Sam jednak fakt zerwania traktatu przez prezydenta będzie przyjęty w całej rozciągłości.

Nie chcąc zupełnie zrywać przyjacielskich stosunków, coby mogło wywołać konflikt zbrojny prezydent powiadomił rząd rosyjski, że rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest zawrzeć nowy traktat, lecz na innych warunkach.

Traktat kończy się w roku 1913.

Traktat ten choć jest zerwany, jednakże skończy się dopiero 1-go stycznia 1913-go roku, czyli że Rosya ma jeszcze przeszło rok czasu na uregulowanie praw mających związek z traktatem. Przeciwnikiem natychmiastowego zerwania stosunków handlowych i nawigacyjnych z Rosyą był senator Heyburn z Idaho, który postawił swoje veto, i usiłuje sprawę przeciągnąć.

Tak demokraci, jak i republikanie w obu izbach pochwalają krok prezydenta, że tak szybko zerwał stosunki z Rosyą, która obrażała honor obywatelski Stanów Zjednoczonych przez odrzucanie paszportów wydawanych przez rząd tutejszy żydom obywatelom.

Prasa rosyjska lży Amerykanów.

ST. PETERSBURG. — Pisma urzędowe i półurzędowe rosyjskie nie mogą ukryć swej złości i burzą opinię publiczną w swoim kraju przeciw Stanom Zjednoczonym. Dają one do zrozumienia czytelnikom, że yankiesi to przeważnie żydzi, zatem stronę żydów trzymają. Dalej pisma te grożą, że zupełnie stosunki handlowe z Ameryką będą zerwane i żaden Rosyanin nie kupi ani za kopiejkę amerykańskiego towaru. Na wyroby Stanów Zjednoczonych będzie nałożone tak wysokie cło, że się im nie opłaci wysyłać towary do Rosyi.

Wedle wykazu statystycznego przywieziono w roku bieżącym z Rosyi do Stanów Zjednoczonych towarów wartości $14,000.000, przeważnie w skórach i wełnie; zaś ze Stanów Zjednoczonych wywieziono do Rosyi towarów za $24,000,000. Różnica zatem nie wielka i bez tych $10,000,000 nadwyżki w zyskach rocznie Stany Zjednoczone z łatwością obejść się mogą.

Przepowiada wojnę.

Wnosząc z tonu pism rosyjskich i wzburzenia, jakie powstało w kołach biurokratycznych, wywołane zerwaniem traktatu, senator Heyborn wnosi, że przyjdzie do wojny między Stanami Zjednoczonemi, a Rosyą. Tego zdania jest i gubernator Mann z Virginii. Heyburn jednak dodał, że gotów on jest iść za paszportem amerykańskim w jego obronie do każdego kraju w świecie z konstytucyą, sztandarem gwiaździstym i... armatami gdy potrzeba.

Takie wojownicze wybuchy z obu stron mogą istotnie wywołać zbrojny konflikt.

PAPIEŻ CHORY.

RZYM, Włochy. — Prof Marchiafava, osobisty lekarz papieża Piusa X., został wezwany do Watykanu, gdyż Ojciec św. cierpi na febrę i gorączkę.

Dr. Marchiafava skonstatował jednakże, że gorączka jest spowodowana przez zdenerwowanie ostatniemi uroczystościami jakie się z okazyi konsystorza odbywały w Watykanie.

Spokój uleczy wszystko.

Ja, Ty, On.

Gdyś była narzeczoną
Tak czystą jak łza,
U nóg klęczałem twoich —

Ja.

Odbyło się wesele...
Zamknęły się już drzwi...
I byłaś mojem słonkiem —

Ty.

Lecz oto rok przeminął
I nadszedł szczęścia zgon,
Bo zjawił się ten "trzeci"

On.

Lecz skończy się odmiana
Bo ja odzyskam tron,
Gdy laską po łbie weźmie — On.

Dla czego nie smaczne?

— Panie aptekarzu, proszę mi dać inną truciznę na szczury. Ta, którą kupiłam tydzień temu, widocznie im nie smakuje, gdyż jej jeść nie chcą.

— Nie mogę uczynić zadość pani życzeniu, gdyż ile razy zrobiłem truciznę smaczniejszą, zawsze mi ją chłopcy aptekarscy pozjadali.

POSZUKUJE moich dwóch przyjaciół Jana i Marcina Soldatek, rodu z Karluzkiego, w Prusach Zach. Przybyli do Ameryki w roku 1872 i zamieszkali w Detroit, Mich. Ktoby ich znał, lub oni sami, proszę się zgłosić pod adresem: Jan Cander Berlin, Wis. 52

$20 dolarów płacimy tygodniowo każdemu, kto tylko pomaga nam rozpowszechniać nasze słynne artykuły. Praca tylko 2 godziny dziennie. Załącz 2c markę i pisz zaraz po objaśnienia: Adresować:
D. BRONOWSKI and CO., Dept. D. 73 E. 3 Street, New York, NY. 52

KTO JEST ŁYSY LUB KOMU GROZI łysina czyli komu wypadają włosy, ten powinien używać Słynny i jedyny Srodek **"ROYAL"** na POROST. WŁOSOW. Cena butelki tylko dolara. Pieniądze można przysłać w liście zwyczajnym pod adresem: **D. Bronowski and Co., 73 East 3rd Street, New York, NY.** x

Droga do Bogactwa.
KTO chce wiedzieć, jak do szczęścia dojść, bogactwa, żeby panny kochały, jak zrobić znikającą monetę i wiele innych rzeczy, z których można mieć wiele uciechy i pożytku, to niech załączy 2c. i pisze do: W. G. Mail Order House, 4658 Gross Ave. Chicago, Ill. 52

LISTY POLSKIE NA POCZCIE.

Listy te zostaną na poczcie w Chicago przez dwa tygodnie od czasu ich ogłoszenia. Po dwóch tygodniach będą odesłane do Washingtona, gdzie będą otworzone i zniszczone.

19 Atak Antoni — 25 Badon Stan — 34 Banicki Mieczysław — 39 Baron Wojciech — 48 Belak Józef — 64 Bernat Mikołaj — 85 Bochniak Anton — 125 Budik Thomas — 151 Chatz Józef — 161 Ciehorski Jędrzej — 182 Cwiok Józef — 213 Domalski Józef — 224 Drwal Antonina — 240 Dyrdzenski — 277 Fontara Rozalia — 292 Galeta M — 299 Gancarz Józef — 327 Goryl Anna — 338 Grabow Anna — 389 Jablonski Karol — 403 Janowicz E — 413 Jawerski J — 449 Karczmarczyk M — 476 Kibiloski Szczepan — 500 Kocyloski Józef — 512 Konopka Franz — 518 Kot Paul — 522 Kozlowska Felicya — 541 Krzecowski Mikołaj — 576 Leon Max — 598 Lukosa Kazim — 603 Madejczyk Jakób — 624 Matuszek Frank — 653 Mojszycki F — 665 Mucha Jan — 682 Nitkowski Józef — Opelowski Albert — 725 Paluszek F — 737 Pamlik Antoni — 750 Pietak K — 772 Poturalski P — 785 Prussak D — 834 Rubin Mr — 845 Rybarik Aug — 888 Sikora Leopold — 910 Soleuski — 955 Suszka Franciszek — 970 Szkapiewicz E —981 Tamulewicz Joseph — 1000 Twaniec Maciej — 1001 Ubonowicz Aleksander — 1024 Wakulczik S — 1031 Wajda Zofia — 1048 Wasieleski J — 1070 Wiecek Maryanna — 1138 Zielinka W — 1148 Ziinska A — 1154 Zuk Jan — 1162 Zelanowicz M. 1077 Wilk J — 1087 Wiśniewski Alb — 1097 Wojciechowska Anastazya — 1103 Wojcicki W — 1119 Wyrwicki — 1126 Zaborski St — 1132 Zarodzki I —

CENY TARGOWE.

BYDŁO, Chicago:	
Woły	6.40 — 7.00
Krowy	3.75 — 6.15
Cielęta	3.50 — 9.00
Swinie	6.35 — 7.00
ZBOŻA, Chicago.	
Pszenica	.85 — 99
Kukurydza	.40 — 67
Owies	33—46
Zyto	.86
DROB ZYWY.	
Stare Koguty	8c
Gęsi	10¼
DROB BITY:	
Indyki	16
Kury	10
Stare Koguty	7½
Gęsi	7
Indyki	17
MASŁO.	
Extra	34
Extra First	32
Second	28
Dairies	24
JAJA:	
Extra	28-30
Prima first	25-27
First	23
Seconds	12—14
Ordinary First	22—24
SERY:	
Twins	13
Young American	13½
Swajcarski	11½
Limburger	10
Cegiełkowy	10
OWOCE, Chicago:	
Jabłka baryłka	2.50
Cytryny pudełko	5.00
Pomarańcze pudełko	3.25—5.50
Ananas pudełko	1.75—2.25
WARZYWA, Chicago:	
Buraki sto wiązek	1.00
Marchew beczka	3.00 — 3.50
Nowa kapusta	1.00
Kartofle buszel	84—87
Salery pudełko	10—20

Zupełnie za darmo.
Słynny czarodziej, na żądanie wysyła każdemu książeczkę, która zawiera wszystkie sekrety i tajemnice czarnej Magii. Załącz kilka marek i adresuj: European Magic Co. 1017 Milwaukee, Ave. Chicago, Ill. 51

UWAZAJ.
Siłą Profesora czarodziejskiego możesz po... wszystkie tajemnice i sekrety których naprożno szukałeś ... nych. Jeżeli szukasz ... kich sekretów lub tajemnic, to tylko u nas możesz otrzymać czego potrzebujesz, sprowadziliśmy wszystkie sekrety z Paryża. Pisz po informacye, załączając kilka marek.
GREAT STAR MAGIC CO., 814 Milwaukee Ave., Chicago, Ill. 51



NA PASTERCE.

Jakby cienie ludzie suną,
Z nieb błękitnych Gwiazdka mruga
I lśni blask jej jasną łuną,
Jakby tęczy złota smuga.

Rozdzwoniły się już dzwony,
Serca dzwonią — krew w nich pała
I tak zgodnie wszystkie tony
Wtórzą: "Chwała Panu chwała!"

Już w kościołku lśnią okienka.
Zda się słonko tam się żarzy,
Rośnie, rośnie wciąż piosenka,
W niebo płynie od ołtarzy:

"Chwała Panu, co w tej dobie,
Na świat zeszedł między ludzi,
Co w ubogim zrodzon żłobie,
Do wielkich czynów się budzi".

"Chwała Bogu i Panience,
Co nam święte Dziecię dała,
Że Je złożyła w stajence
Chwała Jej, o stokroć chwała!"

"Nikt nie wzgardzi biednym stanem,
Gdy dziś tak jest wywyższony,
Skłońmy się przed Zbawcą — Panem,
Jezu bądź nam pochwalony!"

Pieśń tryumfu, pieśń zachwytu
Wznosi w górę myśl i serce,
Sięga kędyś niebios szczytu,
Gdy tak dzwoni na pasterce.

Paula Wężyk.

WIGILIA ZA OCEANEM.

Emigracya polska "za chlebem" w różne strony zapędziła chłopa i tam gdzie dobrze i tam gdzie źle. O tych, którym jest dobrze, nie potrzeba nawet wspominać, bo oni sami sobie radzą, z tymi jednak, którym źle jest, powinniśmy współczuć i dla tych zawsze mieć serce braterskie.

W tę noc wigilijną łączy się cała emigracya polska w ciężkiem, głębokiem westchnieniu: "Może Bóg da lepiej"... I zaraz z pomiędzy łzy tryska uśmiech radosny nadziei...

A takich, którym jest źle na emigracyi, którym ten chleb łzy niesie jedynie i gorycz, jest tyłu garstkami rozsianych tu i owdzie.

Jedną z takich garstek widzimy oto, jak zgromadzona dookoła jednego z towarzyszów, słucha w skupieniu słów z nabożeństwem czytanych z gęsto zapisanej karty.

Zapewne list jakiś otrzymał nasz Waluś i jak opłatkiem dzieli się treścią jego.

Posłuchajmy i my chwilę...

"...Smutno też nam tu bez was i tak jakosi nie swojo, że ino. A dyć byście się zlitowali nad starym ojczyskiem, co was chciał jeszcze przed śmiercią zobaczyć, uradować się. Dzisiaj ci biedna chudzina ledwo chodzi, a ciągiem wzdycha: żeby tak Waluś przyjechał, zarazbym odżył. Już tak myślę i te święta Paniezusowego Narodzenia zejdą nam tak smętnie i nijakiego nie masz dla nas pocieszenia. Ale wy też tam nie zapomnijcie opłatkiem się podzielić, którego wam tu kawałek posyłam. Tak ci robili ojce nasze, tak i my czyńmy... Łzy mi już ciurkiem lecą, jak se tak o was pomyślę... Pewnie że ten mój list przeczytasz, choć w nim nic niema, jeno same gryzmoły, ale i tak święty jest, bo ci go matka pisze wracaj do nas, wracajże prędko, żeby też nasze stare oczy jeszcze cię ujrzały, zanim je Bóg zawrze na wieki".

Walek skończywszy czytanie, ucałował list i schował go w zanadrze. Rękawem otarł łzy, które mu jedna po drugiej, duże, srebrzyste, padały na ziemię. Reszta była również wzruszoną tem wołaniem z za oceanu, z daleka, hen aż z Polski... I stali tak wpatrzeni w horyzont, wyobrażając sobie, że tuż za nimi są ich ojczyste, stare chaty, że ot, teraz będzie wigilia huczna przy stole, że wesoło będą kolendować "Jedynemu", a potem pójdą do dworu, na plebanię z kolendą, z dobrem słowem, że ich tam przyjmą i mile i radośnie, że potem pójdą na pasterkę...

Marzenia... Przecież to za oceanem!...

— Waluś — rzekł jeden z towarzyszów — a dyć jesteśmy w Ameryce, a mnie się tak widziało, jakbyśmy doma byli...

— Ech, chciałbyś — przeciągające się ze smutkiem przerwał mu Walek. — Nie widzisz tu naszych chałup. Chodźmy bracia, podzielmy się opłatkiem.

Weszli do schludnego domku, do izby, gdzie znać było, że chciano naśladować obrzęd według tego, jaki był w ojczyźnie obchodzony. Stół był pokryty sianem... Brak tylko choinek, bo tych w okolicy nie było. Dzielili się opłatkiem... Każdy ułamał kawałek i odszedłszy na bok, wybuchnął rwącym płaczem tak, że po chwili miasto radości słychać było łkanie tylko...

Uspokoiwszy się nieco, zasiedli do stołu i przygotowane potrawy w milczeniu jedli.

— Hej, jak to tam we wsi naszej — przerwał Walek milczenie — musi być wesoło. Niedługo będzie pasterka pewnie, a cóż my tu zrobimy?

— A cóż, przecieżeśmy kolend nie zapomnieli, zaśpiewajmy chórem...

— Widzicie, bylibyśmy zapomnieli. Tak to już człowiek pamięć traci. Chodźmy na pole, zaśpiewajmy se pod niebem.

Wyszli. Niebo iskrzyło się gwiazdami, księżyc wśród nich wyglądał jak pasterz wśród trzody. Stanęli wszyscy w koło i chórem zaczęli:

"Wśród nocnej ciszy,
Głos się rozchodzi..."

A głos ten leciał daleko, rozchodził się po nizinie, odbijał się o lasy, wracał dalekiem echem niby wtór, kołysał się nad nimi i im głos śpiewających potężniał, im bardziej radosne z pełnych piersi rwały się akordy, tem silniejszy odpowiadał im wtór, niby śpiew hen z oddali, z Polski... Skończyli jedną pieśń, zaczęli:

"Mędrcy świata, monarchowie..."

Oj, dawno to było, bardzo dawno... Do stajenki, w której się Chrystus urodził spieszyli trzej królowie. Szli długo, bardzo długo, wiodła ich gwiazda... Jakżebyśmy chętnie za tą gwiazdą teraz wrócili do ojczyzny, kończył każdy z śpiewających w duszy...

Potem śpiewali jeszcze "W żłobie leży", "Cztery lata wiernieın służył" itd., wszystko, co umieli, co pamiętali. A zawsze w każdej z tych pieśni dźwięczała jakaś struna obca, tęsknoty za swym krajem, wszędzie poprzez radość łzy się przebijały...

Zamilkli. Zasłuchali się, jakby w jakieś dzwonów bicie, co zalatywało z oddali... Gdzieźtam, to lasu szum, wiatr tylko łopoce, stary dziewiczy las.

— U nas takich nie ma — rzekł Walek.

Drgnęli wszyscy na ten głos, ale nikt nie odpowiedział... Zupełna cisza była w powietrzu, słychać było tylko przyspieszony oddech i bicie serca...

Wtem Walek runął na ziemię na kolana i zaintonował:

"Serdeczna Matko,
Opiekunko ludzi".

Pieśń podjęli wszyscy i gorąca z piersi tęskniących za czemś swojem, tak kochanem, co w tej chwili w duszach ich obrazem jeno było, popłynęła do stóp.

".....ukochanej Matki
U stóp której serce otwarte każdemu,
A osobliwie nędzą strapionemu".

Wyśpiewały się pieśni; umilkli i znowu przez chwilę łowili uszyma każdy szelest drzew, każdy powiew wiatru, chwilę śnili o swoich.

— Chodźmy już do chaty, pogawędzimy jeszcze chwilę, przerwał Walek. — Taka to nasza wigilia za oceanem.

Weszli do chaty, usiedli dookoła stołu i zaczęli gwarzyć wesoło, czyniąc różne przypuszczenia; jeden wypytywał się drugiego o list jaki, paru miało przy sobie więc zaczęli czytać; niektórym zachciało się jeść, więc powyciągali placki, które sami piekli i łamiąc się niemi, jedli, pili herbatę ciepłą dla rozgrzania się, bo już zaczęło się zimno robić. Zapalili w piecu i patrzyli zadumiani na trzaskające kloce drzewa, przypominając sobie znowu rodzicielską chatę.

Na polu tymczasem wicher zaczął łopotać drzewami, ale tak jakoś nie po naszemu, tak dziko, jak tu u nas nigdy nie płacze. Szarpał tak dusze tej biednej osamotnionej garstki, tak im tę obcość ich tutaj wypominał, że przykro było słuchać...

Pożegnali się wreszcie i rozeszli każdy do swej izby. Długo jednak jeszcze zasnąć nie mogli, długo marzyli o swych najbliższych, niejeden zapłakał, niejeden żałował, że dla chleba opuścił ziemię ojczystą, sądząc, że tu będzie go więcej i w lepszym garnku, a tymczasem nie zastał tu wcale chleba, a ten, co sam robił, gorzki był bardzo i słowa modlitwy o chleb powszedni łączyły się z cichem westchnieniem:

— "Chleba powszedniego daj nam dzisiaj — ale tego naszego z polskiej ziemi!"...

JAK TO JEZUSINEK Z NIEBA UMKNĄŁ.

Hen wysoko, po nad w mrokach nocy tonącą ziemią, gdzie bujna zieleń w ogrodzie rajskim nigdy nie przekwita, snem kamiennym śpią święci u podnóży drzew, pięknym i soczystym poobwieszanych owocem. Daleko poza przestrzenią błękitno kwitną, zarysowują się to ostro, to w liniach falistych, ściany skaliste i wierzchołki majestatycznych gór niebieskich.

Po nad ogrodem świecą jeszcze i błyszczą ostanim wysiłkiem łzawe płomyki — gwiazdki. Za chwil kilka ułożą się one w gniazdkach swoich, w górskich usłanych szczelinach do snu dziennego.

I zacieniała się powoli kraina rajska, a z groty pobliskiego pagórka pada smuga żywego, złocistego światła. U wejścia do groty, coś ciężko dysze i sapie: to wicher Poświst, na swym wiatronośnym ułożywszy się miechu, spoczywa w twardym pogrążony śnie, długie, rozwichrzone włosy jego rozrzucone dokoła w nieładzie. Jemu to, Poświstowi, poruczono straż nad wnętrzem groty.

Bo ta grota wielkie zawiera skarby. Tam na miękkiem łożu, z mchu usłanem i wonnych kwiatów, śpi Panienka Święta Marya, a obok Niej, w łóżeczku srebrnem Synek Jej, maleńki Jezusinek. A nad niemi, nad świętemi głowami, dwa złote unoszą się krążki.

I stało się, że jeden z tych krążków złotych począł się chwiać. To Jezusinek się zbudził, uniósł ostrożnie jasną, kędzierzawą główkę Swoją i figlarnemi, bystremi oczkami powiódł dokoła...

Wszystko pogrążone w śnie głębokim. Samotnie tylko, na skraju groty, migoce tysiącem blasków tęczowych Drzewo Marzeń, a liście jego dzwonią z cicha i szeleszczą przecudną muzyką, jakby duchy niewidzialne gdzieś w dali w harfy uderzały struny. Na gałązkach Drzewa Marzeń śnią sny rajskie maleńcy, skrzydlaci aniołkowie.

Po za nieboskłonem jednak, hen daleko i szeroko, widnieje w półmroku wielkie, nad ziemią ludzi unoszące się morze powietrza. Jezusinek wspomniał sobie, że w głębinach onych, na czarnej, pachnącej ziemi był kiedyś z Matką Marya, że było Mu tam bardzo wesoło: bawił się... Ale to już tak dawno temu, tak bardzo dawno...

Drobnemi rączkami sięga Jezusinek krawędzi srebrnego łóżeczka i wydostaje się z niego po pewnych trudach. Zerknąwszy ukradkiem jeszcze raz na Matkę, podrepcił bosemi nóżkami w stronę otworu groty. Przesunął się ostrożnie obok Drzewa Marzeń dzwoniącego, cichuteńko wyminął sapiącego rozgłośnie Pośwista i pobiegł aż do okienka niebieskiego.

W głębi roztaczał się dziwnie uroczy obraz. Kula ziemska tonęła w szarzejącem świetle budzącego się dnia. Szerokie wstęgi mgieł przezroczystych wiły się w fantastycznych zwojach dokoła licznych szczytów gór...

Ostrożnie wysuwa Święta Dziecina koniec Swej nóżki i — jako gwiazdka spadająca, zsuwa się na padół ziemski, pozostawiając za sobą smugę świetlaną...

W grocie skalnej tymczasem różowa Jutrzenka wypłoszyła resztki błąkających się mroków i zbudziła Matkę Bożą. Wzrokiem troskliwym obejmuje łóżeczko i woła:

— Jezusinku!

Rzuciła się do łóżeczka i przeglądać poduszeczki.

Ale w łóżeczku pusto było i zimno. Nieme i smutne stoi Drzewo Marzeń w świetle zbudzonego dnia. Aniołkowie w gałęziach szepcą przestraszeni:

— Poświst, gdzie Dziecko moje? — woła żałośliwie Marya.

Ze snu zbudzony Poświst zrywa się, zdumionym wzrokiem rozgląda się dokoła; wreszcie wzdyma się coraz bardziej a bardziej — i nagle sapnąwszy przeraźliwie raz jeszcze, odrzucił w tył głowę z włosem rozwianym i z świstem, łoskotem powiał w dal ziemską...

A Matka Boża przed grotą na kamieniu siedzi, załamuje ręce i żałośnie zawodzi.

Z Drzewa Marzeń ze smutnem wylatują poszumem aniołki, do kolan Jej się cisną, dłonie od łzami zalanej twarzy odciągają, pocieszają, jak mogą, w anielski swój sposób.

I zapanował smutek w rajskim ogrodzie. Między drzewami ukazał się siwy staruszek, praojciec Jakób, z świętym ognikiem nad głową i zapytał drżącym od starości głosem:

— Czemuż to płaczesz, córko Maryo?

— Moje Dziecie... Jezusinek!.. — zawodzi w bólu nieutulonym Marya.

Schodzą się święci mieszkańcy niebieskich sfer, zbliżają się do Matki płaczącej nieśmiało. Rośnie, rośnie rzesza świętych.

Nagle uderzył wszystkich świst długi, przeciągły; oczy w niemem zdumieniu zwróciły się w stronę, skąd głos ten dochodził. Również i Panienka Święta uniosła zapłakane Swe oblicze.

Wkrótce potem z łoskotem wtoczył się do nieba zadyszany Poświst, z rozwianym jak chaos włosem.

— Znalazłem! znalazłem — na dole! — sapał i świszczał.

Na wieść tę wstała Matka Boża i pobiegła szybko do okienka rajskiego, a za nią wszyscy święci i maleńcy, skrzydlaci aniołkowie.

Oczom ich ukazał się widok niezwykły. Hen na dole, na zieloną trawką porosłej górskiej polance, siedzi Jezusinek ze swoją złotem lśniącą główką, śmieje się pełną twarzyczką i radośnie klaszcze w dłonie. Dokoła obstąpili go weseli pastuszkowie, podrygując w takt skocznych tonów fujarki. A pośrodku przed Jezusinkiem, Chochlik swawolny wyskakiwał pociesznie, a wywracając w lewo i prawo śmieszne koziołki, psocił gromadce pasących się owiec i baranków.

Uniosła Święta Panienka rękę do stroskanego serca i zawołała głosem donośnym:

— Jezusiu!

A na rozpaczliwe to, powietrze rozdzierające wołanie, rozbiegli się zatrwożeni pastuszkowie, wraz z nimi zaś i Chochlik niecnota. Zadarł w górę złotowłosą główkę swoją Jezusinek maleńki i ujrzał, jak Matka Marya w otoczeniu rzeszy świętych i gromady skrzydlatych aniołków, powoli, powolusieńku, na lekkich obłoczkach spływała nadół ku Niemu, do Jezusinka, który tak bardzo zatęsknił za ziemią pachnącą i dziećmi jej...

Cz. Kędzierski.

DJABEŁ W SZOPCE.

Leżał se jeszcze maluteńki Pan Jezus na sianku, we żłobku, kiedy się raz dyabeł zakradł do stajenki Betleemskiej.

A tak ci wlazł tam jakoś zręcznie, że go nikt nie zoczył...

Pewnikiem musiał się wcisnąć chyłkiem z pastuchy pospołu, kiedy tłok był najgorszy w szopce mizernej...

Że to zaś nikomu ani w głowie nie postało, pilnować u proga, kogo tam z pola Bóg sprowadził i wchodził se każden do środka, ktoby ino nie chciał — toć i nic dziwnego, iż wreszcie, lubo i biesa naniosło licho do stajenki, gdzie przytułek miała chwilowo Rodzina Najświętsza — nie spostrzegli się przecież ludziska odrazu i sami niechcący pozwolili kusemu poglądać z bliziuteńka na Boże Dziesiąteczko.

A dyabeł też bestya nic se nie żałował, skoro mógł, ino gapił się a gapił na wszystko, co się wpodle żłobka działo...

I co troszkę to się w ozór ugryzie, zły strasznie na widok wielkiej radości kolendujących maleemu Jezuskowi pastuchów i rybaków...

Ino że się to samo zdradzić nie chciał, więc wcisnąwszy się przezornie między baby, skulił się czart we dwoje i ani piśnie, zerkając ślepiami zazdrośnie na hojne dary serdecznych ludzi, składane raz zarazem do stópek Jasnej Panienki.

— Gdyby tak jednego baranka — myśli sobie dyabeł, bo mu żal tak ostawić w onej szopie tyle owieczek.

Możeby dało się wynieść w pole cichaczem...

Nikt nie zobaczy...

Wszyscy oczy w ten żłobek wlepili, kieby w tęczę śliczną na niebie...

A wnet jeden ze starszych pasterzy z włosem siwiutkim jak mleko zbliżył się do Dzieciny z pokłonem, wołając przez łzy ucieszonym głosem — jako wita w Niej Zbawcę, na którego ludzie cztery tysiące lat czekali...

Ledwo to dyabeł usłyszał, aż w górę podskoczył bo nie mógł już dłużej wytrzymać — i jak nie ryknie śmiechem na całe gardło, tak się wszyscy przerazili ogromnie, a najgorzej Dzieciątko i Jego Matuchna.

Pasterz zasię stary, co to mówić zaczął właśnie, zaklął teraz głośno:

— A bodajś ty się zadławił tym śmiechem!

I zaraz wszyscy dyabła poznali w onej pokrace, co się od śmiechu zanosiła, między baby wciśnięta, a po chwili naprawdę dławić się zaczęła od wielkiego śmiechu.

W całej szopce zrobiło się teraz zamieszanie takie, że kusy korzystając z okazyi, czmychnął za próg, kaszlący i chichoczący na przemiany, bo go już śmiech nie opuszczał, lecz dławił za gardło okrutecznie...

Mimo to jakoś żal się biesowi zrobiło owieczek bialutkich: więc jeszcze przy progu już będąc, porwał jednego barana tak zręcznie, że go nikt nie przyłapał na złodziejstwie.

Wyskoczył też na pole uradowany z tego chociaż śmiech dławił go coraz gorzej.

Ale ino se baranka zarzucił na plecy, jak ci go zwierz skradziony w kark nie kopnie — tak się kusemu lepiej zaraz zrobiło i dławić się przestał.

Ba, cóż kiedy za to przez cztery tysiące lat od onego czasu przypominać sobie musi dyabeł — zawsze o tej porze, gdy my przed szopką stajemy z kolendą — co go wtedy spotkało — i tak się mocno śmieje i dławi swym śmiechem, że aż prosi jedną ze swych kum na ziemi, jaką czarownicę najgorszą, by mu w kark dała pięścią, bo się udławi.

W każdym lesie słychać wówczas po nocah śmianie się dławiące czarta, a ludzie myślą, że to ino wiatr tak huczy, i jęczy w gęstwinie boru.

Br. M.

ŚWIĘTA W DAWNEJ POLSCE.

Kroniki nasze pełne są opisów świadczących, z jaką wspaniałością obchodzili Polacy święta Bożego Narodzenia. Pszenne kołacze, którym tradycya zapewniła jedno z pierwszych miejsc na wigilijnym stole, otrzymały w Warszawie niemieckie miano strucli, w królewskim bowiem grodzie głównie Niemiaszkowie trudnili się wypiekaniem bułek i chleba. Wysadzali się też oni na nielada majstersztyki [sztuki]. Czytamy n. p. w notatkach Kaspra Janickiego z roku 1728:

"W wigilię Bożego Narodzenia mieliśmy wielkie widowisko. P. Wilhelm Straus, piekarz z ulicy Zakroczymskiej, upiekł strucle dla p. wójta Nowego Miasta na podarunek. Ale to była strucla nad struclami, jakiej jeszcze nie widziano w Warszawie! Niosło ją na ramionach czterech piekarczyków, chędogo odzianych. Wielu cisnęło się dla widzenia tego widowiska. Gdy przyniesiono ową struclę do izby pana wójta, p. Wilhelm uczynił perorę z niemiecka do wszystkich piekarzy swojej nacyi, mieszkających w naszej Warszawie, poczem prosił pani wójciny, aby odkryła wierzch strucli. Co gdy uczyniła, z podziwem wszystkich wyskoczył z niej pięcioletni synek pana Wilhelma i zaczął śpiewać kolędę. Zaproszono wielu nas obywateli dla widzenia tego majstersztyku, który stać będzie u pana wójta przez całe święta, a potem odeśle się dla chorych u św. Ducha. Wielu panów senatorów i dygnitarzy, dowiedziawszy się o tej strucli, zamówiło u p. Wilhelma takoweż, da Bóg, na przyszłe święta, ale on się wymawia, bo to wielka zmuda i nie zawsze się uda".

Senatorowie i dygnitarze mogli przecież bez strucli obyć się, bo mieli dosyć innych przysmaków do stawiania na stole. Oto np. spis potraw wigilijnych u hetmana Branickiego w drugiej połowie XVIII wieku, spisany dla potomności przez niewiadomego z nazwiska rymopisa:

"Rzadko smakowitsza czyja może być w świecie wilija, jak była przy gości tłoku wczoraj u nas, w Białymstoku, w domu przezacnego pana, kasztelana i hetmana.

"Chociaż była pora chłodna, przyjechali goście z Grodna, z Łomży, z Wilna, z Tykocina, z Bielska, z Drohiczyna, a nawet nasz pan łaskawy, pozapraszał i z Warszawy. Piętnaście stołów obsiedli, więc powiem, co tam jedli:

"Początek sutej wilii był od litewskiej kucyi. Potem ogromne szczupaki, a jeden z nich był aż taki, że go dźwigały dwa chłopy, długi pół dwunastej stopy. Potem karpie zbyt szerokie, przy nich flondry jednookie, potem stynki w długim sosie, po nich z przyprawą łososie, potem specyały z lina, potem okonie nadziane i sędacze sprowadzane.

"Z marynaty danie drugie: węgorze na łokieć długie, rarytesy rozliczne, zamorskie i zagraniczne.

"W trzeciem daniu na przysmaki, ostrygi, żabki, ślimaki i wcale przysmaczek nowy na frykasy — ogon bobrowy. —

"Po krótkiej chwili spocznienia przyszła z jesiotra pieczenia, obok niej rybiątek tłumy i przeogromne dwa sumy.

"Nowy serwis został dany: królewieckie marcepany [cukry], apelcyny [pomerańcze] z Carogrodu, dyktyle z ogrodu, piramidy z cukru lane i bóżki z ciasta udane. Pasztet — któżby się spodziewał, że w nim żywy karzeł spoczywał!

"Podniósł się człek malęteczki, a nastroiwszy skrzypeczki, dziękując gościom za względy, zagrał piosneczkę kolędy.

"Zaś kończyły wilię azyatyckie bakalie i tak ogromne pierniki z pieca Imci dobrodziki, że jak pod kołdry jakiemi, można się przespać pod niemi."

"ŻŁOBKI" NA BOŻE NARODZENIE.

Pięknym jest zwyczajem ustawianie na Boże Narodzenie żłóbków z Dzieciątkiem Jezus, św. Józefem, Najświętszą Maryą Panną, z Trzema Królami i pastuszkami, wyobrażając w ten widoczny sposób Narodzenie Chrystusa Pana w żłóbku Betleemskim. Ustawiamy żłóbki takie po domach w dzień wigilijny, gdy cała rodzina w szczerem uczuciu radości gromadzi się, aby obchodzić wielką uroczystość, ustawiamy żłóbki w kościołach, a nawet na scenie często amatorzy przedstawiają Narodzenie Chrystusa Pana w jasełkach.

Rzeczą jest zrozumiałą, że żłóbek właściwy, w którym Zbawiciel spoczywał w Betleemie, od najdawniejszych czasów był przedmiotem szczególnej czci. W siódmym wieku żłóbek ten przeniesiono do Rzymu i ustawiono go w kościele Maria Major — później nazwanym kościołem Najświętszej Maryi Panny przy żłóbku — a przechowywano ów żłóbek w drogocennej srebrnej skrzyni. W święto Bożego Narodzenia wystawiano żłóbek ten na widok publiczny.

W niedługim czasie zwyczaj ten naśladowano w całych Włoszech, stamtąd przeszedł szybko do innych krajów, gdzie ustawiano żłóbki, mające przypominać nam tajemnicę Narodzenia Bożego, a przy nich ustawiano różne figury nieraz bardzo pięknie odrobione z drzewa, gipsu lub wosku.

Mianowicie różne zgromadzenia zakonne wystawiały żłóbki i otaczały je przedziwnym blaskiem. Między innemi św. Franciszek z Assyżu, który według podania pierwszy zaprowadził żłóbki, kazał za pozwoleniem papieża Honoryusza III w r. 1221 ustawić w lesie w Greccio wspaniały żłóbek. Przed nim odprawiono w nocy Bożego Narodzenia przy świetle rozlicznych, jarzących się świec mszę

(Dokończenie na str. 10-ej).

(Dokończenie ze str. 9-ej).

św. Potem pobożny i wielki organizator zakonów miał naukę o dobrej nowinie Narodzenia Chrystusa Pana, którą ongiś Anioł Boży głosił pastuszkom na polach Betleemskich; św: Franciszek mówił o tem ze łzami wzruszenia w oczach.

Ponieważ uroczystości takie wielkie robiły na wszystkich wrażenie, nie było wkrótce prawie kościoła, w którymby mniej lub więcej bogaty nie znajdował się żłóbek, który pozostawiano do święta Trzech Króli, a często nawet aż do Matki Boskiej Gromnicznej.

Różnie żłóbki urządzano; czasem ustawiano otwartą stajenkę betleemską, czasem zaś grotę z kamieni mchem pokrytą, a w niej żłóbek z Dzieciątkiem, po bokach św .Józefa i Najśw. Maryę Pannę, obok znów wół i osieł i owieczki, dalej trzej Królowie, biedni pastuszkowie i wiele innych osób.

Podobnie piękne bardzo wyobrażenia żłóbków z ubiegłych czasów znajdują się dziś jeszcze w rozmaitych muzeach Rzymu, Neapolu i innych miast.

W późniejszych czasach ludzie zaczęli ustawiać żłóbki w domach prywatnych.

Gdzie kwitnął przemysł rzeźbiarski i zdobniczy, jak to się działo w Tyrolu, stajenki i żłóbki szczególnie ustawiano pięknie i wspaniale. Nie tylko budowano groty z żłóbkami i należącemi do tego osobami, ale wyobrażano także i pola i łąki z pasącemi się trzodami, stawiano wieśniaków, wieśniaczki w ubiorach i strojach narodowych. Wieśniak i mieszkaniec miasta korzystali z długich zimowych wieczorów, ażeby rzeźbić figury do żłóbka, który znajdował się w każdym domu. Taki rozwijano nieraz przy żłóbkach przepych, że, jak opowiadają, jedna rodzina w Tyrolu kazała zbudować żłóbek za przeszło 10,000 złotych.

Jak tylko zbliżały się święta Bożego Narodzenia przystrajano żłóbki w rozmaity sposób, mianowicie świerkowemi gałązkami, mchem i t. d. I do dzisiaj zwyczaj ustawiania żłóbków przetrwał. W kościołach, gdzie bardzo piękne się nieraz znajdują i po domach pobożni ustawiają stajenki ze żłóbkami ku szczerej prawdziwej radości duchowej.

Ziemie Polskie pod Moskalem.

Polskie kopalnie ołowiu.

Podjęte przez grono kapitalistów rosyjskich poszukiwania ołowiu w okolicach Karczówki pod Kielcami, wydały bardzo dobre wyniki. Obecnie już szyb p. n. "Barbara" posiada 2 żyły: jedną 8-calową, drugą na głębokości 44 metrów, grubości 1,25 metra. Analiza rudy stąd wydobytej wykazała 80 procent.

Wędrówka listu.

Mieszkaniec wsi Stanisławowa, w gub. suwalskiej, Józef Więcek, wysłał przez pocztę list z adresem: "K. Mieszkowski w Warszawie, ul. Nowy Świat 27". Poczta snać uznała Nowy Świat za Amerykę, gdzie też rzeczoną korespondencyę skierowano. List doszedł do miejscowości "Utika" pod New Yorkiem, gdzie zapewne wyraz "Ulica", wzięto za "Utikę". Tam jednak spostrzeżono się i list zwrócono do Warszawy.

Koleje w Chełmszczyźnie.

Z powodu zaprojektowanej zmiany mapy przyszłej gubernii chełmskiej, projekty budowy nowych kolei mają uledz zupełnej zmianie. Pierwotnie była projektowana linia od st. Trawniki do Tomaszowa, tudzież linia Lublin — Tomaszów, obecnie powstał projekt budowy linii od Chełma via Hrubieszów do Dołhobyczowa i od Włodzimierza-Wołyńskiego via Hrubieszów do Tomaszowa.

Projekty te opracowane zostały przez działaczów chełmskich i chociaż nie są pod względem potrzeb ekonomicznych tak potrzebne i tak ważne jak linie podług projektu pierwszego, ale linie proponowane przez działaczy chełmskich przechodzić będą przez okolice bardziej przez ludność prawosławną zaludnione.

Napad na dwór.

Do dworu w Walewicach pow. łowicki, wtargnęło w tych dniach w nocy kilku bandytów, którzy po przygotowaniu do wyniesienia najcenniejszej broni ze zbrojowni, usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą, przeszkodził im jednak w tem właściciel majątku, p. Grabiński, który dał do bandytów kilkanaście strzałów z drugiego pokoju. Zaskoczeni nagle bandyci zabrawszy jednego z towarzyszów ciężko rannego, odjechali na furmance. Na ślad bandytów nie natrafiono.

Niema kandydatów.

Korespondent "Kur. Porannego" donosi z Łodzi, że generał-gubernator warszawski uznał za stosowne przedstawić do odznaczeń honorowych tych duchownych, którzy oddali rządowi pewne usługi i prowadzili życie wzorowe. Zażądano od gubernatora piotrkowskiego przedstawienia listy kandydatów (dwóch na gub. piotrkowską); gubernator zwrócił się więc z tem do policmajstra m. Łodzi, w mieście tem jednak nie znaleziono kandydatów, odpowiadających tym warunkom.

Zamach dynamitowy.

W Strzemieszycach przy wejściu do mieszkania p. Kwiatkowskiego, dyrektora fabryki superfosfatu, eksplodowała podrzucona bomba dynamitowa. Mieszkanie uszkodzone. Rannych niema.

W Płomieniach.

W Siedlcach w jednym z domów przy ul. Ogrodowej wynikł pożar, którego przyczyna była następująca: Na poddaszu tego domu zostawiono dwoje dzieci, które zapaliły rozwieszoną tam bieliznę. Płomienie objęły całe poddasze, a zanim przybyła pomoc, dzieci poparzyły się tak strasznie, że na wpół żywe odwieziono je do szpitala. Pożar stłumiła straż ogniowa ochotnicza.

Świętokradztwo w Chełmie.

W kościele katolickim w Chełmie skradziono dwie srebrne monstrancye i cybolaryum. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 250 rb., prócz tego świętokradca wyłamał dwie puszki z ofiarami pieniężnemi, z których wziął 50 kop.

Jak donosi "Ziemia Lubelska", śledztwo wykazało następujące dane: świętokradzca został wieczorem w kościele, schowawszy się na dzwonnicy, skąd po zamknięciu kościoła wszedł na chór. Nie mogąc dostać się do wnętrza kościoła, ponieważ drzwi, prowadzące do kościoła na chór, były zamknięte, świętokradca odciął od dzwona sznur i, przywiązawszy go do poręczy, spuścił się po nim do wnętrza kościoła, przyczem na bocznym ołtarzu, stojącym pod chórem, zostawił ślady stóp.

Z ołtarza świętokradca wziął dwie monstrancye, a z dużego ołtarza cyboryum, uprzednio wyłamawszy krzyżem pudełko, w którem było cyboryum.

Boczne drzwi z zakrystyi na dwór były otwarte, przytem zamek nie był wcale wyłamany, ponieważ zasówkę zamka można było bez wysiłku wycisnąć palcem; przez te drzwi wyszedł świętokradca z kościoła.

Policya aresztowała dwie osoby, z których niejakiego Łysakowskiego, widzianego w przeddzień kradzieży, zaglądającego na chór oraz myszkującego w zakrystyi przy otworzonej szafie.

Łysakowski, który nie może udowodnić swojego alibi, został aresztowany i sprawa została oddana sędziemu śledczemu.

Pożar Kałuszyna.

W d. 25 zm. w Kałuszynie, pow. mińsko-mazowiecki, wszczął się pożar, Powstał on w dwóch punktach: na ul. Warszawskiej palił się młyn nowobudowany i na ul. Olszewickiej — olejarnia Gutgolda i nożownia kałuszyńskiej żydowskiej spółki. Ratunek niosła straż ogniowa z Mińska Mazowieckiego. Był on utrudniony, gdyż silny wiatr przenosił pożar z jednego domu na drugi.

Miasto Kałuszyn ulegało kilku wielkim pożarom. Ostatni w dniu 15 sierpnia 1901 roku strawił południowo wschodnią część miasta i starożytną synagogę. Znaczne pożary miały miejsce w r. 1908 i 1909. Istnieje tam straż ogniowa, lecz nie posiada funduszów na kupno niezbędnych narzędzi.

Oszust w roli żandarma.

Jeden z mieszkańców Brześcia Kujawskiego p. K. padł ofiarą, jak opisuje "Dzień Kujawski", następującego oszustwa:

W czasie powrotu z Warszawy K. zapoznał się na stacyi z "żandarmem", który przedstawił mu się nazwiskiem Fitisowa.

Fitisow zaproponował w rozmowie Kamińskiemu, czyby ten, jadąc do Brześcia Kuj., nie mógł go zabrać z sobą i dać u siebie mieszkania przez pewien czas, ma bowiem wiele interesów do załatwienia w Włocławku i Brześciu. K. zgodził się na propozycyę i w krótce znaleźli się obaj na przedmieściu Piszczkowo w Brześciu Kuj. Tu Fitisow zażądał od Kamińskiego cywilnego ubrania, w które ubrał się i trzy dni z rzędu wychodził z mieszkania "za interesami", wieczorem zaś przychodził. Czwartego dnia wyszedł i więcej nie powrócił, a z nim zniknęło z mieszkania K. 188 rb. Dopiero teraz zoryentował się Kamiński, iż nie był to żandarm, lecz zwyczajny oszust, szukający tym sposobem łatwowiernych.

Katastrofa na kolei nadwiślańskiej.

Dnia 28 listopada po południu zaniepokoiła wszystkich depesza z Olkusza, donosząca lakonicznie o katastrofie kolejowej na rozjeździe Bukowno. Późnym wieczorem nadeszły dopiero bliższe szczegóły:

Mianowicie około godz. 10-tej rano. pociąg robotniczy, który wiózł piasek, oczekując na sygnał do odjazdu, stał na rozjeździe. Na końcu tego pociągu w dwóch wagonach znajdowali się robotnicy, należący do tego pociągu.

W tym czasie ze stacyi Olkusz wysłano do Bukowna pociąg towarowy, przed którym, wobec zajęcia linii, zamknięto semafor wejściowy. Maszynista pociągu, ujrzawszy sygnał, usiłował pociąg zatrzymać, lecz uczynić tego nie zdołał, gdyż pociąg biegł po znacznej pochyłości, przytem ślizgość szyn udaremniała wszelkie usiłowania.

Parowóz uderzył całą siłą na wagony tylne pociągu roboczego i rozbił na drzazgi sześć wagonów, wraz z dwoma wagonami — cieplikami, w których znajdowali się robotnicy.

Ranionych zostało 26 robotników, z których trzech bardzo niebezpiecznie, 11 ciężko, reszta dotkliwie.

W pociągu towarowym uszkodzony został parowóz i rozbite 3 wagony.

Jak donoszą z Olkusza, 14 ciężej rannych przewieziono do tamtejszego szpitala. Jeden z ciężko poranionych jest w agonii, kilku życie w niebezpieczeństwie. Z powodu ciężkiego ich stanu, trudno dowiedzieć się o nazwiska.

Z Warszawy.

Sprawa hr. Ronikiera.

Sprawa hr. Ronikiera będzie obecnie sądzona przez II departament karnej Izby sądowej warszawskiej. Na ławie oskarżonych zasiądą obecnie hr. Ronikier oraz Zawadzki. W przyszłym tygodniu Izba sądowa zadecyduje podanie obrońcy Ronikiera w sprawie wezwania nowych świadków i ekspertów (kaligrafów, fotografów i innych) oraz wyznaczy dzień rozpraw. Rozprawy odbędą się w styczniu.

Pomnik Moniuszki.

Już od tylu lat w głębi krużganka kościoła Wszystkich Świętych wyczekuje na przeniesienie pomnik Moniuszki, dłuta Syrewicza. Pomnik przedstawia na piedestale alegoryczną dziewicę z lutnią w ręku, w podstawę zaś pomnika wmurowane jest popiersie w płaskorzeźbie wielkiego kompozytora z napisem: "Stanisławowi Moniuszce — rodacy".

Wszystko to na progu krużganka kościelnego pokryte jest grubą warstwą pyłu a nawet i błota, gdyż wiatr zanosi strugi deszczu pod krużganek i zlewa warstwy kurzu; zdaje się, że od początku postawienia tego pomnika ani razu go jeszcze nie omieciono ani obmyto.

"Pionierzy."

Warszawskie gazety żydowskie donoszą, że w tych dniach wyjechała z Warszawy w celu osiedlenia się w Palestynie pierwsza grupa "Pionierów", utworzona przez związek "Młodzieży Syonu". Druga grupa wyjedzie za 3 tygodnie. Odbyło się zebranie młodych żydów w Warszawie, którzy postanowili: utworzyć oddział organizacyi języka: Kultury Hebrajskiej p. n. "Pionier". Związek będzie pomagał w utworzeniu w Warszawie sekcyi rozpowszechniania literatury hebrajskiej, oraz sekcyi kultury samoistnej narodowej.

Jubileusz pisarki polskiej.

W niedzielę wieczorem w lokalu Tow. literatów i dziennikarzy w Warszawie odbyła się koleżańska biesiada w celu uczczenia 25 letniej działalności literackiej p. Eugenii Żmijewskiej. Podczas uczty przemawiali: mecenas Kraushar, redaktor Antoni Mieczník, Władysław Rabski, poeta Józef Jankowski i oboje państwo Kotarbińscy. Nastrój wieczoru biesiadnego był nad wszelki wyraz miły i serdeczny.

BANDA "ZAUSA".

Krwawe porachunki piekarskie dokonywane, zdaniem napadanych, przez ludzi niemających nic wspólnego z zawodem piekarskim oraz liczne w ostatnich czasach napady bandyckie, dokonywane na Woli, nasunęły kierownikom policyi śledczej przypuszczenie, że zbrodnie te dokonywane są przez jednych i tych samych ludzi.

Przypuszczenie to pierwotnie nie mające jeszcze ugruntowanych podstaw, przybrało cechy prawdy, po schwytaniu na ulicy Zajęczej uczestnika zamachu na sekretarza związku piekarskiego Zawiszę.

Ów uczestnik w więzieniu, widząc, że dalsze zaprzeczanie udziału w zamachu, wobec nagromadzonych przeciwko niemu poszlak jest bezcelowe, wyjawił szereg szczegółów, które nietylko potwierdziły przypuszczenia policyi śledczej, ale pozwoliły jej wykryć całą organizacyę bandycką.

Pod kierunkiem naczelnika wydziału śledczego, p. Kowalika, dokonano na Woli szeregu rewizyi a co za tem idzie i aresztowań, które dały niezwykłe rezultaty.

W jednym z domów na Woli wykryto nietylko arsenał bandycki, ale schwytano 9 uczestników bandy znanej między mieszkańcami Woli pod nazwą "Bandy Zausa".

Banda ta miała nazwisko od pseudonimu swego herszta i zaznaczała swą działalność nietylko napadami bandyckimi na swój rachunek i ryzyko, ale wynajmowała swych członków do dokonywania morderstw i zamachów, słowem do zabijania ludzi.

Arsenał "Bandy Zausa" był dobrze zaopatrzony, gdyż oprócz rewolwerów systemu Nagana i Browninga znaleziono tam znaczny zapas amunicyi.

Jak się okazuje, między aresztowanymi uczestnikami bandy znajdują się uczestnicy zamachu na Zawiszę oraz uczestnicy napadu na siedzibę polskiego związku pracowników przemysłu mącznego przy ul. Grzybowskiej, gdzie, jak wiadomo, zamordowani zostali trzej członkowie zarządu z prezesem na czele.

Oprócz tego "banda Zausa" brała udział w napadzie na restauracyę Bobkowskiego na rogu ul. Wolskiej i Skierniewickiej, gdzie, jak wiadomo, zabity został kelner Dudek.

Prawdopodobnie Zaus ze swymi towarzyszami dokonali także napadu na cegielnię Merenholca na Woli.

Wszystkich 9ciu aresztowanych bandytów pod silną eskortą przewieziono do więzienia przy ratuszu, gdzie poddano ich badaniom antropometrycznem.

Z Litwy i Rusi.

Wielki pożar.

W Białymstoku wynikł wielki pożar w garbarni braci Mareiród. Spaliła się cała kamienica trzypiętrowa z urządzeniem fabrycznem. Straty wynoszą 300 tysięcy rubli. Kilkadziesiąt robotników zostało bez pracy.

Mord.

W miasteczku Trojanowie na Wołyniu dokonano okrutnego morderstwa na rodzinie Żurawskich. Żurawskiego znaleziono z rana w pokoju na podłodze uduszonego paskiem i potłuczonego, żonę jego w drugim pokoju również uduszoną za pomocą chustki, leżącą na łóżku pod pierzyną.

Mordercy dostali się do mieszkania przez wyjętą szybę z okna wychodzącego na ulicę, sprawili się zaś tak cicho, że sąsiedzi, których mieszkanie oddzielało od mieszkania Żurawskich tylko cienkie przepierzenie, żadnego hałasu i szamotania się nie słyszeli. Żadnego śladu rabunku w mieszkaniu nie zauważono.

Istnieje przypuszczenie, iż zbrodni dopuścili się krewni Aleksandra Kozaka, oskarżonego o zabójstwo włościanina Kramera. Żurawski miał być powołany na świadka w tej sprawie.

!!! OSTRZEŻENIE !!!

DO NASZYCH ABONENTÓW.

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich Abonentów "Gazety Polskiej" i Ilustrowanego Tygodnika Powieściowo-Naukowego" tak nowych jak i starych, iż ci tylko agenci mają prawo do kolektowania prenumeraty na obydwa powyżej wymienione pisma, którzy posiadają kwity, których podobiznę w zmniejszenu podajemy poniżej.

$2.00 No. Data Pan Adres Poczta Stan zapłacił za "Gazetę Polską w Chicago" DWA DOLARY od do Agent W. Dyniewicz Publishing Co.

Kupon do Kwitu

$1.00 No. Data Pan Adres Poczta Stan zapłacił za "Ilustrowany Tygodnik Powieściowo-Naukowy" JEDNEGO DOLARA od 1go Stycznia do 1go Stycznia Agent W. Dyniewicz Publishing Co.

Wszelkie inne kwity w posiadaniu agentów nie są ważne i firma nasza nie jest za nie odpowiedzialną.

W. DYNIEWICZ PUBLISHING CO.

(Dokończenie ze str. 10-ej).

Znowu hojna ofiara Polaka.

"Dziennik Kijowski" donosi: Józef hr. Tyszkiewicz złożył 100,-000 rubli w gotówce na założenie średniej szkoły rolniczej w gub. kijowskiej. Według jego życzenia szkoła ta ma powstać w majątku jego Bilce. Niezależnie od funduszu, hrabia Tyszkiewicz ofiaruje ziemię pod gmach szkolny, oraz materyały budowlane.

Okrutne morderstwo.

We wsi Kumanowice w powiecie berdyczowskim, włościanin K. Rud zamordował swego 52-letniego ojca. Po dokonaniu morderstwa, położył ciepłego jeszcze trupa na wóz i wywiózłszy go daleko za wieś, zostawił konie z wozem na drodze Kordelowieckiej, sam zaś wrócił do domu.

Ale kiedy wszedłszy na podwórko spojrzał na otwarte drzwi chlewu, w którym spełnił przed chwilą zabójstwo, strach i rozpacz tak silnie opanowały go, że padł na ziemię, płakał, wreszcie zerwał się jak waryat i pobiegł do sąsiada Kościa Kwaszy i prosił odwieźć go do komisarza policyjnego do Machnówki.

Na śledztwie zeznał, że ojciec znęcał się nad nim i nad matką, pił i kradł i to go popchnęło do ojcobójstwa.

Zamknięcie ochrony.

W Wilnie policya dokonała rewizyi w domu p. Rozalii Aleksandrowiczówny przy ul. Jerozolimskiej na Popławach w poszukiwaniu tajnej szkółki. W jednym z budynków mieszkalnych natrafiono na ślad zbiorowego nauczania dzieci i skonfiskowano około 15 egzemplarzy elementarzy i katechizmów. Tuż obok mieści się ochrona t. zw. Betleemska, której kierowniczką jest p. Szostakówna. Policya skierowała się do ochrony, gdzie również dokonała rewizyi. Nakazano zamknąć ochronę do czasu wyjaśnienia sprawy.

Nazajutrz w zamkniętej ochronie ponownie dokonano rewizyi.

Ruch białoruski.

Przed paru dniami ubiegło pięciolecie od chwili ukazania się w Wilnie pierwszego pisma białoruskiego p. n. "Nasza Niwa". Tygodnik ten, wydawany przez p. A. Ułasou'a, wychodzi od początku w dwóch wydaniach; jedno drukowane t. zw. "graždanką", przeznaczone dla Białorusinów wyznania prawosławnego, drugie zaś drukowane czcionkami łacińskiemi dla katolików. Od paru lat, w celu wyodrębnienia swego abecadła od polskiego, Białorusini za przykładem Litwinów zczechizowali je i zastąpili spółgłoski **cz** i **sz** przez spółgłoski **c** i **s** ze znaczkami u góry.

W Petersburgu zacznie wychodzić nowe czasopismo w języku białoruskim p. t. "Maładaja Biełaruś", nakładem spółki wydawniczej "Zahlane sonce u nasze wokonce"; nowe pismo przeznaczone jest dla inteligencyi.

Studenci lwowscy przed sądem wojennym.

Sprawa pp. Karaśkiewicza, Jurkowskiego, Chrzanowskiego, Lękaskiego, oraz czterech studentów lwowskiej szkoły rolniczej, oskarżonych o szpiegostwo wojskowe na rzecz Austryi, została wyznaczona na dzień 3 grudnia. Rozpatrywać ją będzie zwykły skład sądu wojennego pod przewodnictwem sędziego wojennego, generała Antonowa w Kijowie.

Na naradzie członków sądu wojennego odmówiono staraniom obrony o uwolnienie osób, oskarżonych w tej sprawie, z więzienia za kaucyą. Jednocześnie narada przychyliła się do prośby obrońców w sprawie wezwania około 40 świadków ze strony oskarżonych. Między innymi obrona prosiła o wezwanie w charakterze świadka prezesa Koła polskiego w parlamencie niemieckim, Ferdynanda ks. Radziwiłła i syna jego ks. Janusza.

Oprócz tego obrona powołała ze swej strony w charakterze rzeczoznawców prof. politechniki kijowskiej Wintera, 2 geometrów, kaligrafa i tłómacza. Ze strony oskarżenia wezwano 20 kilku świadków, 2 rzeczoznawców i tłómacza.

Sprawa przeciągnie się kilka dni i będzie rozpatrywana przy drzwiach zamkniętych.

Szwajcaryi, gdzie panuje brak kartofli. Wskutek tego w całym ruchu kolejowym galicyjskim zapanowała taka zwyżka, że obecnie trzeba trzy razy tyle wagonów, co w okresach normalnych.

ROKOWANIA POLSKO-RUSKIE.

Dnia 28 z. m. po południu rozpoczęły się rokowania ugodowe polsko-ruskie, w których biorą udział prezydya Koła polskiego i Klubu ukraińskiego. Odbywają się one pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego, D-ra Bilińskiego; biorą w nich udział ze strony klubu ruskiego posłowie Dr. Kost' Lewiski, dr. Okuniewski i Petruszewicz, ze strony Koła polskiego posłowie Abrahamowicz, German, Stapiński i hrabia Skarbek.

Przedmiot konferencyi stanowi omówienie zasadniczych kwestyi z zakresu galicyjskiej reformy wyborczej.

Posłowie ruscy postawili następujące żądania:

1. 31 proc. wszystkich mandatów sejmowych dla Rusinów.
2. Stworzenie w Sejmie galicyjskim osobnej kuryi ruskiej.
3. Trzech członków narodowości ruskiej w wydziale krajowym.
4. Utworzenie jednomandatowych okręgów wyborczych, odgraniczonych pod względem narodowym.
5. Zatrzymanie dotychczasowych głosów wirylnych w Sejmie galicyjskim.
6. Stworzenie uzupełniającej kuryi wiejskiej, nie opartej na głosowaniu powszechnem.
7. Pomnożenie liczby posłów wiejskich do 88.
8. Zaniechanie petryfikacyi ordynacyi wyborczej.
9. Zaniechanie głosowania pluralnego.
10. Odpowiednie rozmieszczenie mandatów ruskich we wszystkich kuryach, nie wyłączając większej własności i kuryi miejskiej.

Rokowania będą ograniczone wyłącznie do kwestyi reformy wyborczej.

KSIĄŻE-BISKUP KRAKOWSKI.

Jak donosiliśmy, księciem biskupem krakowskim został mianowany ks. Adam Sapiecha. Następca kardynała Puzyny, urodzony w roku 1867, jako syn księcia Adama Sapiechy i księżny Izebeli z Sanguszków, odbył studya teologiczne w Innsbrucku. Święcenia kapłańskie otrzymał we Lwowie w kościele seminaryjnym 1 października 1893 r. z rąk kardynała Puzyny, ówczesnego biskupa sufragana lwowskiego i od tego czasu do roku 1896 pełnił obowiązki prefekta w seminaryum kleryków we Lwowie. W r. 1896 udał się na dalsze studya do Rzymu, gdzie przebywał w kolegium polskiem i w akademii duchownej pod rektoratem Msg. Merry de Val, obecnego kardynała sekretarza stanu. Uzyskawszy na uniwersytecie św. Apolinarego doktorat, wrócił ks. Sapiecha do Lwowa, gdzie został wicerektorem seminaryum, referentem konsystorza metropolitalnego, wkrótce zaś uzyskał kanonię lwowską. W tym czasie zajmował się bardzo pilnie i sumiennie kwestyą społeczną, a mianowicie dolą i niedolą terminatorów bardzo mu leżała na sercu. W roku 1905 Ojciec św. Pius X. powołał ks. Sapiechę do Watykanu i powierzył mu stanowisko szambelana. Na tem stanowisku ks. prałat Sapiecha miał sposobność informowania stolicy apostolskiej w sprawie kościoła w Polsce i czynił to zawsze z głębokiem poczuciem i zrozumieniem swych narodowych obowiązków. Staraniom ks. Sapiechy w znacznej mierze należy zawdzięczyć założenie nowego hospicyum polskiego w Rzymie, zostającego obecnie pod rektoratem ks. prałata Potulickiego.

SPRAWA POSŁA STAPINSKIEGO.

Prasa niemiecka żywo interesuje się procesem, wytoczonym przez dra Szajowicza posłowi Stapińskiemu, a dzienniki przynoszą obszerne sprawozdania o tym procesie. "Głos Narodu" w telegramie z Wiednia donosi, że w świecie politycznym uwięzienie byłych dyrektorów Banku parcelacyjnego wywołało w Wiedniu niebywałą sensacyę. Podnoszą przedewszystkiem, że dziwnym trafem fakt aresztowania b. dyrektorów zbiegł się prawie z nominacyą p. Długosza na ministra, jak niemniej z procesem Szajowicz contra Stapiński.

Na ostatniem posiedzeniu Koła Polskiego Stapiński w dyskusyi w sprawie zmiany ustawy weterynaryjnej napadł w gwałtowny sposób na rząd krajowy, a specyalnie na namiestnika. Twierdził on, że tak dalej iść nie może, ponieważ rząd krajowy nie słucha żadnych próśb, a szykanowanie ludności odbywa się w dalszym ciągu w taki sposób, że doprowadza ludność poprostu do rozpaczy, i posłowie muszą się odnieść do władz wyższych.

W tej sprawie hr. Skarbek postawił następujący wniosek: "Koło Polskie wybiera deputacyę, złożoną z 10 członków. Ta deputacya, poprowadzona przez JE. ministra galicyjskiego, powinna przedstawić JE. prezydentowi ministrów szykany, jakie rząd krajowy z okazyi pryszczycy na ludność włościańską w Galicyi sprowadza". Ten wniosek upadł, ponieważ nie poparli go głównie ludowcy. Głos Narodu tłómaczy to dziwne zachowanie się p. Stapińskiego i jego grupy chęcią wywarcia nacisku na namiestnika w sprawie Banku parcelacyjnego, która tak drastyczny obrót przybrała. Grozi więc on eksc. Bobrzyńskiemu swym gniewem, a jednocześnie daje mu do zrozumienia, że chętnie mu wybaczy — byle się poprawił.

BANDA FAŁSZERZY MONET.

Od dłuższego już czasu poczęły w kolicy Czerniowiec, a przeważnie w Nowosielicy i wsiach, graniczących z Rosyą i Rumunią, krążyć fałszywe, dość nieudolnie wykonane jednokoronówki, co też spowodowało energiczne śledztwo za fałszerzami, które jednak mimo wszelkich wysiłków organów śledczych, nie mogło długo natrafić na ślad zbrodniarzy.

Dopiero onegdaj udało się żandarmeryi z Nowosielicy, przyłapać całą bandę na gorącym uczynku.

Oto od sierpnia b. r. osiedliła się we wsi Lehuczeny Teutului, banda cyganów rumuńskich złożona z 6 osób, która zajmuje się dla pozoru kowalstwem i leczeniem chorego bydła w okolicy, trudniła się faktycznie wybijaniem 1-koronowej monety i puszczaniem jej w obieg.

Falsyfikaty puszczano w Austryi tylko w bardzo małych ilościach, lecz natomiast wysyłano je za pośrednictwem jednego ze swoich członków całemi setkami do Rumunii i tam wymieniano je na franki, a następnie dopiero w Austryi franki na korony. Aresztowani, zaskoczeni niespodzianie przez dwóch żandarmów przy pracy, usiłowali się początkowo bronić, leez widząc, iż wszelki opór daremny, poddali się i pozwolili się spokojnie okuć w łańcuszki.

Przy rewizyi znaleziono zupełnie prymitywnie urządzony gliniany model do odlewania mone-

(Dalszy ciąg na str. 12-ej).

Ziemie Polskie pod Austryakiem.

Rozwiązanie Sejmu galicyjskiego.

Sejm dla Galicyi zostanie w pierwszych miesiącach 1912 roku rozwiązany, a rozpisane zostaną wybory. Wobec tego, że niema nadziei, aby rokowania polsko-ruskie doprowadziły do konkretnych rezultatów a tem samem znikła zupełnie nadzieja uruchomienia Sejmu i przeprowadzenia w nim reformy wyborczej powstało w decydujących sferach politycznych postanowienie, aby Sejm jak najrychlej rozwiązać i rozpisać nowe wybory. Sejm zostanie rozwiązany prawdopodobnie już w styczniu, a najpóźniej w lutym r. 1912 poczem rozpisane zostaną nowe wybory już w miesiącu marcu, ewentualnie kwietniu przyszłego roku.

Pomnik Kościuszki.

W niedzielę odbyło się we wsi Radłowie, w powiecie brzeskim (Galicya) odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki. Na poświęceniu byli obecni posłowie oraz wybitniejsi miejscowi działacze społeczni.

Pomnik Grunwaldzki.

Bronzowa figura króla Jagiełły do pomnika Grunwaldzkiego już jest odlana, koń również jest gotowy. Obecnie Wiwulski pracuje nad postacią chłopa, aby i te oddać do odlewni.

A więc nie był szpiegiem.

Przed kilku miesiącami żandarmerya w Sokalu aresztowała niejakiego Zapolskiego, emigranta z Rosyi, pod zarzutem szpiegostwa. Był to człowiek młody, bardzo inteligentny, o wykształceniu akademickiem. Rzekomego szpiega przewieziono do więzienia we Lwowie i wytoczono mu śledztwo, które prowadził sędzia Zagórski. Dla braku wszelkich dowodów, w końcu sąd umorzył śledztwo i onegdaj odesłano Zapolskiego do policyi, która go w drodze administracyjnej odstawi do granicy.

Adres do W. Szymanowskiego.

Czterdziestu pięciu posłów Koła polskiego w Wiedniu przesłało rzeźbiarzowi W. Szymanowskiemu, twórcy wspaniałego dzieła p. t. "Pochód na Wawel", adres następujący:

"Mistrzu! "Secesya" wiedeńska dała wystawę dzieł Twoich, które genialnym rzutem ujęły dzieje nasze w spiżowy pochód królów i geniuszów narodu. Jest to nieśmiertelny pomnik genialnej Twojej twórczości, która stała się chwałą Polski! Za dzieło takiej doniosłości cywilizacyjnej należą Ci się, Mistrzu wyrazy czci i hołdu, wypowiedziane z gorącem pragnieniem, aby myśl Twa urzeczywistniła się wiekopomnem dziełem na drogim nam Wawelu".

Adres podpisany jest przez prezesa Koła i 45 posłów ze wszystkich frakcyi.

Wacław Szymanowski odpowiedział następującą depeszą:

"Wzruszony do głębi tak gorącem i serdecznem odczuciem mojego wysiłku przez członków Koła polskiego, składam na ręce Czcigodnego Prezesa moje najserdeczniejsze podziękowanie z tem przeświadczeniem i wiarą, że myśl polska i artystyczna, złączona z ideą odnowionego Wawelu i stanowiąca pomnik naszej przeszłości, odczuta i poparta przez członków Koła polskiego, nie zaginie".

Wojna a koleje galicyjskie.

"N. Fr. Presse" donosi, że wskutek walki Włochów i Turków w Trypolisie żegluga europejska na morzu Śródziemnem uległa wielkim zmianom, wskutek czego zaszły także zmiany w ruchu handlowym między rozmaitymi krajami. I tak eksporterzy zboża w Rosyi, którzy eksportowali zboże głównie morzem Czarnem, obecnie przysyłają swe transporty przez Galicyę. Jest to jedna z przyczyn obecnego dotkliwego braku wagonów w Galicyi. Nadto, wskutek nieurodzajów w zachodniej części Austryi i w Niemczech, przez Galicyę przechodzą nadzwyczajnie wielkie przesyłki nasion buraków cukrowych z Rosyi do Niemiec i Austryi zachodniej. Nadto kartofle galicyjskie, zwłaszcza z Galicyi wschodniej i z pod Lwowa, zużytkowywane dawniej przeważnie w gorzelniach galicyjskich, obecnie setkami wagonów przechodzą do Czech, Niemiec i

(Dokończenie ze str. 11-ej).

ty, sporą ilość metalu i 200 sztuk gotowych falsyfikatów.

Całą tę przyjemną kompanię, umieszczono pod kluczem w Sadagórze.

ZE LWOWA.

Agitacya syonistyczna.

W przeszłym tygodniu obradował we Lwowie zjazd syonistów-hebraistów z Galicyi i Bukowiny. Zjazd miał znaczenie demonstracyjne, chodziło bowiem o to, aby wykazać, "że język hebrajski jest językiem żywym, używanym jako potoczny w życiu codziennem". Wszyscy więc mówcy i referenci przemawiali wyłącznie po hebrajsku i obrady prowadzono w tymże języku. Na zjazd przybyło 400 delegatów. Urządzono wystawę wyrobów dzieci żydowskich, odbyła się iluminacya, poruszono na obradach sprawę zakładania szkół hebrajskich, szkółek freblowskich naturalnie także hebrajskich, oraz seminaryum dla nauczycieli żydów. Zjazd rzeczony wykazał, że separatyzm żydowski objawia się coraz wyraźniej i coraz energiczniej. Jednym z agitatorów idei separatyzmu syonistyczno-hebrajskiego jest dr. Lewin, b. poseł do pierwszej Dumy rosyjskiej, bawiący obecnie w celach agitacyjnych w Galicyi.

MANIA SAMOBÓJSTW.

Mania samobójstw przybiera ostatnimi dniami we Lwowie rozmiary wprost epidemiczne. Co najmniej dwa, czasem zaś i więcej wypadków samobójstw notują kroniki policyi i pogotowia ratunkowego. Znamiennym przytem objawem jest swego rodzaju "infekcya psychiczna" w sposobie dokonywania samobójstw. Mianowicie po każdym wypadku samobójstwa, dokonanym w jakiś sposób oryginalny i dzięki temu sensacyjny, mnożą się naśladownictwa. I tak po wypadku przy ul. Czarnieckiego l. 26, następuje wkrótce wypadek w pasażu Fellerów, a onegdaj zaszedł znowu wypadek podobny przy ul. Bourlarda l. 3. Przyszła do tej kamienicy jakaś nieznana starsza kobieta, wyszła na ganek 3-go piętra i stamtąd rzuciła się na bruk podwórza. Śmierć nastąpiła natychmiast, prawdopodobnie wskutek wstrząśnięnia mózgu. Żadnych zewnętrznych oznak uszkodzenia głowy nie stwierdzono u denatki, skonstatowano tylko złamanie ręki. Denatka ma siwe włosy, ubrana bardzo przyzwoicie, w kapeluszu na głowie. Zwłoki leżały na dziedzińcu do godz. 4-tej po południu. Nikt z przechodniów — a zgromadziły się tłumy ludzi — nie agnoskował zwłok, które odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Następnego dnia po południu zastrzelił się rzeźbiarz. Tomasz Łoziński, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej bocznej. Dwoma strzałami w prawą skroń ranił się nieszczęśliwy tak ciężko, że gdy go w stanie zupełnej nieprzytomności odstawiono do szpitala, już w drodze zmarł w karetce pogotowia ratunkowego.

Z KRAKOWA.

ZAGONY NIEMIECKIE W KRAKOWIE.

O parciu niemieckiem na Kraków mówiono i pisano niejednokrotnie. Już obecnie w zagłębiu chrzanowsko - krakowskiem kwestya niemiecka jest zagadnieniem aktualnem.

Aspiracye niemieckie od zachodu przez Chrzanów, od południa przez Żywiec, Białę, Bielsk ciążą ku Krakowowi. Każdy, znający rozwój stolicy piastowej w latach ostatnich, widzi wzrost niemczyzny w Krakowie, zachwaszczanie jego czynnikami obcymi i wrogimi naszej kulturze. Pomaga temu indyferentyzm, którym grzeszą czynniki kierujące miastem. Tymczasem niespostrzeżenie grono Niemców zakłada w Krakowie grupę miejscową: "Bund der christlichen Deutschen in Galizien", który, jak wiadomo, podsyca u kolonistów niemieckich w kraju dążenia prusofilskie i antagonizm do polaków. Wprawdzie "Bund" oświadcza powszechnie, że tendencye jego są samoobronne, w rzeczywistości jednak mają one cele głębsze. Krakowska grupa niemieckiego Bundu wydała odezwę, w której między innemi czytamy:

"Grono dzielnych niemieckich mężów założyło w Krakowie, w tej twierdzy polskiego szowinizmu, ziejącej najdzikszą nienawiścią do wszystkiego, co niemieckie — "grupę miejscową" Związku, która ma być ostoją i środowiskiem dla niemców, zmuszonych mieszkać w Krakowie. W krótkim czasie liczba członków dosięgła cyfry z górą 100. Atoli pośród roznamiętnionych tłumów polskich nie posiadają niemieccy mężowie własnego lokalu, któryby ich jednoczył do wspólnej pracy nad krzewieniem kultury niemieckiej".

W tym celu odezwa wzywa do zbierania składek na budowę domu niemieckiego w Krakowie, który ma "zakomenderować groźne "halt" nieprzyjaciołom narodu niemieckiego!"

Wszechniemiecka "Ostdeutsche Rundschau" wychodząca w Wiedniu, powitała tę odezwę bardzo życzliwie. W gorącym artykule "Pomóżcie nam budować" wzywa wszystkich Niemców do składkowania na rzecz niemieckiego domu narodowego w Krakowie i fundowania placówki niemieckiej w mieście, które — jak oni twierdzą — rozwój swój zawdzięcza wyłącznie kolonizacyi niemieckiej w wiekach średnich. Znając energię i systematyczność niemiecką, odezwę "Bundu" należy traktować poważniej, aniżeli poryw uczuciowy.

Ziemie Polskie pod Prusakiem.

Pożar Kościoła.

W Tarowie pod Królewcem spalił się kościół, pochodzący jeszcze z czasów krzyżackich. Kościół ten odnowiono i właśnie miano dopełnić konsekracyi.

Ruch ekonomiczny w Ks. Poznańskiem.

Poznański "Bank włościański", który pod kierownictwem d-ra Hąci ożywił znacznie swą działalność, podwyższa swój kapitał zakładowy z 600.000 marek na 1½ miliona. Akcye dla nowych nabywców z powodu wielkiego popytu stoją znacznie wyżej pari. Bank p. f. "Kwilecki, Potocki i S-ka" z tow. komandytowego przekształca się na towarzystwo akcyjne, zwiększając swój kapitał o 690,000 marek. Z początku bank ten przyczynić się chciał do uprzemysłowienia Księstwa, lecz poniósł znaczne straty, które pokryli wspólnicy firmowi. Następnie jednak zajął się bank głównie interesami zbożowymi i wyleczył się zupełnie z otrzymanych ran. Jest to najpoważniejsza polska firma w handlu zbożem w Księstwie.

"Wykaz prasy polskiej".

II wydanie przysposabia p. A. Czarnowski w Berlinie, Weissenburgerstr. 27 — a mianowicie na uczczenie roku bieżącego, jako jubileuszowego prasy polskiej, roku 250, rocznicy narodzin pierwszego polskiego pisma peryodycznego. Wykaz ten będzie rozłożony na 13 działów, stosownie do treści i kierunku pism. Ażeby wykaz ten mógł być jak najdokładniejszy, wydawnictwo uprasza, aby szczególnie nowsze pisma, dotąd mniej znane i nie wymienione w I wydaniu "Wykazu", raczyły nadesłać numer okazowy i równocześnie zażądały odnośnego formularza do wypełnienia.

Orzeł polski na ratuszu poznańskiem.

Orzeł polski na ratuszu poznańskim został już całkowicie odnowiony. Dla łatwiejszego obracania się orła zastosowano łożyska kulkowe. Wsadzono także nowe oko z czeskiego kryształu. Orzeł pozostanie jeszcze w tygodniu bieżącym w fabryce, poczem będzie przewieziony do starego ratusza. Po włożeniu do wnętrza starej i nowej puszki z dokumentami i monetami, orzeł będzie zawieszony na wieży.

Konkurs na utwór sceniczny.

Tow. dziennikarzy i literatów polskich na Rzeszę niemiecką ogłasza konkurs na napisanie sztuki scenicznej do użytku scen amatorskich w towarzystwach przemysłowych, robotniczych, terminatorskich i t. p.

Informacyi udziela dr. Ludwik Mizerski w Poznaniu, ul. Seminaryjna 1.

Wiec hakatystów.

W Poznaniu odbyło się zgromadzenie członków Ostmarkenvereinu z prowincyi Poznańskiej. Burmistrz Mysłowic wygłosił odczyt o niebezpieczeństwie polskiem na Górnym Śląsku. Zdaniem hakatystycznego prelegenta, niebezpieczeństwo to daleko groźniejsze na Śląsku, aniżeli w Poznańskiem, chociaż Śląsk był krajem zawsze czysto niemieckiem, a teraz jest gwałtownie polonizowany. Po ukończonym odczycie mówcę nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

Hakatyzm socyalistyczny.

Z "Narodowca" wychodzącego w Herne w Westfalii, dowiadujemy się, że do oddziału socyalistycznego konsumu w Harne - Baukau, którym zawiaduje Polak, przybył niedawno kierownik głównego składu konsumowego i oświadczył owemu Polakowi, że mu się nie podoba, iż w konsumie rozmawia się przeważnie po polsku, przyczem dodał, że "obyczaje niemieckie nie pozwalają, aby z odbiorcami mówiono po polsku!"

O prywatną zabawę.

Latem, podczas sezonu kąpielowego, urządził w Sopocie p. adwokat Brejski z Gdańska w hotelu Wiktoryi zabawę z tańcami, na którą wielu znajomych z pomiędzy przebywających tu gości kąpielowych, naturalnie Polaków, pozapraszał. A że tej prywatnej, w kółku zaproszonych gości odbytej zabawy policyjnie nie zameldowano, wzięła policya panów Brejskiego i posiedziciela hotelu Hinterlacha na karę. Sprawa ta rozegrała się przed sądem ławniczym w Sopocie. Oskarżeni przeczyli temu, jakoby się jakiegoś karygodnego czynu dopuścili, gdyż urządzona zabawa nie była publiczną, tylko prywatną, na której byli wyłącznie zaproszeni goście. Pomimo to uznał sąd ową zabawę za publiczną i skazał p. Brejskiego na 20, a hotelistę Hinterlacha na 6 mar. kary.

NOWY GWAŁT PRUSKI.

O wydaleniu 8 gimnazyalistów polskich z gimnazyum pruskiego w Gliwicach na Górnym Śląsku, o czem donosiliśmy już przed kilku dniami, podaje obecnie bytomski "Górnoślązak" następujące szczegóły:

"Jak grom z pogodnego nieba spadła na społeczeństwo polskie na Śląsku wiadomość o wydaleniu 8 gimnazyalistów z gimnazyum w Gliwicach.

Przy rewizyi domowej, dokonanej przez policyanta Kolontaja, u jednego z nich, Teodora Obręby, znaleziono kilka książek polskich Sienkiewicza, Kraszewskiego, polski śpiewnik, "Wolne chwile", "Filarety" i list kasyera "Śląskiej pomocy naukowej", wysłany do ojca w sprawie udzielonej zapomogi.

To jest zbrodnia, która wystarcza gliwickiemu kolegium nauczycielskiemu i jego dyrektorowi p. Smolce, do wydalenia ucznia za "wrogie niemczyźnie dążności".

Dwóch innych wydalono za to, że rzekomo byli bez pozwolenia władzy szkolnej w Krakowie, jednego za pobyt w mieście Ostrawie w W. Ks. Poznańskiem, innych za to, że odwiedzali się wzajemnie i przy tej sposobności śpiewali pieśni polskie, co zresztą miało się zdarzyć tylko raz — jeden.

Wydalono ich 29 października b. r., a mianowicie prócz Teodora Obręby, jeszcze Gondzika, Skrzypczyka i Ogana (z wyższej prymy), Zegrodzkiego (z niższej primy), Tomalę i Krupa (z wyższej sekundy) i Dzierzonia (z niższej sekundy).

Ciekawą rolę odegrał w tej sprawie prefekt biskupiego konwiktu Munzberg. Ten zabrał jednemu z gimnazyalistów "Wolne chwile" i oddał je dyrektorowi gimnazyum ze stosownem objaśnieniem.

Z tego widać przedewszystkiem, że ks. Munzberg uważa siebie za urzędnika pruskiej policyi.

Czy na to zbierał ks. proboszcz dr. Chrząszcz i wielu innych księży ofiary od wiernego ludu polskiego, aby w tym konwikcie, w zakładzie, zawdzięczającym swoje powstanie po części tymże ofiarom, obecny ks. prefekt tak postępował? Za te ofiary doczekała się ludność polska, że jej synów ks. prefekt denuncyuje władzy szkolnej. Czy władza biskupia pochwala taki czyn polityczny prefekta konwiktu?

Jak to ks. prefekt Munzberg i dyrektor gimnazyum p. Smolka wraz z kolegium nauczycielskiem chcą pogodzić swoje postępowanie ze słowami cesarskiemi, że kultury polskiej nam nikt odbierać nie zamierza? Czy wskazówki cesarza tak mało w Prusach znaczą?"

Tyle "Górnoślązak". Nas ten nowy gwałt pruski, po tylu innych smutnych objawach brutalnego barbarzyństwa z tej strony, już nie dziwi. Bolejemy tylko nad losem tej biednej młodzieży, która kształcić się musi wśród tak dzikiego prześladowania i bezprawia.

Drobne z Poznańskiego.

GNIEZNO. — Wybory do rady miejskiej miały dla Polaków wynik niepomyślny. W pierwszej klasie wybrano pp. Deutschmanna, Gerhardta i Hermana Cohna 51 głosami przeciw 12 głosom polskim, w drugiej klasie pp. Kohnerta, dr. Meyera i Heppego, na których padło po 157 głosów, podczas gdy Polacy na swych kandydatów zdołali zaledwie 80 głosów zebrać, zaś w trzeciej klasie zwyciężyli Niemcy przeszło 700 głosami. Polacy zdobyli się zaledwie na 200 głosów.

POZNAŃ. — W Główmie pod Poznaniem bawiło się rewolwerem dwóch chłopców 19-letnich, przyczem syn młynarza Hutha został tak ciężko zranionym, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu.

MIĘDZYRZECZ. — Na żwirówce pomiędzy Brojcami i Lutolem najechał gospodarz Hoehle na wóz, który jechał bez latarni. Za to sponiewierali go obaj mężczyźni, którzy siedzieli na wozie, tak nielitościwie nożami, że biedak wskutek odniesionych ran krótko potem skonał.

GĘBIEC. — Rzeźnik p. Łojewski poparzył się tak bardzo podczas pożaru na swej posiadłości, że zmarł wskutek ran w domu chorych.

GNIEZNO. — P. Bol. Kasprowicz oświadczył publicznie, że na razie cofa swą kandydaturę w okręgu wyborczym gnieźnieńsko-wągrowiecko-witkowskim.

Drobne z Prus Zachod.

GOGOŁEWO. — P. Kaliszewski sprzedał swą na wybudowaniu położoną posiadłość za 90,000 m. i kupił oberżę w Pieniążkowie za 15,000 m.

KRAJANKA. — P. Katlewski sprzedał swą 458 mórg obejmującą posiadłość za 200,000 m. bankowi niemieckiemu do rozparcelowania. Przed trzema laty dał za tę posiadłość 140,000 marek.

MALBARG. — Posiedziciel Gierszewski w Mątwach sprzedał swą 58 mórg obejmującą posiadłość za 33 tys. marek posiedzicielowi Szembekowi.

TCZEW. — Robotnik Teofil Gawroński, który przed kilku dniami wpadł w studnię, 10 metrów głęboką, umarł w skutek odniesionych ran w domu chorych.

— Człowiek, którego w parku miejskim znaleziono powieszonego na drzewie, jest 45 lat mającym monterem Luis Antipo z Gdańska, pochodzenia włoskiego. zdaje się, że samobójstwo popełnił w stanie obłąkania.

NYTYCH. — W Trąpnowie kolejka przejechała dwuletnie dziecko robotnika Kosmowskiego. Śmierć nastąpiła na miejscu.

TUCHOLA. — Ohydnej zbrodni dokonał zagrodnik Klasetka w Kiełpinie. Bez wszelkiej przyczyny napadł on posiedziciela Okonka i poranił go niebezpiecznie nożem. Przybywszy do domu, rzucił się napastnik na żonę swą będącą w stanie błogosławionym i ciężko ją poturbował. Nożownika przyaresztowano i osadzono w tutejszem więzieniu. Okonka leży ciężko chory. Jest on żonaty i ojcem trojga dzieci.

ŚWIECIE. — Mistrz krawiecki Jan Rosiński otrzymał 200 marek nagrody za wyuczenie krawiectwa głucho-niemego Aloizego Paszka.

DROBNE ZE SZLĄSKA.

BZRZEG. — Straszne nieszczęście zdarzyło się w pewnym domu przy ulicy Oławskiej. Pewna kobieta poszła do miasta po sprawunki, i zamknęła w izbie czteroletnie swoje dziecko. Zanim powróciła, zapaliło się drzewo leżące obok żelaznego pieca. Swąd powstały udusił biedne dziecko. Ojciec wróciwszy do domu znalazł biedactwo pod stołem bez ducha.

OPOLE. — Panna Jadwiga Sikorska, siostra p. Sikorskiego, pomocnika aptekarskiego z apteki pod Złotym lwem w Opolu, zdała w tych dniach we Wrocławiu egzamin państwowy jako aptekarka. Jestto, o ile nam wiadomo, pierwsza Polka, która egzamin ten zdała.



O KOBIETACH I DLA KOBIET.

"Przeciwko gorsetowi."

W Paryżu zjawiła się książka pod tytułem "L'egale", której autorka, pani Kamila Montjoie wyraża zapatrywanie o życiu kobiet, które jak — na Francuzkę — wzbudzają zdziwienie. Rozpatruje ona kwestyę, dlaczego kobiety nie mogą równać się z mężczyznami i — przepowiada, że fakt ten spełni się dopiero w przyszłości, kiedy kobiety zaniechają ściskania się gorsetami i — "porzucą wysokie obcasy". Podług zapatrywań autorki przeszkodą w równouprawnieniu, w pierwszym rzędzie jest — "tyrania mody". "Jeśli się mówi z rozsądnym mężczyzną" — powiada pani M. — " o równouprawnieniu kobiet, to tenże dowodzi, że kobieta nigdy na równi z mężczyznami stanąć nie może, z powodu, że jest zbyt nerwową, że cały jej ustrój wprost sprzeciwia się dażeniu temu. I mają racyę", pisze dalej pani M. — "tylko że — mężczyźni nie wiedzą, że właśnie ta — "kultura", którą oni mimowolnie ubóstwiają w kobiecie, jest przyczyną niedołęstwa w dojściu do wyżyn kobietom."

"Jeśli przeważna liczba kobiet jest nerwową i nieobliczalną w swych czynach" — zawsze słowa pani Montjoie — przyczyny tego szukać należy, iż są chore z powodu niezdrowego i niehygienicznego sposobu życia, wyobraźmy sobie chorego mężczyznę, czy nie jest on również rozdrażnionym, nawet w daleko wyższym stopniu jak kobieta."

Dowody swe przytacza Francuzka dalej, wnikając w szczegóły życia teraźniejszych kobiet.

Podług jej zapatrywań, całe życie tegoczesnych kobiet, jest jedną "dobrowolną" i przyzwyczajową ofiarą; życie to składa się i to codziennie, z tysiąca "ukłuć i niewygód."

Jako gówny czynnik tych grzechów, przytacza p. M. gorset — który ciało męczy, tamuje cyrkulacyę krwi, przeszkadza trawieniu. Równie bardzo szkodliwem jest noszenie wysokich obcasów, na czem cierpią najgłówniejsze u kobiet organa.

Dodaje jeszcze mnóstwo podobnych "kłuć" które — nie potrzebują być wymienionemi... wszystkie jednak razem wzięte czynią kobietę chorą. Jest to dowodzenie, któremu prawie zaprzeczyć niepodobna.

Wprawdzie za daleko posuwa się p. M. dowodząc, że wszystkie kobiety są anemiczne i nerwowe z powodów wyżej wymienionych, ale jednak zarzuty przeciwko gorsetowi są uzasadnione. My, mniej więcej, uznajemy chociażby w skrytości, złe skutki tych "dobrowolnych mąk i ofiar". Francuzkom natomiast bardzo zdrowo kiedy ktoś raz, a do tego, jeszcze własna ich współrodaczka wyliczy ich niedorzeczności, chociaż przewidzieć nie można, że skutej podobnej filipiki — nie będzie zbyt wielkim... Pani Montjoie, nie może wyjść z podziwienia, że kobiety od wieków już podobne męki dobrowolnie znoszą, a do tego — każą się jeszcze żałować!

Zdaniem mężczyzn, przynajmniej wierząc ich słowom, jest tegoczesna kobięta rozkoszą, zjawiskiem zachwycającem, promieniem słonecznym, piękność jej pozwala zapominać o brzydocie tego życia, mężczyźni przysięgają, że je ubóstwiają, że kobiety całem szczęściem są dla nich, [stara odwieczna katarynka], ale — swoją drogą owi mężczyźni, za nic w świecie nie mienialiby się z niemi, chociażby również byli — ubóstwianymi jak piękna połowa rodzaju ludzkiego.

Temi to pięknemi — kłamliwemi słowy — jak utrzymuje p. M. mężczyźni przyczyniają się do utrzymywania kobiet w ich dotychczasowym stanie, utwierdzeniu ich w próżności, hołdowaniu modzie, męczeniu się itd., następstwem czego, że w umysłowym kierunku "pogrążone są w zupełnym letargu" [Francuzki może] i — nie przyczyniają się niczem, by je z tegoż obudzić.

Kobiety np. znoszą cierpliwie zmuszanie ich do stosowania się do śmiesznej i niewygodnej mody, którą, kiedy zastąpioną jest inną, same ogłaszają za szkaradną i niedorzeczną. Kiedy jakaś elegantka obaczy żurnal z przed laty dziesięciu, sama się przestrasza i dziwi, że mogła kiedyś tak monstrualnie wyglądać, chociaż wówczas wydawało jej się to prześlicznem. Jako odstraszający przykład, podaje p. M. krynolinę, dodając, że pewną jest, że gdyby się na nowo pojawiła, wszystkieby się kobiety do niej rzuciły.

Zdaje się, że p. M. wszelkiemi siłami stara się, by "wyplenić" gorset itp., niedorzeczności, nam się jednak zdaje, że Francuzka przeliczyła się ze swemi siłami i że — szczególnie u swoich rodaczek — kazaniem swojem nie dopnie celu, gdyż Francuzki sama myśl — zaniechania gorsetu i — nie stosowania się do mody — oburza.

Dziesięcioro przykazań szczęśliwej mężatki.

Wedle recepty Carmen Sylvy.

Jeśli chcesz być w małżeństwie szczęśliwa, to:

1. Wyjdź za mąż.
2. Wyjdź dobrze za mąż.
3. Pamiętaj, że mąż jest głową domu, a kołki trzeba ciosać na głowie.
4. Ulegaj mężowi w głupstwach, aby on ci ulegał w rzeczach ważnych.
5. Pozostaw mężowi swobodę głosu, ale niech ci się usta nie zamykają, aby on swoich nie mógł otworzyć.
6. Jeśli chcesz postawić na swojem, wmawiaj weń, że to on na swoim postawił.
7. Pozwól mu wygadać się o polityce, aby ci nie przeszkadzał mówić o tem, co ciebie obchodzi.
8. Głaskaj go po sercu, gdy chcesz się dostać do jego kieszeni.
9. Nie żałuj jedwabiu na sznurek, na którym masz go trzymać, aby tańczył około ciebie.
10. Nie wymawiaj mu jego przyjaciółek, aby nie czynił wymówek twoim przyjaciołom.

Co my na to?

Nowa "moda" dla dam dworskich królowej angielskiej.

Od czasu wstąpienia na tron króla Jerzego V., żona jego stara się wskrzesić na dworze tradycye królowej Wiktoryi, ogłosiła zatem między innemi, że uważa palenie tytoniu przez kobiety za nieprzyzwoitość i zabrania to czynić damom w swej obecności. Za panowania króla Edwarda, wbrew staremu zwyczajowi angielskiemu, damy dworskie po obiedzie nie udawały się do salonu, lecz zostawały wraz z mężczyznami i wespół z nimi paliły papierosy. Nie było wówczas damy, któraby posiadała pięknej złotej papierośnicy i zapalniczki, jubilerzy zaś londyńscy prześcigiwali się w wykonywaniu pięknych przedmiotów, służących do palenia. Obecna królowa nietylko, iż zabroniła palić damom dworskim w swej obecności, ale walkę paleniu tytoniu wypowiedziała wśród arystokratycznych kół. Damy oczywiście stosują się do nowej "mody", jedne nawet chwalą to zaprowadzenie, ale po za oczyma narzekają, że pobyt na dworze staje się coraz przykrzejszym.

Z Kuchni Amerykańskiej.

Legumina z jabłek.

Na blaszany lub prawdziwy fajansowy, nie pękający w ogniu półmisek nakrajać drobno kruchych jabłek winnych, wymięszać je z cukrem, rodzynkami i konfiturami, jeżeli są pod ręką, dodać cynamonu, nałożyć na to gdzieniegdzie kilka kawałków masła młodego, wlać kieliszek białego wina, co jednak nie jest konieczne, zrobić ciasto francuskie [jak na pajej, rozwałkować je cienko, pokryć niem cały półmisek aż po same wręby, posmarować rozbitem jajkiem z wodą, posypać grubo cukrem i wstawić do bardzo gorącego pieca na pół godziny. Stawiając w piec, przekłuć ciasto w kilku miejscach widelcem.

Migdały solone.

Funt, dwa lub więcej migdałów obrać z łupin wierzchnich, włożyć w sitko i wraz z sitkiem zanurzyć na chwil kilka we wrzącej wodzie, wyjąć i palcami wystrzelić migdały z koszulek, obrane i osuszone migdały posmarować lekko białkiem jajka i unurzać w soli, wstawić do gorącego pieca i po kilku chwilach będą gotowe.

Kolacya na Wigilię.

Zupka z ryb, barszcz z grzybkami lub zupa migdałowa, szczupak w sosie chrzanowym, obłożony kotlecikami z kartofli, pierogi z powidłami lub kapustą, karp z kluseczkami francuskiemi, ryba smażona, sałata, kompoty, ciasta, orzechy, jabłka i kieksy.

Ryby smażone.

Wyczyszczonego i nasolonego szczupaka lub sandacza, rozpruć wzdłuż, wyjąć kość grzbietową, mięso pokrajać w dość duże kawałki, wytrzeć serwetą z wilgoci, maczać je w jajku, osypać tartą bułeczką, wymieszaną z mąką i smażyć na rozpalonem maśle, ale na wolnym ogniu. Małe karpie rozpłatać na połowę i tak smażyć, inne mniejsze rybki — oczyszczone, smaży się w całości. Położyć na półmisek, ubrać tartym chrzanem i zieloną pietruszką

Sos chrzanowy do ryby ugotowanej w zupie.

Oskrobany korzonek chrzanu utrzeć na tarce, skropić octem i zagotować raz tylko w kwaterce rosołu, w którym się ryba gotowała. Zaprawić potem śmietaną rozbitą z dwoma żółtkami, a nawet całemi jajami, zagrzać mocno, dodając trochę octu a lepiej cytryny, jeżeli sos ma być ostrzejszy i oblać nim rybę. Można też nie dodawać octu ani cytryny.

Rady dla Gospodyń.

Części odzieży zimowej, jak np. flanelowe koszule, skarpetki i pończochy wełniane i tym podobne, należy prać bez mydła; dodać jedynie do wody letniej [nie gorącej] kilka łyżek salmiaku i prać dwa razy. Salmiak rozpuści brud wszelki a prana w ten sposób wełna, nie ściągnie, czyli jak mówią, nie sfilcuje się.

* * *

Aby osad kamienny nie tworzył się w kociołku od herbaty, trzeba włożyć kawałek czystej muszli z ostrygi, kamienia lub marmuru. Muszla lub kamień przyciągają do siebie wszelkie składniki ziemne lub kamienne i kociołek pozostaje czysty.

* * *

Do odświeżania aksamitu prawdziwego służy czysty biały piasek. — Należy piasek ogrzać tyle, aby był ciepły, niegorący, posypać nim aksamit i czyścić czystą szczotką pod włos, następnie wytrzepać materyę i znowu czyścić zawsze pod włos tak długo, aż zupełnie piasek zniknie.

* * *

Plamy wytłoczone na aksamicie od siedzenia lub zmięte, także, na czarnym aksamicie można usunąć cebulą. — Rozkrojoną soczystą cebulą zwilżyć pomięte miejsca nie na prawej, ale z lewej strony i przeciągać z tej strony, trzymając aksamit w obu rękach, po gorącem ustawionym pionowo, żelazku do prasowania. Przy sukniach lub żakietach musi jedna osoba trzymać w obu rękach rozpostarty aksamit na powietrzu, a druga prasować, zawsze z lewej strony. — Jeżeli aksamit zmoczony na deszczu, nie wycierać go, wytrzepać tylko i powiesić do wyschnięcia. Następnie wytrzeć wełnianym kawałkiem zwilgoconym spirytusem i trzymać materyę przez pięć minut nad gotującą się wodą zawsze lewą stroną, ażeby para wsiąknęła w materyę, wówczas wilgotną ułożyć na miękkim podkładzie, czyścić na prawej stronie ostrą szczotką i pozostawić do wyschnięcia.

* * *

Tłuste plamy na aksamicie dają się wyczyścić benzyną, którą namoczywszy, wycierać miękkim płatkiem do sucha. Welwet najlepiej czyścić ogrzanym spirytusem i prasować z przeciwnej strony.



Dla naszych Dzieci.

W WIGILIĘ...

Błysnęły gwiazdy srebrne na szerokiem kole,
Zaciemnionego mrokiem o wieczorze nieba.
W zimnej izbie matczysko płacząc na niedolę
Łamie dziecku ostatni kęs czarnego chleba.

Duża sala olśniona światłami choinki.
U wierzchu dziatwy rozbawionej rozkosznie w świat płynie,
Jedyne swego serca smutne upominki
Łzy — głodna matka daje wychudłej dziecinie.

Tam w cieple jasne drzewko świeczkami się jarzy,
U wierzchu złota gwiazda wesoło migoce.
Matka, bladą twarz dziecka pocałunkiem darzy
I do ust swych przyciska rączyny sieroce.

Pod gwiazdą na wzniesieniu, w kołysce z barwinku,
Słodka główka Jezusa leży uśmiechnięta.
Ach! u nas niegdyś była choinka, mój synku,
I ojciec ukochany i radosne święta.

Z białej sali kolęda wypływa i tchnąca
Radością, w pełnym dziatwy rozlega się głosie.
Modlitwa dwojga sierot w zimne ściany trąca.
O! ciężka dolo bliźnich, o szyderczy losie!

Marya Poraska.

CHOINKA.

PRAWDZIWE ZDARZENIE.

Dzień jest mroźny, śnieg pokrywa dachy i ulice W. Na pierwszem piętrze, na Nowym Świecie, w mieszkaniu państwa Irskich ruch niezwykły, ale wszyscy starają się chodzić i mówić jak najciszej. To pani Irska zachorowała poważnie.

Adaś słyszy, jak doktor mówi do pani Jadwigi, która nie odstępuje chorej ani na chwilę, że stan jest niebezpieczny. Serduszko ból mu ściska i ledwie łzy powstrzymuje z żalu.

Noc się przybliża, nikt nie myśli o spoczynku, tylko pani Jadwiga prosi, żeby Adaś położył się koniecznie.

— Pomódl się dziecko — mówi serdecznie — Bóg cię wysłucha i jutro już będzie mamusi lepiej.

Adaś klęka do pacierza; długo, długo rozmawiał z Bogiem położył się po cichuteńku, ale sen ma przerywany; budzi się, klęka znów na łóżeczku...modli się. Tak przespał do siódmej rano. Zrywa się, ubiera, jak tylko umie najciszej i na palcach wsuwa się do pokoju matki, i widząc, że śpi, oczyma pyta pani Jadwigi.

—Lepiej troszeczkę, kochany mój biedaku, szepce opiekunka. Idź zjeść śniadanie, a ja mamusi powiem od ciebie dzień dobry, bo trzeba już iść do szkoły.

Adaś przysuwa się do łóżka chorej, pochyla i leciuteńko całuje kołdrę, żeby mamusi czasem nie obudzić, poczem wychodzi z pokoju tak cichuteńko, jakgdyby unosiły go skrzydełka miłości dla tej, która jest dla niego największem kochaniem.

———

W szkole gwarno, chłopcy wesoło dokazują na pauzach, tylko jeden Adaś śmiać się nie może dnia tego. Wziął książkę, udaje, że czyta, a w rzeczywistości myśli: jak tam jest teraz mamusi? czy obudziła się, czy byli już doktorzy, co powiedzieli?

Lekcye idą mu ciężko, uważać nie może, nie wie dobrze o czem mówią profesorowie, to też doznaje wielkiej ulgi, kiedy dzwonek zapowiedział koniec lekcyi. Biegnie spiesznie do domu i znów po cichuteńku skrada się do pokoju matki.

Wita go pani Jadwiga, zmęczona, blada, bo całą noc nie spała, ale rozjaśniona, prawie wesoła.

— Mamusia ocalona! — szepce i całuje serdecznie chłopczyka. Już było przesilenie, teraz tylko trzeba czasu i spokoju, a zdrową będzie zupełnie.

— Serduszko Adasia bije mocno... mocno ... Wysuwa się do swego pokoju, kryje za szafę, klęka i znowu rozmawia z Panem Bogiem, modli się długo.

Po kilku tygodniach pani Irska o tyle się już czuje lepiej, że wszystkiem się interesuje i zaczyna myśleć o świętach Bożego Narodzenia, które nadchodzą.

Tak dawno nie spędzała już tych uroczystych chwili w kraju — dwanaście lat — chciałaby więc już teraz urządzić je, o ile się da, jak najmilej, tem więcej, że Adaś urodzony i wychowany na Kaukazie, tam jeszcze marzył o pięknej choince w Polsce.

Adaś to słyszy, przysuwa się do mamy, a minkę ma bardzo poważną i zdecydowaną.

— Mamusiu, ale ja nie będę miał choinki w tym roku, ja nie chcę już mieć choinki.

— Czemu? — pyta zdziwiona. — Przecie jeszcze na Kaukazie prosiłeś o nią, pamiętam co ci wtedy obiecałam i już odpowiednie wydałam rozporządzenie.

— Nie, nie mamusiu! Ja nie chcę, ja już nie chcę mieć choinki!

Mówił to tak z mocą, wolą, a zarazem dobrocią, że pani Irska, choć bardzo zdziwiona, ustąpić musiała.

Adaś dostał dużo i pięknych podarków, ale choinki w domu nie było. Był jednak bardzo wesoły i uradowany; drażniło go tylko widocznie, jeżeli kto pytał: dlaczego niema choinki?

— Bo ja nie chciałem — odpowiadał krótko.

———

Janek, kolega Adasia, zaprosił go do siebie na choinkę w drugie święto. Adaś lubił bardzo Janka; a że mamusia czuła się już dobrze, tylko wychodzić jej nie było wolno, chętnie więc przyjął zaproszenie kolegi.

O! jaka tam była śliczna choinka! taka do sufitu, taka błyszcząca, tyle światełek gorzało na niej, gwiazdki złote i srebrne migały i łakoci smacznych nie brakowało. Była tak piękna, jak Adaś sobie wyobrażał. Spojrzał i bardzo głęboko westchnął.

Dzieci bawiły się wesoło razem ze starszymi, a potem ciocia Janka opowiadała im takie cudne rzeczy o Dzieciątku Jezus że Adaś cały był zasłuchany; gdy wreszcie usiadła do fortepianu i zabrzmiały tony pieśni:

"Bóg się rodzi, moc truchleje"

a potem innych i jeszcze różnych kolend i pieśni rodzimych, wtedy serduszko Adasia uderzyło gorącą miłością do tego wszystkiego, o czem dotąd słyszał tylko z opowiadania.

Do domu wrócił dość późno, mama go pyta:

— I cóż Adasiu, dobrze się bawiłeś?

— O! bardzo! tak tam było miło, przyjemnie, wesoło!

— A choinka ładna była?

— Śliczna, mamusiu! — wykrzyknął i oczy aż mu zajaśniały na wspomnienie. — Taka była duża, taka błyszcząca, tyle świeczek na niej się paliło, pełno ciekawych rzeczy wisiało, a na samej górze, wysoko, wysoko był śliczny, duży anioł biały; a na ziemi, pod choinką stał taki ładny żłóbek, całe wnętrze stajenki i malutkie dzieciątko w żłóbeczku.

Mówiąc to, Adaś promieniał; zachwyt malował się na zarumienionej twarzyczce.

Pani Irska, zdziwiona wzruszeniem Adasia, mówi:

— Widzisz, że śliczną jest choinka w kraju! dlaczego więc jej mieć nie chciałeś synku?

Adaś zaczerwienił się, jak wiśnia, serduszko znowu bije mu tak mocno, że aż dech wstrzymuje, ale już dłużej nie może znieść tajemnicy przed swą drogą mamą; rzuca się jej na szyję i szepce cicho:

— Za to mam ciebie, mamusiu złota, zdrową, ja taką umowę zrobiłem z Panem Bogiem.

Anna Drobniewska.

PIĘKNOSĆ I ZDROWIE.

Niejeden nieraz zastanowić się może, dlaczego to dzieci najbardziej ciągną do słodyczy, a zwłaszcza do miodu. — Nieomylny to głos natury, miód bowiem czysty, niepodrobiony, nietylko ze względu na swój smak i aromat, o wiele przewyższa wszystkie słodycze sztuczne, ale co ważniejsza — wśród środków, zasilających sokami organizm ludzki, jest najposilniejszą i najłatwiej strawną substancyą odżywczą, i dlatego miód powinien być artykułem codziennego użytku.

* * *

Chleb z miodem i szklanka mleka — oto najzdrowsze i najpożywniejsze śniadanie dla dzieci, młodzieży, dojrzałych osób i starców. Lecz poza wysoką wartością odżywczą, miód posiada także jeszcze i wartości lecznicze. Wywiera on bardzo zbawienny wpływ na ustrój ludzki, a głównie na nerwy, na które oddziaływa uspokajająco. Z powodu wielkiej obfitości cukru, wchodzącego w skład miodu, zjawia się on przy wprowadzeniu do żołądka, jako potężna siła, jako główny czynnik wytwarzania ciepła w ciele i taki staje się pomocnym w trawieniu osłabionem, usuwa nadto niedokrwistość i blednicę u dziewcząt. Otóż ponieważ na wsi nie jest zbyt trudno o prawdziwy miód, gdzie i cena jego jest niższa niż w miastach i o gatunek wyborowy łatwiej — troskliwe przeto o zdrowie dzieci matki, niechaj spróbują przez czas dłuższy codziennie smarować dzieciom chleb miodem, a przekonają się, że po kilku miesiącach, jakiem to dobrodziejstwem dla zdrowia jest ów miód, którego ludzie nieoświeceni obawiają się dawać dzieciom, w myśl zakorzenionego przesądu, jakoby słabym szkodził na zdrowiu.

* * *

Miód jest w istocie samej prawdziwem lekarstwem naturalnem. Użyty bowiem wewnątrz usuwa często rozpoczynający się kaszel, katar, hrypę a nawet i bóle gardlane. Również niezwykle pomocnym bywa w cierpieniach jamy ustnej, narządów oddechowych, tudzież żołądka. Prócz tego używa się miodu przy katarze nosa, oraz kataralnem zajęciu gardła — ale wtedy musi on być ogrzany, a nawet dobrze ciepły i spożywa się go aż do czasu ulgi w cierpieniu co 15, 20, lub 30 minut.

* * *

Nader ważną rzeczą jest utrzymywanie zębów w czystości. Używający szczoteczki do czyszczenia zębów, muszą atoli pamiętać następujące reguły, tyczące się używania szczoteczki. Jest to rzecz jasna, że każde narzędzie, używane codziennie, a łatwo wchłaniające w siebie pył powietrzny i inne nieczystości, pod względem hygienicznym jest podejrzane.

* * *

Dwaj lekarze angielscy, którzy w "British Medical Journal" ogłosili artykuł p. t. "Bakteryologia szczoteczki do zębów", wyjaśniają, jak następuje: Szczoteczkę do zębów, którzy uważają ją niekiedy jako oznakę wielkiej kultury, uważać należy za rzecz bardzo niebezpieczną. Każda sierść szczoteczki zamienia się bowiem po dłuższem użyciu w igłę do szczepienia ospy, która temu, kto jej używa, wszczepia wprost niezliczoną ilość bakteryi, podczas gdy używający sądzi, że spełnia obowiązek nadzwyczajnej czystości; często powstają przez to wprost choroby zębów.

* * *

Pamiętać przeto należy, że nie należy używać szczoteczki aż do zupełnego jej zużycia, ale po każdorazowem użyciu należy ją poddać procesowi desinfekcyi, zanurzając ją np. w szklance wody, zawierającej 10 proc. formaldehydu. Jeszcze tańszy a prostszy sposób jest, wypłókać szczoteczkę po jej użyciu w szklance wody, zawierającej cokolwiek boraksu, przechować ją w buteleczce, zamkniętej korkiem sporządzonym z antyseptycznej bawełny.

* * *

Utrzymywać w piękności i czystości włosy, jest także rzeczą dosyć ważną w życiu ludzkiem. — Znawcy powiadają, że im mniej wody i mydła używa się na włosy, tem lepiej dla nich, albowiem alkali czyli ług, znajdujący się w mydle i wilgoć przyczyniają się do tego, że włosy twardnieją, tracą kolor i łamią się.

* * *

Jeżeli włosy mają być lekkie i puszyste, a głowa czysta, należy spróbować mycia głowy na sucho. Włożyć w kwartowy słoik lub jakie inne dogodne naczynie, cztery uncye sproszkowanego fiołkowego korzenia i cztery uncye proszku, zdanego "therox", mieszaj i wstrząsaj, aż się dobrze zmiesza, proszkiem tym posypać włosy [łyżkę na raz], zostawić na kilka minut lub na noc, następnie wyczesać szczotką dobrze. Włosy nabiorą naturalnego koloru, będą miękkie i błyszczące, a jeżeli ten sposób czyszczenia będzie używany zawsze, staną się długie i bujne.

* * *

Najpiękniej pielęgnuje cerę "Abarid" używany na noc, zjędrnia on muskuły twarzy, nie dopuszcza do fałdowania skóry, udelikatnia naskórek, czyniąc go jednocześnie odpornym na wszelkie zmiany atmosferyczne. Rano trzeba myć twarz w ciepłej wodzie, zupełnie bez mydła. "Otrąbkami abaridowemi", które mają własność dokładnego oczyszczenia naskórka i otwierają zarazem pory skóry, które przy używaniu mydeł, zwykle bywają zamulone emulsyą, wytwarzaną w wodzie zwłaszcza mydłami przetłuszczonemi. Jeżeli kto przyzwyczajony do pudru można po umyciu się popudrować, lecz tylko pudrem "Abarid", gdyż puder ten pozbawiony jest przymieszek związków metalicznych, jak bizmut, blejwas, które są przyczyną tworzenia się wągrów.

* * *

Piegi i opalenia usuwa radykalnie "Precioza"; jeden lub dwa słoiki usuną najbardziej uporczywe. Wągry znikają przy użyciu "Pureolu".

Skradzionego przed kilku miesiącami obrazu "Mona Lisa" w Louvre dotąd nie znaleziono. Po nadto jest nowa sensacya. Z Monasteru św. Marka we Florencyi zginęła Madonna, pendzla Fra Angelica, przedstawiająca wartość ćwierć miliona dolarów.

Wynalazki nauka i przyroda.

Elektryczność a ogrzewanie.

Praktyczne zastosowanie termicznych właściwości elektryczności wywołało w szerokich kołach niezwykle wielkie nadzieje. Oczekiwano, że niedaleka już przyszłość usunie zupełnie z widowni ziemi piece gazowe i węglowe, że w energii elektrycznej zyska człowiek materyał opałowy niezmiernie wygodny do użycia. A nadzieje te potęgował jeszcze szereg aparatów, opartych na cieple elektrycznem. Szybko więc pojawiły się samowarki elektryczne, ogrzewacze łóżek, żelazka do prasowania, rurki fryzyerskie, garnuszki samogrzejące, małe piecyki elektryczne, zastosowano elektryczność do ogrzewania tramwajów miejskich itd. itd. Wszyscy używający tych nowych przyrządów byli z nich nad wyraz zadowoleni, entuzyazm ochłodziły dopiero... rachunki centrali elektrycznych. Okazało się bowiem, że obok niezwyklej istotnie praktyczności i dogodności w zastosowaniu, elektryczność jest najdroższym z istniejących materyałów opałowych i że trzeba być milionerem, aby w ten sposób ogrzewać np. całe większe mieszkanie. Piecyki dawały miłe ciepło, przedstawiały się jak wytworne mebelki salonowe, ale... zjadały wprost niesłychaną ilość prądu elektrycznego. I skutkiem tego musiały — jak na razie przynajmniej — pozostać nazbyt drogiem marzeniem.

Tem nie mniej jednak istnieją na świecie nawet wielkie fabryki, w których używa się elektryczności jako materyału opałowego. Istnieją i rentują się doskonale. Jedna z nich, godna uwagi znajduje się daleko na północy Norwegii. W ziemi kryją się tutaj rudy żelazne pierwszorzędnej jakości, natomiast węgla kamiennego brak zupełnie. Technika zastąpiła go węglem białym — jeśli można się tak wyrazić — siłą wodną, która wszędzie w Norwegii znajduje się w nadmiarze. Dzięki temu mogą tutaj płonąć elektryczne piece, bo kilowat-godzina kosztuje tu zaledwie pół grosza. To też piec elektryczny jest tu poważnym konkurentem pieca węglowego i to nietylko w domu prywatnym, lecz nawet w ogromnych lejarniach żelaza.

Piec do topienia rudy jest to wielki wydrążony walec z glinki ogniotrwałej. Zamiast pierścieni i opasek, jakie widzimy na zwykłych wysokich piecach, tutaj otacza piec, niby płaszcz, ogromna szpula indukcyjna. Izolowany drut miedziany owija się tysiącem owojów około pieca. Tak samo jak w zwyczajnym piecu sypie się do wewnątrz aż do napełnienia rudę żelazną, dostarczoną bezpośrednio z kopalni z pewną przymieszką potłuczonych sztab lanego żelaza i za pomocą kranu przykrywa się piec ciężką pokrywą. Jeden ruch dźwigni w kommutatorze i już prąd zaczyna krążyć przez zwoje drutu otaczające piec. Zewnętrzna opona zaledwie słabo się ogrzewa. Wewnątrz cząstki żelaza ulegają jednak instrukcyi elektrycznej, coraz potężniejsze prądy zaczynają drgać wśród potłuczonych brył. Niebawem rozżarzają się coraz bardziej, aż do białości, tu i owdzie spływa już kropelka żelaza. Tlen i kwas węglowy ulatniają się gwałtownie, pozostaje gąbczaste żelazo, które teraz coraz szybciej zmienia się w płynną masę. Po upływie niespełna godziny mamy już w piecu czystą płynną stal, tak zwaną stal elektryczną.

Przyjrzyjmy się teraz innej fabryce, posługującej się również ciepłem elektrycznem. Jest to fabryka aluminium koło Szafuzy, korzystająca z siły wodnej wodospadów Renu. W elektrycznych piecach glina i pokrewne jej materyały rozkładają się na najrozmaitsze gazy i błyszczący metal aluminiowy. Na szerokiej przestrzeni stoją piece, przypominające zewnętrznym wyglądem ciężkie wapienne złomy, nic nie pozwala przypuszczać, że wewnątrz nich pracują olbrzymie ilości energii, że powtarza się tu proces, jaki przed wiekami odbywał się w łonie ziemi, wówczas jeszcze na pół płynnej. — Dopiero po wybiciu dziury widzimy, że z wewnątrz wylewa się ognistym strumieniem stopiony metal w ciężkie formy z lanego żelaza.

Bardzo ciekawe jest napełnianie pieca rudą aluminiową. Przy pomocy ogromnego żórawia zdejmuje się całą górną część pieca. W dolnej części wznoszą się niby słupy złomy węgla kamiennego, połączone z przewodami prądu elektrycznego niezwykłej grubości. Obsypuje się je dokoła jakimś minerałem, przewodzącym prąd elektryczny, a dalej kryolitem, zawierającym znaczną ilość aluminium, wreszcie zwykłą gliną. Po napełnieniu nakłada się górną część z powrotem; piec jest naładowany.

Teraz puszcza się prąd elektryczny, wytwarzany przez olbrzymie turbinowe dynamo-maszyny. Wewnątrz pieca działa teraz siła 500 koni, na zewnątrz objawia się tylko niebieskawemi parami wydobywającemi się z pod pokrywy. A przecież w piecu rozsrożyło się prawdziwe piekło. Prąd przeszedłszy przez bloki węglowe stopił niebawem minerały pośredniczące, tworząc z nich przewodniki elektryczności, potem zaś elektrycznem działaniem poczyna rozkładać glinę. Przy jednym biegunie, bloku węglowym, zbiera się czyste aluminium i spływa stąd na dno pieca, przy drugim gromadzą się gazy, uchodzące następnie na zewnątrz. Po upływie kilku godzin, cała zawartość pieca jest już przetworzona, można przerwać prąd i wybitym otworem wypuścić strumień czystego aluminium. Patrząc potem na błyszczącą łyżeczkę aluminiową, lub na lekką obsadkę do pióra, nie przypuszczamy nawet, jakiej energii było potrzeba do ich wytworzenia, ile elektrycznego ciepła i jakiego procesu elektrotechnicznego.

W ostatnich czasach coraz bardziej zaczynają rozpowszechniać się także laboratoryjne piecyki elektryczne. Wygoda użycia, szybkość pracy jest tu odszkodowaniem za wysokie koszta prądu elektrycznego. Coraz częściej używają ich zwłaszcza dentyści. Przyjrzyjmy się działalności takiego piecyka. Na stole wśród innych przedmiotów stoi kwadratowa skrzynka, połączona sznurowym przewodem z elektrycznym kontaktem na ścianie. Otwieram ją i na chwilę musimy przymknąć oczy, bo oślepia nas blask wewnętrznych ścian, rozpalonych do czerwoności lub nawet do białości. Elektromierz znajdujący się na skrzynce wskazuje w tej chwili liczbę 500. Za pomocą małej dźwigni można jednak regulować dowolnie siłę prądu i temperaturę wewnętrzną; może ono być bardzo nieznaczna lub dochodzić do granic, przy których topnieje emalia, złoto i srebro. Wnętrze skrzynki ma jakby płaszcz ogniowy z masy magnezyowej, przez którą w tysiącznych zakrętach przebiega cieniutki drucik platynowego żelaza. Technikowi dentyście oddaje taki piecyk nieocenione wprost usługi. Dawniej trzeba było z trudem pokrywać sztuczne zęby emalią, dzisiaj wystarcza obsypać je należycie proszkiem emaliowym i na czas pewien umieścić w piecyku, aby okryły się równą, piękną, błyszczącą powłoką.

Wulkanizowanie miękkiej gumy i zamienianie jej na nieulegającą żadnym zmianom i wpływom twardą gumę było dawniej również połączone ze znacznemi trudnościami, bo trzeba było poddać materyał dłuższemu działaniu temperatury wysokości co najmniej 150 stopni. Piecyk elektryczny rozwiązuje to zadanie szybko i praktycznie. To też staje się dentyście prawie niezbędny.

Oto kilka przykładów stosowania energii elektrycznej jako materyału opałowego. Wszystkie jednak zacytowane wypadki są w pewnej mierze wyjątkami. Zasadniczo stosowanie elektryczności do ogrzewania natrafia i natrafiać będzie zapewne jeszcze długo na ważną przeszkodę, jaką jest ogromne zużycie prądu i złączony z tem ogromny koszt. Przeszkoda mogłaby być usunięta tylko wtedy, gdyby udało się znaleźć nowe, bardzo tanie źródło energii elektrycznej.

Niewidzialny aeroplan. Maszyna do robienia śniegu. Niepalne drzewo. Doniosły wynalazek przeciw utonięciu.

Baron Adam Roenne skonstruował według własnego pomysłu aeroplan, posiadający tę własność że jest niewidzialny na przestrzeni 1000 metrów. Sekret wynalazku polega na tem, że powłoka aeroplanu przygotowana jest z jakiegoś świecącego materyału, specyalnie spreparowanego..

Posiadając właściwości zwierciadła, samolot staje się ciemnym lub jasnym, stosownie do otaczającego tła, i może niepostrzeżenie latać w powietrzu. Odpowiednie urządzenie sprawia, że spodnia powierzchnia aeroplanu nie odbija ziemi, lecz stosownie do pogody przybiera barwę chmur lub błękitu nieba.

Wynalazca pracuje obecnie nad ulepszeniem motoru i uczynieniem swego aeroplanu nie tylko niewidzialnym, ale i niedosłyszalnym, co oddać może strategii nieocenione usługi.

* * *

Pisma europejskie donoszą, że wynaleziono maszynę do produkowania śniegu w gwiazdkach, podobnych zupełnie do naturalnego. Wynalazek ten w handlu spożywczym usunie niewątpliwie wszelkie niedokładności, jakie były dotąd w konserwowaniu ryb przekładanych lodem, do którego przymarzały, a przy wyjmowaniu z opakowania były zwykle obdarte z naskórka rybiego i mięsa. Śnieg będzie środkiem, zabezpieczającym ryby od przymarznięcia i przystępu powietrza. Z tych względów ryby mogą być przechowywane w całości i bez żadnego uszkodzenia od 3 do 6 dni, a nawet dłużej. Wynalazek ten zastosowany na wielkich rynkach spożywczych, może usunąć ponoszone dotąd znaczne straty podczas upałów.

* * *

W Stanach Zjednoczonych wynaleziono nowy sposób uodpornienia drzewa na ogień. Mianowicie impregnują drzewo za pomocą elektryczności amonium sulfaboratem. W ten sposób nasycone drzewo jest absolutnie niepalne. Podczas prób ogniowych, drzewa bukowego, sosnowego i topolowego wykazały przez całą godzinę zupełną odporność na ogień. Natomiast drzwi, sporządzone z blachy, zniszczały w zupełności w tym samym czasie. Ten wynalazek dał pochop do sporządzenia mebli z impregnowanego drzewa, a nawet są w toku próby, czyby znaczną część przedmiotów, dotychczas sporządzonych z żelaza nie zastąpić impregnowanem drzewem.

* * *

W zakładzie kąpielowym "Diana" w Wiedniu dokonano w tych dniach ciekawych doświadczeń z nowym środkiem przeciwko utonięciu na najgłębszej nawet wodzie. Materyał ratunkowy wszyty jest pod podszewkę ubrania i działa tak skutecznie, że żołnierz, którego ubranie zaopatrzone w ten materyał, wskoczywszy w pełnym uniformie z tornistrem i karabinem podczas prób odbytych do wody, stał w niej i poruszał się zupełnie swobodnie. Wynalazek ten berlińczyka Hartwiga wywołał wielkie wrażenie.

W wypożyczalni książek.

— Proszę pana nie dawać mi takich grubych ciężkich tomów... bo moja żona czasem... tak ze żartów lubi mi rzucać na głowę, co ma pod ręką!...

Photo by American Press Association.

Na rycinie widzimy podobiznę "restauracyi" w wagonie balonu Zeppelina. Wątpić jednak należy, czy zdjęcia dokonano naprawdę "w chmurach".

ROY NORTON

OSTATNIA WOJNA

ROMANS POLITYCZNY.

(Dokończenie.)

Król angielski, oraz jego ministrowie słuchali tych słów z równą przyjemnością, jak i zdziwieniem. Tak więc przypadek dokonał tego, czego wszyscy dyplomaci angielscy, razem wzięci, nie mogli osiągnąć pomimo długich wysiłków i układów. Wszystko jest dobre .co się dobrze kończy. Wspólna praca na pustem wybrzeżu nad przyprowadzeniem do porządku powietrznego okrętu, konieczność dzielenia trosk i trudów ze swemi towarzyszami niepowodzenia — dały nareszcie poznać cesarzowi, czem naprawdę jest współdziałanie i solidarność.

Na znak Bevinsa podano szampana. Wszyscy wstali — król zaś rzekł:

— Zanim się rozstaniemy, panowie, pozwólcie mi na pamiątkę naszego spotkania wypowiedzieć krótki toast.

Wniósł puhar, w którym szumiał złocisty trunek i uroczyście wykrzyknął:

— Za braterstwo narodów, za pokój powszechny!

Toast przyjęto z entuzyazmem.

V.

Był koniec lata, cudny, słoneczny ranek. New York przybrał niezwykle świąteczny wygląd. Na wszystkich placach wznosiły się tryumfalne łuki.

Domy były udekorowane flagami i wieńcami zieleni. Na ulicach panowało gorączkowe ożywienie. Nigdy jeszcze, od czasu, jak miasto istniało, nie było w niem tylu cudzoziemców. Zdawało się, że cały świat naznaczył tu sobie spotkanie: co chwila spotykało się anglików naprzemian z chińczykami, turków — obok niemców i francuzów. Rosya, półwysep Bałkański, Włochy, — wszystkie państwa wysłały tu swych przedstawicieli traktatu "Związku Wszechświatowego".

Dnia tego miała miejsce druga uroczystość, — o charakterze bardziej osobistym, — zaślubiny Hillera oraz Normy Roberts; stały się one zdarzeniem państwowego i narodowego znaczenia.

Doznawszy kompletnego niepowodzenia przy wpełnianiu nałożonej nań przez rząd misyi i nie zdoławszy przedostać się przez granicę Kanadyjską do Stanów Zjednoczonych, młody dyplomata angielski pocieszył się myślą, że z narażeniem życia uczynił wszystko, co mógł. Reszta nie od niego już zależała...

Ale oto dni próby minęły. Kordon graniczny zdjęto, porty pootwierano. Ani chwili nie zwlekając. Hiller pospieszył do New Yorku. Odszukać Normę było nietrudno: cały kraj na nią tylko teraz spoglądał, imię jej było na wszystkich ustach. Hiller z drżeniem w duszy zapytywał się. czy serce jej nie uległo zmianie i czy wspomina też o swej miłości wśród powszechnych hołdów. Pierwsze już wszakże wejrzenie na ukochaną dziewczynę powiedziało mu, że i w aureoli sławy pozostała tą samą, wierną, kochającą.

Po ukończeniu uroczystości, kiedy floty cudzoziemskie poczęły się już rozjeżdżać, młoda para udała się na samotne wybrzeże, do morskiej latarni. Stąd mogli, nie będąc przedmiotem powszechnej ciekawości, podziwiać manewry wspaniałych eskard i otaczających je radyoplanów. O wyjściu okrętów z przystani obwieściły strzały armatnie ze wszystkich fortów. Zabrzmiał okrzyk stotysięcznego tłumu. Ukazały się okręty. Na samym czele płynęła zwycięzona eskadra japońska, która zdołała już naprawić uszkodzenia, nie miała jednak masztów. Za nią szły ciężkie, angielskie pancerniki. Dalej floty — francuska. niemiecka, włoska i t. d. i t. d. Imponujący ten pochód zamykała eskadra amerykańska, odprowadzająca swoich gości.

Spokojne, przepiękne morze po raz ostatni na grzbietach swych fal dźwigało te pływające fortece. W górze, krążyły w powietrzu radyoplany, a na ich czele "Norma", bandery której powiewały tak dumnie, jak w chwili, gdy rzucała się na okręt japoński. "Roberts" szybował na końcu.

Hillerowi i Normie, spoglądającym na ten obraz przedziwny, jednocześnie przyszło na myśl. zali nie są świadkami przełomu dwóch epok. Na przełomie byli sami zresztą. Przeszłość, pełna lęku i troski. odeszła tak, jak odchodzą te okręty, we mgłę daleką. Na niebie zato zajaśniały i dla nich złote, promienne nadzieje.

Zakochani spojrzeli na siebie i ująwszy się za ręce. śmiało, z otuchą podążyli na spotkanie nowego życia.

KONIEC.

U ŻŁOBKA.

I.

Ciemny pokoik na poddaszu... Blade światełko lampki słabo oświetla cztery nagie ściany ludzkiego mieszkania. W rogu na nędznem posłaniu spoczywa śmiertelnie chora kobieta, młoda jeszcze i — znać, że piękną kiedyś była, ale nieuleczalna choroba zostawiła na niej swe piętno. Obok, na ziemi, dwoje dziatek małych, chłopiec i dziewczynka, wsparci o siebie główkami, cicho szepcą:

— Wandzia mówiła, że dzisiaj aniołek przyniesie jej drzewko, a czemu on do nas nie przyszedł? Czy ona od nas grzeczniejsza, — i w smutnych oczętach dzieweczki zalśniły łzy...

— Cicho, Zosiu, — uspokajał ją braciszek. — i do nas przyjdzie aniołek, tylko widzisz — szeptał, a głos mu drżał boleśnie, — u nas tak niełádnie, pusto, aniołek powalałby sobie skrzydełka, bo on taki bieluchny, wiesz, taki jak czasem mamusia była, gdy jeszcze była zdrowa; zresztą i tatuś taki pochmurny, tylko narzeka i nigdy nie jest w domu trzeźwym, on możeby aniołka skrzyczał, gdyby do nas przyszedł, bo tatuś nie chce, żeby tu kto przychodził.

— Och, tatuś! — szepnęła ze strachem dzieweczka, — czemu on tak mamusię łaje, że leży i nie chce nic robić; przecież mama chora, nie może wstać, czy tatuś tego nie wie? Czy ten pan, co tu był wczoraj, nie mówił, że mamusia musi mieć dużo spokoju, żeby przyszła do zdrowia?

Zakryła rękami twarzyczkę i rozpłakała się.

— Cicho, nie płacz, — szeptał chłopczyk, — bo mamusia się zbudzi i będzie jej gorzej; aniołek nie zapomni i o nas, dzisiaj maleńki Jezus się narodzi, a mamusia mówiła, że On biedne dzieci kocha, i że On o nas nie zapomni.

Zosia podniosła zapłakane oczka na braciszka, potem powstała, wspięła się na poduszkach i lękliwie spojrzała na matkę. Uspokojona siadła znów na ziemi i szepnęła:

— Nie, mamusia śpi, nie zbudziłam jej.

Ale chora kobieta nie spała... Słyszała każde słowo i z pod jej zamkniętych oczu łzy płynęły.

— Biedne sieroty, — myślała, — teraz takie nędzne, a potem, gdy ja umrę, co z niemi będzie? I ja już wnet zakończę życie, czuję to, sił mam coraz mniej, zresztą suchoty? na to niema lekarstwa. Biedne dzieci! Ojciec wprowadzi w dom inną kobietę, może złą, bez serca! Och! kochane moje biedactwa.

Znowu łzy spłynęły po jej bladem licu — pierś podniosła się westchnieniem.

— O Jezu! Ty dziś przychodzisz między maluczkich, strapionych, a czemu tak mało tego pokoju na ziemi?

.. ..

Północ — głucha, ciemna; straszna dla tych, co z drżeniem liczą każde uderzenie zegara: żali nie ostatnia to godzina?

Nagle — — radosny dźwięk dzwonów przerywa straszną ciszę.

To Chrystus się rodzi! Opuszcza niebo, by między cierpiących wnieść radość — życie.

Chora matka otwiera oczy i szepce:

— Dzieci, spieszcie do żłóbka, do Jezusa, On kocha niewinne serduszka; poproście Go, by nie zapomniał o was, o mnie i o waszym ojcu. On was wysłucha, pocieszy, bo On Zbawicielem i Radością jest!

Maleństwa z radością zerwały się z ziemi, — nie czuły dotkliwego zimna, które je przejmowało, oczęta błyszczały radością:

— O tak, do Jezusa, do maleńkiego Dzieciątka! Ono nas kocha i da mamusi jeszcze zdrowie!

Bosemi nożętami szybko biegły po śniegu, gdzie ich wołał głos dzwonów, powtarzając po cichu:

— Do Jezusa!... do żłóbka!...

II.

Wicher szumiał, wył, świszczał przeraźliwie, czołgając się po pokrytych śniegiem mogiłach. Krzyże smutno wznosiły swe ramiona w niebo, jakby w cichem zaklęciu, błagając Boga o spokój dusz. Zdala dobiegał zgrzyt łamanych konarów, lub poświst wichru, uderzającego o starą, drżącą wieżyczkę kościelną.

Niebo było milczące, zasiane miliardami gwiazd, drżących lekko, jakby wzruszonych tą niedolą, nędzą i boleścią duszy ludzkiej.

Na jednym z grobów klęczy skulona, czarna postać... Twarzą i ustami przylgnęła do zimnej mogiły — łka cicho — ale gwałtownie; kurcz przebiega po jej ciele, wywołany dojmującym mrozem i strasznym, nieutulonym żalem...

Skroń oparła o skostniałą ziemię i skarży się boleśnie, cicho:

Odeszłaś ode mnie... zostawiłaś mię samą wśród groźnej wichury światowej, a mnie tu tak obco wśród ludzi i tak bezbrzeżnie tęskno za tobą, matko! Mrozem zastygło moje serce i już niema bić dla kogo, bo ciebie, która jedna kochałaś mnie prawdziwie, już nie ma! O matko! matuchno! odrzuć ze siebie tę zimną skorupę lodu. niech łzami obleję ręce twoje, niech mi będzie wolno chociaż twe stopy ucałować... Ale ty milczysz... groby odpowiedzi nie dadzą, a umarli nie wracają na ziemię... Och! muszę być samą. sama... sama... taka moja uczta wigilijna i taki opłatek!... Boże! przynosisz ciszę na świat, ulecz moje serce i daj mi ukojenie i poddanie Twej woli świętej, chociaż tak strasznej...

Ukryła twarz w dłoniach i nowy paroksyzm płaczu wstrząsnął całą jej postacią.

Wtem powietrze zadrgało — a wicher przyniósł nad mogiły dźwięk dzwonów radosnych, rozkołysanych, zwiastujących Zbawiciela przyjście!

Dziewica zwolna podniosła się z grobu, pokój zdawał się spływać po jej duszy, ku niebu wzniosła oczy i szepnęła:

— Tam znajdę ulgę... ukojenie... hen tam u żłóbka!

A gdzieś od gwiazd spłynął dźwięczny, melodyjny głos anielski:

Gloria — gloria — gloria! In excelsis Deo!

III.

Pokój wytwornie umeblowany, na kominku igra wesoły ogień, ślizga czerwonym odblaskiem po ścianach, całuje obrazy — posążki.

Czasem zblednie — przygasi się, to znów wesołym promieniem oświetli cały elegancki pokój, ale dziwnie smutny — zimny. Z każdego kąta wygląda zmora — zapomnienie — smutek...

Obok kominka, na fotelu siedzi mężczyzna z twarzą ukrytą w dłoniach. Siedzi nieruchomy, jakby zaklęty w posąg z granitu, bez czucia, bez słowa.

Po chwili ciężkie westchnienie wydziera się z głębi piersi, podnosi głowę i w smutnej zadumie spogląda wokoło.

Twarz jeszcze młoda, piękna, już napiętnowana boleścią, włosy krucze, przyprószone siwizną. Jakiś ogień tli w czarnych źrenicach, przymkniętych z ironicznym trochę wyrazem.

Usta poruszyły się i ciszę przerwały słowa groźne, syczące, przepełnione bólem i rozpaczą.

— I mówią, że jest Bóg dobry, miłosierny! hahaha! kto tak twierdzi, niech przyjdzie do mnie, niech spojrzy w głąb mojego serca, a przerazi się tem oceanem boleści! Ach! jam ją tak kochał! jam żył tylko dla niej i przez nią; była moim aniołem, przyjaciółką — żoną. Była moim promieniem, natchnieniem... Dziś — gdy spojrzę, wszystko mi ją przypomina, nasze szczęście... ale tu już pustka, a jej niema nie będzie nigdy. Nigdy?!... aa! co za przepaść słowa, co za bezmiar tęsknoty! Zabrał mi ją ten, o którym mówią, że jest Dobrocią i Miłością. O Jezusie!

Zerwał się z fotelu i szybkiemi krokami począł krążyć po pokoju. Był wzburzony, gniewny .

Zegar powoli zaczął wybijać godziny... Północ już była, a sen nie kleił mu powiek.

Wziął zarzutkę, kapelusz i wybiegł na ulicę...

Mroźne powietrze poczęło przejmować go na wskroś, więc biegł szybko, mijając ulice puste prawie. bo każdy w swojem gniazdku rodzinnem mile czas spędzał przy wigilijnym stole.

O świecie! marny świecie i Ty, co nad światem panujesz, patrz — i urągaj mi!... Wszyscy w swojem gronie czują się szczęśliwymi, chociaż dzisiaj... chociaż raz w roku — a ja?... Ja jeden samotny, opuszczony, sam z moją rozpaczą...

Do uszu dobiegają mi wesołe tony kolend, a ja dotąd jeszcze słyszę ponurą orkiestrę, dotąd huczą mi straszne słowa: "W mogile ciemnej spisz na wieki."

Kościół... tutaj przysięgłaś mi miłość, stąd jam cię uprowadził, jako żonę, ozdobę i szczęście domu mojego... Och! widzę cię jeszcze teraz, jak z zachwytem patrzałaś na maleńki żłóbek Jezusa, jak w modlitwie po twej twarzy spływała anielska łza wdzięczności...

Dzisiaj samotny błądzę po ulicach, a nad tobą jeno wichry wyją, jeno mróz skostniałym otula cię szkieletem.

Wejdę tutaj — wszak ten kościół był świadkiem mojego szczęścia, niechże dziś niech patrzy na moją boleść i powie, żali jest Bóg dobry i miłosierny.

Tu odżyją moje najmilsze wspomnienia tutaj chociaż chwilkę tylko będę szczęśliwy, będę się łudził, że ty, jak niegdyś jesteś i teraz ze mną.

Westchnął głęboko i chwiejnym krokiem przestąpił próg świątyni.

Kościół jasno oświetlony, uroczysty... Radość drży w powietrzu, wieje od małego żłóbka, w którym spoczywa Bóg-Człowiek, nowonarodzony Jezus! Nad Dzieciątkiem pochylona klęczy jego matka, z miłością w ciemnych źrenicach, z troską na pięknej twarzy.

U stóp ołtarza klęczą tłumy pobożnych; rozmodleni, w ekstazie, wpatrzeni w maleńki, ubogi żłóbek...

Tu każdy składa swoje cierpienia i troski, swoje nadzieje i zawody.

Szeregi świec gorzeją na ołtarzach, i tysiące serc biednych, zranionych, skarży swój ból i żal...

A Jezus, maleńki, drogi Jezus rączyny wyciąga do tego tłumu, skarżącego się tak cicho, a tak gorżko... i zdaje się pocieszać biedne, znękane dusze.

Lud modli się, żebrze i błaga zmiłowania, a Dziecina maleńka słucha i błogosławi...

Z usteczek rozchylonych uśmiechem pokoju, szczęśliwych ofiarą miłości, płyną do serca ciche, ukojone słowa: "Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy płaczecie. Ja was pocieszę!...

I idą po pociechę... idą po ukojenie.... po zapomnienie bólów i cierpień...

I klęczą dwa maleństwa bose, z oczyma utkwionemi w żłóbku, ufne, że Jezuś, przyjaciel dzieci, wysłucha ich i da zdrowie matce, a upamiętanie ojcu...

Modlą się gorąco, szczerze, i nie widzą nawet, jak za niemi wzruszony klęka ich zbłąkany ojciec i, wybuchając szlochem żalu szczerego, błaga: Boże! bądź mi miłościw!...

"Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi"...

Zrywa się radosna kolenda ze wszystkich serc, płynie nad tłumami, przypada do jasnych ołtarzy, tuli się do maleńkiego żłóbka wnikając w najtwardsze, harde serca...

Wszyscy śpiewają wzruszeni, upojeni, przejęci doniosłością chwili...

Biedna, zrozpaczona sierota, ciśnie zbolałe serce i łzę ociera z oczu... Straciła matkę, ale nie jest samotna: ten maleńki Jezus jest z nią. On zna jej ból, on ją koi, cieszy i błogosławi... Nie jest samotną, o nie!!!! Bo tu jest jej życie, jej szczęście, jej świat..

Ukojona, z nadzieją w sercu, łączy się z serdecznym aktem miłości i oddania z tysiącznym tłumem pobożnych.

A tam u drzwi z pochyloną głową stoi smutny małżonek-wdowiec...

Słucha kolend z ironicznym uśmiechem, szarpany bolesnemi wspomnieniami...

Tu ona była... tu modliła się...

Z gorżkim wyrzutem spogląda na Jezusa w żłóbku i rzuca Mu niemą skargę: Czemu mi ją zabrałeś... Czemu?...

"Ono w żłobie niema tronu
"I berła nie dzierży,
A proroctwo jego zgonu
"Już się w świecie szerzy...
.."Oto jak każą kapłani

płynie z ust rozmodlonych, upojonych, szczęśliwych...

Pieśń wnika w serce zbuntowanego: tak, i Ten tam leżący cierpiał... przyszedł, aby cierpieć...

Czuje dziwną ulgę.

I on cierpiał i ja cierpię... I rzuca do żłóbka spojrzenie współczucia i zdaje mu się, że ta Dziecina Boska wzywa go do siebie rączynami i szepce: "Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy płaczecie, Ja was pocieszę."

On zna boleść, On cierpiał... szepce mu jakiś cichy, anielski głos, On cię pocieszy!...

I zdaje mu się, że poznaje ten drogi głos... On go słyszał tak często... słyszał. gdy ona żyła...

Jest szczęśliwym! Nigdy nie czuł jeszcze tak bardzo jej obecności, jak oto teraz.

Tak, ona jest przy nim, ona modli się za niego, jak rok temu... Odnalazł się tutaj... u żłóbka... I będzie z nim zawsze i zawsze... Już ich nic nie rozdzieli... a złączy modlitwą... Jezus...

Łzy spływają mu po twarzy, łzy ostatnie żalu i rozłąki...

Wszyscy czują się szczęśliwymi, wszyscy bracia złączeni, pojednani u żłóbka...

I już ze wszystkich serc zgodnie i szczerze wzlata pod stropy gwiaździstego nieba rzewna kolenda.

WESOŁY KĄCIK.

Odgłosy wojny.

— Podobno w Trypolisie panują ogromne upały?

— Zdaje się... Z doniesień dzienników widać, że Włochom tam coraz goręcej...

Zmienione losy.

Wśród zabawy i pieszczoty,
Gdy w miłosny popadł szał,
Siebie kotem ją zaś myszą
W upojeniu ciągle zwał.
Lecz nieborak wkrótce poznał,
Że fałszywy nazwy ton,
Kotem bowiem była ona,
Myszką zaś był właśnie on.

Na kolei żelaznej.

Tatulu, a bez co ta maszyna tak piszczy? — Oj głupi, żeby tobie kazali ciągnąć taki ciężar, czybyś ty też nie piszczał?

Pełen.

— W twoje ręce, panie Zdzisławie, mówi gospodarz, podając gościowi dwudziesty z kolei kielich wina. — Chyba że w ręce, odpowiada bełkocąc p. Zdzisław, bo w gardło już się nie zmieści.

Modna panna.

— Więc panno Anno, czy mogę mieć nadzieję?

— W tej chwili nie! Nie czuję do pana żadnego pociągu. Niech pan zajdzie jednak za godzinę, być może, że zauważę w sobie sympatę dla pana; pójdziemy wtedy do mamy.

Nawet we śnie.

McGOVERN

— Wiesz, ten łgarz Antek opowiadał mi, że widział u mnie anioła, który zwiastował mu, iż po śmierci pójdzie prosto do nieba.

— A to łgarz! Nawet we śnie widzi kłamstwa!

W restauracyi.

Gość: To mięso jest takie stare i łykowate, że go ani nożem nawet ukrajać nie można...

Właściciel |do kelnera|: Zdaje mi się, że coś musi być z tym mięsem naprawdę, gdyż jest to już szósty gość, który na ten sam kotlet narzeka.

W szkole wiejskiej.

— Panie psorze, co to jest wolnomularz?

— Taki mularz, co się jeszcze nie ożenił.

W sklepie z kwiatami.

— Bukiet już gotów i w tej chwili odsyłam panu dobrodziejowi do mieszkania.

— Niech pan będzie tak dobry odesłać troszkę później, bo w tej chwili, toby mnie nie zastał w domu.

Wyjaśnienie.

— Tatusiu, co to jest sumienie?

— Sumienie, synku, to jest taka śliczna podłoga, na której się staje, gdy się przysięga.

Dzielny wioślarz.

— Czy pan pływa?

— Nie, ale "nura" daję często przed moimi wierzycielami.

Odważny.

Ojciec |do pana, który wyratował jego córkę padającą w przepaść|: — Zacny człowieku. I nie myślałeś o własnem niebezpieczeństwie?

Pan: — O! nie! ja już jestem żonaty...

Nasze dzieci.

—Czem, Stefciu, chciałbyś być: Edisonem czy Słowackim?

— Edisonem!

— Dla czego?

— Bo Edison żyje, a Słowacki umarł.

W restauracyi.

Gość: — To wino nie dobre. Piłem już lepsze.

Restaurator: — Może, ale nie u mnie.

Byłoby lepiej.

— Jak ci się podoba ten wiersz jaki napisałem na śmierć mojego wuja? — pyta pewnego literata młody człowiek, sam rymotwórca z pod ciemnej gwiazdy, ale siostrzeniec znakomitego poety.

— Niczego, niczego, jeśli jednak mam być szczery to ci powiem, że byłoby daleko lepiej, gdybyś ty był umarł, a twój wuj na twoją cześć wiersz napisał.

Ożenić się biednie — źle; ożenić się bogato, jeszcze gorzej.

McGOVERN

Mąż: Od dwóch dni brakuje mi guzika u surduta. Coś podobnego wydarzyć mi się nie mogło.

Żona |która wniosła wielkie wiano|: No tak, to prawda. Dawniej guzika ci nie brakowało, boś wogóle surduta nie miał.

W wagonie.

Młodzieniec |jeszcze bardzo młody| do sąsiadki:

— Czy pani nie szkodzi dym z mego cygara?

— O, mnie nie... Ale panu, to napewno.

Wytrawny żebrak.

— Jaśnie panie, wesprzyj nieszczęśliwego.

—Nie mam drobnych...

— A to niech pan rozmieni...

— Kiedy i grubych nie mam...

— To poco asan od razu nie mówił, że nic niema!

Wyrachował.

— Słuchaj Wojtek, ożeń się z Maryśką.

— Albo ja głupi! ona ma 40 lat, a ja 20, to jak ja będę miał 100, to ona 200! nie chcę i basta!

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Zywienie bydła w zimie po małych gospodarstwach amerykańskich.

O ile w starym kraju zdobywał się każdy z mniej nawet zasobnych gospodarzy już to na parobka, już to na dziewczynę stajenną i miał pomocy chętnej |bo głodnej| aż nadto, — o tyle tutaj sam sobie każdy wystarczać musi, a szczęśliwy ten, który ma dorastające w domu dzieci, gdyż zwykle są one jeszcze i posłuszne, do pracy ochocze i zlecenia rodzicielskie spełniają.

Z powyżej podanej racyi i chów bydląt i ptactwa domowego |zwłaszcza gęsi|, na każdym kroku tutaj utykać musi, gdyż nie ma komu troskliwie inwentarza takiego doglądać.

O ile latem i jesienią bydlęta snadnie się po pastwiskach i ścierniskach wyżywiają, o tyle znowu zimą skazane są zwykle na paszę suchą. We dnie żywią się przy stogu słomy, nocą w oborze sianem i łodygami kukurydzianemi |zwanemi tu "kornstokiem"|, które rzadko kiedy przez sieczkarnię przechodzą.

Rozumie się, że bydlęta na paszy takiej żyją, lecz nie wiele bywa z nich korzyści.

Jednak każdy więcej zapobiegliwy i troskliwszy o swoją chudobę gospodarz, powinien bydlętom sieczki przyszykować, sparzyć ją, otrębami, lub żarnowanem zbożem okraszać i cokolwiek ciętej brukwi, buraka, marchwi lub rzepy codzienie podawać.

Pasza taka wpływa korzystnie na wydajność mleka i przyczynia się do podtrzymywania sił i zdrowia w stworzeniu na zimno niezbyt wytrzymałemu, lecz owszem bardzo wrażliwemu.

Pojenie letnią wodą jest też polecenia godne, gdyż i snadniej się bydle ogrzeje, nie traci sił i paszy na wytwarzanie w sobie ciepła jak to zwykle bywa, gdy ze względnie ciepłej obory wypędzane bywa do studni lub koryta, albo co gorsza, do przyręble na "kryce" lub na mokradłach i lodową wodą się uraczy, a później w czworo skurczone, trzęsie się i drży osowiałe, zanim się rozgrzeje!

Przy rannem obrządzaniu bydląt należy je choćby jako tako wyczyścić zwyczajną szczotką do czyszczenia koni używaną, gdyż ochędóstwo takie wpływa dodatnio na zdrowie, na lepszą wydajność mleka u krów dojnych, a wiele i tak wolnego czasu nie zabiera.

Pisaliśmy swego czasu o tak zwanych "Silos" jakie po gospodarstwach dużych ustawiane bywają, dla przechowywania i zakiszania "kornstoku", na którym wszelki inwentarz w zimowej porze bardzo dobrze i tanim kosztem utrzymywać się daje. Na "kadzie" takie powinien się każdy — nawet mniej jak 80 akrów ziemi posiadający — gospodarz zdobyć, gdyż koszt nie wielki, a korzyści i ulga w pracy znaczne.

Tuczenie gęsi marchwią i owsem.

O ile kaczki tuczą się lepiej w gromadzie, o tyle gęś przenosi samotność przy trawieniu i lepiej się tuczy.

Gęsi przeznaczone do tuczenia powinny być należycie wypierzone, wyrosłe i pod żadnym pozorem podskubane. Chlew, w którym przebywać mają, musi być zacis..., ciepły i suchy; pasza i woda ustawione na zewnątrz tegoż, tak by ani paszy zanieczyszczać ani wodę rozlewać lub w niej się chlapać mogły.

Do wypasania gęsi używa się tylko marchew białą i to nie siekaną. Od marchwi żółtej lub czerwonej nabiera mięso gęsi barw ciemno-żółtawej i niedobrze wygląda.

Jak długo gęsi chętnie marchew jedzą, nie daje się im innej paszy, lecz tylko marchew trzy razy dziennie i to tyle, by zawsze kilka marchwi w korytku zostało na to, by dziobiąc je — miały jaką taką rozrywkę — i innej nie szukały.

Zwykle po trzech tygodniach przejadają się gęsi marchwią i niechętnie ją spożywają. Otóż wówczas nie daje się im przez cały dzień żadnej paszy prócz wody, drobnego węgla drzewnego i kilka liści selery, które w koryto się wrzuca, a od następnego dnia począwszy — pasie się je owsem aż do zupełnego utuczenia. Gdy i owies się im uprzykrzył, dodaje się im cokolwiek kukurydzy i siekanych buraków, oraz mieszankę z żarnowanego owsa, jęczmienia i otrębów.

Przy tuczeniu marchwią świeżą podawanie wody nie jest koniecznem, lecz później należy gęsiom wodę trzy razy dziennie zmieniać, a gruby piasek lub żwir zawsze mieć dla nich w odpowiednim korytku lub pudełku.

Utuczone w ten sposób gęsi mają być bardzo smaczne, a pierze miękkie i delikatne.

Przed zabiciem baczy się o ile gęsi dobrej kąpieli potrzebują, wypuszcza się zatem na wodę, by się dobrze wymyły, a na noc w suchą ściółkę zaopatrzonym chlewie zamyka.

Zbierajcie kości.

W każdym domu niemal w każdej porze można znaleść trochę kości, które kucharka starannie przechowuje, aż się zgłosi kościarka i zakupi je po parę groszy za funt. Otóż każdemu, kto tylko posiada ogród owocowy, opłaci się kości te od własnej, a jeżeli można, to i od innych kucharek zakupywać, ponieważ są one cennym materyałem nawozowym, zawierającym fosfor. Przed użyciem należy je silnie wygotować w kotle pod pokrywą, a otrzymaną zupę kleistą dać świniom. Następnie należy kości wypalić, co można uskutecznić i na zwykłej kuchni angielskiej, potem utłuc na kawałki wielkie jak groch lub orzech laskowy. Tak otrzymany materyał nawozowy dodaje się w ilości przynajmniej 1 kg. na każde drzewo, w dół do sadzenia przygotowany, o ile można na spód dołu, gdzie go korzenie znajdą i powoli spożyją. Jeżeli jakaś rodzina zjada przeciętnie po 500 kg. mięsa rocznie, to otrzymuje się stąd około 100 kg. kości, po wygotowaniu i wyprażeniu najmniej 80 kg., a więc tyle, ile potrzeba pod 80 drzew.

Pastewne buraki jako pasza dla świń.

Niedawno przeprowadzono w Ameryce próby żywienia świń pastewnymi burakami, z których okazało się, że żywienie takie wypada na korzyść trzody chlewnej. Burak pastewny, jak wiadomo, posiada połowę tyle cukru ile ziemniaki mączki, jednakowoż węglowodany w buraku znachodzą się w postaci gotowego pokarmu cukru, który nie potrzebuje już żadnej przemiany wśród procesu trawienia. Próby w Ameryce przeprowadzono w ten sposób, że świnie pochodzące z jednego rzutu, podzielono na dwie partye. Jednej dawano tylko mąkę jęczmienną i otręby, drugiej oprócz wymienionej paszy, dawano papkę z parowanych buraków pastewnych. Świnie od innej maciory podzielono także na dwie partye, które otrzymywały równą paszę z tą odmianą, że zamiast mąki jęczmiennej, użyto mąki kukurydzianej. W obu wypadkach świnie, którym równocześnie podawano buraki, przybierały codziennie, jak się okazało, znacznie więcej na wadze, aniżeli drugie, którym buraków wcale nie dawano. Pokazało się, że 100 funtów mąki jęczmiennej dorównywało 319 funtom buraków, a 100 funtów mąki kukurydzianej — 564 funtom buraków. Buraki okazały dalej wyższą wartość odżywczą, aniżeliby się można spodziewać po chemicznym składzie buraka. Również buraki wpływały, zdaje się dobrze na zdrowotność zwierząt, prosięta wyglądały bardzo dobrze, lepiej od tych, którym buraków nie podawano. Wynika więc z tego, że świnia pasiona burakami równocześnie, tuczy się prędzej, a opasanie wypada taniej. Należałoby więc i u nas przeprowadzić odpowiednie próby zalecane przez Amerykanów, czy rzeczywiście buraki korzystny wpływ wywierają na tuczenie świń.

Najodpowiedniejszym czasem do nawożenia łąk popiołem jest jesień i zima, jednakże czynność tę można przedsiębrać także bardzo wczesną wiosną. Ilość popiołu, jaka ma być użyta, zawisła od rodzaju drzewa, z jakiego on pochodzi. Popiół z drzewa dębowego zawiera około 8.5, z drzewa bukowego około 22 procent potasu. Według tego używa się na jeden hektar 1000, a względnie 500 kg. popiołu.

OPŁATKI.

Rodacy, którzy chcą mieć na gwiazdkę opłatki, mogą od nas sprowadzić załączając 10 centów na paczkę, ale pod warunkiem, że przy tej sposobności przyślą obstalunek na książki. Samych opłatków bez książek nie wysyłamy, bo się w przesyłce niszczą.

W. DYNIEWICZ PUB. CO.
1163 Milwaukee ave., Chicago, Ill.

ROMANS

Hrabia Sinobrody

Napisał Reihold Winter

i okrutne losy jego żon, czyli niewinnie osądzona na śmierć.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Ostatnie chwile skazanej.

— Na śmierć mnie skazali! Za godzinę umrzeć mam z ręki kata. O, wszechwiedzący Boże! Ty znasz mą niewinność, Ty wiesz, że nie zamordowałam. O, ratuj mnie, miłosierny Ojcze nasz w niebie!

Tak modli się na klęczkach młoda kobieta w ponurej celi więziennej. Smukła jej postać odziana jest w ciemną suknię, a wisząca na suficie latarnia rzuca jaskrawe światło na jej bladą, zapłakaną twarz.

Błagalnie wyciąga ramiona w ciężkie okute kajdany, załamuje ręce w swej ogromnej boleści, a ze strapionej duszy jej płyną słowa modlitwy gorącej, gwałtownej, niewymowna trwoga przed śmiercią...

Umrzeć ma w kwiecie życia. Jeszcze tylko godzina a wyprowadzą ją z tej celi na stracenie. A przecież jej sumienie czyste, dusza jej nic nie wie o tej strasznej zbrodni, wołającej o pomstę do nieba, o którą ją oskarżają.

— O wielki Boże, zmiłuj się nademną, nie opuszczaj mnie... nie opuszczaj mnie! — szepcą błagalnie jej usta.

Cicho! Ktoś się zbliża... kroki... Ponury zgrzyt i otworzyły się drzwi. Straszna ją trwoga ogarnia, zrywa się, z piersi jej wydobywa się jęk rozpaczliwy, stłumiony. Co to, już kat po nią przyszedł? Młoda kobieta drży tak, że kajdany jej brzęczą.

Nie, to jeszcze nie straszny kat. Młoda dziewczyna staje na progu, zwolna, jakby uciec stąd chciała z tego miejsca trwogi. Twarz jej blada, zapłakana. Za rękę prowadzi czteroletniego chłopca, blondyna, pięknego jak malowanie. Jak senna wpatruje się w niego skazana. To jej dziecko, o twarzy szlachetnej, okolonej ciemną brodą. Smutne jego oczy żałośnie patrzą na nieszczęśliwą.

I jęk straszliwej boleści wydobywa się z jej piersi. Rzuca się na chłopca i pada przed nim na kolana.

— Walter! — moje dziecko! — O Boże! — Słodycze moje, jedyne moje, kochane dziecię! — płacze nieszczęśliwa, wśród radości i bezgranicznego bólu. I przyciska chłopca do swego serca i całuje go gwałtownie drżącemi usty, a gorące jej łzy spadają na płową główkę dziecięcia, które pieszczotliwie tuli się do matki.

— O dobra, kochana mamuś — prosi wśród łez mały Walter, bojaźliwie obejmując rączkami szyję matki. Proszę pięknie, wróć ze mną do domu. Walter już zawsze grzecznym będzie — dodaje błagalnie. — Co wieczora modliłem się do Bozi, by moja mamusia wróciła, a kiedy się zbudziłem, ciebie nie było. Czemu ty nie wracasz, moja mamuś kochana?

Nieszczęsnej matce krwawi się serce w szalonym bólu. Pożegnanie to jest dla niej męczarnią, a jej biedne dziecko o niczem nie wie, nie domyśla się, że matkę na zawsze straci. Wśród łez i pocałunków prosi: Wróć do mnie mamuś, wróć!

— Boże, mój Boże, zmiłuj się nademną — jęczy nieszczęśliwa. — Mamże dziecko opuścić, jedyne szczęście, jakie na ziemi mam? Zlituj się, wszechmocny Boże; pomóż mi, Ojcze niebieski. Ocal mnie, ocal dla tego biednego, niewinnego dziecka.

Szalony ból wyrywa jej z piersi okrzyk zgrozy. Co za straszna to męczarnia dla matki. Łkanie jej gorące, namiętne, beznadziejne. Mężczyźnie, który stoi opodal, oparty o ścianę celi więziennej, krwawi się serce. Drży na całem ciele, oczy pełne łez, litościwie patrzą na skazaną, a z piersi jego stłumione wydobywają się westchnienia.

— Marto! — szepce biedna, a głos jej zamiera. — Marto! — powtarza i zbliża się do wychowawczyni. Wiem ja, jak kochasz małego Waltera. O, nie opuszczaj go, czuwaj nad mem dzieckiem, kiedy mnie nie stanie.

— Moja kochana, biedna pani, — woła dziewczyna drżącemi usty i łkając głośno, całuje ręce nieszczęśliwej. Czy niema ratunku, żadnej nadziei? Więc nie ma litości u Boga? Pani umrze — niewinna?

Głos jej zamiera wśród łez; wzrok jej szuka za ratunkiem i zwraca się ku mężczyźnie, który teraz szybko się zbliża.

— Agato, i ja nie opuszczę dziecka pani, — rzecze drżącym głosem.

— Hrabio, pan tu? Pan przyszedł do mnie, do skazanej na śmierć z ręki kata — pyta zdziwiona Agata.

— Agato, zwątpiłaś już pani? Przypuszczałaś, że ja nie przyjdę, ja, twój najserdeczniejszy przyjaciel? Choćby świat cały cię potępił, ja wierzę w niewinność pani — rzekł hrabia drżąco. I skwapliwie, gwałtownem porwany uczuciem tak szepce — gdybyś pani wiedziała, jak nad losem twoim boleję. Zagadką dla mnie jest i nadal, jak to pozornie wszystko przeciw tobie świadczy. Znaleziono u pani truciznę, z której umarł mąż twój. Ponadto miałaś pani schadzkę z obcym mężczyzną, na której cię mąż przyłapał. Stąd twierdzenie z obawy, by niewierną żonę mąż nie napędził, popełniłaś ów straszny mord. Dwóch świadków oskarżyło cię: Jakób, siostrzeniec męża i Walerya, przyjaciółka pani i krewna.

— Jakób i Walerya fałszywie mnie oskarżyli. Dlaczego, nie wiem. Nie wiem również, kto jest mordercą mego męża biednego. Za czyn, którego nie popełniłam, mam życie oddać, hrabio. Nie ma dla mnie ratunku! Z nikąd pomocy! U ciebie, hrabio, też jej nie znajdę, co mówiąc, zsunęła się do jego kolan.

Z oczu jej spoglądał strach, strach przed śmiercią, która nielitościwie czyhała na jej życie młode. Trzymając na ręku płaczące dziecię, patrzała Agata błagalnie na hrabiego.

On ujął jej drżące ręce. Ból straszny nim miotał. Nie, nie mógł jej pomódz. I w poczuciu swej niemocy, na widok bólu i rozpaczy Agaty, gorąco zapłakał.

Gdyby Agata mogła wglądnąć w jego serce, dowiedziałaby się, jak on ją gwałtownie, namiętnie kocha: tem namiętniej, bo dotychczas milczał o swojej miłości. Agata nic o tem nie wiedziała; widziała w nim tylko wiernego przyjaciela, i od niego pomocy się spodziewała aż do ostatniej chwili. Bo hrabia Edmund von Linderhof możnym był szlachcicem i potężnym. A przecież zabiegi jego spełzły na niczem.

Nie miał hrabia łaski u księcia. Podanie jego o ułaskawienie Agaty odrzucono. Książę przekonanym był o winie Agaty. Mąż jej, baron Rambow, był szambelanem w służbie księcia, który go nadzwyczaj cenił. Dlatego to serce księcia nie znało litości dla Agaty.

O tem właśnie myślał hrabia Linderhof. Wiedział, że nieszczęśliwa śmierci nie uniknie, a przecież starał się ją pocieszyć.

— Nie rozpaczaj pani, Agato, nie umrzesz niewinnie tą śmiercią sromotną... Bóg cud zdziała!

Wpatrzyła się weń jakby senna i beznadziejnie smutno ruszyła głową:

— Hrabio — błagała łkając. — Nie opuszczaj mego biednego, nieszczęśliwego dziecka. Ostatnia to moja prośba. Bądź sierocie opiekunem i obrońcą.

— Agato! przysięgam pani, że to uczynię. O jedno tylko jeszcze spytam. Powiedz mi, kto jest ów nieznajomy, z którym na krótki czas przed śmiercią męża miałaś schadzkę? Odmówiłaś pani wszelkiego wyjaśnienia co do niego, nic dziw, że złośliwi oszczercy uczynili właśnie tego nieznajomego kochankiem pani. — Czy i mnie pani tajemnicy nie zdradzi, mnie, przyjacielowi najwierniejszemu, teraz, w tej godzinie, może ostatniej?

Agata westchnęła. — Nie mogę, nie mogę — rzekła. — Jedno ci tylko zdradzę: Nieznajomy nie był mężczyzną, to była kobieta.

— Co? — Kobieta? Kobieta — pytał hrabia jakby nieprzytomny.

Zdziwienie i niewiara malowały się na jego twarzy. Chciał dalej pytać o bliższe szczegóły. Wtem Agata wydała okrzyk straszny i konwulsyjnie objęła małego Waltera, trzęsąc się jakby we febrze. Drzwi się otwarły, zjawili się urzędnicy sądowi, by nieszczęśliwą ofiarę poprowadzić na śmierć.

Edmund pochylił się i szepnął Agacie kilka słów poczem zerwał się i opuścił spiesznie więzienie. Agata zaś nieprzytomnie za nim patrzyła.

Słów jego nie zrozumiała; lecz teraz, kiedy nadeszła straszna chwila, pojęła, że umrzeć musi, że ją chcą oderwać od dziecka. I jakby szalona w śmiertelnej trwodze krzyczała — Litości, zmiłowania! Nie zabijajcie! Na Boga nie zabijajcie mi dziecka!

Ten krzyk zgrozy biednej, nieszczęśliwej matki wzruszył nawet serca tych twardych zresztą ludzi i niejeden zapłakał na widok wstrząsającej sceny. Nikt nie miał odwagi gwałtem oderwać matkę od dziecka. Wtem wystąpił ksiądz, poważny starzec i przemówił do niej łagodnemi słowy. Nie słuchała go Agata. Coraz silniej przyciskała do serca płaczące swe dziecię i łkając modliła się:

— O Boże, wszechpotężny Ojcze niebieski! Czy zezwolisz by biedną, nieszczęśliwą matkę oderwali od dziecka. Walter, moja mała, droga pieszczotko. Wnet matki nie będzie. Gdybym cię ze sobą wziąć mogła, ach, tam do nieba — do twego ojca.

Omdlała i upadła w ramiona księdza. Dozorca więzienny zabrał małego Waltera, który bojaźliwie tulił się do matki i rozkazał zrozpaczonej i płaczącej wychowawczyni, by się z dzieckiem oddaliła.

— Mamuś! ja chcę do mojej mamusi — wołał mały Walter. Ale wychowawczyni wzięła go na ręce i chwiejnym krokiem, głośno zawodząc, opuściła więzienie.

Hrabia Emanuel von Linderhof udał się był na dziedziniec więzienia, gdzie roboty około rusztowania już były na ukończeniu. Nieliczne latarnie nie rozprószyły jeszcze zupełnie ciemności wczesnego poranku listopadowego. Hrabia zbliżył się do grupy ludzi pracujących około rusztowania. Był między nimi kat, człek stary o siwej brodzie i siwych włosach, jego pomocnicy i lekarz sądowy, doktór Kloc.

— Panie, rzekł Edmund do kata, cicho drżącym głosem. Czy wszystko dokładnie przygotowane? Czy się też uda?

— Naturalnie, panie hrabio — rzekł kat, również cicho.

— Byłoby rzeczą straszną, gdyby jeszcze, mówił wzburzony hrabia, gdyby jeszcze w ostatniej chwili... Urwał... Pan mnie przecież rozumie... I zwrócił się do doktora Kloca, z którym kilka chwil mówił.

Wśród tłumu wyczekującego na podwórzu powstał ruch. Zjawił się prokurator i kilku panów ze sądu a za chwilę odezwał się płaczliwym tonem dzwonek grzeszników, skazanych na śmierć. Cofnął się hrabia Edmund w róg podwórza, gdzie była furtka.

— Wielki Boże — zawołał. — Ocal ją. Ocal ją, dla mnie! Bez niej nie mogę żyć!

Wypadł gwałtownie furtką w chwili, gdy zbliżał się orszak prowadzący skazaną.

Wsparta na ramieniu księdza, kroczyła nieszczęśliwa Agata ku rusztowaniu. Na jej bladej twarzy było coś nadziemskiego, coś z tamtego świata: wyglądała jak męczennica i nie było nikogo, ktoby jej nie żałował. Prokurator odczytał jej wyrok śmierci, podpisany przez księcia, poczem zdjęto jej kajdany i zaniesiono raczej niż zaprowadzono na stopnie rusztowania.

Już stała u góry.

Wzrok jej pełen trwogi jeszcze raz przebiegł wyczekujący tłum, jakby szukając za zbawcą w tej strasznej chwili. Próżna jednak nadzieja.

— Przysięgam na wszechwiedzącego Boga, że niewinnie umieram, — zawołała głośno i uklękła złożywszy głowę na pniu.

Kat ujął za topór. Cisza grobowa. Zda się, że każdy oddech wstrzymuje, w obliczu tego strasznego aktu co się tu spełnić ma.

Topór zawisł w powietrzu i — wszyscy struchleli — spadł, głuchem uderzeniem.

W tem stało się coś nadzwyczajnego. Już nadbiegli pomocnicy kata, by ująć skazaną, klęczącą jeszcze ciągle koło pnia w tem samem położeniu, gdy nagle prokurator podniósł rękę i zawołał donośnym głosem:

— Stójcie!

ROZDZIAŁ DRUGI.

Tajemnica morderczyni.

W oddaleniu godziny drogi od rezydencyi, leży posiadłość nieszczęśliwej Agaty, zamek Heiligensee wśród ogromnego parku. W wspaniale urządzonym salonie tego zamku stała u okna wczesnym rankiem wysmukła kobieta i w oczekiwaniu wyglądała na aleję prowadzącą z zamku na drogę. Drzewa z liści ogołocone wyglądały ponuro w mgle, która jakby zasłoną okryła wioskę całą.

— Gdzie się też on podział? — mówiła niecierpliwie. Przecież już wszystko skończone. Stracenie odbyło się o godzinie szóstej. Gdybyś ty wiedział Edmundzie, jak ja ciebie kocham, szeptały namiętnie jej usta. Ja chcę i muszę cię zdobyć, nie ma już tej, która mi w drodze stała. Ha, ha! zaśmiała się demonicznie. Na rusztowaniu zginęła ta świętoszka, kochanka Agata. I to ja, ja jej tę przysługę wyświadczyłam.

Odstąpiła od okna i spoglądnęła w lustro. Tak, była to piękność skończona, kobieta, jakby stworzona dla uciech miłosnych.

Z twarzy o liniach regularnych, wyglądało parę ciemnych oczu o nadzwyczajnym ogniu, główka gubiła się prawie w czerwonawo-blond włosach, których złotawy blask tworzył wspaniały kontrast z cerą olśniewająco białą. Z głęboko wyciętej sukni z czerwonego aksamitu, jaśniały biodra i piersi, jakby z alabastru.

Tą cudowną kobietą o ciele i twarzy Afrodyty, była Walerya, owa krewna biednej Agaty, która ją oskarżyła o zamordowanie męża. Baron Rambow, mąż Agaty, przyjął był niegdyś z litości Waleryę do swego domu, która za otrzymane dobrodziejstwa odwdzięczyła się w podły sposób. Zazdrościła Agacie szczęścia, umiała jednak taić uczucia swe prawdziwe i udawała pokorę i miłość.

Walerya wróciła do okna. Serce jej biło niecierpliwie, oczekiwała hrabiego Edmunda von Linderhof. On musi przecież przyjść z małym Walterem, który pożegnał nieszczęśliwą matkę.

— Moim on będzie — szepce Walerya namiętnie. — Jego żoną zostanę. To było zawsze moim celem i cel swój osiągnę.

W tem otwierają się drzwi cicho, i dziwna postać wchodzi do salonu. Młody człowiek, olbrzymio wysoki i nadzwyczaj szczupły. Jego ręce cienkie jak pajęczyna sięgają prawie do kolan, olbrzymią głowę pokrywają nieliczne białe włosy. Twarz blada, o brzydkich rysach: oczy o kolorze wodnisto-niebieskim spoglądą na wszystkie strony, a około szerokich ust, pozbawionych zarostu, drga złośliwy, szyderczy uśmiech. Dziwna ta postać, przyodziana w czarne ubranie, to Jakób, siostrzeniec barona Rambowa. On i Walerya rządzą w zamku po śmierci Rambowa.

Na widok cudownej kobiety, błysnęła na twarzy jego niezwykła żądza. Zbliża się ku niej, chwyta jej rękę i namiętnie całuje.

— Piękna Walerya tak wcześnie wstała? — mówi nosowym głosem. — Hrabia jeszcze nie wrócił?

— Nie — rzekła krótko Walerya i wyrwała mu swą rękę.

— Hm! Chyba nic złego się nie stało? Książę nie ułaskawił przecież skazanej w ostatniej chwili? To straszny byłby cios. Bo wtedy wyszłaby może na jaw niewinność Agaty, no i odkrytoby prawdziwą morderczynię.

Na odgłos tych słów, szyderczym tonem powiedzianych, zadrżała piękna kobieta.

— Tak, Waleryo, mówił dalej Jakób, i patrzał namiętnie w jej oczy. — Wiem ja dobrze, że pani jest morderczynią mego wuja. Nie mówiłem dotychczas, żem panią tajemnie śledził, kiedy wykonywałaś swój czyn. Zgodziłem się na plan pani, winę zwaliłem na Agatę, zeznałem w sądzie rzeczy, o których nie miałem pojęcia. Wszystko dla pani, uwielbiana Waleryo, by zyskać twoje względy.

Waleryę ogarnęła trwoga: więc jest ktoś, co wie o jej zbrodni. Więc musi się obawiać zdrady? A znała potworny charakter tego nędznika, odgadła jego zamiar i mimowoli cofnęła się.

Złamana, drżąc na całem ciele, opadła na krzesło i załamała ręce; a trwoga i bezwładna wściekłość wykrzywiły jej piękną twarz. Zniszczone jej dumne, daleko sięgające plany.

Jak tryumfator zbliżył się Jakób i nachylił się nad nią.

— Właściwie wdzięczny ci jestem Waleryo, żeś wuja mego zgładziła, mówił Jakób, z cynicznym uśmiechem na ustach. A oskarżenie Agaty, to mistrzowski wymysł, ale nie pojmuję, dlaczego wybrałaś właśnie wuja.

— Inny miałam plan — jęczała Walerya. — Nie on miał umrzeć, lecz Agata. Nieszczęście plan mój zniweczyło. Przy kolacyi rzuciłam w wino Agaty szybko działającą truciznę. Wtem wszedł jej mąż, siadaliśmy właśnie do stołu. On wziął szklankę Agaty i wychylił ją jednym tchem. Struchlałam. Niedługo trucizna zaczęła działać. Co dalej się stało, o tem pan wie. Tej samej nocy umarł wuj pana, a ja wpadłam na myśl, winę zwalić na Agatę. Zeznałam lekarzowi, iż widziałam, jak Agata w wino truciznę wmieszała i wino to mężowi podsunęła. Flaszeczkę z resztą trucizny wsunęłam do kieszeni Agaty i znaleziono u niej truciznę, oczywisty dowód jej winy.

— Aha! tak jest, — potwierdził Jakób. — A ja zrobiłem swoje, by wina jej była jasną jak słońce. Podejrzenie przeciw Agacie zyskało na ważności dzięki tej okoliczności, że tego samego wieczora przyłapał ją mąż na schadzce z kochankiem. Nie pojmuję tylko że wuj mój sprawę tę tak lekceważył, jakby się nic nadzwyczajnego nie stało.

Chwilę milczał. Walerya patrzała nań wzrokiem pełnem nienawiści.

— Teraz jednak — począł Jakób znowu, pochłaniając oczyma bujną postać kobiety — teraz chcę nagrody. Dotychczas milczałem. W spółce z tobą zgubiłem niewinną Agatę, bo kocham ciebie, Waleryo. Teraz musisz mnie wysłuchać. Moją będziesz, chcę cię posiąść, żoną moją zostać musisz — wykrztusił głosem, dławionym namiętnością i żądzą ohydną.

Z obrzydzeniem odepchnęła go Walerya, wołając w nienawiści i gniewie:

— Nigdy nędzniku! Oszalałeś?! Ja miałabym zostać twoją żoną? Żoną Jakóba? — szydziła.

— Musisz, — zasyczał Jakób i zbliżył się do niej groźnie, a oczy jego błyszczały ponuro. A jeżeli się będziesz opierać, biada ci! Wystąpię jako twój oskarżyciel, wydam morderczynię Rambowa. Zginiesz wtedy z ręki kata, jak dzisiaj zginęła niewinna Agata! Zgadzasz się na to, Waleryo? Chcesz bym był twoim wrogiem? Chcesz? Zginiesz, Waleryo! Skoro hrabia wróci, wszystko mu zdradzę, a dowiesz się wtedy, że mam w ręku niezbite dowody twej winy.

— Waleryo moja, począł za chwilę łagodniej. Miejże rozum, zostań moją! Czy nie wiesz, jak ja szalenie się kocham, boska kobieto?! Spełnię każde twe życzenie, niewolnikiem twym będę. Tylko oddaj mi swe

(Ciąg dalszy na str. 18-ej).

(Dalszy ciąk ze str. 17-ej).

serce, kochaj mnie, jak ja cię kocham. Będzie z nas szczęśliwa para, rozpoczniemy życie cudowne, bo posiadłości te teraz do mnie należą. Ja tu panem tego zamku i wszystkich niezmiernych bogactw mego wuja.

— Ty tu panem? — zaśmiała się szyderczo Walerya. Na wszystko zdecydowana zerwała się z krzesła mierząc Jakóba pogardliwym wzrokiem. — Zapominasz mój kochany, że wuj twój pozostawił syna, małego Waltera. Dziecko to jest jego spadkobiercą, nie ty. Ty jesteś chudopachołkiem i zostaniesz nim do śmierci. Chudzino ty, zależny zawsze od swego wuja biedaku.

Patrzała na niego wyzywająco.

— Gdyby te wszystkie wielkie bogactwa rzeczywiście twojemi były, gdyby życie z tobą naprawdę tak pięknem było jak je malujesz, natenczas kto wie? Możebym się zdecydowała zostać twoją żoną.

— Dziecko! — zawołał wzburzony Jakób. — Usunąć je muszę! Nędzne dziecko przeszkodą mi jest w osiągnięciu mych najgorętszych celów. Myślałem o tem już dawno. — Nic mnie nie odstrasza, co mi ciebie zapewni. Dla ciebie wszystko uczynię. Dziecko musi zniknąć bez śladu!

Kiwnęła potakująco na znak zgody. Potworny plan miał Jakób wykonać.

Jakób nie był więcej panem siebie. Padł na kolana przed piękną kobietą i nim Walerya mogła przeszkodzić, objął ją swemi długiemi, chudemi ramionami.

— Waleryo, wołał namiętnie i ściskał ją gwałtownie, Waleryo, zostań moją żoną. Wszystko dla ziebie uczynię by cię zdobyć. Żadnej zbrodni się nie boję, rozkaż, a zrobię co chcesz.

Krew w nim wrzała.

Próżno usiłowała Walerya odtrącić szałonego, bała się go, lecz on jeszcze silniej ją ściskał.

Już chciała wołać o pomoc, gdy nagle drzwi się otwarły. Właśnie udało się też Waleryi uwolnić się z objęć Jakóba. Na progu stanął służący i oznajmił:

— Pan hrabia von Linderhof!

W tej samej chwili wszedł Edmund, za nim Walter mały z wychowawczynią.

Dziecię łkało głośno, chciało do matki, od której je w więzieniu gwałtem oderwano.

Próżno starała się wychowawczyni uspokoić biednego chłopca, jej samej spływały łzy gorące z żalu za dobrą swą panią.

Ponuro i poważnie przystąpił Edmund do Waleryi, która ocknąwszy się szybko po gwałtownej scenie z Jakóbem, podała mu rękę z zalotnym uśmiechem i spytała:

— Czy już wszystko skończone, panie hrabio? ?

— Nie byłem świadkiem samego stracenia — rzekł głucho. Skoro Walter pożegnał się z matką, opuściłem z nim więzienie.

— Więc umarła nieszczęsna, wyszeptała Walerya, starając się zataić swą radość fałszywemi łzami. Jak strasznie za zbrodnię swą zapłaciła, niech jej Bóg miłościw będzie.

Na twarzy hrabiego osiadł ponury cień, a oczy jego miały wyraz niechętny, podejrzliwy, dopiero teraz spostrzegł Jakóba, który z trudem potrafił poskromić swą wściekłość wskutek przybycia hrabiego w tej właśnie chwili. Pozdrowili się przelotnie, poczem wziął małego Waltera za rękę i poprowadził go ku Waleryi. Na widok jej, dziecię cofnęło się bojaźliwie.

— Panno Waleryo, —rzekł hrabia drżącym głosem — biedne to dziecko jest sierotą. Proszę panią usilnie bądź mu matką.

— Panie hrabio, drogi mój przyjacielu — zawołała obłudnica pozornie głęboko wzruszona. — Nie trzeba twej prośby. Tak, spróbuję być matką biednemu Walterowi. Oddam mu się całem sercem i jestem przekonaną — dodała, patrząc z ukosa na Jakóba, — że i siostrzeniec śp. barona nie opuści jego syna.

Jakób prędko potakując kiwnął głową.

Na skinienie hrabiego Edmunda oddaliła się wychowawczyni z Walterem a wtedy i Jakób opuścił salon, rzucając na Waleryę namiętne spojrzenie.

Waleryi było to bardzo na rękę, że została sama z hrabią Edmundem. Prędko otarła łzy i z westchnieniem opadła na krzesło.

— Wszelkie więc usiłowania pana, by nieszczęśliwą ocalić, spełzły na niczem — rzekła w tonie bolesnej litości. — Mój przyjacielu, wiem ja dobrze, jak boleśnie ciebie właśnie dotyka tragiczny cios Agaty, nie wierzyłeś nigdy w jej winę.

— I teraz jeszcze mam to przekonanie, że Agata nie jest winna śmierci męża, — rzekł hrabia, akcentując dobitnie każde słowo. — I jeszcze raz spytać cię muszę, czy bierzesz to pani na swoje sumienie i potrafisz usprawiedliwić przed Bogiem, że nieszczęśliwa została skazaną na śmierć tylko na podstawie twoich zeznań?

Postąpił ku niej i skierował na nią swój wzrok ponury, przenikliwy. Ale Walerya podniosła ku niemu swobodnie swe wielkie, ogniste oczy.

— Panie hrabio, rzekła głosem stłumionym łkaniem, Bóg jeden wie, ile wycierpiałam, zanim wystąpiłam z oskarżeniem. Lecz cóż miałam robić? Czyż mogłam przysiądz fałszywie, by winną ocalić?

— A przecież Agata do ostatniej chwili zapewniała o swej niewinności. Tak, pani, rzekł silnie i groźnie, twierdziła nawet, że to pani i baron Jakób oskarżyliście ją fałszywie, z nienawiści.

Trupio blada z ogromnego przestrachu, wpatrywała się w niego Walerya. Szalona ogarnęła ją trwoga i nie mogła słowa wykrztusić. Czy hrabia Edmund domyśla się prawdy? Biada jej.

— Co? — zawołała nareszcie z udanem oburzeniem wargi jej drżały, a pełna pierś silnie falowała. Więc jeszcze w obliczu śmierci Agata nie mówiła prawdy? A pan, panie hrabio, daje wiarę jej oskarżeniom. Słowa pana bardzo mnie bolą.

Hrabia wzruszył ramionami, zdziwiony i przestraszony jej wzburzeniem i namiętnością. Walerya położyła rękę na jego ramieniu i w tonie przysięgi rzekła drżącym bolesnym głosem:

— Przysięgam na wszechmocnego Boga, że Agata winną była śmierci! Była świętoszką, obłudnicą. Męża swego oszukiwała i zdradzała w haniebny sposób. Nie jeden raz przyłapałam ją na schadzkach z kochankiem. Milczałam, wiedząc, że zdrada Agaty przyprawi jej męża o śmierć. A kiedy zbrodniczą parę mąż przyłapał, musiał umrzeć.

Wyczerpana, jakby z żalu i bólu, schyliła głowę. Hrabiemu zdawało się, że ziemia zapada się pod jego stopami, szukał za oparciem i drżącą ręką oparł się o krzesło. W głowie mu się mąciło. Co o tem wszystkiem myśleć, w co uwierzyć? A Walerya wiedząc o tem że zadrasnęła uczucie hrabiego, mówiła obłudnie dalej:

— Wiem, kochany przyjacielu, jakie uczucie żywiłeś tajemnie dla Agaty. Lecz teraz pozna pan nareszcie swoje zaślepienie, potępisz niegodną, którą dotychczas uważałeś za świętą.

— Wszechmocny Boże! — szeptał hrabia drżąco w rozpaczy. Nie mogę wierzyć słowom pani! Agata nie była niewierną żoną, nie, nie! Nie mordowała! Nie uwierzę zapewnieniom pani. Myli się pani, nienawiść panią zaślepiła. Posłuchaj pani, co mi wyznała Agata w godzinę śmierci: nieszczęśliwa miała ową nieszczęsną schadzkę nie z mężczyzną, lecz z kobietą!

— Z kobietą? — Walerya zdumiała. Wnet jednak roześmiała się głośno i szyderczo. — I pan w to uwierzyłeś, panie hrabio? Nie, hrabio, oczy mnie nie mylą: to był mężczyzna. Agata starała się o to zawsze, by uchodzić w oczach twoich za świętą. Niewinna męczennica okłamała cię i w godzinę śmierci.

Nagle ton zmieniła.

— Dobrze, hrabio, wierz w niewinność Agaty, czcij jej pamięć. Lecz wiedz, cierpiałam wiele, widząc iż uwielbiasz obłudnicę, a odpychasz serce, które cię kocha ogromną, gorącą miłością.

Zamilkła i płomienny rumieniec okrył jej twarz. Nagle porwana szarpiącą ją namiętnością, poczęła szeptać głosem słodkim:

— Potęp mnie, hrabio, gardź mną, że ci miłość swą wyznaję. Musiałam, nie mogłam dłużej. Serce mi pęka, miałażbym dłużej milczeć i cierpieć?

Hrabia stał jak wryty. Milczał, jakby senny patrzał na cudną kobietę, która mu nagle swą miłość u jego kolan wyznała. Walerya twarz ukryła w rękach łkając, jakby się wstydziła swych namiętnych słów.

Podskoczyła nagle i nim hrabia przeszkodzić zdołał, uczuł na ustach swych jej gorący pocałunek.

W tej samej chwili z za portyery ukazała się wściekła twarz Jakóba. Zdziwiony spoglądał na nich, nie mogąc pojąć, co się stało. Wtedy Walerya uwolniła hrabiego ze swych objęć i przestraszona wybiegła z salonu. Chwilę jeszcze stał hrabie Edmund nieruchomy i ręką potarł czoło.

Kiedy się odwrócił ku wyjściu, Jakóba już nie było. Walerya stała przy oknie w sąsiednim pokoju i patrzała za odjeżdżającym powozem hrabiego. Oczy jej radośnie błyszczały.

— Udało się, pierwszy atak udał się. Jeszcze jeden ostatni atak, a zwyciężyłam i hrabia moim będzie.

Wszedł służący i na srebrnej tacy oddał jej list, ozdobiony koroną hrabiowską w złocie. Walerya gwałtownie rozdarła kopertę i szybko przebiegła oczyma treść listu.

— Ach! od hrabiego Haralda, — zawołała uradowana. — To się dobrze składa. Wrócił ze swoją młodą małżonką z podróży poślubnej. Dzisiaj jeszcze będzie u mnie i...

Zamilkła, wystraszona. Gdy się odwróciła, stał Jakób za nią, a twarz jego miała groźny wyraz.

Prędko za stół uciekła.

— Czego pan znowu chcesz? — zawołała w gniewie.

— Widziałem cię przed chwilą z hrabią Linderhofem — wykrztusił. — Strzeż się, Waleryo. Moją jesteś, nie myśl, że ustąpię miejsca hrabiemu.

Na dywanie spostrzegł kopertę, którą Walerya rzuciła. Podniósł ją i przyglądał się jej dokładnie.

— Czy to list od hrabiego Haralda von Wildenfels, zwanego Sinobrodym? — spytał podejrzliwie, z dziwnym grymasem na ustach.

— No, tak. I cóż z tego? — syknęła Walerya w bezsilnej wściekłości.

— Znasz zatem i jego tajemnicę, spytał. Co?

Ton jego słów był poważny. Walerya zbladła.

— O jakiej tajemnicy mówisz?

— Nie wiesz? Opowiedzieć ci? A ja jestem przekonany, że znasz tajemnicę Sinobrodego, również dobrze, jak ja. Ośm lat temu pojechał hrabia Wildenfels ze swoim służącym Robertem do Afryki. Po 5-letniej nieobecności wrócił hrabia sam i głosił, że służący został zamordowany przez dzikich. Ja jednak mam pewniejsze informacye. Nie hrabia, lecz służący jego wrócił z Afryki i od tego czasu udaje pana na zamku Wildenfels. O tem oszustwie dotychczas nikt nie wie, bo nikt nie zna tu prawdziwego hrabiego. Zawsze przebywał za granicą, a ostatnim razem był na zamku swoim przed 10 lub 12 laty. — No cóż, piękna moja Waleryo, informacye moje dokładne? — dodał szyderczo.

Walerya oniemiała, a na twarzy jej malowała się bezgraniczna trwoga, nienawiść i wściekłość.

Złośliwie roześmiał się Jakób i wyszedł z pokoju. Walerya upadła na krzesło, zrozpaczona, drżąca.

— Boże, mój Boże! Skąd nędznik ten zna naszą tajemnicę? Obawa jej stawała się coraz większą. — Ach, wie on może też, że Robert Sinobrody, jest moim bratem. Boże, jestem zgubioną!

ROZDZIAŁ TRZECI.

Hrabia Sinobrody.

— Jesteśmy więc na naszym zamku Wildenfels, ukochana moja.

Słowa te wyrzekł hrabia Harald Wildenfels, przycisnął do serca młodą swą żonę Gertradę i piękną jej twarzyczkę okrywał pocałunkami. Jak wystraszone ptaszę spoczęła jej delikatna niebiańska postać na piersi silnego mężczyzny, który ją o całą głowę przewyższał. Twarz, jakoteż cała postać hrabiego miały w sobie coś odstraszającego. Oczy czarne, wzrok ponury, przenikliwy, mdłe rysy, a przedewszystkiem krótko strzyżona czarna broda, o niebieskawym odcieniu, odstręczały każdego od hrabiego.

Nie był też zwyczajnie tak wesołym, jak to dzisiaj udawał, a pieszczoty jego nie były serdeczne. Nie czystą, świętą miłość wyrażały jego oczy, lecz zmysłowość wyuzdaną. Czuła to piękna, młoda kobieta, i zręcznym ruchem uwolniła się z jego objęć. A kiedy hrabia, śmiejąc się rubasznie, chciał ją znowu objąć, odtrąciła go stanowczo. Blada, drżąca, w bezgranicznej trwodze stała przed nim.

— Kochany Haraldzie,. — szeptała wśród łez cisnących się jej do oczu. Chcę coś powiedzieć, coś, co mnie dręczy i spokoju mi nie daje. W tę pierwszą noc, którą w zamku spędziłam, miałam straszny sen. Śniłam... że ja nie pierwszą twoją żoną... żeś miał już kilka żon i żeś je zgładził jak ów rycerz Sinobrody z bajki.

Hrabia zbladł i drgnął. Potem zaśmiał się nieszczerze i rzekł:

— Dzieckiem jesteś! Bezmyślny sen tak cię wzruszył. Sen — mara, Bóg — wiara!

— A przecież nazywają cię hrabią Sinobrodym, — mówiła młoda kobieta, nie dając się zbić z tropu.

Hrabia drgnął silniej, ocknął się jednak w tej samej chwili i zaśmiał się szyderczo:

— Kochana Gertrudo, co też ty wygadujesz? Przysięgam, że nigdy przed tobą nie kochałem i nigdy żony nie miałem. Proszę, wybij sobie to z głowy to głupie urojenie.

Głos jego był groźnym, wyraz twarzy ponury, ostry. Gertruda odczuwała coraz większy strach. Męża coraz bardziej się bała, a jego słowa i pieszczoty miłosne nie mogły rozprószyć jej smutnych myśli. Nerwowy niepokój udzielał się zwolna i hrabiemu. Oświadczył w końcu, że się przejedzie konno odwiedzić sąsiadów.

Spiesznie opuścił zamek w towarzystwie swego służącego Piotra. Gertruda stała przy oknie i patrzała za mężem. Smutne myśli dręczyły ją. Nie mogła zapomnieć strasznego snu.

W tem usłyszała w hali kroki, a wychyliwszy się przez poręcz schodów spostrzegła starą panią w białym czepku, w staromodnym stroju. Była to stara Krystyna, klucznica zamku Wildenfels. Równocześnie wszedł przez portal stary mężczyzna; białe jego włosy okrywał czarny kapturek z aksamitu, a cienka postać jego otuloną była w szlafrok, łatany w wielu miejscach. To Tomasz, kasztelan zamku. Znała go od wczoraj młoda hrabina.

Starzy pozdrowili się; nie spostrzegli hrabiny opartej o poręcz schodów i sądząc że ich nikt nie słyszy, poczęli głośną bardzo rozmowę, bo mieli słuch przytępiony. Gertruda nie słuchała ich rozmowy, chciała wrócić do swego pokoju. W tem usłyszała słowo "Sinobrody". Starzy mówili o jej mężu i o niej. Tchu jej brakło; słuchała uważnie.

— Biedna kobieta — mówiła smutnie Krystyna. — Piękna jest jak anioł. Oj, nie taka ona, jak dumna Józefa i wszystkie inne. Co się też z nią stanie? I ona zniknie bez śladu, w sposób tajemniczy, jak inne.

— Cicho — ostrzegał kasztelan. — Krystyno, nie gadajcie bredni. Gdyby to hrabia usłyszał! Niech Bóg broni! To wszystko oszczerstwo, wymysły złych ludzi.

— Nie, ojcze Tomaszu, widziałam ja to na własne oczy. Gadać nie będę, broń Boże. Ale wierzajcie, w tem coś jest, że pana naszego nazywają Sinobrodym.

— A co wy wiecie Krystyno? Co tam wasze oczy widziały? — badał ciekawie kasztelan.

— Przypominacie sobie ojcze Tomaszu, kiedy to pan nasz wrócił z tamtą, z tą dumną brunetką. Niby krewna pana. To pół roku jeszcze nie minęło. Nie zapomnę ja tego dnia. Tak samo pieścił dumną Józefę i nazywał ją swą żonusią ukochaną, jak dzisiaj to czynił z tem niewinnem, lubem stworzeniem. Tak, tak Tomaszu, tamta także była jego żoną. Ośm dni później znikła, w moich oczach prawie.

— E, brednie gadacie.

— Poszła tam, do starej strasznej wieży. Widziałam ją. A pan nasz zakazał jej chodzić tam z powodu złych duchów, które tam harce wyprawiają. Widziałam jak biedaczka weszła do wieży i więcej stamtąd nie wróciła.

Tyle słyszała wzburzona Gertruda. Starzy oddalili się. I znowu straszna trwoga ogarnęła nieszczęśliwą i długo nie mogła ruszyć się z miejsca.

— Wielki Boże! Więc to prawda? Więc mój straszny sen staje się rzeczywistością. Jak to stara Krystyna mówiła: "W tem coś jest, że go nazywają Sinobrodym". "Sinobrody" — powtarzała w strachu, a ręce jej drżały, jak we febrze. — Boże mój, jestem w mocy nędznika. A ja nic nie przeczuwałam. — Lecz nie, nie! To być nie może. To nieprawda. To nie może być prawdą. Nie, nie!... A jeżeli tak? Jeżeli stara Krystyna prawdę mówiła?... A mówiła z taką stanowczością o jakiejś Józefie, która także była jego żoną. — Muszę mieć pewność, spytam starą Krystynę.

I drżąc na całem ciele, pospieszyła do mieszkania starej klucznicy. Droga jej prowadziła przez ponury, sklepiony korytarz, potem przez podwórze do bocznego skrzydła zamku. W tem skrzydle, w kącie podwórza stała owa stara osławiona wieża, o której opowiadała Krystyna. Bo zamek Wildenfels był wogóle starą budową, jak zamek rycerski ze średnich wieków z wieżami i wieżyczkami, o wysokich salach i ponurych sklepieniach sterczał wysoko na szczycie góry, tuż nad morzem.

Zamek ten wydał się młodej hrabinie, która tu dopiero od wczoraj bawiła, tak strasznym, że chętnie by natychmiast uciekła. W jej ojczyźnie dalekiej poślubił ją hrabia Harald i udali się natychmiast w podróż poślubną. Niedługo go znała, nie kochała go też wcale. Jej ojczym zmusił ją wyjść za hrabiego Wildenfels. A on? On wziął ją chyba tylko dla wielkich bogactw..

Młoda hrabina czuła się nieszczęśliwą, myśl o mężu napełniała ją zgrozą i trwogą. A przecież starała się przekonać siebie, że wszelkie wieści krążące o jej mężu są fałszywe i bez znaczenia.

Znalazła nareszcie starą Krystynę. Stara przestraszyła się na wiadomość, że pani podsłyszała jej rozmowę z kasztelanem. Lecz kiedy Gertruda zażądała stanowczo dalszych wyjaśnień, mówiła stara wśród łez i narzekań:

— Gdyby też pani o niczem nie wiedziała. Szczęścia to pani nie przyniesie; nie zaznasz więcej spokoju, póki nie odkryjesz strasznej tajemnicy — tak jak poprzedniczka pani Józefa. O, pani, posłuchaj mnie, moich przestróg: nie zbliżaj się do starej wieży, pełnej złych duchów. Dumna Józefa śmiała się z moich przestróg, nie usłuchała — a teraz Bóg chyba wie, jaką śmiercią tam w wieży zginęła.

— Boże miłosierny — więc to prawda?! Więc ja nie jestem pierwszą żoną hrabiego? — pytała Gertruda, przyczem siły ją opuszczały.

— Nie pani, nie pierwszą, ani drugą, lecz... nie wolno mi więcej mówić. Błagam cię pani, posłuchaj mnie. Zaklinam cię nie badaj więcej, nie idź za przykładem biednej Józefy.

Prośby Gertrady na nic się nie zdały; stara nic więcej nie powiedziała, nie zdradziła strasznej tajemnicy wieżowej. A może sama nic o niej nie wiedziała, ponadto, że wieża jest zawsze zamkniętą i że klucze ma zawsze sam hrabia.

Gertruda postanowiła tajemnicę zbadać. Udała się do pokoju męża. Przed chwilą zmienił odzież, może zostawił klucze.

Nadzieja ją nie zawiodła. Znalazła w kieszeni trzy wielkie dziwne klucze; nie wątpiła, że to klucze, za któremi szuka. Cała drżąca pospieszyła ku osławionej wieży, nakładając drogi by jej nikt nie widział. Wnet przybyła na miejsce, odkryła czarne drzwi żelazne, które otworzyła jednym kluczem. Weszła do hali na pół ciemnej. Nie zawahała się ani na chwilę i drzwi za sobą przymknęła.

(Dokończenie na str. 19-ej).

(Dokończenie ze str. 18-ej).

Cisza panowała grobowa. Dreszcz uczuła Gertruda, a serce jej biło gwałtownie, trwożnie, lecz nie zatrzymała się, jakby parta wyższą siłą.

Na pół zapadnięte schody kamienne prowadziły w górę. — Minęła schody, bo w pewnem oddaleniu zobaczyła drzwi żelazne, a na nich trupią głowę. Co oznacza ten straszny symbol śmierci? Czy za drzwiami temi grób?

Strach Gertrudy wzrastał z każdą chwilą i jakkolwiek drżała na całem ciele, przecież zwyciężyła jej namiętna żądza wykrycia tajemnicy. Drugi klucz otworzył jej drzwi, zobaczyła schody kamienne pogrążone w grobowej ciemności.

Gertruda przystanęła na chwilę, nim się zdecydowała, przestąpić pierwszy stopień. Nogi odmówiły jej posłuszeństwa, drżała gwałtownie, lecz mimo to zwolna wchodziła ze stopnia na stopień. Dokoła niej ciemność. Powietrze stęchłe, jak w grobowcach. Zapaliła małą świeczkę woskową i przy tem świetle zobaczyła wąską przestrzeń, o nagich ścianach. Tuż przed nią były znowu drzwi, które otworzyła trzecim kluczem.

Znalazła się w sklepieniu strasznem, ponurem. Zapach zgnilizny, kamienna podłoga była mokrą i krwią zlana, a tu — pierś jej wydała zdziwiony okrzyk zgrozy — tu zobaczyła trzy trumny oparte o mur, ciosane, bez ozdób. — W każdej trumnie zmarły spoczywa. Były to nieszczęsne żony Sinobrodego?

Trwoga opanowała Gertrudę zupełnie. Jakby do ziemi przykuta, wpatruje się w te trzy trumny. Serce jej bije gwałtownie. W tem — o Boże, co to? Jakiś ton głuchy, jakby jęk żywcem pogrzebanej. Jęk straszny, wstrząsający do szpiku kości. Skąd ten jęk? — Z czyjej piersi?

— Boże miłosierny! — zawołała drżąca Gertruda w śmiertelnym strachu. Zmysły ją opuściły i omdlała, runęła w ponurem sklepieniu.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Straszne odkrycie.

— Pan hrabia Harald Wildenfels, — zaanonsował służący.

— Proszę zaprowadzić pana hrabiego do mego buduaru, — rozkazała Walerya i podniosła się z fotelu, na którym siedziała, by przyjąć gościa.

Kiedy hrabia Sinobrody zdążał za służącym przez korytarze zamku, otwarły się zwolna drzwi i z za portyery ukazała się podstępna twarz Jakóba. Nic nie przeczuwając, minął go hrabia, nie spostrzegł szpiega, który go badał błyszczącemi oczyma.

— Tak, to on! Nie pomyliłem się, — szeptał Jakób i zatarł z radości ręce.

— Tak, to Robert. Znam go dobrze. Cudowne odkrycie. Teraz mam ich w ręku.

Cicho spieszył za hrabią. Widział, jak hrabia, wszedł do buduaru Waleryi. W szale namiętną szarpany zazdrością, syknął.

— Do mnie należysz, tylko do mnie. Biada ci, jeżeli mi nie będziesz posłuszną, jeżeli mi stawiać będziesz opór.

Podstąpił pod drzwi buduaru zbliżył ucho i nadsłuchiwał, wstrzymując oddech.

Walerya przyjęła hrabiego serdecznie, jak się przyjmuje starych znajomych. Podali sobie ręce i usiedli na fotelach obok siebie.

— No i cóż, kochany bracie? — mówiła Walerya. — Wróciłeś więc ze swoją młodą żoną z podróży poślubnej? — zaśmiała się szyderczo. — Co za gąskę przywiozłeś nam? A która to z rzędu, kochany Robercie? Piąta, jeżeli się nie mylę?

— Nie nazywaj mnie Robertem,— mówił Sinobrody stłumionym głosem. Ściany mają uszy, a wiesz, że muszę się mieć na baczności. O niejednej mojej sprawie mówią już ludzie. A i żona moja obecnie nie dowiecza mi i boję się, że i ona, jak inne, odkryje pewnego dnia moją tajemnicę.

— A jeżeli się to stanie, zgotujesz jej taki sam los jak jej poprzedniczkom?

— Tak! Zdradziłaby mnie — odparł ponuro.

— O, my zdrady badać nie musimy, z każdej strony — mówiła Walerya w zburzeniu. — Wiesz przecież, co się stało. Usunęłam nienawistną Agatę. Obecnie mogłabym swój cel osiągnąć, zdobyć hrabiego Edmunda. Lecz nowa przeszkoda stanęła mi na drodze. Jakób zna moją tajemnicę, wie, że to ja zamordowałam męża Agaty. On mnie zgubić może. W nagrodę za milczenie żąda, abym została jego żoną.

— Przenigdy! Ty miałabyś poślubić tego potwora? Jakób musi się ciebie wyrzec, za każdą cenę, musi milczeć — zawołał wzburzony Sinobrody.

— Robercie — szeptała Walerya. — Nędznik ten i dla ciebie jest niebezpiecznym. Wie, kto jesteś i...

— Do stu dyabłów — zawołał w strachu Sinobrody i zerwał się z siedzenia. Twarz jego była trupio bladą. — Skąd mnie zna? — pytam.

— Nie wiem, w jaki sposób odkrył twą tajemnicę. Robercie, nędznik ten musi zginąć, bo w przeciwnym razie zgubi nas.

— Zginie ten nędznik, ten szpieg — Sinobrody zgrzytnął zębami i straszne rzucił spojrzenie.

Nagle zerwała się Walerya i przyskoczyła ku drzwiom. Usłyszała demoniczny, cichy śmiech. Gdy drzwi otworzyła, nie było już nikogo w korytarzu, słychać tylko było odgłos oddalających się kroków.

— Podsłuchał naszą rozmowę ten nędznik — zawołała Walerya z wściekłością. — Robercie, wszystko stracone. Nie traćmy czasu, on zginąć musi.

— Biada mu! Sinobrody pogroził pięścią w stronę drzwi. Biada mu, powtórzył spokojnie i usiadł znowu obok Waleryi. Lecz, kochana moja, tak prędko się to stać nie może. Musimy czekać na sposobność, a tymczasem musisz się pozornie zgodzić na jego życzenia, by w ten sposób okupić jego milczenie.

Zapadał już wieczór, kiedy hrabia Sinobrody opuścił swą piękną siostrę i w towarzystwie Piotra powracał na zamek Wildenfels. Droga była daleka i prowadziła przez samotne pustkowie, rozciągające się w nieskończoność pod czarnem niebem.

Jak upiory pędzili jeźdźcy, a wiatr nocny straszne świstał dokoła nich.

Aż oto wyłoniła się z ciemności gospoda, zwana "Pod pełnym dzbanem". Samotnie i spokojnie było w tem zabudowaniu, w żadnem oknie nie było światła, mieszkańcy gospody spali. Aż tu nagle błysnęło światełko z okna piwnicy i drżącym płomieniem oświetliło ciemną ziemię.

— Stój! — zawołał hrabia Sinobrody i wstrzymał konia. — Co to znaczy? Tu w gospodzie coś się dzieje. Już nieraz w nocy widziałem to dziwne światło. Zobacz Piotrze, co się tam dzieje.

Piotr zaciekawiony prędko zeskoczył z konia i udał się w stronę gospody. Światło pochodziło z nory piwnicznej, której okrągłe, zakratowane okienko, znajdowało się tuż nad powierzchnią ziemi. Piotr przysiadł i patrzył ciekawym wzrokiem. Oczom jego przedstawiła się straszna scena, że z trudnością potrafił stłumić okrzyk zgrozy.

. . . .

. . . .

Tej samej nocy spał Gerhard, właściciel gospody "Pod pełnym dzbanem", spokojnie w swej izbie. Dom zalegała cisza grobowa, tylko wicher zawodził żałośnie w kominach. Nagle Gerhard zerwał się ze snu, usiadł na posłaniu i nadsłuchiwał. Odezwało się głuche pukanie, straszne wśród tej ciszy nocnej, jak gdyby pukał duch z pod ziemi.

Zerwał się Gerhard z łóżka, zarzucił szlafrok i założył pantofle. Wiedział, co znaczy to pukanie. — Idę już, idę — szepnął i zaświecił prędko latarnię. — Wytężył słuch, czy też wszyscy śpią, wszędzie cisza. Wtedy Gerhard odsunął wielką szafę, w podłodze były drzwi, zakryte właśnie tą szafą.

Jeszcze raz przystanął on i słuchał bojaźliwie, jakby się bał zdradzić przed domownikami swej tajemnicy. Potem drzwi otworzył, tam w dole ciemno było i dobywał się stamtąd głos głuchy, ponury, jakby z grobu. Czy tam mieszkała istota ludzka?

Gospodarz wyjął z szafy chleb i inną żywność i dzban mleka i postawił to na stole. Potem nachylił się nad otworem i zaświecił w głąb latarnią. Rozjaśniło się w norze piwnicznej. Stało tu łóżko, mały stół i stołek. Ze stołka podniosła się postać mężczyzny, szczupła otulona w czarny podarty płaszcz. Wsparty na kiju podniósł w górę smutne na wpół martwe oczy. Na twarzy jego okolonej siwą brodą, malowała się nędza i zgryzota.

— Chodźcie, hrabio Haraldzie — rzekł gospodarz. — Jedzenie wasze gotowe. Lecz dziwny mieszkaniec piwnicy potrząsnął głową z westchnieniem:

— Zostawcie mnie Gerhardzie w mojej celi. Tu jestem bezpieczny. Czy śpią wasi domownicy? Czy nikt nas nie widzi?

— Bądźcie spokojni, panie — rzekł Gerhard. Wziął chleb i mleko i po drabinie zeszedł w głąb do zagadkowego gościa. Dał mu tę skromną wieczerzę. Pokrzepił swe ciało hrabia Harald, jak go Gerhard nazywał, poczem w te słowa odezwał się do swego gospodarza podając mu rękę:

— Dziękuję wam, drogi przyjacielu, gdyby nie wy, musiałbym marnie zginąć. Już rok cały siedzę tu pod ziemią i nikt nie wie, że jeszcze żyję. Wyście mnie przyjęli, przyjacielu kiedy zbiedzony i nędzny przyszedłem do was i prosiłem o schronienie. Wyście czuwali nad moją tajemnicą. Ukryliście mnie i dbacie o mnie jak o brata. Boże mój — westchnął — kiedy też skończą się już moje cierpienia? Kiedy wybije godzina oswobodzenia? Kiedy nareszcie zedrę maskę z twarzy nędznika, który mi skradł imię i prawa moje?

— Ach, panie, gdybym wam tylko mógł dopomódz — westchnął Gerard, patrząc wzrokiem pełnym litości na nieszczęśliwego. Lecz panie, nie wolno nam jeszcze wystąpić, bo skoro się Sinobrody dowie, że pan jego żyje, wtedy ostatnia to wasza godzina, a zresztą nikt nie uwierzy, że to pan właśnie jest prawdziwym hrabią Wildenfels i że nędznik, który zuchwale osiadł na zamku, jest waszym służącym, Robertem. Toż i ja was zrazu nie poznałem i nie wierzyłem waszym opowiadaniom.

— Prawda, prawda, Gerhardzie! Nie mam żadnych dowodów, by nędznika tego oddać w ręce sprawiedliwości. Łajdak ten chytro się urządził. W Afryce, na polowaniu ograbił mnie we śnie i zabrał mi moje papiery. Potem wydał mnie dzikim, którzy mnie sprzedali do niewoli. Nie miałem już nadziei, że wrócę do ojczyzny. Sześć lat spędziłem w strasznem więzieniu, nędza i cierpienia uczyniły ze mnie przedwcześnie starca. Kiedy nareszcie uzyskałem wolność i pełen radości i tęsknoty wróciłem do ojczyzny, dowiedziałem się rzeczy strasznych, że łajdak, służący mój, gra rolę hrabiego a ja jestem przybłędą, żebrakiem. Chyba już nie opuszczę nigdy tego strasznego lochu, prawda nigdy nie wyjdzie na jaw.

Sposępniał nieszczęśliwy hrabia, siwą głowę ukrył w rękach, a w oczach zabłysły mu łzy.

— Panie, nie rozpaczaj, pocieszał go Gerhard. Jeszcze nie wszystko stracone. Bóg nie dopuści, by złość i podłość zwyciężyły. Wypłyną w końcu na światło dzienne zbrodnie Sinobrodego, wszyscy przecież wiedzą że on morduje swoje żony. Niestety, nie ma dowodów na to, lecz nie zostaną wiecznie w ukryciu jego straszne zbrodnie.

— Czy nie mówiliście, Gerhardzie, że znowu powrócił na zamek Wildenfels z młodą żoną?

— A, tak! Mówią, że to jego czwarta, czy też piąta żona. Biedaczka, żal mi jej! Bóg jeden wie, jaki los ją czeka.

— Niech ją Bóg ma w swojej opiece, — wyszeptał hrabia. — Lecz idźcie już, Gerhardzie, późna noc, wy zmęczeni. Miejcie się na baczności, by Sinobrody nie dowiedział się o waszej tajemnicy i nie odkrył mojej kryjówki.

. . . .

. . . .

Tej to sceny świadkiem był Piotr, służący Sinobrodego. Chociaż wytężał słuch, nie dosłyszał ani słowa z rozmowy w piwnicy. Ciekawość jego wzrastała: co to za dziwna postać siwobrodego starca, który — jakby żywcem pogrzebany — mieszkał w piwnicy? Czy to więzień gospodarza? Piotr widział, jak Gerhard z latarnią w ręku, wracał po drabinie. Nagle światło zagasło i ciemność grobowa zaległa piwnicę i cały dom.

— Muszę tajemnicę tę zbadać, — pomyślał Piotr i pospieszył do swego pana. Postanowił nic mu nie mówić o odkryciu.

Sinobrody się niecierpliwił.

— Gadaj coś widział? — spytał gwałtownie.

— Nic, prócz zaświeconej latarni w piwnicy — odrzekł Piotr i wsiadł na konia swego. — Człowieka nie było tam.

— Tak? — mruczał Sinobrody, rozczarowany. — Dyabeł wie, co to znaczy.

Popuścił cugle i popędził galopem. Piotr oglądnął się jeszcze raz za gospodą, nie zobaczył nic nadzwyczajnego i podążył za panem. Około północy stanęli w zamku Wildenfels.

Nic złego nie przeczuwając, podążył Sinobrody do komnat swej młodej żony. Nie znalazł jej, a służba nie wiedziała, gdzie pani. Nagle owładnęło go straszne przeczucie. Począł szukać za kluczami, nie było ich.

— Ach — zawył blady ze strachu i wściekłości. — Poszła do wieży. Stało się to, czegom się obawiał.

Jak szalony wypadł na podwórze i pospieszył do wieży. Drzwi były otwarte. Więc stało się! Zapalił latarnię i drżący zszedł schodami na dół. Pierś jego dyszała ciężko, krople potu pokryły czoło.

— Gertrudo! Gertrudo! — wołał zdławionym głosem. Milczenie. A przecież wiedział, że ona tam być musi, że odkryła straszną tajemnicę. A jeżeli w międzyczasie uciekła? Jeżeli go zdradziła?

Drżał na całem ciele.

— Należało klucze ostrożnie przechować, albo drzwi te zamurować — zgrzytał zębami.

Potem śmiało zeszedł po ostanich schodach i wszedł do sklepienia. Podniósł latarnię w górę, że jej światło rozjaśniło całą tę ponurą przestrzeń. Oczy jego miały wyraz dziki — szukały dookoła. W tem spostrzegł postać swej młodej żony, jakby w śmiertelnem omdleniu na wilgotnej, zimnej podłodze.

Wydał dziki okrzyk i rzucił się na nią.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

Niezbadane są wyroki boskie.

— Stójcie! — zawołał jeszcze raz prokurator groźnym, rozkazującym głosem. — Stójcie! Co się tu dzieje?! — Tam w górze, na rusztowaniu zdarzyło się coś nadzwyczajnego. Świadkowie tego strasznego dramatu osłupieli i wpatrywali się w rusztowanie. W słabem oświetleniu trudno było rozróżnić postacie i wypadki. Zbliżył się tłum cały, gwałtownie wzburzony; zrazu słychać było szepty, nagle nastała cisza grobowa.

Szybkim krokiem opuścił prokurator swe miejsce z za stołu, okrytego czarnem płótnem.

Słychać było bicie serca każdego z obecnych.

Prokurator wstąpił na stopnie rusztowania, za nim podążyli lekarz i sędziowie.

Zbliżył się prokurator do pnia i utkwił badawczy wzrok w ponurego kata, który — spuściwszy topór — stał, spokojnie wyczekując tego, co się stanie. Obok pnia leżała nieszczęśliwa Agata — lecz nie naruszona. Cięcie chybiło. Mimo to chcieli już pomocnicy kata rzucić skazaną do stojącej opodal trumny. To zauważył prokurator, obudziło w nim podejrzenie i rozkazał wstrzymać się.

— Kacie! — zawołał ostrym tonem. — Co to znaczy? Skazana nie zginęła?

— Łaski, panie — odrzekł kat drżącym głosem. — Nie wiem, ręka moja słaba, cięcie słabe, chybiło.

— Spełnij więc teraz swoją powinność! — rozkazał prokurator — któremu usprawiedliwienie to wydało się dziwnem i nieprawdopodobnem.

— Panie, — wyszeptał kat, — Zdaje mi się, że skazana już nie żyje!

— Tak? — spytał zdziwiony prokurator. — Nachylił się nad leżącą na ziemi postacią, lecz zanim się jej dokładniej przyglądnął, przystąpił spiesznie lekarz. Zamienił znaczące spojrzenie z katem i ukląkł u boku Agaty.

Już powierzchowne badanie przekonało go, że Agata żyje. Ale jej serce biło słabo, popadła w ciężkie omdlenie podobne do śmierci.

— I co? — spytał prokurator niecierpliwie.

Lekarz wstał; twarz jego była blada, a głos miał dziwnie chrypły ton.

— Tak, panie prokuratorze. Skazana nie żyje. Stracenie jej jest zbytecznem.

— Nie! — zawołał prokurator stanowczo. Prawo żąda głowy skazanej. Wszystko jedno, czy skazana umarła już, czy też żyje. Prawu musimy zadośćuczynić, za każdą cenę. Więc, tu — zwrócił się do kata — czyń pan swoją powinność. Głowa musi paść!

Na odgłos tych słów, stracił kat i lekarz przytomność i niemi ze strachu i osłupienia wpatrywali się w prokuratora. Ten opuścił wraz z sąsiadami rusztowanie i zajął pierwotne swe miejsce. Także lekarz zwolna zeszedł po stopniach.

— Wielki Boże — wyszeptał. — Wszystko stracone. Teraz nic jej nie ocali.

Naprężenie widzów wzrastało. Nikt z nich jeszcze nie był świadkiem podobnego aktu stracenia na trupie. Bo też i prawdy nikt z nich nie znał.

Tymczasem sprowadzono znowu ciało Agaty, nie dające znaku życia i po raz wtóry padł cios z ręki kata.

Wszyscy widzieli, jak runęła głowa, lecz nikt nie poznał, że była to tylko głowa z wosku, łudząco podobna do głowy ludzkiej.

Ciało Agaty złożono do trumny. Widzowie oddalili się. Także prokurator i sędziowie opuścili podwórze więzienne. Pomocnicy kata zanieśli trumnę na inne podwórze więzienne i złożyli ją w kostnicy. Urzędnik drzwi zamknął. Wieczorem dopiero miano Agatę pochować.

Lecz po upływie niespełna kwadransa dostali się pomocnicy kata do kostnicy oknem z odludnej ulicy. Przed kostnicą czekał powóz, a lekarz, doktór Kloc, stojący obok powozu, śledził trwożliwie, czy się nikt nie zbliża. Po chwili wysunęli pomocnicy oknem podłużny tłumoczek owinięty w czarne sukno; zaniesiono to prędko do powozu, do którego wsiadł lekarz i powóz popędził w dal.

Jeszcze nie świtało, kiedy powóz zatrzymał się przed wspaniałym budynkiem, na eleganckiej ulicy rezydencyi. Był to pałac hrabiego Edmunda Linderhof. Otwarła się brama i powóz szybko wjechał na podwórze. Siwy służący Michał wraz z lekarzem zabrali z powozu ostrożnie tajemniczy tłumoczek i zanieśli do jednej z sal na pierwszym piętrze.

Złożyli swój ciężar na łóżku i wtedy doktór Kloc zdjął szybko drżącemi rękoma zasłonę. Na łóżku leżała Agata, nieruchoma, blada jak śmierć. Lekarz i stary sługa patrzyli na nią i oddech zamarł im w piersi.

UWAGA: — Dalszy ciąg tej wielce ciekawej i zajmującej powieści drukowany będzie w "Tygodniku Powieściowo-Naukowym, ktoby więc życzył sobie poznać całą historyę tej powieści, niechaj zaprenumeruje sobie "Tygodnik Powieściowo-Naukowy — kosztuje dolara na rok.

Jaskinia Beatusa. Powieść dla wszystkich szlachetnie myślących 25c.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 50c.

Jan Urlik, znalezione dziecko w gnieździe orlem pod Krakowem, powiastka 10

Jarmark na święty Onufry. Powieść A. Dygasińskiego. 15c.

Jaskinia Potępieńca. Powieść przez Fr. X. Tuczyńskiego 35c.
Ta sama w mocnej oprawie z złoconym tytulikiem 65c.

Jaśko Cholewa. Powieść historyczna z czasów Bolesława Śmiałego, napisana dla ludu i młodzieży przez Józefa Grajnerta. 20c.

Jeden dzień prawdy, powieść przez Ludwika Bailleul, przekład z francuskiego 15c

Jedynaczka. Powiastka ludowa. Cena 5c.

Jeszcze Polska nie zginęła! Bardzo ciekawa powieść. 15c.

J. M. J. Książka zawierająca Koronkę, Nowennę, Litanie, Modlitwy i Pieśni do świętego Józefa 10

Józef, młody jeniec tatarski. Powieść z czasów Napadów Tatarskich w XVII wieku na Podole. Cena..........15c

Józefata dolina czyli sąd Ostateczny, napisał X. Feliks Gondek, Pleban z Krzyżanowic, Dyecezyi Tarnowskiej 85

Józef Struś, lekarz poznański. Obrazek historyczny z XVI wieku. Napisał St. Wagner 15ct.

Kabała czyli odkrycie tajemnic przy szbiórki za pomocą kart. 5

Kalambury czyli Dowcipna Prawda, dla rozrywki i pouczenia 10

Kantyczka czyli Pastorałki i Kolędy czyli piosnki wesołego ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane, a przez X. M. M. zebrane. Czerpane z rękopisów od roku 1695. Pieśni do "Kościelnego użytku. W mocnej oprawie 75c

Karty złożone przez sławną wróżkę Lenormand z Paryża, przepowiadające przyszłość. (dla rozrywki i zabawy.) Cena paczki 60

Kasper Karliński. Obrazek historyczny z drugiej połowy XVI wieku napisał Henryk Nowakowski. 10c.

Katechizm Baltimorski większy w mocnej oprawie....................29

Katechizm początkowy 5ct.
W mocnej oprawie 8ct.

Katechizm Rzymsko-Katolicki, większy X. J. Deharbe, T. J. w mocnej oprawie 25ct.

Katechizm Rzymsko-Katolicki dla szkół polskich w Ameryce, ks. J. Deharbe, T. J. Cena 10ct.

Kazanie Bernardyna i kilka innych ładnych powiastek. Zawiera: Kazanie Bernardyna, Dlaczego Majerowicz całował osła w ogon, Szynka Cesarska, Ustęp do historyi o strachach i upiorach, Wdzięczny wąż, Uważaj dobrze, Askryminum, preber tenturyje śpitulis, Legenda o św. Józefie. Cena 15c

Kazia z Chrzanówki. Powiastka ludowa. Cena .. .. 5ct.

Kazimierz Brodziński, odczyt publiczny przez Sew. Duchińską 15

Kazimierz i Magdosia. Powieść z dziejów ojczystych siedmnastego stulecia przez Mieczysława z Poznania 15

Klara czyli zwycięztwo cnoty, powieść, napisał ks. Kanonik Szmid . . 25

Kochaj bliźnego swego, przez Fr. Hoffmana, przełożył Bolesław Dunin. Cena 30c

Kochliwy Wujaszek. Wesołe opowiadanie Władymira Berensztana. Z oryginału rosyjskiego. Przetłómaczył Dr. M. S. Cena 5ct.

Konik Zwierzyniecki powieść 15c.

Konstancya, nowela jeden dla wszystkich, przez Harrieta Graig. 10c.

Konstytucya Stanów Zjednoczonych 10

Konstytucya 3 Maja 10

Korablowie. Obrazek rodzinny z czasów Napoleona I. przez N. J. . . 25

Koronka o Świętej Annie, Matce Najświętszej Maryi Panny i Patronce Matek Chrześciańskich. Cena 10ct.

Koszyk kwiatów, powieść przez Ks. Schmidt 30
W mocnej oprawie 50c.

Krakowiaki, 657 śpiewek ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger..........85c

Krótka Historya Naturalna. Z rycinami napisał prof. Ign. Machnikowski. Cena 85c

Krótki opis Wyspy Haiti. .. .Cena 5c.

Krótki rys początku rozwoju i obecnego stanu Instytucyi zakładu św. Kazimierza w Paryżu pod przewodnictwem Wibnej Matki Teofili Mikułowskiej 5

Krwawa Głowa, powieść z wypadków Galicyjskichz roku 1846 10ct.

Krwawe sieroty powieść napisana przez W. S. 15

Krzyżacy, a Polska. Napisał Br. Rutkowski 5

Krzyżacy, powieść historyczna H. Sienkiewicza w 6 tomach oprawna w dwie książki po 3 tomy. W miękkiej oprawie $1.50
W twardej oprawie $2.50.

Krzyż Lotaryngski, powieść z wojny francuzko-pruskiej broszurowana 15c

Krzyż przy drodze. Opowiadanie pro boszcza Bawarskiego. - - 10c

Ks. Augustyn Kordecki, przeor Paulinów, obrońca klasztoru częstochowskiego, przez Władysława Anczyca, z dwoma rycinami. 15c.

Ksiądz Mackiewicz, bojownik za wiarę i wolność. Powiastka historyczna z powstania roku 1863 przez Mieczysławę Siaczkową. 15ct.

Książka jubileuszowa czyli Nauka o Odpustach, szczególnie o Odpuście Jubileuszowym zarazem nabożeństwa i modlitwy przy odwiedzaniu kościołów w celu zyskania odpustu odmawiać się mające. Za pozwoleniem zwierzchności duchownej napisał X. N. B. Cena 10ct.

Książę Adolf i bogini szczęścia. Powiastka fantastyczna z pradawnych czasów dla Kawalerów i Panien 15 c.

Książę Almanzor i jego sługa Mustafa, czyli jak sobie kto pościele tak się też i wyśpi. Powieść przez Ks. M. Osmańskiego. 30

Książka punktowania, czyli wróżeczne [illegible] 10

Książka polsko-niemiecka dla Polaków do łatwego nauczenia się czytać, pisać, i mówić po niemiecku. Dokładny przedruk z wydania nakładem „Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich" we Lwowie. Cena

Któby się spodziewał? Humoreska Napisał Władysław Ordon.......10c

Kubuś sierotka. Powiastka ludowa przez Fr. Staszyca (Franka z Wielkopolski.) 15c.

Kuba Opryszek. Historya nadzwyczaj ciekawa, a opisana jest prześlicznym stylem. Cena .... 5c.

Kucharka Polska i Amerykańska, zawierająca kilka set przepisów kucharskich, dla młodych mężatek, kucharek i gospodyń, na tanie i smaczne przyrządzanie potraw, a szczególnie: zup, sosów, jarzyn, potraw mięsnych, postnych z uwzględnieniem potraw polskich, a mianowicie: barszczu, bigosu, zrazów, flaków i pieczywa amerykańskiego jako to: cakes, biskuits, muffins i pies, itd. 30ct.

Kujawiaki, Mazury, Wyrwasy i Dumki pomniejsze, ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger. 25c

Kumoszka Kraskowa, czyli babskie bajeczki. Bardzo ucieszna powiastka o jednej kumoszce, która ogromnego hałasu i kłopotu narobiła przez swoją gadatliwość. Cena .. .. 10c.

Kufma Jez. Opowiadanie z dawnych czasów z powieści T. T. Jeża [illegible] „Pra Pra Dziadzia" z upoważnienia autora skróciła F. M. Cena 25

Kwiat niewinności, książeczka do nabożeństwa dla dzieci, w mocnej oprawie, osobne wydanie dla dziewcząt i osobne dla chłopców 25

Kwiat Preryi i między Indyanami. Powieść z zachodnio-północnej Ameryki przez Ch. A. Murray, przełożona na polski przez J. Betkowskiego. Cena w mocnej oprawie $1.25

Ładowa Pieczara. Obrazek wiejski przez J. I. Kraszewskiego. Cena 50c
W mocnej oprawie . . . . 75c.

Lampa Czarnoksiężnika, czyli historya Aladdyna o lampie cudownej w jaskini czarnoksięzkiej i o cudownym pierścieniu. Opowiadanie Szeherazady z Tysiąc Nocy i Jedna. Z ozdobna obrazkami, Cena 30ct

Lekarz Domowy, czyli niezawodne sposoby domowego i taniego leczenia rozmaitych chorób, oraz opisanie rozmaitych roślin, leczących, przez Przyjaciela Ludzkości 25ct

Leśny Młyn nad Czernają. Romans polsko-rosyjski. - - 50c.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - 60c

Lirnik Polski, Zawierający 547 Dumek, Aryi, Krakowiaków i piosnek ludowych. W mocnej oprawie 50ct.

Listownik polsko-amerykański. Podręcznik zawierający: Naukę pisania listów i gotowe wzory listów, w wszystkich przypadkach życia, mianowicie: Listy polecające, radzące, opisujące, powinszowania, podania itd., a wreszcie listy sławnych mężów, Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Morawskiego i Napoleona, szczególnie zastosowanej do użytku i wygody Polaków w Ameryce. 60
Ta sama w mocnej oprawie i ze złoconym tytulikiem 85

Liturgika, czyli Wykład Obrzędów Kościoła Katolickiego, podług dzieła ks. Innocentego Frenkla, Streścił i do użytku szkolnego zastosował Ks. Tomasz Kowalski, Kanonik Katedralny i Dziekan Płocki. Dosłowny przedruk z wydania trzeciego z 28-miu ilustracyami. 20ct.

Lekcye i ewangelie na wszystkie Niedziele i Święta całego roku, podług przekładu X. Jakóba Wujka T. J. stosownie do Mszału Rzymskiego, wypracował ksiądz S. Tomicki a potwierdzona przez Konsystorz Generalny arcybiskupi Gnieźnieńsko-Poznański Książka ta jest od wielu lat w całej Polsce jak pod Prusakiem tak pod Moskalem i Austryakiem. Jest w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem i ozdobną stronnicą tytułową. $1.60

Litwinka, powieść z ostatniego dziesiątka pierwszej połowy XIX wieku. Napisał J. Kwiatkowski.
W słabej oprawie 35 c.
W mocnej oprawie 65c.

Literatura Polska i Polsko-Amerykańska — opracował Stanisław Osada. Odciśnięta na dobrym papierze, obejmująca stron 314, ozdobiona licznymi rycinami i opracowana w sposób bardzo przystępny i zajmujący. Każdemu miłośnikowi literatury ojczystej w poezyi, powieści i historyi polskiej, da'e autor w sposób niezwykle zajmujący skreślony obraz rozwoju tej literatury, epoka po epoce, okres po okresie i ilustruje ją życiorysami oraz działalnością najwybitniejszych ich przedstawicieli. Podręcznik różni się od wszystkich o tym przedmiocie tem, że nie registruje wzorem dawniejszych podręczników, o ile możności jak największej liczby autorów, ale kreśli możliwie jak najdokładniejsze obrazy rozwoju samej sztuki pisania i ducha narodowego. Literatura Polska w miękkiej oprawie 75c
W twardej i pięknych okładkach kosztuje $1.00

Los Sieroty czyli powieść wystawiająca zgrozę nieludzkości, srogość zawiści i dotkliwość nędzy; Skuteczność wiary i cnót; wzorowość miłosierdzia i szczodrobliwość Opatrzności. Napisał ks. A. Pokojski. Przepiękna ta powieść, jest bardzo zajmująca. 20c

Ludgarda, czyli skutki wychowania opartego na religii i moralności, opracował podług źródeł pewnych Tomasz Wiśniowski 50c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75ct.

Ludzie leśni i wieszcze Dzieci przez Fr. Waligórskiego 5

Luter i Djabeł. Napisał B. S. 5c

Maciek w powstaniu. Powiastka z powstania 1863 przez Sewera, 2-gie o powstaniu narodowem w r. 1863-4 przez A. Wojnara 15ct.

Makarego 730 obiadów wielkich, średnich i małych, mięsnych i postnych, z opisem śniadań i wieczerzy, tudzież spiżarni, aklepu i kuchni dla chorych, pieczenia ciast, robienia konfitur itd. W mocnej oprawie $1.00

Małe Powiastki i wiersze. Treść: Skutki wychowania. — Jak Kuba Bogu, tak i Bóg Kubie. — Rozmowa Dybicza z żołnierzem polskim, schwytanym przypadkowo przez Kozaków na granicy. — Skarb w książkach ukryty. — Rady i przestrogi matki córce wychodzącej za mąż. — Trafna odpowiedź. — Roztropny wierny sługa. — Piękny czyn w Gąsawie 1227. — [illegible] czyn kucharza w [illegible]

Mała Historya Polska dla szkół polskich, ozdobiona 26 obrazkami.
Cena - - 15c

MALOWNICZY OPIS POLSKI czyli Geografia ojczystego kraju z mapką i licznemi rycinami. Zawiera przeszło 350 stronic, cena . . . 50c

Mały listownik dla szkólnych dzieci, uczący pisania listów z dodatkiem po winszowań 25

Mały Przyjaciel Dzieci, książka do czytania dla szkół polskich w Ameryce. W mocnej oprawie 30c

MARYA (Malczewskiego.) Powieść Ukraińska.
Cena - - - - 10 c.

Marcin Mrąga. Powiastka historyczna z ziemi kaszubskiej. Napisał Józef Grajnert 15ct.

Marcinowa Zagroda. Obrazek z życia przez Stefanię Tuchołkową. Cena 5c.

Marzenie czy Rzeczywistość. Obrazek polsko-amerykański, przez Helenę Staś 15ct.

Memoryał organizacyi polskich i prasy polskiej w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki w sprawie prześladowania ludu polskiego w Prusiech, a szczególnie z okazyi zapowiedzianego przez rząd pruski nowego prawa o wywłaszczeniu przymusowem Polaków. Do ludu w Stanach Zjednoczonych i do wszystkich narodów świata cywilizowanego, napisał Profesor T. Siemiradzki. 10c.

Miesiąc Maj, poświęcony Bogarodzicy Niepokalanej Dziewicy Maryi. Oraz sposób przygotowania się należycie do Spowiedzi świętej. Modlitwy przy Mszy świętej. Godzinki. Modlitwy wieczorne i kilka pieśni. Zawiera blisko 300 stronic w mocnej oprawie.
Cena 30ct.

Mikołaj Kopernik w związku z Kolumbem, z 39 pięknemi rycinami. Cena - - - 25c.

Milioner i Śmieciarz, tłómaczenie z niemieckiego. 30ct.

Milionowy Banknot. Napisał [Mark Twain], Samuel Clemmens. Ta książeczka zawiera jedn z najlepszych humoresków napisanych przez tego najsławniejszego amerykańskiego pisarza. Cena 10c.

Mistrz Twardowski, oraz artykuł pt. Maszyna do obcinania głów. S. Rydla. Cena 5ct.

Młynarz i jego dziecko czyli wędrówka duchów Bożego Narodzenia. Powieść, osnuta na tle prawdziwego zdarzenia. Cena . . . . 10c.

Młyn Djabelski na górze wiedeńskiej, czyli rycerz Ginter z Szwarcenau. Ciekawa powieść dla młodych i starszych, Cena . . . . 10c.

Młyn na Pokusie. Bardzo zajmujące opowiadanie 10ct.

Modlitwa Nabożna do Pana Jezusa i 10 pieśni: Pieśń o męce Pana Jezusa, Pieśń o spoczynku Pana Jezusa w sercu kochającem. Pieśń Marsz Najświętszej P. Maryi, służący dla pątników do Najśw. P. Maryi Piekarskiej. Pieśń nowa do N. P. M. Bolesnej, łaskami słynącej w kaplicy przydrorskiej, w parafii Ferlandskiej. Pieśń o św. P. Maryi w Sallete objawionej 846 r. Pieśń o św. Łazarzu. Pieśń o św. Teresie. Pieśń nowa o św. Zuzanie. Pieśń o Panu Jezusie na Górze Oliwnej. Pieśń o sierotach narzekających. 20ct.

Moina czyli niepojęte drogi Opatrzności, napisała Emma z Kurowskich Puffke. . . . . 25 c.

Moja gwiazdka. Powiastka. Cena .. 5c

Moje leczenie wodą, na podstawie przeszło 35-letniego doświadczenia, napisał dla leczenia chorób i utrzymania zdrowia X. Sebastyan Kneipp, rz.-kat. proboszcz w Woerishofen (Bawarya). Z upoważnienia autora z 33go powiększonego i opracowanego na nowo wydania, przetłómaczył J. A. Łukaszkiewicz. Cena - - 50 c.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena - - 75 c

Mowy Patryotyczne, wypowiedziane przy odsłonięciu Pomnika Kościuszki w Chicago dnia 11 września 1904 roku w Humboldt parku i na bankiecie w Great Northern Hotelu tego samego wieczora oraz Listy i Telegramy Gratulacyjne, nadesłane na tę uroczystość. Mowy tę z małą zmianą mogą być używane przez mówców na różne uroczystości. Książka ta ozdobiona jest kolorowym obrazkiem pomnika oraz portretem artysty Chodzińskiego, twórcy tegoż. 15ct.

My a Wojna. Coś na kształt fantazyi. Przyczynek do wytłómaczenia naszego stanowiska, wobec wojny rosyjsko-japońskiej napisał s. Szwajkart. 10ct.

Mynhausen nowy, ten z długim nosem czyli dziwaczne podróże i figle. 10

Mysza wieża wśród jeziora Gopła przez Aleksandra Bronikowskiego. Powieść słowiańska z pierwszej połowy XI wieku..........................30c

Na dalekim Zachodzie, opisał Wiktor Karłowski.........................10c

Nad przepaścią. Nowela Maksymiliana Ringa. 15

Nad Sprewą. Obrazki współczesne przez B. Bolesławitę, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem..........60c

Na samotnej wysepce. Powiastka z czeskiego; napisał Alar. Z obrazkiem 10c

Na dwóch zagrodach. Napisał Józef Grajnert. Cena .. .. 10c.

Na Falach Życia, czyli moc zmartwychwstania. Obrazek polsko-amerykański, przez Helenę Staś 10ct.

Najlepsza spuścizna. Powieść, napisał Ks. kanonik Szmid.... ....10c

Na Pamiątkę Stoletniej Rocznicy, trzeciego rozbioru Polski. 1795 — 1895. I. Grabieżcza dyplomacya Rosyi w Polsce od 1780 — 1795. II. Wiara w zmartwychwstanie Polski. Napisał prof. Ignacy Machnikowski 10c.

Na Pograniczu, zarys piórem nakreślony przez Paulinę z L. Wilkońską Cena 30c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem.........................60c

Na Polu Chwały, powieść historyczna, napisana przez Henryka Sienkiewicza z illustracyami Sawirzewskiego. W mocnej oprawie 75ct.

Nasze życie, powieść w 8-ch częściach przez W. D. Chamskiego 50c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem . . 75c

Nasze Dzieje w ostatnich stu latach. St. Tarnowski.—Z kilkudziesięciu rycinami, z czerwoną obwódką, w ozdobnej oprawie ze złoconymi tytulikami $2.50
Oprawne mocno tanio $1.00
Broszurowane 50ct.

Na Granicy. Nowela przez M. Reichenbacha. Przekład D. G. . 15c

Nasza Odyssea w 1885 r. Szkic z letnich wycieczek, skreślił J. Alrysa. Cena 15c

Nauka położnictwa, dla użytku położnych przez Dr. Henryka Jordana, docenta położnictwa w uniwersytecie Jagiellońskim. W mocnej oprawie z posrebrzanym tytulikiem $2.50

Nawiedzania Najświętszego sakramentu i Niepokalanie poczętej Najświętszej Maryi Panny na każdy dzień miesiąca napisana po włosku przez sługę Bożego S. Alfonsa Marza Liguori, Biskupa dyecezyi świętej Agaty i Fundatora Zgromadzenia Redemptorystów na polski język przełożone. 30

Niby Bieda, a Nie bieda, pocieszna przygoda jednego pijaka, przez Bielawskiego. Cena .... 5c.

Niebo. Gra bardzo wesoła i zabawna dla kółek towarzyskich. Nowe poprawne wydanie 10

Nemezis. Powieść. Cena • 15c

Niech żyje! Zbiór toastów i przemówień Zostawił J. Chociszewski 30ct.

Niedoświadczony duch. Napisał H. G. Wells. Tłómaczenie z angielskiego. Cena.. .. .. 5c.

Nie opuszczaj kraju rodzinnego. Napisał Fr. Hoffman. Przełożył Bolesław Dunin - - - 15

Niepokalana Marya Panna, nasz ratunek, pomoc nieustanna, czyli opis pod powyższą nazwą znajdującego się w Rzymie obrazu po całym świecie rozsławionego łaskami, oraz wskazówki i sposób, jak mamy uwielbiać i wzywać pomoc Najśw. Maryi Panny. Zebrał z oryginałów włoskich K. S. U. S. T. i O. P. D......................15

Nieposłuszna, streścił A. Parysso 5c

Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie męża! Powiastka ludowa, napisał Julian Morosz. Cena .. .. .. 5ct.

Niewierny Tomasz, jak przymierzył, to uwierzył. Pocieszna powiastka osnuta na prawdziwem zdarzeniu. Cena .. 5c.

Nieprzepłacony pierścień, czyli kto ma szczęście, ten prowadzi swą oblubienicę do domu. Dziwna powiastka o ubogim szewczyku i Zulimie córce sułtana tureckiego 15c

Niewiasta polska w początkach naszego stulecia (1800—1830 r.) przez K. Wł. Wójcickiego. Cena . $1.00

Noc 3go na 4go Grudnia, na zasadzie akt sądowych opisał Walery Przyborowski...... ....30c

Nowa Sybilla, zawierająca najważniejsze przepowiednie o przyszłości tyczące się Kościoła św. Polski i Słowiańszczyzny. 25ct

Nowelki Amerykańskie. Tłómaczył z angielskiego C. W. Dyniewicz. Zawiera: Jego krewne. — Wszystko pokrętnie. — Dzieło pewnej ciemnej nocy. — O mały włos — a zginąłby. Opowiadanie amerykańskiego adwokata. — Nie hoduj niedźwiedzi. — Wet za wet. — Straszliwa przygoda. — Straszna odwaga. — Szczęśliwa omyłka. — Smutna sprawa. — Niebezpieczne zdrzemnięcie. Opowiadanie kolejowego telegrafisty. — Pod stęp siostry. — U Łucyi. — M. T. 67. Przez H. E. Scott'a — Zapis Cioci Klary. Przez H. E. Scott'a. — Duńska legenda. — Pakiecik. — Martha Philips. — Stary młyn. Przez H. E. Scott'a. Cena 50c

Nowenna i modlitwy do św. Antoniego Padewskiego, pomocna w każdem nieszczęściu 15ct.

Nowenny do najświętszej Panny (na cały rok) 10

Nowy Sowizdrzał i awantury jego. Z ziemi pomorskiej rodem. — Z ośmiu obrazkami 30c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60c

Nowy Zbiór powinszowań do użytku młodzieży, oraz wierszy okolicznościowych dla osób dorosłych, zebrał i napisał wierszem i prozą J. A. Zygmunt. Broszurowana 50ct.
W mocnej oprawie 75ct.

Obrazki Caryzmu, pamiętniki J. Gordona. Cena - - 50c
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - - 75c

Obrazki i opowiadania obozowe. 1) Zgon Ukraińca, obrazek z wojny 1863 roku. 2) Ostatni powstaniec. Opowiadanie. 3) Modlitwa, przez Alfreda Barwińskiego..........................30c

Obrona Częstochowy, historya cudów na Jacku Brzuchańskim 10ct.

O Charakterze, napisał J. Sierpiński urzędnik sądowy dla Siostr Nazaretanek w Chicago. Z książki tej mogą czerpać wiele potrzebnych rzeczy mówcy, nauczyciele i kaznodzieje. W mocnej oprawie 75ct.
W słabej 50ct.

O Chmielu. Bardzo pożyteczny poradnik dla chcących hodować chmiel na sprzedaż do browarni lub własnego użytku. Cena .. .. 15c.

Oda do Młodości. Poemat Adama Mickiewicza, z wstępem przez dr. Annę Wyczółkowską. Cena 5c

Odgłos z Zamorza. Poesye polsko-amerykańskie. Napisał Paweł Gawrzyjelski 25ct.

Ofiara Zmudzina, obrazek historyczny z powstania 1831 r. przez Chwalibora. Cena 30ct.

Oficyum Serafickie, ustanowione dla III Zakonu przez Ojca św. Leona XIII zawiera modlitwy, za których odmawianie dostępuje się zupełnego odpustu. 6ct.

Ogród Wiejski. Popularny przewodnik do zakładania i pielęgnowania ogrodów. Cena - - 50c

O Janie Królewiczu Zar-Ptaku i o Wilku Wiatrolocie, bardzo zajmująca powiastka. 5ct.

O Janie Twardowskim, wielkim czarowniku i jego sprawkach wraz z powieściami o czarach: Czarownica. O spaleniu 14 mniemanych czarownic w Doruchowie, Madejowe łoże, Chłop i dyabeł. Osieczna 30ct

O gospodarzu Mickuniu, jak on wygody kupował i na jajach siedział. Barkoni, Hdza na jabłoniach i gruszach, Użyteczność kaczek w ogrodach, Ochraniajcie pożyteczne ptaki i zwiedzo pocieszna powiastka. Cena 10ct.

Ogniem i Mieczem. Powieść historyczna przez Henryka Sienkiewicza; w komplecie dwóch książkach. Z pięknemi illustracyami. W słabej oprawie
Cena $1.75
Oprawne mocno ze złoconym tytulikiem w dwóch książkach Cena $2.50

Ojciec Gawęda, powiastka 5ct.

Ojciec Kapucyn czyli zwycięstwo wiary i miłości 30

Ojciec Nikon. Powieść Historyczna przez T. T. Jeża. Cena 50c
W mocnej oprawie 75c

Ojciec św. Ignacy 11 modlitw i litania do św. Ignacego, patrona błogosławionych matek przed i po rozwiązaniu. Modlitwy te są bardzo skuteczne Cena 10ct.

[illegible] nasz, powieść napisana przez P. S. 15

O jenerale Józefie Bemie, napisał Piotr Zbrożek . 35

O Kasi, ładnej dziewczynie.......10c

O księciu Dymitrze i o Hryciu Rusinie. Cena - - - 15c

O leczeniu chorób, Koni, bydła, świń, owiec i psów, przez J. Łepkowskiego, wykład popularny dla użytku gospodarzy. Cena . . . 50c

Ollendorffa teoretyczno - praktyczna METODA nauczenia się czytać pisać i mówić po angielsku w sześciu miesiącach, z oryginalnej edycyi przerobiona i do użytku Polaków zastosowana. Dwa tomy. I Tom Gramatyka II Tom Klucz. W mocnej oprawie Cena $2.0

O Chciwym parobku legacie. 2 Nowe sukuie hrabiowskie 3 Rekrut 10c

Olitypa czyli Ptak Stepowy, opowiadanie z czasów wzajemnych walk pomiędzy Indyanami Ameryki Północnej napisał Fr. X. Tuczyński.......30c

O Miłości Ojczyzny. Rozprawa podług Karola Libelta. .. .. 20c.

O Naśladowaniu Jezusa Chrystusa (Tomasza a Kempis.) Ksiąg czwory. Tłómaczone z łacińskiego. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena - 50

Opactwo Carrow, przez J. F. Smith (z angielskiego) zawierająca blizko tysiąc stronic, w mocnej oprawie, ze złoconemi tytulikami, w dwóch tomach. Cena $1.50

Opieka nad dzieckiem przed urodzeniem i nad nowonarodzonem według wymagań przyrody, z rycinami. 20 c

O Pietrku i Polence Opowiadanie bardzo pouczające dla naszego ludu. Napisała Ludmiła Br. Nakęska. 10c.

Opowiadania i Anegdoty. Zbiór ciekawych utworów dla uprzyjemnienia czasu oraz zabawy 5ct.

Opowiadania, baśnie, bajki, przypowiastki itp. czerpane ze starych roczników pism warszawskich i krakowskich, ksiąg i zeszytów przez W. Dyniewicza, zawierają:
Przygody Walka na jarmarku, Takich wiela, Wieczory niedzielne, Wynalazki, Zaloty Wicka, Jak to ja, syn chłopa doszedłem do majątku, Dla chleba, Z krwawych dni, Zaklęte skrzypki, Mały dobosz, Strachy, Straszliwa noc, Co się stało, Obrazek z wojny Transwalskiej, Nie jednakie drogi, Dzielny Komorek, Grzybowa Góra, Napoleon w Berlinie, Psie Pole, Pobojowisko Maciejowskie, Toast, Polska flota Khiszyn, Hołd pruski, Sprzymierzeńcy Boerów, Bohaterstwo i śmierć, Egzekucya i proces, Jan Kiliński, Hrabiątko, Tatarzy i ich napady na Polskę, Nasze wspomnienie dziejowe, Murawiew w kościele, W noc św. Wawrzyńca, Ze wspomnień historycznych, Stanisław Żołkiewski. Z pamiętnika starego huzara, Kapelusz panamski, Dziaduś, Modlitwa więźnia, Historya fortepianu, Na czem sypiamy i na czem spać powinniśmy, Droga do nieba, Zdjęcie ślubu, Jak krzyżacy nawracali pogan na ziemi pruskiej, Dzień zaduszny w podaniach ludowych, Odwrót z pod Waterloo, Zjedzony sztandar, W obliczu śmierci, Pożytek z zażywania tabaki, Słowo się rzekło, Kobyła u płotu, Kulig w Polsce, Legiony Polskie, Dzwony, Ucieczka Do tatusia, Czerwona róża, Słodka śmierć, Mogiła Maciejowicka, Wiecek w niebie, Na Wawel, Święcone 1831 roku, Carski zbir, Płaszcz Judaszowy, Pod Lipskiem, Jakie ryby łowili Apostołowie, Po raz drugi do Wilna, W noc grobów, "Bar wzięty", Ksiądz Antoni Mackiewicz, Krwawy posiew, Przypowieść, Kiedy lipa kwitnie, Bajeczna warta, Dzielny chłop, Piękności przyrody, Kaśka, Kontusik królowej Jadwigi, pod Lelowem ścigany, Nad Wisłą, Tytoń i jego działanie, Marcin Lelewel Barelowski, Z podań szlązkich, W jaki sposób Napoleon uciekł z Elby, Sienkiewicz o Kordeckim, Niedrukowany memoryał jenerała Henryka Dąbrowskiego o roku 1812, Pilność znaczy więcej niż talent, Bitwa na grobli, Przypowiastka o pijaku, Zbytnice pod biegunem i pod zwrotnikami, Wielki pogrzeb, Wspomnienie o Jankowskim, Mały bohater, "Do Prus", — oprawne ozdobnie w kolorowe płótno ze srebrnymi tytulikami, $1.50.

Opowiadanie o urwisie Dyrdusiu przez J. K. Gregorowicza, z obrazkami 10ct

Opowiadanie podróżnego o strasznie dziwnem łożu, bardzo ciekawe opowiadanie.........................10.c.

Opowiadanie starego dziadka przy kądzieli. Zebrał z różnych książek Wł. Dyniewicz. Zawiera: Żydek czarownik, Kaśka i dyabeł, Karaś i Szczotek, Dwóch czy czterech, Zdradziecki sługa, Mikołaj Potocki między zbójcami, Wąż, Córka cieśli (podania indyańskie), Cyganka, Tatarzy, Wyżynki nocne, O cudach natury (zorza północna), Skradziona koszula, Czartowa, Szewc Marcin braciszkiem klasztornym, Fantastyczne postacie ludowe (śmierć i bieda i nędza pańska), Nowy Rynaldo i Rynaldyni, Gastold, Pieczary w czarnej górze, Wierszcz wielki prorok, Dziwne przypadki. 40c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - - - - 75c.

Opowiadanie Jmć pana Wita Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej A. D. 1760—1767, spisał Wł. Łoziński, w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem..........................$1.25

Opowieści Stepowe. Przez Paulina Stachurskiego, zawiera: 1. Gulnara, 2 Na Stepie, 3. Atamańska mogiła, 4 Pokusa, 5. Podolanka, 6. Czartow. góra. Cena......................50c.

Orzeł biały. Wiersz odnoszący się do teraźniejszych czasów 10c

Orfeusz, czyli Zbiór najulubieńszych pieśni polskich z melodyami ułożonemi na cztery męzkie głosy przez Bogdana. Zawiera: 1) Bartłomiej Głowacki (Hej tam w karczmie), 2) Bolesław Chrobry (Ten co najlepszy, 3) Bracia nuż do Koła, 4) Bracia rocznica (29 listopada), 5) Car (Co to za gwar), 6) Chwalcie Boga, 7) Czarna sukienka (Schowaj matko suknie moje), 8) Czegóż bracia w kącie siedzieć, 9) Dalej chłopcy bierzmy kosy 10) Duma o Żółkiewskim (Za szumnym Dniestrem), 11) Gdyby orłem osadnicy u źródeł rzeki Susquehanna! —czyli pazury pantery i pożar leśny Przełożył X. M. Cena - 15 c być, 12) Gdy słoneczko nam zawita 13) Hej Mazury, hejże ha! 14) Jak się macie Bartłomieju, 15) Jak wspaniała nasza postać, 16) Jam Polak zna ny z niedoli, 17) Jeszcze Polska nie zginęła, 18) Jeśli żyjesz pracowicie 19) Kochajmy się (Pędzą jak na skrzydłach) 20) Leszek Biały (Od dworaków opuszczona), 21) Na dolinie zawierucha, 22) Nasz Chłopicki wojak, dzielny śmiały, 23) Nie boję się nikogo (Gdym powinność spełnił moję), 24 O Matko P., 25) Orzeł biały (Ciężko ranny,) 26) Patrz Kościuszko na nas z nieba, 27) Pędzą jak na skrzydłach. 28) Piękna nasza Polska cała, 29) Pięknie cudnie na Wołoszy, 30) Polatuj myśli, 31) Polak nie sługa, 32 Pomoc dajcie mi rodacy, 33) Przyjaźń o bracia, 34) Sto lat niewoli, 35) U nas inaczej, (Smutnoż tu smutno) 36) Ural krzyknijmy wraz (Toast), 37 Uralniech żyje (Toast), 38) Witaj majowa jutrzenko (Mazur 3 maja), 39) Władysław Jagiełło (W bluźnierskich błędach), 40) Wygnaniec (Z ojczyzny mojej wygnany), 41) Za szumnym Dniestrem, 42) Z dymem pożarów, 43) Za Ukrainą (Pięknie cudnie na Wołoszy), 44) Żebrak (Pomoc dajcie mi rodacy).
Cena 50c

Osiem nocy czyli opowiadania Szeherazady sułtanowi Szahryarowi następujących powieści 1) Kupiec i geniusz, 2) Starzec i łania; 3) Starzec i dwa psy czarne. (Z tysiąc nocy i jednej) ....10c.

Ostatni z rodu, Szkic powieściowy osnuty na tle historycznem, skreślił W. Korn. Zieliński .... 50c.
W mocnej oprawie..........75c.

O zasłużonych krajowi Polakach. Błogosławiony Wincenty Kadłubek. Gedeon (Gedko), biskup Krakowski, Stanisław ze Szczepanowa, biskup Krakowski. Błogosławiony Andrzej Żurawek. Święty Wojciech, arcybiskup gnieźnieński. Jan Zamojski, hetman wielki Koronny. Wincenty ze Szamotuł, wojewoda poznański........15c.

Pamiątka misyjna. Modlitwy mis. - 10c

Pamiętna noc Listopada, czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 31go wnukom opowiedziane przez żołnierza czwartaka. Wydanie nowe. Stosowne jako referat na obchody domów i deklamacyi. 30c

Pamiętniki Maryny Mieczysławskiej Bazylianek z Mińska

Pan Bóg swoich nie opuści. Bardzo ciekawa powiastka moralna o tem jak każdy człowiek Bogu ufać powinien, aby wszystkie smutki jego w radość się obróciły. - - - 15c

Pani Podkanclerzyna. Opowiadanie historyczne z czasów Jana Kazimierza przez Michała Jezierskiego. Cena 50c

Pan Krzywda. Napisała M. Nesterowiczowa. Cena 5c

Pan Maciej Trąba. Powiastka, napisała Bronisława Porawska. - - - - 15c

Pan Wołodyjowski Powieść historyczna przez Henryka Sienkiewicza, ma stron 828; w słabej oprawie $1.50
W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem $2.00

Pan Zagłoba Pedagogiem. Henryk Zys. 10c

Perła Genui, czyli dziecinna miłość wierność i nagroda. Cena 40c.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - - 65c.

Perły Poezyi Polskich, zbiór najpiękniejszych poezyi na obchody narodowe, wieczorki i uroczystości familijne. - 75.

Pięć pieśni: o Panu Jezusie, dwie o Najśw. M. Pannie o św Barbarze i o sądzie ostatecznym. - - 15c

Pięć P. Minus jedno R. (5 p. — 1 r.) wielka ramota ze wspomnień ojczystych, spisana przez Jul. Horaina 40c.

Piękne Przykłady z Historyi Polskiej Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakiemi się nasi przodkowie odznaczyli. Dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży. Wydał Wł. Dyniewicz Zawiera: Dąbrówka i Wszebór. Opowiadanie z czasów Mieczysława I. — Przyjazd Dąbrówki do Polski. Wiersz Sew. Duchińskiej. — Rycerz Halka zwycięża trzech bluźnierców Imienia Bożego. — Dobroć polskiej królowej — Cztery piękne przykłady walecznoći naszych przodków. — Grosz wdowy legenda z czasów Bolesława Wielkiego przez J. N. Jaśkowskiego. — Żołnierz polski ocala życie Kazimierzowi Odnowicielowi. — Który z królów polskich daje piękny wzór miłości dla rodziców? — Nieznany bohater z czasów Bolesława Krzywoustego. — Bolesław Krzywousty zdobywa Białogród. Piękny czyn w Gąsawie 1227 r. — Słówko o św. Jadwidze. — Ksiądz Adam. Legenda z r. 1246. — Konik Zwierzyniecki w Krakowie. — Poświęcenie za kraj ruskiej księżniczki. — Wzór wytrwałości. — Pająk i Mrówka. Opowiadanie z czasów Władysława Łokietka. — Król polski trzyma chłopu dziecko do chrztu. — Pielgrzymka do Sandomierza. — Kontusik królowej Jadwigi. — Wzór dobroczynności i prostoty. — Szlachetna zemsta. — Poszanowanie słuszności Wiersz Emilii Lei. — Z szewca ksiądz świętobliwy — Dwaj miłośnicy prawdy. — Dzbanek rozbity. Legenda z życia ś. Jana Kantego przez Sewerynę Duchińską. — Wzór wstrzemięźliwości. — Nie wydał tajemnicy, choć go ogniem pieczono. — Ślązak Pretwicz broni Polski za panowania królów polskich Zygmunta I i Zygmunta II. — Pamięci Bernarda Pretwicza. Wiersz. — Książęta Roman i Eustachy Sanguszko. — Syn kmiecia profesorem w akademii krakowskiej. — Wspomnienie o kilku świętobliwych Polkach. — Odważna Polka. Zdarzenie z czasów króla Stefana Batorego. — Dziewczę polskie. Ballada L. Jabłonowskiego. — Marcin Wadowita, jako wzór i zachęta dla młodzieży, aby się pilnie uczyć i pracować. — Piękny wzór miłości dla rodziców. — Wielki dobroczyńca narodu polskiego — Dzielne czyny młynarza Michałka na Pomorzu. — Piękne zdania Polaków i Polek. — Nadziei nigdy tracić nie trzeba. — Dzielność Stefana Czarnieckiego. — Krzysztof Zgłobicki pod Stawiszczami. — Trzeci szturm do Stawiszcz. Wiersz B. Zaleskiego — Co było przyczyną, że ubogi uczeń Felicyan został obrany biskupem krakowskim — Wzór kapłana. — Kościuszko jako wzór pracy i oszczędności. — Piękny czyn kominiarza.— Mały Tomek z Jabłonny. Prawdziwe zdarzenie z życia księcia Poniatowskiego — Cnotliwa żona. — Filomaci Filareci i Promieniści w Wilnie. — Poczet królów polskich do nauczenia się na pamięć. — Słówko do polskich dzieci i młodzieży.
Cena 50c

Pierwsze występy Heleny Modrzejewskiej w Ameryce, 2 korespodencye Henryka Sienkiewicza z San Francisco. - - - - - - 10c.

Piękne za nadobne. Humoreska, napisał Wł. Sabowski. - - - 15c

Piotr Krempa, powieść z czasów Bolesława Śmiałego ....30c.

Pisanki Wielkanocne, powiastka przez ks. Szmida.... ....15c.

Pięć powieści, mianowicie: Żelazne więzienie. Poświęcenie kapłana, Tortury, List do Pana Boga, Przemowa pana starosty przed ślubem, w słabej oprawie 10c.

Piękna historya o cierpliwej Helenie, córce króla Antoniusza, cesarza tureckiego z Konstantynopolu. [Carogrodu], która będąc u dworu później przez 23 lata pielgrzymując, wielkie utrapienia i nędzę cierpliwie i mężnie znosiła 15ct.

Pierwsze dni Kwietnia, 1831 r. na Litwie. Urywek z współczesnego pamiętnika J. D. Cena - 15 c.

Piekło, czy jest? czem jest? co czynić aby się do niego nie dostać, przez X. Biskupa L. G. de Segur. tłumaczył z francuskiego X. W. M. .. .. 30c.

Pierwsze wojny krzyżowe, z dodatkiem krótkiej wiadomości o następnych 10

PISMA A. MICKIEWICZA.
Kompletne wydanie — 6 Tomów ozdobione około 100 illustracyami kolorowemi artystów polskich. W każdym domu polskim znajdować się powinna. Cena 6 tomów w słabej oprawie każdy tom oprawny osobno $3.00 oprawne w linteum 6 tomów $4.00
Kupując pojedyńczo każdy tom 80c.
W miękkiej oprawie 60c.
Oprawne w skórkę morokko, wyzłacane tytuliki, każdy tom osobno oprawny, a wszystkie w jednym futerale $8.00

Płacz i narzekanie Ojców świętych czyli siedm ksiąg Mojżesza 30
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 45

Planetowe kartki 16 sztuk 10c.

Podróże Guliwera do nieznanych krajów. Przekład z angielskiego przez W. Szymanowskiego. Z rycinami H. Emy. — W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. 60c.

Planety, czyli przepowiednie przyszłości podług ciał niebieskich 10c

Pobór. Opowieść z powstania 1863 r. Napisał Mścigniew. 30

[illegible] Polski z uwzględnieniem [illegible] Dodana krótka [illegible] o Czechach i Rusinach. [illegible] 300 [illegible]
Broszurowana. - - - - - 35c.
50c

Pod sztandarem podejrzeń. Powieść przez M. E. Braddon. Przekład z angielskiego E. z K. P. 40c

Podpory Samorządu Powieść współczesna na tle dziejów galicyjskiego życia narodowego. Napisał J. K. Orłowski. Zawiera 221 stron. Cena 35c

Pojata córka Lezdejki, albo Litwini w XVI wieku, romans historyczny przez Bernatowicza, w mocnej oprawie i z pozłacanym tytulikiem . . . $1.75

[illegible] z bajkami. Zbiór rozmaitych [illegible], baśni, klechd, opowiadań, historyjek i żartów z rozmaitych starych książek. Zebrał Wł. Dyniewicz. Zawiera: [illegible] beczka, Kutacya [illegible], Pierwsze psoty drugie tak. [illegible], Dąb. O wielkoludach, Sarlacie [illegible] ludkach. O królewiczu, młotku, piesku, szczeniku, kotku [illegible] i o czarodziejskim pierścieniu. O Smoku [illegible]. O Argusie. Brat ubogi i brat chciwy. Płaczałka. Szklana góra. O staruszku i staruszce i o złotej rybce. Paproć. Inne podanie o paproci. Podanie ludowe o pięciu królach, co panowali w Kruświcy i zkąd powstało nazwisko Kruświcy. Król wężów. Leśna panna. Podanie o zaśnionych rycerzach pod Tatrami. Wilk i skowronek. Książe pastuszkiem. Nowe suknie cesarza. Wielki Borek i Mały Borek. Anioł. Księżniczka na grochu. Co stary zrobi to zawsze dobrze. Towarzysz podróży. Słowik Rolnik królem. Waleczny żołnierz. Gdańsk. Dziedzic i kmiecie. Tatarska sierota. Jan Michałowicz. Sandomierzanie. Walenty Rzeźbiarz, chłopek. Wierny sługa i opryszek. Opowiadanie starego Jana. Drzewa owocowe. Piotr Sądek cena 50c
W mocnej oprawie z wyzłacanym tytulikiem 75ct.

Pokwitowania i zaświadczenia dla szkół polskich w Ameryce które się sprzedają:

100 kart	za	$2.00
200 „	„	8.00
500 „	„	6.00
		7.50
1000 „	„	9.00

Polowanie na Głuszca. Historya prawdziwa, niezmyślona, choć złośliwa, którą nawet w Dębogórze leśniczy zaprzysiądz może, chociaż przytem nie był. Cena .... 5c.

Polski Pień. Obrazek z życia polsko-amerykańskiego, napisała Helena Staś, 10c.

Ponury Dom w Warszawie czyli Hrabia Bogumił Kamiński. 5 tomów, każdy osobno mocno oprawny, ze złoconymi tytulikami.
Cena $2.50

Poradnik dla kobiet, które chcą być zdrowymi, napisał Dr. Jzef Zielczak, 15c.

Pomsta Boża nad nieprzyjaciółmi Kościoła św. Opracował Ks. W. P. 15ct.

Pomorzanie w Gąsawie. Powieść osnuta na tle historycznem z czasów Leszka Białego, przez Fr. X. Tuczyńskiego. Cena......................30c.

Poradnik gospodarski. Zbiór artykułów ze wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego, zebrał dla pożytku naszych farmerów W. Dyniewicz, zawiera:
Jak podnieść plon zboża, Ziarno do siewu, O orce, Szkodniki w szpichrzach, Tępienie ostu, Na jesieni, Ogród warzywny w jesieni, Pielęgnowanie inwentarza w ciepłej porze roku, Kiedy i jak zadawać karmę krowom, Kilkakrotne dojenie krów, Słabe nogi u konia, Piasek dla drobiu, O wyrobie twarogu, Serek owocowy, Jak obchodzić się z mlekiem, Zapalenie śledziony, Jak zbierać owoce, Spadające liście, Ślepota u koni, Złamanie rogu u bydła, Brak lasów i skutki tegoż, Brak mleka u klaczy,

Wywieszanie języków u koni, Doświadczenie z trwałością masła, Kopcowanie ziemniaków, Rady dla hodowców drobiu, Kilka uwag o tuczeniu trzody chlewnej, Podbicie u koni, Najmądrzejsze zwierzęta, W jakich razach i jak pszczoły hodują nowe matki, Z hodowli bydła w zimie, Co robić w sadzie podczas zimy, Jak zużytkować zmarznięte okopowizny, Tępienie szczurów, By się kury niosły w zimie, Hodowla kur w Stanach południowych, W jaki sposób gospodarz winien walczyć z chorobą tuberkuliczną, Hodowla porzeczek agrestu, Kaszel u świń, Leczenie skaleczeń kolan nóg przednich u koni, Przyzwyczaić krowy, aby pozwalały ssać, Wczesne warzywa, Kilka słów o siewie jarzyn, Wychów prosiąt, Przyjaciel rolnika, Ochwat u koni, O chowie kaczek, Konserwowanie jaj, Sposób niszczenia mchu na drzewach owocowych, Do warzyw, które udają się nawet w półcieniu, Tępienie chwastów, O różnych wadach mleka, Nasz inwentarz na wiosnę, Bronowanie jarych zbóż po powschodzeniu, Utrzymywanie bydła na pastwisku, By z krów był dochód, Badanie nasion przy zakupnie, Dojenie krów, Nieco o obchodzeniu się z inwentarzem w cieplej porze roku, Uwagi na czas żniw, Co powoduje zagrzewanie a nawet zapalenia siana, Korzyści z wczesnej podorywki, Ściernisko wcześnie przeorywać, Zbieranie owoców, Jak skarmiać ziarno zbóż, Kolka u koni, Serek owocowy, O błędach w jesiennem i zimowem utrzymywaniu inwentarza, Gniazda węglowe dla kur Po co dawać obornik, Uwagi dla gospodarzy, Jak obchodzić się z świeżo wymłóconem zbożem, Tuczenie gęsi, Wybór miejsca na pasiekę, Najważniejsze wskazówki dla gospodarzy, Dlaczego piasek, Przezimowanie gęsi do chowu, Jak zwiększyć ilość obornika, Kompost, Zakiszanie zmarzłych okopowizn, Odżywianie ciała zwierzęcego, Niszczenie grzyba domowego, Nieurodzajność drzew owocowych Lizawka u bydła, Drobne wiadomości gospodarcze, Zaparzenie plew i sieczki, Karma dla kaczek, Kości dla kur, Jak poznać z chwastów rodzaj gleby, Chwasty, Jak przechowywać mąkę, Nakrywanie koni derkami, Świerzb, Kury w sadzie, Przechowywanie narzędzi, Bydło w zimie potrzebuje ciepła, Jak poznać kr wę mleczną, O pszczołach w styczniu i w lutym, O śniegu na oziminach, Utrzymanie narzędzi w zimie, O wychowie prosiąt, Sól jako dodatek do karmy, Grzebienie u kur, Środek na popękane i odmrożone ręce, Jak wpływa pasza na dobroć masła, Przyczyna dla której masło trudno się zbija, Chów prosiąt, Hodowla grzybów, Jak zapobiegać niektórym chorobom nóg u koni, Niektóre odpowiednie pasze dla koni, O mleku, Kret, Jeszcze o krecie, Czynności w pasiece na wiosnę, Jeż, Nietoperz, Przycinanie i wycinanie gałęzi, Plamy z atramentu na drzewie, Niektóre roboty w sadzie, Poronienie u krów, Jak przywrócić kolor pranym perkalom, Dynia jako pasza dla trzody, Poronienie u krów, Liszaj u bydła, Tuczenie trzody, Czarnina, Mydło do okien, Zupa z jarzyn, Czem się żywią rośliny, Siemię lniane, Użyteczność pszczół, Uprawa grochu, Wiosenny oblot pszczół Siew prosa, O chrabąszczach, O wpływie paszy na barwę mięsa i jaj drobiu, Nieco o cielętach, Woda dla kur, Brak chęci do jadła u świń, Zasilanie drzew owocowych, Czy jest właściwem odstawiać klacz w 9 dniu po ożrebieniu, Jak zabezpieczyć od zabłocenia wodę przy pojeniu bydła, Zakładajcie komposty, Warunki otrzymania zdrowia koni, Rdza na jabłoniach i gruszach, Użyteczność kaczek w ogrodach, Ochraniajcie pożyteczne ptaki i zwierzęta, O sprzęcie koniczyny, O kokluszu, Kiedy i jak sprzątać siano O zarybianiu małych jezior i stawów pozbawionych upustów, Praktyczny a tani przyrząd do filtrowania nieczystej wody, Kiedy i jak sprzątać zboże, Żniwo zbóż, Koszenie roślin pastewnych, Sposób leczenia raka na drzewach owocowych i obgryzionych drzew przez zające, Uprawa gruntów lekich, Wyrób wędlin, Bicie wieprzy, Patroszenie wieprza i przygotowanie do nadziewania kiełbaśnic, Ważność chowu kóz dla rodzin robotniczych, Brzepa ścierniskowa, Jesienna uprawa łąk, Wyrób wędlin, Konserwowanie mięsiw, Wędzarnie, Częste latowanie się krów.

W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, Cena..............$1.50

Pogoń za świeżem powietrzem. Piękna powiastka przez L. Szylera Rackiego. Cena 5ct.

Pół Korony. Powiastka przełożona z języka angielskiego przez A. Z. Cena 5ct.

Poradnik dla kobiet, które chcą być zdrowemi. Zawiera: Choroby kobiece; Czyszczenie miesięczne i ciąża. Co robić gdy kobieta jest w ciąży? Jak sobie radzić gdy zachoruje brzemienna kobieta? Kiedy dziecko się rodzi? Jak się rodzi dziecko? Czego nie robić przy porodzie? Co robić przy porodzie? Jak sobie radzić w cięższych przypadłościach przy porodzie? O brudnych porodach. Jak kobieta powinna się zachowywać po porodzie — podczas porodu? Co robić w łżejszych i cięższych przypadłościach podczas połogu? Jak obchodzić się z nowonarodzonem dzieckiem. Cena 15c

Powieści Ludu. Spisane z podań. Różne bajki, baśnie, opowiadania, klechdy historyjki, i żarty zebrał z różnych starych ksiąg i pism Wł. Dyniewicz. Zawiera: Wilk i skowronek; O dwunastu królewiczach zaklętych w orły. Lis i wilk; O bogatym panu, co miał syna jedynaka; Kojata; Piękne oczy; Bieda; Tomiła; Sierota; Rozmowa bydląt; Wianek ręlelsi; Maciej Pyta; Kaganiec; Pieniądze; Twarz królewska; Djabeł i mądry chłop; Tumek; Kłamstwo nad kłamstwami; Jałmużna; Zefir; Mary; Djabli taniec; Blada panna; Wieczny szewc; Zwierciadło; Pan Kożuszek; Potępiona; Miecz zwycięzki; Potępiona księżniczka; Zaczarowane maczki; Kominiarczyk królewski.

Cena 50ct., w mocnej oprawie 75ct.

Pośrednik polsko-angielski, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku; z opisaniem każdego wyrazu jak się ma wymawiać, opracował Wł. Dyniewicz, przejrzane, poprawione i znacznie powiekszone a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku. 30ct

Powiastki z dawnych czasów. Treść: Lorenzo. — Obrazek z więzienia. — Wspomnienie francuzkiego kapelana wojskowego. — Sercowe Kłopoty Stacha. Powiastka.—Syn wdowy. Powiastka historyczna z XVI wieku. 30c

Powieści wschodnie czyli Przygody Balwierza i jego sześciu braci. Opowiadania Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej)..................10c.

Powieści Moralne, przez X. Franciszka Soave ku zabawie i nauce wiernych. Przełożył z włoskiego X. B. Rzewuski. Piękna ta książka dla młodzieży zawiera 36 powiastek a mianowicie:

1 Krótka wiadomość o Księdzu Fr. Soave; 2 Wdowa chora; 3 Klejnoty skradzione; 4 Małżeństwo; 5 Obraz; 6 Etelredus; 7 Strachy nocne; 8 Ryszard Makwill; 9 Marszałek Turreniusz; 10 Niewolnik wykupiony; 11 Miłość monarchy i miejsca rodzinnego; 12 Baltazar z Limy; 13 Teresa Balducci; 14 Fryderyk Launkeyusz; 15 Pippus i Menikukcyusz; 16 Brat szlachetny; 17 Szczęśliwość; 18 Bankructwo; 19 Sydney i Patty; 20 Sydney i Warner; 21 Niewdzięczność; 22 Wilhelm Penn; 23 Antoni Leonelli; 24 Dwaj bracia; 25 Poczciwość nagrodzona; 26 Ugger Duńczyk; 27 Alimek albo szczęśliwość; 28 Ibrachim; 29 Powieść chińska Tiobang; 30 Krzywda nagrodzona; 31 Hrabia d'Orengo czyli wychowanie; 32 Oblubienica pełna miłości; 33 Chciwość; 34 Dobroczynność dowcipna; 35 Pożar; 36 Szczęśliwe na morzu rozbicie.

W słabej oprawie Cena 50 ct. Oprawne mocno, ze złoconym tytulikiem Cena 75ct.

Powieść O Końcu Życia Piłata Pontskiego. Przełożona z niemieckiego na język polski przez ks. M. Osmańskiego . . . . 10c.

Powieści Serbskie. 1) Car Łazarz. 2) Milewna. 3) Angora. 30c

Powinszowania dla rodziców i innych drogich osób..................20c.

Powstanie Listopadowe. 1830—1831. Obejmuje krótki przebieg historyi porozbiorowej polskiej od roku 1815—1831 czyli historyą Królestwa Polskiego. "Przewiduję, że imię polskie pójdzie w poniewierkę. A Moskwa z podbitych uważać nas będzie. Tadeusz Kościuszko." Streścił Kazimierz M...kowski Cena - - - - - - 25

Powrót z wyłaczki, powiastka z czasów powstania Tadeusza Kościuszki 15ct

Pożarna morzu i Złapał się. Dwie powiastki........................10c.

Pożyteczny Poradnik Kneipp'owski, w różnych wypadkach. Wyciąg z różnych dzieł Kneipp'a, sławnego ze swych prac dla ludzkości w leczeniu chorób wodą. Cena 10c

Prawdziwe zdarzenie. Opowiadanie przez Wandę Cena 10ct

Praktyczne rady dla naszych gospodyń. 20c.

Prawa i Reguły dla pragnących zostać Obywatelami Stanów Zjednoczonych. Warunki, pod którymi każdy przybysz może zostać obywatelem tutejszego kraju, uchwalone przez 59-ty Kongres, 29-go Czerwca, 1906. roku. Cena 10c.

Prawdziwa Historya o pijaku Urbanie. Ciekawa powiastka napisana przez Janka z Bielca, ozdobiona 16 obrazkami rysowymi przez Fr. Kostrzewskiego - - 10c.

Prawdziwy Persko-Egipski Sennik — Najpewniejszy sposób wygrania na loteryi według kombinacyi słynnych magików i profesorów matematyki Orlice itp. — tudzież wyjawienie tajemnic i sposób jakich używano w starożytności do przepowiadania i wróżenia przyszłości. — Z blisko 200 obrazkami. Dosłowny przedruk z Sennika drukowanego w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 20ct.

Proboszcz Kukulewa, podług Daudeta opracował W. Karłowski ....5c.

Proroctwo Sibilli, królowej ze Saby, 18 Sybilli, Księdza Marka Wernyhory i innych. Od roku 578 przed Narodzeniem Chrystusa aż do późnych wieków 15

Proroctwo Ojca św Piusa IX o Polsce, nadzwyczaj ważne z dodatkiem kilku innych proroctw i przepowiedni. 10c

Przed stu laty czyli Ostatnie chwile Polski przed jej pierwszym rozbiorem przez Stefana Rewera. Cena .. 30c

Przeklęty szczupak powiastka . 10

Przepis Mustry i Manewrów, niezbędny podręcznik do ćwiczeń wojskowych. W płóciennej oprawie 50c.

Przeraźliwe Echo trąby Ostateeznej, albo cztery rzeczy ostatnie człowieka czekające - - - - 30c.

Przewodnik do pisania listów miłośnych oraz tyczących się ożenienia i zamążpójścia 20

Przewodnik duszy do nieba, z licznemi pięknemi rycinami o Sercu i Duszy człowieka, w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem ....85c.

Przez kobietę. Powiastka Michała Wołowskiego 15

Przez Wszystkie Piekła, romans historyczny przez Maurycego Jokay 50c. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75c.

Przygody Kalifa Haruna Alraszyda Opowiadanie Szeherazady z 'Tysiąc Nocy i Jedna'. Upiększone kilkoma rycinami; 118 stron. Zawiera. 1. Historya o ślepym Baba-Abdali; 2. Historya o Sydy Numanie; 3. Historya Kodżyi Hassana. Cena 20c

Przygody Cyrana de Bergerec (Kapitan czart), powieść napisana przez L. Gallet, przekładu W. Gomulickiego, przedmowę napisał J. A. Święcicki Cena 3 tomy w miękkiej oprawie 75c. W mocnej oprawie $1.00

Przygody Pana Marka Chińczy. Rzecz z podań życia staroszlacheckiego spisana przez I. J. Kraszewskiego 75c.

Przygody Rufina Piotrowskiego. Na Sybirze. Opowiedział dla ludu Ks. Pleban z pod Śremu. Cena 30c

Przyjaciel domowy. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie zebrane przez „Gazetę Polską". 25

Przyjaciel Dzieci, czyli książka do czytania; zastosowana dla szkół polskich w Ameryce 40c

Przypadek na odpuście, przez J. Kamińskiego 10

Pszczoły i Pszczelnictwo. Najnowszy sposób hodowania i utrzymywania pszczół i pasieki. Cena - 50c

Rady i nauki lekarskie i gospodarskie. 25

Ramoty i Ramotki przez A. Wilkońskiego, z życiorysem autora. 6 tomów w jednej książce - - 50c. W twardej oprawie - 75c

Reinhold, cudowne dziecię. Bajka. O szpetnym Garbusku i o trzech wróżkach. 10c

Rinaldo Rinaldini, sławny dowódzca rozbójników XVIII wieku Czyny jego towarzyszów czyli tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch. Cena . 60. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 85

Robinson Kruzoe czyli skutki nieposłuszeństwa, książka zupełnie nowej treści wiele ułożona............15 c.

Rozmowa Polaka z Kaszubą, czyli porównanie Kaszub z Ziemią św. 10c.

Rodzina Konfederatów. (Józef i Kazimierz Pułascy.) I. Pan Starosta Warecki. II. Pan Marszałek Łomżyński Obrazki Historyczne przez K. S. Bodzantowicza. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem Cena $1.25 Broszurowana. 75c

Reussnera Samouczek Polsko-angielski z opisaniem każdego wyrazu po polsku jak się pisze i wymawia po angielsku. Najłatwiejsza metoda do nauczenia się po angielsku. W mocnej oprawie $1.00

Róże i Niezapominajki, książeczka dla serc kochających a szczególnie dla narzeczonych, zawierające: Rozmowę kwiatami; Opowiadania; Rady i wskazówki dla młodzieży płci obojga, oraz wybór wierszy dla rozrywki wesołych kółek towarzyszkich. Z rycinami. 30c.

Róża z Tanenbergu. Powieść starożytna przez ks. Kanonika Szmidt, z 28 obrazkami . . . . 40. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - 75

Rozmowa Michała zgorzałką .....10c.

Rozbójnik Morski. Powieść 15

Różaniec żywy czyli reguły i nowy sposób wspólnego i skutecznego odmawiania Różańca Świętego na większą cześć i chwałę Pana Boga w Trójcy św. Jedynego i uwielbienie Najświętszej Bogarodzicy Maryi Panny 10 20

Rózia Krzywopięta i jej dwóch niebożczyków; nadzwyczaj zabawna powieść. Napisał A. K. Cena .. .. 5c.

Różne Pieśni. 11 pieśnio o Najśw. Pannie Maryi. 10c.

Utwór historyczny o wyjściu Pułku Czwartego Piechoty Liniowej z Warszawy 11 grudnia 1830 r. o opisem trzech pierwszych bitew stoczonych 14 lutego pod Zakrzewiem, 17 pod Dobrem, trzech dni w Olszynce 19, 20, 25 lutego pod Grochowem przez ostatniego weterana z tegoż pułku, który z karabinem w ręku był w tych bitwach czynnym i we wszystkich innych oprócz Warszawy (? Ręczyński.) Cena 25

Sąsiedzi na granicy, opowiadanie dla ludu osnute na zdarzeniu prawdziwem przez S. J. Cena . . . . . 30. W mocnej oprawie 60

Sąsiedztwo wąsów, i Jako Pan Zagłoba o grzybach rozważał. Dwie piękne powiastki. Cena 5c.

Sejm Pijacki czyli wyrok potępienia nieszczęśliwej gorzałce. Bardzo dowcipne wierszyki poświęcone pamięci wszystkich pijaków dla ratowania ich od zagrażającego im niebezpieczeństwa wynikającego z pijaństwa 10c

Seim Mirza piękna nowela Henryka Sienkiewicza. W miękkiej oprawie - - 20c.

Sennik czyli Wróżenie ze snów, na przeszło 1500 przypadkach służące, z różnych starodawnych ksiąg zebrany i porządkiem abecadłowym dla rozrywki i zabawy ciekawych ludzi ułożone przez Przyjaciela Niewinnych Zabobonów . . . 10c

Serce człowieka, Świątynią Boga, u zmysłowe dziesięcioma obrazami. Nowe tłumaczenie z niemieckiego przez Księży zgromadzenia Serca Jezusowego W miękkiej oprawie 20c.

Sierota. Powieść. Cena - - 20c

Skarbczyk Poezyi Polskiej. Poezye najpiękniejszych naszych poetów, stosowne do deklamacyi i zabaw w kółkach towarzyskich i familijnych. W mocnej oprawie..............50 c.

Skarb Watażki, powieść z końca XVIII wieku przez Władysława Łozińskiego Cena . . . . 50. W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem 75

Skarbnica Najpiękniejszych Powiastek, Nowel, Wierszy i artykułów treści rozmaitej; zebrał W Dyniewicz $1.50

Skrócona gramatyka Polska, wedle Lercla i Małeckiego. Cena . 15c

SŁOWNIK Aleksandra Chodźki Polsko-Angielski i Angielsko-Polski w mocnej oprawie $4.00

Słownik Języka Polskiego podług Lindego i nowszych źródeł. Opracował E. Rykaczewski. Nowe wydanie. Rozmiar 6x4½ cala, zawiera 1155 str. Wyraźny druk, piękny papier, Twarda oprawa, złocone tytuliki .. $2.00

Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski przez prof. O. Callier i W. Kiersta. Nowe wydanie. Rozm. 6x4½ cala, 830 stronic

Słownik ten jest do pomocy dla tych, którzy już mają początki języka angielskiego. Kto nie umie języka angielskiego, ten się z tego słownika nie może uczyć, gdyż zawiera on tylko spis wyrazów angielskich i polskich. W mocnej oprawie $1.00

Śmiertelna Gałka, przez [Mark Twain], Samuel Clemmens. Bardzo zajmująca i piękna powiastka. Cena 5c.

Śmieszek. Książka zawierająca perły humoru polskiego, ku rozweseleniu ludzi, z obrazkami 10c.

Smok we wsi, czyli strach ma wielkie oczy 10

Sokole Oko, czyli Przyjaciel Delawarów. Z powieści F. Cooper'a: "Ostatni Mohikanin". - 20c.

Somo-Sierra. Opowiadanie historyczne przez Wacława Gąsiorowskiego. 5c.

Spadek amerykański po Kościuszce Broszura 5c

Śpiący biały orzeł czyli proroctwo starego pustelnika z gór karpackich. Dodane inne ważne proroctwa o naszej kochanej Ojczyźnie Polsce, a mianowicie trzy przepowiednie Ojca św. Cena 20

Snopek rozmaitych powiastek, Historyjek, Anegdot, Poezyi, Artykułów naukowych i ciekawych i Dykteryjek. Całość zawiera 129 stronic. Cena 30c

Śpiewniczek, zawierający pieśni kościelne z melodyami dla użytku młodzieży szkolnej, zebrał X.J. Siedlecki katecheta przy szkole pospolitej u św. Barbary w Krakowie. Cena ....80c.

Śpiewnik kościelny dla użytku wiernych zebrał W. Bern. Ruchniewicz W mocnej oprawie cena 50c

Śpiewnik Pieśni Nabożnych zawierający 350 pieśni jako to: Pieśni codzienne Msze święte, Nieszpory i pańskie, Pieśni na uroczystości Pańskie. Na święta Matki Boskiej i świętych Pańskich, Pieśni za Polskę ziemnie, pieśni przygodne, ocarze, suplikacye itp. w mocnej oprawie płóciennej ze złoconym tytulikiem 75c.

Spiskowcy. Opowiadanie z zamierzchłych dziejów Szwajcaryi. Napisał Al-Ar. Z ryciną na okładce. Cena .. 10c

Sposób nawiedzania Najświętszego Sakramentu ....

Sprawa o Wóz czyli Historya o Jędrzeju Wójcie i jego p'sarzu. Cena . . . 10c

Stacye (Poznańskie) czyli droga krzyżowa Jezusowego, odprawiane w Archidyecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiej, (z czternastoma obrazkami)

Stacye (Krakowskie) ułożone według św. Leonarda przez X. Michała Mycielskiego T. J. tudzież Gorzkie żale i modlitwy o męce Pańskiej po 10

Stacye (chełmińskie) czyli obchód Stacyi po 10

Stacye Drogi Krzyżowej. Cena 10c

Stanisław i Dolores, Nowela z Meksyku. Napisał Wł. Hoppe . . . Cena 10ct.

Stanisław młody pustelnik. Powieść Napisał Paweł Gawrzyjelski Cena - - - 80c

Stara Baśń, opowiadanie z dawnych czasów, z powieści J. I. Kraszewskiego 20

Starogrodzi a kapela czyli poczciwych Opatrzność nie opuści przez Ks. M. Osmańskiego 30

Starved Rock (Skała głodem wymorzona) 5

Stary komedyant, powieść, cena 15c

Stary Sługa, Hania przez Henryka Sienkiewicza. Cena . 50c

Stoletnia rocznica założenia Biskupstwa Baltimore i ustalenia hierarchii w Stanach Zjednoczonych, odbyta dnia 10 11 i 12go Listop. '80 r. w Baltimore Md. Cena.....................10c.

Syn pijaka, powieść z obrazkami. 30c..

Syn Marnotrawny. Bardzo zajmująca powieść E. Jerlicza. Ustrojone pięknymi obrazkami S. Wiśniawskiej Cena 30c

Ślub królewski — Warszawa 6 Kwietnia i Bolesław Śmiały król Polski, przez Alexandra Bednawskiego 10

Szość beczek złota. Opowiadanie z przeszłego wieku. .... 30c.

Sześć powiastek. Zawiera: 1) Na krawędzi przepaści; 2) Sobota, stary żołnierz; 3) Sygnał; 4) W masce; 5) O biubienica Archaniola; 6) Mikołajek krzykacz 10

Szkice węglem, Janko Muzykant przez Henryka Sienkiewicza. Cena 25c

Szymon Konarski. Życie i czyny; według niewydanych dokumentów wypracował dr. Wł. Zahorski. 35c. W mocnej oprawie 50c.

S. S. Cyryl i Metody apostołowie Słowian 5

Tadeusz Kościuszko napisał Teodor Żychdiński 15

Tadeusz Kościuszko w Ameryce. Opowiadanie Stanisława Kunasiewicza. 15c.

Tadeusz Rejtan na sejmie Warszawskim z roku 1773. W stuletnią rocznicę Sejmu Rozbiorowego. Opowiedział Leon Wegner......................... Cena 50c.

Tajemnica chaty wiejskiej, powieść przez Franciszka Ksawerego Tuczyńskiego 30c.

Tajemnica Grobowca. Powieść z życia francuskiego . . . . . . $1.00. Ta sama w mocnej oprawie ze złotym tytulikiem 36

Tajemnicza Sprawa. Powieść przekład z angielskiego.....................35c.

Tajemnice Różańca świętego na kartach. (Pęczek, 15 tajemnic) 10

Tajemnice Różańca Świętego na kartkach. Drukowane na różowym papierze. Pęczek 15 tajemnic, ... 10c

Tajemnice starego zamczyska. Nowela przez M. Jokaya, przełożył z oryginału Dr. Z. Łamański. **Pod ścianami Tatr.** Skreślił Antoni Chołonie wski. 15c

Taniec Śmierci. Opis wszystkich stanów od papieża aż do kmiecia, jak ich śmierć do tańca prosi. . . 10

Tarło. Powieść z dziejów Polski 50. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Ta Trzecia, nowela przez Henryka Sienkiewicza.....................15c.

Ten co po nad obłokami. Opowiadanie dla młodych moich przyjaciół. Napisał Fr. Hoffman. Przełożył St. Kunasiewicz. - - 30

Teresa. Wspomnienia z Niemiec. Cena 15c

Testament Piotra Wielkiego, czyli zamiary Moskali zawojowania całego świata 5

Testament, powieść A. Bebat, przekład z francuzkiego, broszurowana 20c

The 12 day of September, 1883, is the 200th anniversary of one of the grandest events in history. John Sobieski, King of Poland, conquers the Turks under the Walls of Vienna Sept. 12, 1683, and Forever after Reileves the whole Christian World from the Iron Yoke of the Turks 10

Toast Polski, wierszem i prozą czyli zbiór mów przy uroczystościach wszelkiego rodzaju jako to: przy weselach, ważniejszych zebraniach, przy obchodach jubileuszowych itd. W mocnej oprawie - - - 50c.

Tragiczna Noc. Bardzo zajmująca humoreska Cena 5ct.

Trupia Wieża. Powieść Bułgarska, osnuta na życiu Słowian Południowych pod rządem tureckim przez E. z K. Puffke. - - 10c.

Trzeci Rozbiór Polski. Napisał prof. Ign. Machulkowski. Cena 5c.

Trzej Wędrowcy. Chrześcianin, Żyd i Turek, czyli kto w Bogu pokłada zaufanie, o tem ma tenże ojcowskie staranie. Powieść nader powabna i poucza jąca przez Tomasza Wiśniewskiego. 80

Trzydzieści Pieśni i Piosnek dla Rzemieślników, a szczególnie dla szewców, kowali, krawców, stolarzy, kołodziejów, piekarzy, rzeźników, rybaków, garncarzy, cieślów, mularzy, powroźników, młynarzy itd. — z dodatkiem piosenki wykazującej za którego rzemieślnika najchętniej panny za mąż iść rade. Cena - - 10c

Trzy Małżonki Władysława Jagiełły: Anna, Elżbieta i Zofia. Napisała S. Pruszakowa. .. .. 10c.

Trzy Jabłka, czyli skutki lekkomyślności niewolnika murzyna i jako tenże murzyn za karę został osądzonym na powieszenie. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej.) . 10

Trzy Boje. W 30-letnią rocznicę opisał Jan G. 20ct

Trzy miesiące. Ze znalezionego rękopisu, wydał Józef Narzymski. 30

Trzynasta Bateryа z wojny francusko włoskiej r. 1859 5

Trzy Powiastki zebrane przez „Gazetę Polską". Zawiera: 1) Walka z wilkami 2) Teściowa i świekra 3) Powieść Wschodnia 10

Trzy prześliczne i bardzo skuteczne modlitwy przy umierającym i dwie pieśni Naj. Maryi Pannie. 10c.

Tydzień Prawdy, Humoreska, napisał Józef Wolcki 5ct.

Tysiąc Nocy i Jedna powieści arabskich, opowiadanie Szeherazady, z tłómaczenia Ant. Gallanda, członka akademii napisów i profesora języka arabskiego, niegdyś kollegium królewskiego w Paryżu. Przekład Polski podług nowego wydania paryzkiego przez * * *. W 12 TOMACH 2597 STRON WYRAŹNEGO DRUKU., KILKADZIESIĄT PIĘKNYCH RYCIN.

Zawiera następujące powiastki:

TOM I. Osioł, Wół i Rolnik; Kupiec i Geniusz; Historya o pierwszym starcu i łani; Historya o drugim starcu i o dwóch psach czarnych Historya o rybaku; Historya o królu greckim i o lekarzu Dubanie; Historya o mężu i papudze; Historya o ukaranym wezyrze; Historya młodego króla wysp czarnych; Historya o trzech derwiszach królewiczach i o pięciu damach bagdackich;

TOM II.

Historya pierwszego derwisza królewicza; Historya drugiego derwisza królewicza; Historya trzeciego derwisza królewicza; Historya Zobeidy; Historya Aminy;

TOM III.

Historya Syndbada morskiego; Pierwsza podróż Syndbada; Druga podróż Syndbada morskiego; Trzecia podróż Syndbada morskiego; Czwarta podróż Syndbada morskiego; Piąta podróż Syndbada morskiego; Szósta podróż Syndbada morskiego; Siódma i ostatnia podróż Syndbada morskiego; Trzy Jabłka; Historya o damie zamordowanej i o młodzieńcu jej mężu; Historya o Narredynie Ali i Bedredynie Hassan;

TOM IV.

Historya małego garbuska; Historya kupca chrześcianina; Historya opowiadana przez szafarza sułtana kasgarskiego; Historya opowiadana przez lekarza żyda; Historya opowiadana przez krawca; Historya balwierza;

TOM V.

Historya pierwszego brata balwierza; Historya drugiego balwierza; Historya trzeciego brata balwierza; Historya czwartego brata balwierza; Historya piątego brata balwierza; Historya szóstego brata balwierza; Historya Abulhassana Ali Ebu Bekar Szemselnihary, faworytki Kalifa Haruna Alraszyda;

TOM VI.

Historya o miłości Kamaralzamana, Królewicza wyspy Chaledanu i Badory Cesarzówny chińskiej; Historya Marzawana w związku z historyą Kamaralzamana; Historya królewny Badory; Historya królewiczów Amdżyada i Asada; Historya królewicza Amdżyada i damy w mieście czarnoksiężników;

TOM VII.

Historya Nureddyna i pięknej Persanki; Historya Bedera książęcia perskiego i Dżohary królewny Samandalu;

TOM VIII.

Historya syna Abu Eba, niewolnika miłości; Historya o Alasnamie i o królu geniuszów; Historya o Kodadadzie i jego braciach; Historya królewny Deryabaru; Historya o śpiącym obudzonym;

TOM IX.

Dalszy ciąg historyi o śpiącym obudzonym; Historya Aladdyna, czyli o lampie cudownej;

TOM X.

Ciąg dalszy historyi Aladdyna czyli o lampie cudownej; Przygody kalifa Haruna Alraszyda; Historya o ślepym Baba-Abdali; Historya o Sydy Numanie;

TOM XI.

Historya Kodżyi Hassana, Historya o Ali Babie i czterdziestu złodziejach zgładzonych ze świata przez jedną niewolnicę; Historya o Alim Kodżyi, kupcu bagdackim; Historya o koniu zaczarowanym;

TOM XII.

Historya o książęciu Ahmedzie i wieszczce Pary Banu; Historya o dwóch siostrach zawistnych szczęścia młodszej siostry.

Cena w miękkiej oprawie w 12 książkach $3.00

Oprawne mocno w płótno, ze złoconymi tytulikami cztery tomy w jednej książce $4.50

Ucieczka z Osady Indyjskiej. Opowiadanie podług oryginału czeskiego. Opracował Zbigniew Kamiński. Z obrazkiem. Zawiera: Zuchwałe przedsięwzięcie. Rzut oka w przeszłość. Nowe niebezpieczeństwo. Dalsza podróż. Troglodyci. Nie mów "hop" aż przeskoczysz Zakończenie. Cena 15c

Urocze oczy i Strach złapany 10ct.

Utwory ostatniego Czwartaka Jerzego Ręczyńskiego, Kapitana 4 pułku piechoty polskiej, kawalera krzyża Virtuti militari, profesora fortyfikacyi, Inżynieryi i języków tegoczesnych, w Foyle College, w Londonderry, Irlandyi 10

Vivant studiosi bibentes! Zbiór ulubionych śpiewów studenckich ku użytkowi wesołej braci zebrał Studiożyt Vagabundus 30ct.

Walka na życie i śmierć. Powieść z czasów rewolucyi francuzkiej. Cena 10c

Walka o Miliony, czyli Rodzina Lanquierów. Powieść. Przekład z francuskiego. E. P. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $2.50

Walka o wolność, skrócona Historya od czasu trzeciego rozbioru Polski do powstania 1831 roku. 10ct

Wawrzyniec Kaszubski czyli Kto z Bogiem to Bóg z nim. Obrazek z czasów Jana IIIgo, przez Wojciechowskiego 25

Węglarz z Walencyi. Przez Autora Jaskini Beatusa i Koszyka Kwiatów 30

Wernyhora, wieszcz ukraiński. Powieść historyczna z r. 1768 Przez Michała Czajkowskiego. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75ct.

Wesele. Henryk Sienkiewicz. 5ct.

Wesele Jagusi, Obrazek z Pałuk. Nagrodzone na konkursie Gazety Świątecznej w roku 1899. Opisała Jadwiga Warnkówna. 15ct.

Wizyta. Zabawna Humoreska. Cena 5ct

Wianek powiastek zebranych przez „Gazetę Polską" w Chicago, Zawiera: Kasia, (przekład z angielskiego.) Niby-Siostra, przez Z. G. Po śmierci: zdarzenie prawdziwe. Pruskie Swaty, powieść ludowa wielko-polska z końca XVIII wieku przez Stefana z Opatówka. Wojna przez K. Wiglila Bożego Narodzenia, z francuskiego. 25

Wdzięczność Niewolników. Bardzo zajmująca powiastka przez A. B. Stasny, przetłómaczył Al-Ar. z ryciną na okładce. Cena 10c

Wiązanka, zawiera Powiastki, Nowele, Humoreski, Legendy, Wiersze, Życiorysy zebrane przez W. Dyniewicza. Treść:

Smok Smogorzowski, Drzewo żądne krwi, Wspomnienie o Bemie, Pierwszy i ostatni hazard, Aleksander Wielki i Filip jego doktór, Jak sobie narzeczona wychowała męża, Krakowiak szlaski, Nieugięty, Masa twardsza od dyamentu, Walka z wilkami, Chryzantemum, Jak szybko rosną włosy! Z baśni ludowych, Róża jerychońska, Czy zwierzęta lubią muzykę? Gość nieoczekiwany, Dukat Radziwiłłowski, Dziewiętnaście wieków ery chrześc., Niech brzmi pieśń polska. Miasto Jerozolima, Przysłowia mądrością narodów, Czem zastąpić kapustę? Mleko stale w proszku, Do rodziców polskich, Zupa grzybkowa, Apetyt i smak, Boerzy. O wyradzaniu się zboża, Emilia Plater, Jakto dziedzic i ekonom nawzajem się zrozumieli, W rocznicę powstania listopadowego, Kiedy należy używać lekarstwa? Echo kołyski, W godzinę zgonu, Zupa pomidorowa, Ocet poziomkowy, Papuga i wróbel, Historya maszyn do szycia, Wesoły kącik, Na 3-go Maja, Płodozmian dla ogrodu warzywnego, Konserwa z poziomek na surowo. Tym. co. leci w świat, Pieśń o Wiśle, Marcin Borelowski Lelewel, Los farmera Dzwony, Kury, Piosnka Litwinki, Dwa słupy, Legenda śniegu, Pierwsza miłość, Somo-Sierra, Mowa organisty podczas wesela, Jak ratować dławiących się. Most Dyabelski na Niemnie, Proboszcz i organista, Jakim ma być grunt pod drzewa owocowe! Jaja, Rozpoznawanie kulawizny u koni, Mędrszy Mazur niż dyabeł, Ostatni ludożercy w Ameryce, Zupa posilna, Na obczyźnie śmil. Los zdrajcy, Legenda, Nie sprzedam ci ziemi, Nasienie pietruszki, W otchłaniach morskich, Nie poznała, Tragista polski, Biedny milioner, Zapomniany, Co jedzą Japończycy, Trzy pytania, Legenda L Holstoja, Straż nad karabinami, (Rok 1831), Za króla Jana, Śmierć Piłata, Jak Sowizdrzał chorych wyleczył Legenda Orzeszkowej O złym Bartku i o dobrym Maćku Zmartwychwstanie, W 55 rocznicę zgonu Juliusza Słowackiego, Rozmyślanie, Skarbiec w Waszyngtonie, Na Saskim placu w Warszawie w 1827 roku, Zbudziło się serce, Naka i Miko (Miniatura Japońska), Z obczyzny, Ostatni list, Pieśń Morza, Z legend japońskich, Trzech przewodników, Cytrynowy gwardzści, Iijustu (Tajemnica istoty japońskiej), Głodowa śmierć podróżnego, Ile lat może żyć człowiek Daleki Wschód, Na manewry, (Obrazek chicagoski), Na mogiłach, Nie rozcięta książka, Wspomnienie z oblężenia, Sen emigranta, Znów branderzy, Wrażenia z Krakowa, Młodość, Najlepiej uczyć przykładem, Wśród rannych w wojnie ros.- jap., Po zatopieniu branderów, Żydzi o wojnie, Ślimak i róża, Sygnał pragnienia, Na mogile brata, Nazajutrz po bojowisku, Nie posadzi bliźniego, O Wawel, Beri-Beri, Młodzian bohater, Bar wzięty, Posucha, Jaki pan, taki sługa, Za mało, Koniec świata, Słowackiemu, Humor Adama Mickiewicza, Stach z Dąbrowy, Gwiazda, Powrót, Sprytny Antek, Baśń o zamku odrzykońskim, Wieczory zimowe, Sąd Boży, czyli ciemnota w Rosyi, Banzai Nippon, Sierota i matka, Bitwa pod Stoczkiem, Powód do rozwodu, Wojtek w Brazylii, Poczta Japonii, Badanie morza, Nowy rodzaj znieczulenia, Przed katastrofą, Moja nuta, Religia w Japonii, Dokąd idziesz, Panie, Kosy W górę czoła!, Drogi grobowiec, Straszny gość, Węże, ptaki, słowik, sowa i sikora, Stara bajka, Wigilia cesarza Napoleona I, Dwa wiersze, Znikająca Anglia, Legenda o dzwonie, Katowska córa, Karta pocztowa, Nowa religia, Śpiące wojsko, Z dymem pożarów, Styczeń 1905 roku, Chan i jego syn, Pod stopą cara, Chłopskie żyto, Wincenty Pol, Wiosna, Bajka japońska, W cesarskiej służbie, Słowik Kościuszki, Zimowa bajka, Mikołaj Rej na tle epoki, Moda zarostu u mężczyzn w Polsce, O chłopie co oszukał dyabła, Teofil Lenartowicz, O języku ojczystym. Obrona Baru, Trzej synowie, Przysięga, Katedra Gnieźnieńska i jej pamiątki, Wąwóz Samosiarra, Prześliczny dzień, Mania kąpielowa w Japonii, Orzeł Polski, "Pan Kopciuszko". O panu Tadeuszu Rejtanie, Michał Czajkowski, Racławice, Ślubuję ci! Kornel Ujejski, Z nad Wisły, Rosyjska Wielkanoc, Powiedz swoim dzieciom, Zygmund Miłkowski, Ludowa Polsko-wstań, Poddany cara.

W twardej oprawie $1.25

Więzienie wieczne, czyli katownia więzienia piekielnego, dla przestrogi zakamieniałych grzeszników, skreślił ks. J. Stagraczyński, cena 15c.

Stacye (chicagoskie) droga krzyżowa do nieba wiodąca 10

WIENIEC rozmaitych Powiastek, Historyjek, Opowiadań, Anegdot, Poezyi, Artykułów Naukowych i Ciekawych i Dykteryjek. Zebrane przez "Gazetę Polską." Zawiera:

Przypadki i historya. — Bociany pocztowe. — Co królowie i książęta jadają. — "Gila Monster". — Małżeństwa w Korei. — Najstarsza dynastya w świecie. — Pokarm przyszłości. — Amerigo Vespucci. — Deklamacya w lwiej klatce. — Chłopi przy winie. — Śledzie. — Nim serca ustanie bieg. — Wspomnienia Racławic z r. 1795. — Mazurek. Na cześć Karolewi Lewakowskiemu. — Do rozmarzonej. — Jak się obchodzono ze starymi kawalerami. — Wyspa Kuba. — Ofiary indyjskie. — Podanie lotaryngskie o królu Stanisławie Leszczyńskim. — Straceni (dnia 12 i 14 marca 1865 roku). — Jak to żyd sprzedawał krowę. — Anioł Pański, wybawieniem od śmierci. — Polskie Dzieci. Powiastka z czasów Bolesława Krzywoustego. — W jaki sposób się poczęły pretensye hrabiego Paryża do korony Francyi. Przez trud nagrodzi. — W jaki sposób Carlota utraciła rozum. — Zwyczaje małżeńskie u różnych ludów. — Latlę nie lubię. — Bracia "Aleksyanie". — Z historyi igły. — Oczy kota. — Wełnodajne zwierzęta. — Lapończycy — Poruszenie igły. — W dzień zaduszny. — Doktryna Monroe'a i jej początek. — Drzewa dające chleb z masłem. — Obrazek obyczajowy. — Szybkość poruszeń. — Kto wynalazł grę w szachy i jaki jest wpływ na umysł gracza? — Odkrycie Ameryki i żydzi. — W lesie Pyszkowskim. — Oda do Indyka. — Szkodliwe gazy kopalniowe. — Kobiety chińskie. — Wyspa smutku. — Chrystus się rodzi. — Mucha w piwie. — Wigilia Bożego narodzenia. — Pieśń sarzeczy. — Wspomnienia i rozmyślania w dni Listopada. — Nazwy bicykla. — Szale kaszmirowe. — Matka w grobie. Legenda. — Historya naparstka. — Stare rody Kaszubskie w Chicago. — Stan Utah. — Co jest handel? — Niezwykły wyżeł. — Świnie i barany (Bartelsa). — Owce. — Jak dawno znany jest użytek bawełny? — Wezyr oblubieńcy sułtana. — Nowy barometer. — Polskie pamiątki w Lincku. — Na forpocztach. — Dwór sztamu. Sprzeczka małżeńska. — Czem jest człowiek? — Chwytanie żywych orangutanów. — W "Czartowskiej Debrze". Koło bieguna północnego. — Młodość Abrahama Lincoln'a. — Rozpadanie się Hiszpanii. — Dyngus (śmigus). — Wiersz Seweryny Duchińskiej. — Jak się żenią w Transwaalu? — Piwo. — Podanie ludowe szlązkie. — Jastrząb i wydra. — "Stańczycy." — Pogrzeb śledzia. — Wspomnienie historyczne. — Jaki rząd najlepszy? — Przyczyny wojny niemiecko-francuzkiej. — Wymarcie rasy francuzkiej. — Dom Sabaudzki. — Co lubię i cobym lubiła. — Wycinanie lasów. — Zagraniczne przysmaki. — Skutki nierozważnego słowa. — Wódka. — Koronacye w Rosyi w dawnych czasach. — Jakie znaczenie miało dawniej noszenie brody? — O Chiczykach. — Ludność kuli ziemskiej w roku 1895. — Kukułka. — Przyrzeczenie małżeństwa. — Właściwość kul stalowych. — Wesołe qui pro quo. — Które wynalazki, uważane za nowe, znane były dawniej? — O chorągwiach kościelnych. — Wartość śniegu. — Śmierć Jana III. — Oda do Indyka. — Mennicze prawa Stanów Zjednoczonych. — W Japonii nie ma wcale starych panien ani kawalerów. — O pożrywieniu. — Znak deszczu. — Hymn ludu. — Powody rozmaitych ocieni. — Pierwszy nowy śledź. — Czemu narody nienawidzą się? — Pies zbawicielem. — Dzieci jako przynęta przy polowaniu na krokodyle. — Po afiszach. — Które rzemiosła mają swoich patronów? — Usilna praca życia nie skraca. — Nazwy słowiańskie. — Według cesarskiego prawa. — List ekonoma do dziedzica. — Wpływ słońca na zdrowie. — Łowy pana profesora. — Mandazyn ocalony przez córkę. — Co to jest "gemuethlich". — Perła. — Reguły człowieka roztropnego. — O potrzebie wstrzemięźliwości. — Polska Korona. — Wiersz chłopa z Poznańskiego. — Błogosławieństwo wstrzemięźliwości. — Jeszcze Polska nie zginęła. — Pasteur i pojedynek. — Tajemnicze środki i ich składniki. — W jaki sposób można się pozbyć szczurów w kurnikach itp. budynkach. — Na dworze Abdul-Hamida. — Nie śpij z poczciwych ludzi! — Otruwanie się jądrami owocowemi. — Pocierz dostania męża. — "Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje." — Skutki alkoholu. — Ordery rosyjskie. — Pielęgnowanie wzroku. — Jabłko pokarmem i lekarstwem. — O psach w Chinach. — Niebezpieczne drzewo. — Krew od węgorza. — W 365 dniach naokoło małżeństwa. — Konkurs. — Małpy jako kopacze złota. — Jak kowal umie tak Ojczyźnie służy. — Chemiczny człowiek. — Z dziennika galicyjskiego stręczyciela małżeństw. — Kobieta i hazard. — Wilk u Mongołów i Chińczyków. — Śmierć cara Pawła I. — Legenda o św. Marcinie i o gęsiach. — Po bitwie. — Bajka dla starych dzieci. — Kiedy człowiek najszybciej rośnie? — Influencya (Grypa) i jej leczenie. — Praca wzbogaca. — Łowiectwo w Kanadzie. — Sto lat temu (1897). — Polska będzie! — W noc wigilijną. — Pierwsi rodzice. — Jak się perły rodzą? — Opinia cudzoziemców o piękności Niewiast polskich. — Zamek Królów Polskich w K Krakowie. — "Panie Kochanku." — Zbiór legend i podań. — Słowik Kościuszki. — Zmartwychwstanie. — Kobieta. — Nie pokonał — 33-cia rocznica.

W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem.......................... $1.50.

Wierna Rózia czyli zwycięztwo wiary Katolickiej. Powieść z obecnego czasu tłómaczył Karol Miarka. Cena - - - - - 50c.

Wisielec. Powiastka. Cena .. .. 10c.

W jaki sposób utracili Irlandczycy swą ziemię. Skreślił W. Karłowski 5

Władybój. Powieść historyczna z czasów Mieczysława I. przez St. Wagnera 20c.

Wójtnś jakich mało. Powiastka życia ludu. Napisał J. K. Gregorowicz. 5

Wół w ośiej skórze, napisał Kazimierz Wróblewski. Bardzo ucieszna powiastka o jednym chłopku, który został wójtem, a który ubierał się i mówił po "ślachecku". Cena 10c.

Wrażenia z Kuby, napisał W. Wagner ..cena................................10c.

W dziewiczych lasach Ameryki. Opowiadanie z czeskiego dla młodzieży, przez Artura Lubeza. Z ryciną na okładce. Cena 10c

W pustyni i w puszczy. Powieść przez Henryka Sienkiewicza. Blisko 600 stron. Cena w miękkiej oprawie $1.00 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $1.50

Wspomnienia mojego ojca, żołnierza dziewiątego pułku, Księstwa Warszawskiego. Zebrane powtórnie według ustnego opowiadania przez Ks. J.

Dalekiego .. .. 20c.

Wspomnienia z mojej młodości. Napisał Władysław Dyniewicz. Cena 5c.

Wspomnienia Pana Florka z Wiatrowic Wiatrowskiego, przez St. W. Love .. .. 10c.

Wśród Burzy. Powiastka o polskiem dziewczęciu, które ocaliło życie dziesiątkom ludzi. Cena 5c.

Wszystkiego po trosze .. ..15c.

Wuj i Siostrzeniec. Powieść. Napisał Fr. Hoffman. Z niemieckiego wydania przełożył Stan. Kunasiewicz 30

W walce czyli niezwykłe przygody nocne. Powiastka - - 10 c.

Wybór pieśni narodowych, w którym znajdują się: dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne itd...30c

Wygrana w karty, powiastka norwegska. Podług nieznajomego autora opracował J. N. Jankowski 20
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 35

Wyprawa na Sybir i ostatnie chwile szpiega, przez Alex. Bednawskiego 5

Wyprawa po złote runo. Przez Wielisława.. .. ..10c.
wieść 20c

Wyrwidąb i Waligóra, powieść dla ludu polskiego, napisał Józef Chociszewski. 20c.

Zabawa moralna oraz Mądrości Salamona zawierające w sobie różne tajemnice przyszłości, zagadnienia i na te pożądające odpowiedzi, z dodaniem dwóch pieśni pięknej treści światowych.
Cena 10c.

Zabawne zdarzenie Bartłomieja Powsinogi, ziglarza jakich mało .. .. 10c.

Zaczarowana Sroka .. .. 5c.

Zając. Powiastka wiejska przez Klemensa Junoszę. .. .. 5c.

Zaklęta dziewica z brodą czyli cyrulik zbawca. przygóda Bertrama w zamku 10

Zakon Małżeństwa, czyli jak małżonkowie żyć powinni, aby byli szczęśliwymi w małżeństwie. Jest to książka niezbędna dla osób, mających wejść w związki małżeńskie, napisana przez powagi lekarskie w Europie. cena 30c

Zamek duchów, czyli podstępy Fałszerzy Pieniędzy i Niezwykły Sen czyli nerwowa dama paryzka. Opowiadanie lekarza francuskiego . 5

Zamek Kniaziow Kiryłłów. Powieść historyczna, napisał Kruk. .. .. 40c.

Zamek nad Czarnem Morzem. Powieść oryginalnie napisana przez *,* Cena 35c

Zbiór pieśni i piosneczek szkolnych ułożonych na 2, 3 i 4 głosy do śpiewania, jednakże tak, że po większej części na dwa głosy wykonane być mogą. Wydał Klonowski, nauczyciel seminaryjny w Poznaniu.........25c.

Zbiór pieśni nabożnych katolickich dla użytku kościelnego i domowego. Zawiera 52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich pieśni za Polskę. Obejmuje blisko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.

Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:
Oprawne w płótno $1.50
W skórkę i wyzłacane brzegi $2.50

Zbiór pieśni dla szkół polskich w Ameryce, ułożył żyjący nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka..........10

Zbiór piosnek, śpiewanych w Kongresówce i Litwie.................15c.

Zbiór Powiastek, ciekawych i wesołych opowiadań historycznych, i artykułów treści naukowej i opisowej. Zebrane przez "Gazetę Polską."

Zawiera:

1 Osobliwsza para przyjaciół. 2 Złodziej nad złodzieje. 3 Prawdziwe wiedeńskie kiełbaski. 4 Pogróżki z tamtego świata. 5 Potwarca, czyli miłość wiernie dochowana. 6 Ukarani rodzice. 7 Szlachetny młodzieniec. 8 Król i gosposia. 9 Dobry, kochany pan. 10 Czary. Powiastka z życia ludu czeskiego. 11 Zwiastunka śmierci Prawdziwe zdarzenie. 12 Tak mi panie Boże dopomóż. Zdarzenie prawdziwe. 13 O życie lub śmierć. Powieść z czasów napoleońskich. 14 Wznoćnij ogień! Opowiadanie Roberta Davis. (Z angielskiego). 15 Swaty Napoleona I. 16 Wesele wiejskie. 17 Pochodzenie Chińczyków. 18 Straszna komnata. Opowiedział M. A. Ruda 19 Koń pana konsyliarza. 20 Środek ziemi. 21 Baccarat. 22 Guyana 23 Słońce wśródzimowe w Laponii. 25 Uzdolnienie żołnierza rosyjskiego. 25 Cośkolwiek z historyi psa. 26 Żałoba afrykańska. 27 Anioł biały. 28 Orzeł amerykański. 29 Malowanie skóry i tatuowanie. Marsylianka Murawiewa 31 Święte rewolucyjne w Meksyku. 32 Chińskich niewiastach. 33 Postęp kultury w starożytności. 34 Starożytne przebiegi toaletowe. 35 Apetyt ptasi. 36 Socyalne położenie rzemieślników u starych Greków. 37 Naród pustelniczy. 38 Nasz biały chleb. 39 Stósunki obojga płci. 40 Ubiory z drzewa chleb z drzewa. 41 Do historyi kompasu. 42 Drogi doktór. 43 Ludzie u boży jako prezydenci. 44 Amerykański bawół. 45 Dziwna rzeczpospolita 46 Planeta Mars. 47 Coraz mniej złota. 48 Budhaizm. 49 Mazyciele czyli też oszuści. 50 Mesyasze dawniejsi i teraźniejsi. 51 Podzień na morze na zachodzie. 52 Przyszłość świata. 53 Mieszkańcy jaskiń. 54 Największy kwiat w świecie dotychczas znany. 55 Testament Piotra Wielkiego 56 Stracenie Karola I. 57 Choroba familijna. 58 Leczenie rudoskórców. 59 Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. 60 Nowe historyczne odkrycie o ustanowieniu hierarchii w Ameryce. 61 Żydowskie krople w szlacheckiej krwi. 62 Żona Bismarcka jest jędzą 63 Przedhistoryczna Arizona. 64 Nowy nieprzyjaciel pijaństwa. 65 Niektóre dziwne wypadki. 66 List miłosny. 67 Dżugas, bohater Żmudzki 68 Sirius. 69 "Ogród D' kła 70 Nie są obciążeni odzieżą. 71 Skutki wojny. 72 Piesek arabski. (Wyznanie małej głowy). 73 Z młodych lat prezydentów Stanów Zjednoczonych. 74 Zmysłowość zwierząt. 75 Deszcz i fabrykańci deszczu. 76 Postęp w 4ch wiekach od czasów Kolumba. 77 Pośtne potrawy. 78 Sahara. 79 Monte video. 80 Stacya Jerozolima w r. 1892 81 Jak się Japończycy obchodzą z dziećmi. 82 Adwent. 83 Arka Noego. 84 Czarny papież. 85 Grób Katarzyny Jagiellonki. 86 Z epopei Napoleońskiej.

W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena $1.50.

Zbójcy w gorach kalabryjskich. Powieść 25

Zbójcy na Czorsztynie. Powieść historyczna z XV wieku przez A. Winiarskiego. Cena - - 10 c.

Zbrodnia ukarana, opowiadanie z życia amerykańskiego 10

Z czasów wojen Husyckich. Powiastka z dawnych dziejów czeskich, przerobił Edward Trojan. Z obrazkiem 10c

Zdarzenie na polowaniu w puszczy litewskiej, opowiadanie Wisłockiego 5

Żeliga. Powieść przez J. I. Kraszewskiego 85
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $1.25

Z głodu się ożenił. Powieść bardzo ucieszna. Cena 10c

Zimna Destylacya albo robienie wódki karólkowej, fenchlowej, anyżowej, cytrynowej, pomarańczowej i innych wódek i likierów bez przepalania. — Z ryciną. — Przerobił dla użytku tutejszego W. Dyniewicz. Z dodatkiem wyciągów z dzieła "Kucharz Warszawski," Napoje, Likiery i Nalewki. Cena........................50c.

Z góry na dół. Powieść przez Maurycego Jokaya. 20c

Zgorszenie. Napisał ks. Alojzy Warol, T. J. Bardzo pouczające i potrzebne dla każdego. W niej jest dosadnie wykazanem, że nie powinniśmy się bynajmniej gorszyć po faryzeuszowsku z wypadku, jaki niedawno zaszedł w Częstochowie. Cena 10c

Złotnicki, Historya o kupcu, który wyuczywszy się języka ptaków i dowiedziawszy się od nich, że syn ubogich rodziców ma zostać jego zięciem, usiłował go zgładzić ze świata, lecz miasto jemu, sobie grób zgotował. Cena 10ct.

Zły Duch Lumpacyusz Vagabundus, czyli "Trójka Hultajska". Bajka wielce pouczająca. 15ct.

Zmartwychwstanie z trumny. powieść z czasów powstania w r. 1863 przez Stefana Chorm. 10ct.

Z Niewoli Tatarskiej. — Latorośl zaszczepiona we krwi polskiej. Opowieść ludowa z czasu napadu Tatarów na Polskę w XVII wieku, przez Janka z Grzegorzewic. W mocnej oprawie, cena - - 50c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - - 75c

Zofia Kossakowska, Powieść historyczna przez autora "Kościuszko w Ameryce." 50ct.
W mocnej oprawie 75ct.

Żółty Generał. Z opowiadań wieczornych, spisał Władysław Łozinski. Cena 35c

Zochna Hrabianka. Powieść J. K. Turskiego 30c

Z Życia Analfabety, napisała M. Nesterowiczowa. Cena .... 5c.

Z przypadków polskiego wędrowca. Swe własne wypadki i przygody na lądzie i morzu opisał Władysław Hoppe. Zawiera: 1) Spotkanie się w Meksyku, 2) Bobry w puszczy australskiej, 3) Wyprawa do Camajarca, 4) Zasadzka na dzikie bydło, 5) Pod górą "El Bernal", 6) Tydzień pod równikiem. 7) Poznanie się w Texas, 8) Z Valparaiso do Santiago i syrena w gaiku palmowym, 9) Rokosz na morzu. 15c

Żywcem zamurowana, powieść Górnoszląska podług starej kroniki i z opowiadania babki, osnuta przez Karola Miarkę. 20ct.

Żywe słowa Jeremiego. Kornel Ujejski, 1863—1877 30ct.
W mocnej oprawie 50ct.

Żywot Genowefy, powieść moralna bardzo wzruszająca ze starożytnych czasów - - - - - 20c
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - - 50c

Żywot Jezusa Crystusa Pana i Zbawiciela naszego, według czterech ewangelii, napisał i uwagami objaśnił Ks. Apolinary Tłoczyński wydanie ozdobione licznymi drzeworytami 60ct.
W mocnej oprawie 85ct.

Żywot Najświętszej Panny Matki Zbawiciela przez W. Wielogłowskiego Cena - - - - - - 30c

Zwierzęcy Światek dla naszych dziatek. Drukowana na grubym papierze w większym formacie i zawiera ryciny i opisy kilkadziesiąt zwierząt i ptaków. 10ct.

Żywot św. Patrycyusza, Arcybiskupa i Apostoła w Hibernii, spisany przez Jocelina Michała, Probusa Jolandczyka, Ryczarda Stanichursta i wielu innych. Żył około roku Pańskiego 458. Przedruk z dzieła obszernego pod tytułem: Nowy żywot świętych. Cena 15c

Żywot św. Wincentego a Paulo. Cena 5c

Żywot św. Wojciecha, skreślony przez ks. St. Koszutskiego, proboszcza w Mielżynie 15

Żywot Świętej Jadwigi. Księżniczki Polski i Szląska napisał ks. Andrzej Krzystyniak. - - Cena 20c.

Żyd wieczny tułacz z Jeruzalem imieniem Ahasverus. Który mówi, że żył przed ukrzyżowaniem Chrystusa Pana i przez Wszechmocnego Boga jeszcze do dzisiejszego dnia żyje.......10c.

Z Przygód Tułacza, wędrówki swe po różnych krajach opisał W. Karłowski Cena 15ct.

KSIĄŻKI TEATRALNE.

Panom reżyserom zwracamy uwagę, że taniej wypadnie zakupywać książki w większej ilości, najmniej po sześć egz., aniżeli z jednej książeczki przepisywać role aktorom i aktorkom. Zakupującym najmniej po 6 egzemplarzy, liczymy książki teatralne po 25c. egz. czyli $1.50 za 6 egz. a $5.00 za 12 egzemplarzy.

Adam i Ewa. Krotochwila ze śpiewami w 2 odsłonach, z francuskiego, tłóm. Alojzy Żółkowski; występują 4 osoby; bardzo nadaje się do małych miasteczek i osad polskich 50c

Barnaba Fafuła i Józio Grojseszyk na wystawie paryskiej. Śmiesznostka w pięciu aktach oryginalnie napisana przez Feliksa Schobera.
Scena przedstawia 35 osób — nadzwyczaj zajmująca i zdatna dla amatorskich przedstawień i teatrów. Występują tu Paryżanie, Paryżanki; przedstawiciele wszystkich narodów europejskich — śpiewacy Tyrolscy — Agenci policyjni. Rzecz dzieje się w Paryżu 50c

Bartosz z pod Krakowa, czyli dożywocie w letargu. Obrazek narodowy ze śpiewkami w jednym akcie przez Bronisława Dębickiego. Sztuka to jest łatwą do odegrania, 8 osób bierze udział. Cena .. .. 50ct.

Batożek. Komedya w dwóch aktach, ułożona na tle życia Kościuszki przez A. Korzeniowskiego. Występuje tu 7 osób. Rzecz dzieje się w Warszawie roku 1794. Bardzo dobre dla młodzieży szkolnej. 50c

Bartosz z pod Krakowa, czyli dożywocie w letargu. Obrazek narodowy ze śpiewkami w jednym akcie przez Br. Dębickiego. Sztuka ta jest łatwą do odegrania, 8 osób bierze udział. 50c

Berek odpieczętowany. Monodram w jednym akcie ze śpiewkami. Przez Aleksandra Ładnowskiego. Występuje 6 osób: żyd handlujący cebulami, dozorca policyi; kobieta; ulicznik; chłopiec — nadzwyczaj śmieszne, dla modzieży i starszych. 50c

Berek zapieczętowany. Monodram w jednym akcie ze śpiewkami. Przez Aleksandra Ładnowskiego: 6 osób, znowu występuje Berek Kuegelman. żyd, który handluje cybuchami — dla młodszych i starszych 50c

Błażek opętany, krotochwila w jednym akcie ze śpiewami przez Wł. L. Anczyca............................50c.

Bohaterka z powstania 1863 Roku. Tragedya na tle Historycznem w 5ciu aktach śpiewami przez Antoniego Stefana Zdziebłowskiego; 7 osób; rzecz dzieje się na Mazowszu w Płocku nad pruską granicą. Bardzo dobre dla młodych i starszych i nadzwyczaj pouczające.. .. .. 50c

Chata za wsią. Dramat ludowy w V-ciu aktach ze śpiewami i tańcami. Napisany przez Zofię Mellerową i I. K. Galasiewicza, z muzyką Zygmunta Noskowskiego. Rzecz wzięta z powieści I. I. Kraszewskiego. Kopia z rękopisu własności rządowych teatrów we Lwowie w Galicyi. Dramat ten przedstawia charaktery wiejskie, ich usposobienia i wady; występują tu chóry Cyganów; Cyganek; parobków i wieśniaczek— nadzwyczaj zajmujące i ciekawe dla naszego ludu; występuje tu 30 osób. 50c

Chłopi arystokraci, szkic dramatyczny przez Władysława Anczyca w jednym akcie ze śpiewkami, rzecz dzieje się w Galicyi koło Jasła; teatr przedstawia chłopską izbę. 50c

Cud czyli Krakowiacy i Górale, w 3ch odsłonach; rzecz dzieje się w Mogile pod Krakowem; występuje 15 osób: Krakowiacy — Krakowianki — Górale — Górulki i Lud. Bardzo zajmujące. 50c

Cyganki. Komedyjka w jednym akcie przez Paulinę z L. Wilkońską; 10 osób; rzecz dzieje się w chatce Stacha nadzwyczaj zajmujące dla młodzieży i starszych 50c

Cyrulik ze Zwierzyńca. — Obrazek ludowy w jednym akcie wierszem. — Rzecz dzieje się na wsi pod Krakowem; występuje tu 7 osób. 50c

Deszcz i Pogoda. Komedya w jednym akcie, p. Leona Gozlan, tłómaczenie z z francuskiego. 4 osób; scena na wsi w zamku Baronowy; dla dorosłych. Cena 50c

Dobranoc Sąsiedzie. Krotochwila w jednym akcie z francuskiego. P. P. Brunswick i Beauplan. Tłómaczył I. S. Jasiński; rzecz dzieje się w Paryżu; występują tu 2 osoby: Karol dependent i Ludwika Szwaczka. .. 50c
maitych oper||. 17 osób występuje; — Rzecz dzieje się w mieście amerykańskiem w dzielnicy polskiej. 50c

Dwaj hultaje, albo on musi się żenić. Komedyjka w trzech aktach ze śpiewkami na tle amerykańskiem. Napisał Antoni Jax. Sztuka ta jest bardzo łatwą. 17 osób bierze udział, Cena .. .. 50ct.

Dwaj roztargnieni. Komedya w jednym akcie tłómaczona z niemieckiego p. Wojciecha Simona; występują cztery osoby; rzecz dzieje się u Majora. 50c

Dwie Sieroty. Dramat w 5ciu Aktach a 8-iu Obrazach przez A. D'Ennery at Cornion. "Dwie Sieroty" były grane z wielkiem powodzeniem w teatrach amerykańskich, angielskich, francuskich, niemieckich itd.
Rzecz dzieje się w Paryżu i jego okolicy; występuje 31 osób. $1.00

Flisacy. Obrazek ludowy w jednym akcie ze śpiewami, przez Wł. L. Anczyca; występuje 9 osób; rzecz cała w okolicy Przegorzał—bardzo zajmujące dla naszego ludu i młodzieży 50c

Gałązka Jaśminu. Komedya w jednym akcie przez Zygmunta Przybylskiego. Występują tu 4 osoby; nadaje się dla dorosłych 50c

Grochowy Wieniec czyli Mazury w Krakowskiem, komedya w 4ch aktach przez A. Maleckiego. Występuje 14 osób; rzecz dzieje się w Krakowskiem za panowania Jana Kazimierza, bardzo dobre dla dorosłych. 50c

Gałganduch czyli Trójka Hultajska. Melodramat w trzech aktach; występuje tu 23 osoby; bardzo śmieszne i zajmujące, a łatwe do odegrania dla dorosłych 50c

Gwiazda Syberyi. Dramat w trzech aktach a w czterech odsłonach przez Leopolda Hr. Starzeńskiego. Dramat ten jest łatwy do odegrania. Udział w nim biorą 14 osób, a z tych tylko kilka ról jest trudniejszych, zresztą są zaś bardzo łatwe. Towarzystwo, które ten dramat chcą odegrać, niechaj sprowadzą 15 książek [za $3.75], a nie będą potrzebowali rozpisywać ról. Cena za jeden egzemplarz .. 50c

Heród Baba. Krotochwila w 2 aktach. przez A. Zdziebłowskiego. Występuje 8 osób; rzecz dzieje się w Galicyi w domu państwa Ciołkowskich; dla młodzieży bardzo zajmujące. 50c

Hrabia parobkiem u kmiecia. Komedya w sześciu aktach ze śpiewkami, opracował z oryginału Fr. Krawcowicz. 12 osób występuje; rzecz dzieje się w Warszawie; dla modzieży nadzwyczaj ciekawe. 50c

Jan Kiliński, szewc warszawski. Obrazek dramatyczny mieszczański w 5ciu aktach a 7miu odsłonach, napisał G. F. Występuje tu 29 osób. Rzecz dzieje się w Warszawie; występują tu mieszczanie — lud — wojsko polskie — wojsko moskiewskie — kozacy — |Dzieje własne i miłość Ojczyzny. Cena 50c

Jaki pan taki kram czyli Polski Uncle Sam. Komedya w III aktach ze śpiewami na tle amerykańskiem.
przez A. Jaxa. Występuje tu 15 osób; rzecz dzieje się pod zaborem pruskim; bardzo charakterystyczne i pouczające, a przytem zabawne .50c

Jaskinia Potępieńca. Dramat w 5 aktach, przerobiony na scenę przez A. S. Zdziebłowskiego z powieści pod tymże tytułem napisanej przez Fr. X Tuczyńskiego. Występuje tu 19 osób. Na scenie pojawiają się Cyganie, cyganki; szlachta; służba itd. Bardzo dobre dla dorosłych i starszych. Cena 50c

Kasper Karliński. Dramat historyczny w trzech aktach przez W. Syrokomlę występuje tu 12 osób. Rzecz dzieje się w roku 1587 w wiejskim dworze Kalińskich; bardzo pouczające i patryotyczne dla młodzieży. 50c

Ktoby się spodziewał? Komedyjka w jednym akcie przez Wł. Renz, występuje tu 6 osób — nadzwyczaj łatwe do odegrania dla młodzieży dorastającej. 50c

Kominiarz i młynarz, czyli zawalenie się wieży. Komedya w jednym akcie ze śpiewami. F. Kamińskiego; muzykę ułożył F. Zaremba. Występuje tu 7 osób — rzecz dzieje się we Lwowie; bardzo zajmujące a przytem nadzwyczaj łatwe do odegrania. 50c

Kościuszko pod Racławicami, obraz Historyczno-Ludowy w pięciu aktach. Napisał A. W. Lasota. Występuje tu 37 osób: Sztab Kościuszki; Mieszczanie i lud krakowski — wojsko polskie i rosyjskie — kosynierzy — włościanie i włościanki; bardzo zajmujące a nadaje się na uroczystości i święta narodowe. 50c

Kozioł Ofiarny. Komedya w jednym akcie z niemieckiego przetłómaczył ..Stanisław Bogowolski. występuje 7 osób — bardzo śmieszne; dla dorosłych. 50c

Łobzowianie, Obrazek dramatyczny w jednym akcie ze śpiewami. Przez Wł. L. Anczyca; w sztuce tej występuje 11 osób — scena we wsi Łobzowie pod Krakowem — bardzo dobre dla młodzieży 50c

Majster i Czeladnik. Komedya w
Majster i Czeladnik
dwóch aktach. 7 osób. bardzo zajmujące dla młodzieży dorosłej. 50c

Mały nauczyciel. Komedya ze śpiewkami dla dzieci, w dwóch aktach przez przez Maryę Grabowską; rzecz dzieje się w większem mieście — dobre dla dzieci; występuje tu 12 osób. . 50c

Mysza Wieża w Kruświcy czyli Popiel i Piast Melodram w trzech aktach, napisał Antoni Jax. 50c
Nuty do tej sztuki można nabyć pod adresem: A. Jax 1954 N. Robey st. Chicago, Illinois

Na Bezrybiu i Rak Ryba. Komedya w jednym akcie, przez Karola Wachtla. Komedya ta jest bardzo łatwą, w której bierze udział 7 osób. Rekwizyta do tej komedyi są zwyczajne i zastosować można do wszystkich scen. Cena 50c

Nad Bugiem. Obrazek ludowy w trzech aktach; występuje 12 osób; dla dorosłych 50c

Niemiec i Polka czyli Syn Burmistrza Tragedya z niedalekiej przeszłości w 4ch aktach. Napisał A. Jax. Występuje tu 20 osób. Rzecz dzieje się nad granicą pruską w roku 1863 pod zaborem pruskim; dla młodzieży dorastającej; bardzo łatwe do odegrania. 50c

Nieszczęśliwe Żony. Komedya w III aktach, ze śpiewami i tańcami, napisał z prawdziwego zdarzenia A. S. Zdziebłowski. Występuje tu 12 osób. Rzecz dzieje się w Chicago; dla starszych. 50c

Nowożeńcy Komedya w dwóch aktach Biörnsterna Björnsena, przekład A. Walewskiego. Występuje tu 5 osób; dla dorosłych. 50c

Okrężne. Komedya w dwóch aktach występuje 14 osób. Scena w Kaliniach, wsi panny Tekli; dla dorosłych Cena 50c

Oryl. Komedya z przedmieścia ze śpiewami w jednym akcie. Występuje tu 13 osób; rzecz dzieje się w Winnicy przedmieściu Torunia roku 1864; ciekawe i bardzo łatwe do odegrania. Cena 50c

Pan Damazy Kocinbiński, dziedzic Capanowa, jako szach perski we Wiedniu. Komedya ze śpiewami w pięciu odsłonach napisał A. Jax. W tej komodyi bierze udział 19 osób. Jest ona bardzo łatwa do przedstawienia. 19 osób występuje na scenę; warte sto pociech; dla dorosłych. 50c

Pan Twardowski Czarnoksiężnik. Melodramat fantastyczny, ze śpiewami i tańcami, w 4 odsłonach, naśladował A. Jax. W tej sztuce teatralnej bierze udział 12 osób i jest bardzo łatwa do odegrania. Nuty do tej sztuki można nabyć u autora p. A. Jaxa. 1954 N. Robey ulica, Chicago, Ill. Towarzystwo, które chcą odegrać tę sztukę, niechaj sprowadzą 12 książek za [$3.00] a nie potrzebują przepisywać ról. Cena pojedynczego egzemplarza 50c

Panie Kochanku. Anegdota dramatyczna w 3ch aktach przez J. I. Kraszewskiego; występuje w tej sztuce 11 osób. Rzecz dzieje się w okolicy i na Zamku Nieświezkim w końcu XVIII wieku; Bardzo dobra sztuka dla dorosłych. 50c

Panicz w Ameryce. Komedyjka w 4ch odsłonach ze śpiewami napisał A. Jax. Występuje tu 12 osób; nadaje się dla starszej młodzieży. 50c

Papugi Naszej Babuni. Operetka w jednym akcie z francuskiego. Muzyka Listowskiego. Występuje tu 7 osób; scena dzieje się we Francyi; dla dorastającej młodzieży. 50c

Pierwszy Mąż. Komedya w jednym akcie z francuskiego; 7 osób — rzecz dzieje się w letniem mieszkaniu w okolicach Warszawy. 50c

Piosnka Wujaszka. Komedya ze śpiewkami w jednym akcie, przez Jana A. hr. Fredro; 9 osób. Rzecz dzieje się w Zdrojowie w miejscu kąpielowem w górach; — bardzo zajmująca dla dorosłych. 50c

Podejrzana osoba. Komedya w jednym akcie przez Stanisława Dobrzańskiego. Występuje tu 6 osób — rzecz dzieje się w Poznaniu — dla dorosłych. Cena 50c

Po Kweście fraszka w jednym akcie oryginalnie napisana przez Sulisława. Występuje tu 6 osób. Rzecz dzieje się we Lwowie; dla dorosłych. 50c

Polowanie na męża. Komedya z życia mieszczańskiego w 2ch aktach, przez Michała Bałuckiego. 8 osób; —dla młodzieży dorastającej. 50c

Pomorzanie w Gąsawie. Dramat historyczny w 4 aktach w 5 odsłonach, z powieści pod tymże tytułem przerobił na scenę Wł. Renz. Występuje tu 25 osób — dla dorosłych bardzo ciekawa i łatwa do odegrania sztuka. Cena 50c

Prima Aprilis. Komedya w jednym akcie. Przez Paulinę ZL. Wilkońską. Występuje tu 7 osób. Rzecz dzieje się na wsi w domu Natalii — bardzo śmieszne i łatwe do przedstawienia. 50c

Przed śniadaniem. Obrazek dramatyczny w jednym akcie, prozą przez Jana Aleksandra hr. Fredro. Występują tu 4 osoby; rzecz dzieje się na wsi u pani Dorskiej — bardzo zajmujące dla starszej młodzieży. .. 50c

Prześladowana. Krotochwila w 1-ym akcie dla sceny polskiej. Edmunda Drzewieckiego. Występują tu 4 osoby —rzecz dzieje się w mieście. 50c

Renegat. Dramat w pięciu aktach przez Henryka hr. Łączyńskiego. 19 osób. Rzecz dzieje się w Warszawie w roku 1830; dla dorosłych. 50c

Rzeź w Krożach, występuje tu 29 osób; nadzwyczaj zajmujące i łatwe — patryotyczne. 50c

Słowiczek. Komedyjka ze śpiewami w jednym akcie naśladowanej przez Wł. Bełzę. Rzecz dzieje się na wsi; — 4 osoby; dla dorastającej młodzieży. 50c

Skalmierzanki, krotochwila ze śpiewami, w trzech aktach, oryginalnie napisana przez F. N. Kamieńskiego, muzyka Kurpińskiego; występuje tu 15 osób — rzecz dzieje się w Skalmierzu pod Krakowem; dla dorosłych. Cena 50c

Sobieski pod Wiedniem. Tragedya w pięciu aktach napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce, przez K. K. Występuje 19 osób; na scenie ukazują się: wojsko polskie i tureckie — mieszkańcy miasta Wiednia — damy dworu — pazie — i wszelka służba. 50c

Spotkanie. Krotochwila w jednym akcie ze śpiewami, z francuskiego pp. Cabot, Fallais i Letarge. Występują tu 2 osoby; rzecz dzieje się w Paryżu — nadzwyczajnie śmieszne. Cena 50c

Stryj przyjechał. — Komedya w jednym akcie. Występuje tu 6 osób. Rzecz dzieje się w Krakowie; — dla dorosłych — sztuka bardzo śmieszna i łatwa do odegrania 50c

Spóźnione Zaloty. Fraszka sceniczna w jednej odsłonie ze śpiewem i tańcami. Jest to sztuka doskonale bawiąca i zawsze chętnie widziana. Nadto jest bardzo łatwa do odegrania, występują w niej dwie tylko osoby, a mianowicie pan Jacenty i panna Kunegunda. Cena 50c

Surdut i Siermięga. Obraz ludowy w trzech aktach ze śpiewami i tańcami oryginalnie napisany, przez W. D. Gutowskiego; występuje tu 14 osób — dla dorosłych. 50c

Sw Mikołaj, dramat w czterech aktach dla dzieci. Przez ks. K. Kozłowskiego Występuje tu 14 osób; rzecz dzieje się w mieście Warszawie. 50c

Sybiracy. Dramat w 4 aktach w 5 od Ant. Zdziebłowskiego; 16 osób na scenie; — rzecz dzieje się w Płockiem około roku 1868; bardzo interesujące 50c

Szewc Arystokrata, krotochwila w jednym akcie ze śpiewkami, napisał Cichowicz; występuje tu 8 osób. Rzecz dzieje się na Zwierzyńcu pod Krakowem; sto uciech warte. .. 50c

Trafiła kosa na kamień. Fraszka sceniczna w jednym akcie — występują tu 2 osoby; — rzecz dzieje się w mieszkaniu pani Tkliwskiej — nadaje się dla dorosłych 50c

Trzeci Maja. Obraz Historyczny w 5 aktach przez B. Bolesławitę. Występuje tu 22 osób; rzecz dzieje się w Warszawie w Maju 1791 roku — bardzo zajmujące 50c

Ufność bez granic. Przysłowie dramatyczne w jednym akcie. Napisał Leon Kapliński. Występują tu 4 osoby — sztuka bardzo zajmująca i łatwa do przedstawienia. 50c

Ulica nad Wisłą. Krotochwila w dwóch aktach ze śpiewkami, napisane przez Karola Kucza; 8 osób; — Rzecz dzieje się w Warszawie na jednej z ulic nad Wisłą. 50c

Ulicznik Paryzki. Komedya w 4-ch aktach z francuskiego, tłómaczył Majeranowski; występuje tu 10 osób — rzecz dzieje się u pani Bertraud w pałacu Generała 50c

Ulicznik Warszawski. Krotochwila ze śpiewami w jednym akcie przez Antoniego Wieniarskiego; występuje tu 10 osób — rzecz dzieje się w Warszawie; dla dorosłych. 50c

Wesele Podlaskie. Obrazek ludowy w 5ciu aktach a 6ciu odsłonach. Napisał Dr. Wincenty Smoczyński; występuje tu 26 osób; — rzecz dzieje się na Podlasiu; na scenie ukazują się mężczyźni, kobiety, chłopcy i dziewczęta w Krakowskich i podlaskich ubraniach. 50c

Wesele na Prądniku. Obrazek ludowy w II aktach, ze śpiewami, oryginalnie napisany przez A. Ładnowskiego. Muzyka W. Smacierzyńskiego występuje tu 11 osób — rzecz dzieje się w okolicy Krakowa. Bardzo zajmujące 50c

Wujaszek z Ameryki, albo trzy wesela. Komedyjka ze śpiewami w trzech aktach, napisał A. Jax. Występuje tu 8 osób. Z życia amerykańskiego. Nadzwyczaj śmieszna i zajmująca. Dla dorosłych i starszych. Cena 50c

Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie; oryginalnie napisany; występuje tu 7 osób — rzecz dzieje się w pomieszkaniu Bąbały; sztuka bardzo zajmująca i łatwa do odegrania 50c

Wiesław, czyli obraz ludu nadwiślańskiego, Narodowe dziełko sceniczne w IV aktach wierszem, z Sielanki Brodnickiego; występuje tu 16 osób. Na scenie ukazują się Krakowiaki i Krakowianki 50c

Wschód Słońca Drobnostka dramatyczna dla teatrów amatorskich przez Jerzego Belly; występują 2 osoby rzecz dzieje się w górach śląskich. Nadzwyczaj zajmujące dla dorosłej młodzieży. 50c

Wojna Szwedzko-Polska czyli oswobodzenie Kościana. Dramat historyczny ze śpiewami w czterech aktach. Napisał A. Jaxa. Dramat ten jest specyalnie zastosowany na siły amatorskie. Bierze w nim udział 12 osób. Cena 50c

Zabobon czyli Krakowiacy i Górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewkami w trzech aktach przez J. N. Kamińskiego. . . . . 50c.

Żyd w beczce. Wodewil w jednym akcie. Występuje 6 osób. Scena przed domkiem bednarza w małem miasteczku; można się śmiać do rozpuku 50c

Zbójca Madej i jego pałka. Widowisko fantastyczno-alegoryczne ze śpiewami i tańcami w 5 odsłonach, napisał A. Jax. — Trzeba wiedzieć, że legenda o Madeju należy do najstarszych i najpiękniejszych, a pochodzi niewątpliwie z czasów, gdy nasi przodkowie żyli jeszcze w bałwochwalstwie, a chrześcijaństwo zawitało do kraju naszego. Sztuka ta rzeczywiście piękna, może służyć dla rozrywki i przykładu rodaków w Ameryce. Występuje tu około 16 osób. Sztuka bardzo łatwa do odegrania, gdyż jest bardzo przystępnym językiem polskim napisana. Nadaje się do przedstawień amatorskich, jak również i mniejszych grup, dla dorosłych i starszych. Cena 50c

Oprawne Roczniki Tygodnika Pow.-Nauk.

Pierwszy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, obejmujący 832 stronnice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony 54 rycinami, oprawny mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści. Czartowa Góra Bezimienna, Córka hetmańska, Krwawe sieroty, Obrazek z naszej ziemi. Partyjka stosika czyli zakład wygrany Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szymek i Handzia, Pierwsze pycha — drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się nań spuści, Szymon i Zawisła, Pisanki Wielkanocne; wiele powiastek czysto polskich — ludowych, obrazków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści naukowej (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00). Cena $2.85

Drugi rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego obejmujący 830 stronnic wyraźnego druku na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Trzy miesiące. Jaskinia potępieńca, Opactwo Carrow, Opowiadanie Jmć Pana Wita Narwoja rotmistrza konnej gwardyi koronnej (A. D. 1760 — 1767), Bratobójca, Pamiętniki ks. Makryny Mieczysławskiej, Dzieci Wdowy, Dwie Marye, Klara czyli zwycięstwo cnoty i oprócz tego wiele pomniejszych powieści i powiastek, baśni, bajek i artykułów naukowych. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło 30 dolarów. Cena . . . $2.85

Czwarty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, obejmujący 416 stronnic wyraźnego pisma, na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek ze złoconymi tytulikami, zawierający następujące powieści: Bracia Rywale, Olitypia, czyli ptak stepowy; Hortencya, czyli ofiara dumy; Moina czyli niepojęte drogi Opatrzności; Z przeszłości Pomorza; Starogrodzka kapela; Cześnikówny, ks. Augustyn Kordecki, przeor Paulinów obrońca klasztoru częstochowskiego, Książę Almanzor i jego sługa Mustafa, czyli jak sobie kto pościele, tak się wyśpi — oprócz tego artykuły naukowe jako to: Wyrób serów w Szwajcaryi; Cudowna gospodarka w przyrodzie i Różności. $1.85

Piąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, zawiera: Dwie Mazurki; Józef młody jeniec tatarski; Dziwne przygody Lorka Ślązaka; Żeliga; Luter w drodze do narzeczonej; Tajemnica Grobowca; Piotr Krempa; Władymir pan na Inowrocławiu; Powieści Serbskie; Dwa śluby; Dowcipne Lekarstwo; Wojtuś jakich mało; Dwie wioski; Urocze oczy; Strach złapany; Szkodliwe Leki; Jan Samulczak czyli chciwość ukarana; Dworożny człowiek; Rozbójnik morski; Utwory Dramatyczne: Łobzowianie; Błażek Opętany; Chłopi Arystokraci; Flisacy; Przed śniadaniem; Piosnka Wujaszka; Berek zapieczętowany; Berek odpieczętowany; Mały nauczyciel $2.85

Szósty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera:
Walka o miliony czyli Rodzina Lanzielerów; Leśny młyn nad Czernają; Nowożeńcy; Orznąłem żyda; Królewski dziadek; Ulicznik warszawski; Ładowa pieczara; Żyd w beczce; Majster i czeladnik; Werbel domowy; Kozioł ofiarny; Dwa worki złota, Sprawa o wóz; Kuźma Jeż; Renegat; Jałmużna i przypowieść o pszenicy; Opowieści stepowe. Ktoby się spodziewał; Okrężne, Walka na śmierć i życie; Złapał się; Pożar na morzu $2.85

Siódmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Ponury dom w Warszawie, czyli Hrabia Bogumił Kamiński — Stanisław młody pustelnik — Wiesław — Moje Leczenie wodą ks. S. Kneippa — Kościuszko pod Racławicami — Perła Genui — Bohaterka z Powstania 1863 r. — W mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami. Cena $2.85.

Ósmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Rocznik ten (832 stron Jan Sobieski król polski, czyli ślepa niewolnica z Sziras, romans historyczny z rycinami. Pomorzanie w Gąsowie, powieść osnuta na tle historycznym z czasów Leszka Białego. Barnaba Fafuła i Józio Grojsejszyk na wystawie paryskiej (śmiesznostka w pięciu aktach). Zimna destelacya, albo robienie wódki karólkowej fenchlowej, anyżowej, cytrynowej, pomarańczowej i innych wódek z dodatkiem wyciągów z dzieła "Napoje, Likiery i Nalewki" (z ryciną), Sybiryca (dramat w czterech aktach w pięciu odsłonach). Historya okropna o walecznym Stasiu i o pięknej Anulce, Jaskinia potępieńca (dramat w pięciu aktach). Zbójcy na Czorsztynie, powieść historyczna z piętnastego wieku. Koń woziwody, powiastka nadwiślańska. Książe Adolf i bogini szczęścia
powieść fantastyczna z pradawnych czasów dla kawalerów i panien; Ktoby się spodziewał (komedya w jednym akcie;) Osadnicy u źródeł rzeki Susquehanna czyli pazury pantery i pożar leśny; Sejm pijacki (bardzo dowcipne wierszyki poświęcone pamięci wszystkich pijaków;) Trupia wieża, powieść bułgarska osnuta na życiu Słowian pod rządem tureckim; Nowe suknie hrabiowskie; O leniwym parobku, legacie; Rekrut. Cena, w mocnej oprawie ze złoc. tytulikami $2.85

Dziewiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Blada hrabina, powieść przez Jerzego F. Borna, w trzech tomach, ozdobiona kilkudziesięciu rycinami. — Wierna Rózia czyli Zwycięztwo Wiary Katolickiej. Powieść z obecnego czasu — Surdut i Siermięga. Obraz ludowy w 3 aktach ze śpiewami. — Heród Baba Krotochwila w 2 aktach przez A. S. Zdziebłowskiego. — Nowelki Amerykańskie. Tłómaczył z angielskiego W. Dyniewicz. — Nieszczęśliwe Żony Komedya w 3 aktach ze śpiewami i tańcami, napisał z prawdziwego zdarzenia A. S. Zdziebłowski. — Ulicznik Paryzki. Komedya w 4 aktach z francuzkiego tłómaczył Majeranowski. — Piękne przykłady z historyi polskiej Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju jakiemi się nasi przodkowie odznaczyli. — Skarbczyk poezyi polskiej. — Cena w mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami $2.85

Dziesiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego obejmujący 832 stronnice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony licznemi rycinami oprawne w półskórek, ze złoconymi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Branki w Jassyrze. — Dwaj Bracia różnego wychowania.— Hrabia Parobkiem u Kmiecia, komedya.— Papugi Naszej Babuni, operetka.— Aptekarz Polski.— Robert Dyabeł.— Dobranoc Sąsiedzie, krotochwila.— Prima Aprilis, komedya — Toast Polski. — Zaczarowana Sroka.— Oryl, komedya.— O Janie Królewiczu, żar-ptaku i o Wilku Wiatrolocie.— Dziwne Podróże na lądzie i na morzu.— (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło 30 dolarow.) $2.85

Jedenasty Rocznik Tygodnika Powieściowo Naukowego. Zawiera: Adryanna Narzeczona Skazańca czyli Tajemnica Bastylii; Historyczno- Romantyczne opowiadanie z czasów Ludwika XV. Przez Jerzego F. Borna — Harold Król Cyganów, czyli: Skrzypce Edeleńskie Opowiadanie — Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale, zabawka Dramatyczna ze Śpiewkami w trzech aktach. J. N. Kamiński — Po Kweście, Fraszka w Jednem akcie, originalnie napisana przez Sulisława. — Dwaj Roztargnieni, Komedya w jednym akcie, Tłomaczona z niemieckiego przez Wojciecha Simana. — Fabiola, Powieść z czasów prześladowania Chrześcian w roku 302. Napisał Kardynał Wiseman; streszczona przez M. A. M. Adam i Ewa, Krotochwila ze Śpiewami w 2 odsłonach. Z Francuskiego Tłómaczył Alojzy Żółkowski. — Gałązka Jaśminu, Komedya w jednym akcie przez Zygmunta Przybylskiego. — Młyn Dyabelski na Górze Wiedeńskiej, czyli Rycerz Ginter z Szwarcencu. Ciekawa Powieść dla Młodych, Starszych i dla Skąpców.— Cena - - - - - . . . . $2.85.

Dwunasty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Książe Srebrny, powieść z czasów Iwana Groźnego, hr. Tołstoja (Z rosyjskiego przełożył W. Grajnert); Młynarz i jego dziecko czyli Wędrówka Duchów w nocy Bożego Narodzenia, powieść osnuta na tle prawdziwego zdarzenia; Cud czyli Krakowiacy i Górale, w trzech odsłonach (W. Bogusławski); Krawiec Czarnoksiężnik (Ciekawe opowiadanie); Reinhold cudowne dziecię (bajka); O szpetnym garbusku i o trzech wróżkach; Antoś z Skalina czyli Cnota nagrodzona a zbrodnia ukarana (powieść wielce ciekawa i moralna); Historya o Rycerskim owczarku przez Jana Kupca; Czarna Plama, powieść z czasów niemieckiej gryndzerki; Anusia Żebraczka (powieść); Krzyż przy drodze (Opowiadanie proboszcza bawarskiego); Obrazek z więzienia, (Wspomnienie francuzkiego kapelana wojskowego): Lorenzo; Sercowe kłopoty Stacha (powiastka); Rzeź w Krożach (tragedya); Syn Wdowy, powiastka historyczna z XVI wieku, Stary komedyant (powieść); Jaskinia Beatusa, powieść dla wszystkich szlachetnie myślących; Deszcz i Pogoda, komedya w jednym akcie p. Leona Gozlan. (Tłómaczenie z francuzkiego); Bohaterka z nad Szreniawy, powieść z dziejów naszych przez Paulinę Kraków; Nie opuszczaj kraju rodzinnego, (Fr. Hoffman) przełożył Bolesław Dunin; Ufność bez granic, przysłowie dramatyczne w jednym akcie, napisał Leon Kapliński; Amalunga czyli Córa Puszcz, opowiadanie z czasów wojen pomiędzy Europejczykami a Indyanami w Ameryce Północnej; Wuj i Siostrzeniec, (Fr. Hoffman) z niemieckiego wydania przełożył Stanisław Kunasiewicz; Hrabia i Niedźwiedziarz, (Fr. Hoffman) przełożyła Paulina z L. Wilkońska; Prześladowana, krotofila w jednym akcie dla sceny polskiej Edmunda Drzewieckiego; Ten co nad obłokami, opowiadanie dla młodych moich przyjaciół (Fr. Hoffman), przełożył Stanisław Kunasiewicz; Spotkanie, krotochwila w jednym akcie ześpiewami z francuzkiego pp. Cabot Fallais i Letargę; Głos Pana nad Pany, opowiadanie dla moich młodych przyjaciół (Fr. Hoffman) przełożył Stanisław Kunasiewicz; Chrystus i dziecię. $2.85

Trzynasty Rocznik Tygodnika Powieściowo Naukowego w mocnej oprawie, zawiera: Agay Han. powieść historyczna; Nemezis; Pszczoły i pszczelnictwo (z rycinami); Gałgan duch, czyli Trójka hultajska, melo dram w 3ch aktach; Sierota; Quo Vadis, H. Sienkiewicza; Duch puszczy, opowiadanie z amerykańskich borów; Ogród wiejski, popularny przewodnik przy zakładaniu i pielęgnowaniu ogrodów (z rycinami); Kasper Karliński,

Czternasty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego w mocnej oprawie, zawiera: Przez wszystkie piekła, romans historyczny przez M. Jokaya; Bartek Zwycięzca, H. Sienkiewicza; O leczeniu chorób koni, bydła, świń, owiec i psów, wykład popularny dla użytku gospodarzy; Trzeci maja, obraz historyczny w 5 aktach, przez B. Bolesławitę; Stary sługa, H. Sienkiewicza; Dolina Aimeryi czyli dobrotliwość Boska, powieść dla starszych i młodzieży; Hania, H. Sienkiewicza; Nagroda cnoty, trzy powiastki wyjęte z pism ks. kanonika Smida; Szkice węglem, H. Sienkiewicza; Jaki pan taki kram, czyli polski "Uncle Sam," komedya w trzech aktach ze śpiewami na tle amerykańskiem, przez A. Jaxa; Zamek nad Czarnem morzem, powieść; Janko muzykant, H. Sienkiewicza; Żółty generał, przez Wład. Łozińskiego; Wesele na Prądniku, obraz ludowy w dwóch aktach ze śpiewkami przez A. Ładnowskiego, Bez szczęścia, nowela M. D. Chamskiego: Bartosz z pod Krakowa, czyli dożywocie w letargu, obrazek ludowy ze śpiewkami, w jednym akcie, przez Br. Dębickiego; Z głodu się ożenił, powieść; Trzy boje, napisał Jan G.; Hrabia parobkiem u kmiecia, z ramot i ramotek Wilkońskiego; Podejrzana osoba, komedya w jednym akcie, przez St. Dobrzańskiego; Zochna hrabianka, powieść J. K. Turskiego; Panie Kochanku, anegdota dramatyczna w 8 aktach J. Kraszewskiego; Kochaj bliźniego swego, Fr. Hofmana; Ojciec gawęda, powieść. Cena $2.85

Szesnasty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego obejmujący 1728 stronic wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony licznemi rycinami, oprawny w półskórek ze złoconymi tytulikami, który zawiera następujące powieści i artykuły:

Groby Sybirskie czyli Tajemnice Zamku carskiego; Wdzięczność Niewolników, powiastka dla młodzieży przez A. B. Stastny; Gwiazda Syberyi, dramat w trzech aktach i 4 odsłonach przez Leopolda hr. Starzeńskiego; Baśnie; Klechdy; Podania; ludowe, zebrał W. Dyniewicz; Balon Tajemniczy; powiastka dla młodzieży przez Antoszka; W dziewiczych lasach Ameryki, powiastka dla młodzieży z czeskiego przez Ar. Lubicza; Spiskowcy, opowiadanie z zamierzchłych dziejów Szwajcaryi — napisał Al-ar. Historya Stanów Zjednoczonych, opracował Wł. Dyniewicz. Oswobodzanie Kościana, dramat w czterech odsłonach, napisał A. Jax; Literatura Polska i Polsko-Amerykańska dla ludu polskiego w Ameryce, opracował St. Osada; Spóźnione Zaloty, fraszka sceniczna przez K. W.; Na bezrybiu i Rak ryba. Komedya w jednym akcie przez K. W. Mysza Wieża w Kruświcy, czyli Piast i Popiel, melodram w 3 aktach napisał A. Jax; Wolność i Niewola; obrazek dramatyczny w 3 aktach z wojny domowej Stan. Zjedn. Ameryki napisał oryg. A. Jax; Anzelm w tureckiej niewoli przez J. Chociszewskiego.

-ARTYKUŁY:

Miłość macierzyńska; Wspomnienia ze stolicy świata; Poetka duszy; Królowa zima; Dawna i teraźniejsza Grecya; Potęga Kobiecości; Nędza w Londynie; Parowiec Roosevelta; Chantecler; Zgon białej Lilii; Jazda Polska; W stolicy Sudanu; Wiosna; Zmartwywstanie; Dyngus; Pożegnanie zimy; Snieżne lawiny; Fakirzy; Ku czci Chopina, Kobiety w starożytności; Zwierzęta i ludzie; Wieczyste miasto; Słów kilka o tańcu; Rejestr grzechów; Kobiety sportsmanki; Wenecya; O zajściu w Watykanie; Spotkanie z kometą; W dziejową rocznicę; Nowe wynalazki; Kiedy ludzkość pozna to wszystko? Jadłospis oblężonego Paryża; Dlaczego kobiety mówią tak dużo? Przedstawienia pasyjne w Oberamergau; Poprzednicy dzisiejszego papieru, Alchemia, Socya liści w oświetleniu Sienkiewicza; Żona zazdrosna; Klątwa piękności; Eskimosi; O początkach rolnictwa; Najstarsze kościoły w Amer.; Ludzie na Marsie; Jady zwierzęce, jako lecznicze środki; Jak powstały góry; Sztuczna wełna i jej tkaniny; Pojęcia ludu wiejskiego o wszechświecie; Dawne pojęcia o lotnictwie, Dar grunwaldzki Paderewskiego; Istoty bajeczne; Nowy przekop między oceanami w Ameryce; Nowe ofiary żeglugi podwodnej; Mucha tępicielem ludzkości; Poznań, rezydencya Wilhelma I. Burze błyskawice i grzmoty; Ruch kobiecy w krajach mahometańskich; Dwór Polski w Poznaniu; Bogowie u siebie; Z cesarzowej — pielęgniarka; Dobrczynna rzeka; Nędza w najbogatszem mieście na świecie; Historya ognia; Rozmaitości; Zaziemskie światy; miasto pływające; Dziwactwa sportowe:

NUTY:

Z dymem pożarów; Boże coś Polskę; Boże Ojcze; Trzeci Maj; Pomoc dajcie mi rodacy; Jeszcze Polska nie zginęła; Maciek; Polonez Kościuszki; Rozmowa Kościuszki z Łagienką; Kościuszko pod Racławicami; Oddała mene moja matynka; Matuś moja, matuś; Idzie stary bez wieś; Ja ne lublu ja ni Stećka; Kalina; Skowronek; Anioł pasterzom mówił; Podkowczyki dzjecie ognia; Marsz Zuawów; Cena : $10.00

Ozdobny Papier Listowy.

Papier listowy Nr. 1., z ozdobnie w dwóch kolorach drukowaną pierwszą stronicą, z modlitwą do Niepokalanego poczęcia Najśw. Maryi Panny, z ryciną przedstawiającą Matkę Boską Różańcową, z nalepionym widokiem kolorowym. Cena 25 sztuk z kopertami $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier listowy drukowany w dwóch kolorach z odpowiednimi widokami i obrazkiem z nalepionym widokiem kolorowym, Nr. 2. Treść listu:

Niech Ci.... kwiaty wiosny
Nigdy w życiu nie więdnieją,
Niechaj mija wiek radosny:
Niech zefiry miło wieją.
Niech Cię wieńczy szczęście stałe
W każdej życia Twego chwili,
Niech Ci służy zdrowie trwałe,
Niech Ci Bóg łaski przychyli.
Zyj.... w miłem gronie
Słodkie i przyjemne chwile,
Smutku niech Twe nie zna skronie,
Z szczerej duszy życzę tyle
Szczerze Cię kochając....

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy z pozdrowieniem drogich osób, z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, z nalepionym widokiem kolorowym, drukowany pięknie dwoma kolorami, Nr. 3. Treść:

Choć zdala od Waszej strony:
Niechaj będzie pochwalony,
Pozdrowienie śle.
I co serce mi dytkuje,
To Wam w liście opisuję,
Bo za Wami eknę.
Niech Wam zdrowie ciągle sprzyja
I wesoło czas przemija,
Jak pogodny maj.
By Wam wszystko się darzyło
I to życie miłem było,
To Wam Boże daj.

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy z pozdrowieniem do osób znajomych lub krewnych, drukowany ozdobnie w dwóch kolorach z wizerunkiem Matki Boskiej Bolesnej znalepionym widokiem kolorowym, No. 4. Treść:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — temi słowami rozpoczynam swój list, który z dalekiego kraju do was wysyłam. Daj Boże, aby ten list zastał was wszystkich przy zdrowiu, aby smutek nie nie pokrywał oblicza waszego, tego wam z całego serca życzę. Zawsze o was myślę czy we dnie czy w nocy i chociaż rozdzielają nas wielkie przestrzenie lądu i wody, duchem przenoszę się w wasze strony i proszę Pana Boga, aby wam udzielał łask swoich. Miłość i pozdrowienie ślę wam wszystkim zapewniam was o swej życzliwości.

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c

Papier Listowy Nr. 5., z ozdobnie w dwóch kolorach drukowaną pierwszą stronicą, przedstawiającą ofiarę Mszy św., oraz pięknym wyciskanym kolorowym widokiem i następującą treścią:

Kochan.... Zaczynam ten list od słów: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, utajony w Przenajświętszym Sakramencie, spodziewając się łaskawej odpowiedzi: Na wieki wieków. Amen.

Teraz pozdrawiam Was, życząc Wam szczęścia i zdrowia od Pana Boga. Daj Boże, aby ten mój list zastał was zdrowych i wesołych jak ptaszków w Maju, żeby smutek nigdy nie pokrył waszą twarz, tego wam życzę z całego serca. Tęsknię po was i chociaż rozdzielają nas wysokie góry głębokie wody i szerokie lasy, wasz obraz zawsze stoi mi przed oczami i nigdy nie przestaję myśleć o was i proszę Pana Boga, aby udzielił wam swoich łask. Teraz kończę drukować a biorę pióro stalowe, które wam opisze o mojem życiu.

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier listowy, Nr. 6., z piękną frontową w dwóch kolorach drukowaną stroną, z kolorowym wyciskanym wizerunkiem Chrystusa Pana z krzyżem — modlitwą odpustową i serdeczną przedmową do rodzeństwa lub przyjaciół w kraju. Coś pięknego, a dla piszących do kraju nader stosównego. Papier ten sprzedajemy:
25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy, Nr. 7., z powinszowaniem Wesołych Świąt Bożego Narodzenia. Drukowany ozdobnie w dwóch kolorach i nalepionym widokiem kolorowym. Treść listu:

Niechaj będzie pochwalony
Jezus nowo-narodzony:
Temi słowy Was pozdrawiam,
Choć je piszę, nie wymawiam.
Niechaj Boska ta Dziecina,
Co się w Betleemie rodzi,
Zsyła szczęście co godzina
I to życie Wam osłodzi.
Byście nigdy nie doznali
Zgryzoty, ni utrapienia
I następnych doczekali
Swiąt Bożego Narodzenia.
Niechaj Jezus, Matka Jego,
Bronią Was od wszego złego.
Te życzenia ślę przez morze,
Niech się spełnią, co daj Boże!

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy, Nr. 8., z powinszowaniem Imienin, z ozdobnie w dwóch kolorach drukowaną pierwszą stronicą i z nalepionym kolorowym obrazkiem. Treść listu następująca:

Niech mój list w Imienia chwilę
Zyczenia przynicsie;
Miej uśmiechów w życiu tyle
Ile drzew jest w lesie.
Niech przy Tobie szczęście gości,
Nie znaj co zawody.
I miej tyle pomyślności,
Ile w morzach wody!
Niech się serce nie użala
W smutnej życia dobie,
Niechaj smutki będą zdala,
A szczęście przy Tobie!
Czas ubiega, lata rosną.
Wszystko wciąż się zmienia,
Lecz Twe życie wieczną wiosną
Niech los opromienia;
Niech Ci słońca blask jaśnieje
I kwiat Ci zakwita,
Niech się wszystko Tobie śmieje,
Z radością Cię wita!

6 sztuk za 25c.
25 sztuk z kopertami za $1.00

Papier Listowy, Nr. 9., z powinszowaniem Nowego Roku. Drukowany ozdobnie w dwóch kolorach, z nalepionym kolorowym widokiem. Treść listu następująca:

Oby zawsze w Nowym Roku
Bezmiar szczęścia zsyłał Bóg.
Niech na każdym Twoim kroku
Będzie pełno łatwych dróg.
Niechaj radość Cię otoczy,
W niej niech płynie każdy dzień;
Twego wzroku niech nie zmroczy
Nawet lekki smutku cień.
Niech rok przyszły Twoje życie
Na szczęśliwy zmieni raj,
A wspomnienia niech Ci będą
Jak kwiecisty maj.
Połączeni w jednym kole,
Są dziś Twoi bliscy;
Lśni pogoda na ich czole,
Zebrali się wszyscy.
I ja też w tej miłej dobie
W roku nowy ranek,
Z głębi serca składam Tobie
Moich życzeń wianek.
Niech Ci zawsze, w pięknej szacie
Los sprzyja niekłamnie
Jak Ty jesteś dla mnie.

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier listowy, Nr. 10, na Swięta Wielkanocne. Drukowany ozdobnie w dwóch kolorach, z nalepionym kolorowym widokiem. Treść listu następująca:

Z tej dalekiej obcej strony:
Niechaj będzie pochwalony!
Pozdrowienie ślę.
Slę serdeczne powitanie
Na Chrystusa Zmartwychwstanie,
Z wami witam się.
Witajcie mi moi mili,
Niechaj Jezus w każdej chwili,
Błogosławi Wam.
Byśmy lepszych dni dożyli,
I szczęśliwi w życiu byli,
Daj to Boże nam.
Tyś zmartwychwstał — pozwól Panie
Niech i Polska zmartwychwstanie,
Obróż spadnie z rąk.
O to Chryste Cię błagamy,
Zmartwychwstania wyglądamy,
Chciej ukrócić mąk....
Oto moje są życzenia,
Które w święto Zmartwychwstania,
Slę wam......

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy, Nr. 11., z życzeniami od kawalera do kochanki w starym kraju będącej, z ozdobnie w dwóch kolorach drukowaną pierwszą stronicą i z nalepionym kolorowym obrazkiem. Treść listu następująca:

O moja luba! chociażem zdrowy,
Jednak wciąż tęsknię za tobą,
I nawet szczęśliwy nie byłbym w niebie,
Gdyby nie było tam ciebie.
Boś ty jest dla mnie ze wszystkich wybrana
Ciebie ja kocham najwięcej,
I wciąż wyglądam tej chwili od dawna
Abym mógł wrócić czem prędzej.
A ten czas będzie szczęśliwych,
Gdy my sobie w parze
Pójdziem w gronie nam życzliwym
Przed Swięte Ołtarze.

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy, Nr. 12., z życzeniami od męża do żony w starym kraju, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej obrazkiem kolorowym. Treść listu:

Niechaj będzie pochwalony!
Pozdrowienie z obcej strony
Dziś do Ciebie ślę!
Oj, bo tęskno mi za Tobą,
Zawsze milej było z sobą
Zyć i kochać się.
Ale trudno, Ty wiesz Boże,
Ze inaczej być nie może:
Dziej się wola Twa.
Nieraz dla kawałka chleba
Ojca, matkę żegnać trzeba,
Zonę żegnać trza.
Bóg pocieszy nas, ja zdrowo
Wrócę do Ciebie, na nowo
Po dawnemu żyć.
Tylko wierną bądź mi żono
Tak jak w ślubną chwilę oną....
Szczęścia nie rwij nić.
Niech Ci Bóg pobłogosławi
I od złego Cię wybawi —
Tego życzę Ci.
Miłość, wierność, pozdrowienie
Ślę Ci moje ty kochanie.
Wierną zostań mi.

25 sztuk z kopertami za $1.00
12 sztuk za 50c.
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy, Nr. 13., z ozdobnie w dwóch kolorach drukowaną pierwszą stronicą, z nalepionym widokiem kolorowym Treść:

Biada temu biada, kto swój kraj opuszcza,
Na morskie bałwany w taką dal się puszcza.
Gdy na okręt wsiadłem, to rzewnie płakałem,
Bo może już swoich na zawsze żegnałem!
Jak jadę, tak jadę — okręt się kołysze,
Tam.. mnie wspominają — ja ich już nie słyszę....
Wreszcie w Ameryce, gdy wylądowałem
Zaraz do roboty ciężkiej pójść musiałem
Codzień w krwawym pocie, jak murzyn pracuję,
Jeszcze na mnie Anglik zawsze "gademuje".
Niechaj "gademuje", ja pracy nie rzucę,
A da Pan Bóg zdrowie, znów do kraju wrócę!
Kochani Rodzice, ja bardzo żałuję
Iż kraj opuściłem i teraz pojmuję,
Ze nigdzie szczęśliwszym człowiek być nie może
Jak w kraju ojczystym! — O mój mocny Boże!
Daj bym jaknajprędzej znowu tam powrócił,
Na ojców zagonie piosenkę zanucił!
Lecz czy znajdę wszystkich, z którymi mijały
Wiosny mego życia — a serca kochały!
Mówią: w Ameryce ludzie rozkoszują,
Lecz wieleż to za to życiem przypłacają!

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier Listowy, Nr. 14. Do Siostry, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej obrazkiem kolorowym. Treść listu:

Siostrzyczko moja młoda,
Niech przez całe długie życie
W duszy Twojej lśni pogoda
I w nich żywe serca bicie
Czuje szczęście i wesele.
A gdy wiele lat upłynie,
W duszy wspomnień zbierzesz wiele.
I przed Tobą świat rozwinie
Skarb nadziei i miłości. —
Pośród nowych skarbów świata
Wracaj myślą do młodości,
Która nam dziś dłonie splata.

25 sztuk za $1.00
12 sztuk za 50 ct.
6 sztuk za 25 ct.

Papier Listowy No. 15. Do Brata, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej kolorowym obrazkiem. Treść listu:

Mój najdroższy bracie
Jakich w świecie nie mam wielu,
Przyjmij proszę na wiązanie
Dar, na jaki mnie dziś stanie!
Oprócz tego me życzenia,
Co gorętsze od płomienia,
Chociaż tylko na papierze,
Są Ci poświęcone szczerze!
A choć to nie zapusty
Zyj jak w maśle pączek tłusty,
Choćby ptasie mleko, bracie!

Papier Listowy No. 16. Do Kuzynki, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej kolorowym obrazkiem. Treść listu:

Kuzyneczko moja droga!
Niema słowa w ludzkiej mowie,
Którem mógłbym za Twe zdrowie
Smiało myślą wznieść do do Boga.
O! niech wszystko, co na świecie,
Radość niesie, życie słodzi,
Wszystko co pomyślność rodzi,
Bóg Ci w jedno szczęście splecie!
Niech przyszłości każda doba
Tysiąc pociech zsyła Tobie,
Niech się ziszcza w każdej dobie
Co Twe serce upodoba!

Papier Listowy No. 17, do Rodziców, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej kolorowym obrazkiem. Treść listu:

O moi drodzy, najdrożsi Rodzice!
Me serce smutne i smutne me lice,
Bo choć wszystkiego mam tu podostatek
Tak tęsknę do Was, jak do słońca kwiatek....
Czasem z obawy dusza prawie kona!
...Więc się tu modlę w ziemi Washingtona,
By Was chroniła Matka Częstochowska,
Aby się na Was zlała Łaska Boska.
By ten Jezusek, co świat zbawił
We wszystkich pracach Wam pobłogosławił,
Byście mi w zdrowiu żyli zwyż sto latek
I mieli dobra wszelkiego dostatek.
Takie z za morza ślę Wam winszowanie
I uścisk z serca i pocałowanie!

Papier Listowy, No. 18, do Ojca, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej kolorowym obrazkiem. Treść listu:

MOJ DROGI OJCZE!

Ojczulku mój drogi
Choć dzisiaj los srogi,
Nam zdala od siebie żyć każe,
W tęsknoty żałobie,
Ojczulku, o Tobie,
Codziennie myślę i marzę.
W dzisiejszy dzień błogi,
Zyczenia w Twe progi
Najszczersze Ci przesłać się spieszę;
A może tem trocha
Ojczulka, co kocha,
W tęsknocie po synu pocieszę;
Tych życzeń tak wiele
Do stóp Twych się ściele,
Ze pióro ich oddać nie może.
Wysławić daremnie
Więc przyjmij odemnie
Za wszystko serdeczne:
Szczęść Boże!

Papier Listowy, No. 19, do Matki, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej kolorowym obrazkiem. Treść listu:

DROGA MATECZKO!

Mamusiu kochana,
Najmilsza i droga,
I wieczór, i z rana
W paciorku do Boga,
Westchnienie swe wznoszę,
I myślą tam lecę,
Gorąco Go proszę,
By miał Cię w opiece.
Niech spędza cień z czoła,
I szczęście Ci zsyła,
Byś zdrowa, wesoła,
Starości dożyła,
Dziś w sercu mi świeci,
Ta błoga otucha:
Bóg kocha wszak dzieci,
Więc prośby wysłucha.

Papier Listowy, No. 20, do Kochanka, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej obrazkiem kolorowym. Treść listu:

Mówią, że straszno na świecie bywa.
Gdy w nocy gwiazdki niema na niebie,
O! większa ciemność serce okrywa,
Kiedy nie słyszę słowa od Ciebie.
Czy to po pracy, czy to w świtanie,
Ja wiecznie myślę, jestem przy Tobie,
Trudno zapomnieć Ciebie — kochanie,
Chyba dopiero aż w ciemnym grobie.
I nie raz myślę — za co? dla czego?
Me serce tylko o Tobie marzy?
Zkąd taka słodycz spojrzenia Twego?
Tyle dobroci w Twych oczach —twarzy?
Dziś wiem! — przez Twoje oczy przebija
Czystość Twej duszy, dobroć Anioła,
Tylko kwitnąca biała lilia
Pięknej Twej duszy dorównać zdoła.
Kochasz ojczyste, drogie nam strony,
Jak dobre dziecko polskiego kraju,
O Boże wielki! bądź pochwalony,
Ze ojce taką młodzież chowają.
Więc nie dziw — serce do Ciebie płonie,
O raju w życiu z Tobą wciąż marzy,
Wiem, że nie zaznam szczęścia w tej stronie
Póki Bóg dobry nas nie skojarzy!

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier listowy No. 21, do księdza, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach, stronicą pierwszą i nalepionym na niej obrazkiem kolorowym. Treść listu:

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!
Wielebny Ojcze Dobrodzieju!
Odjechałem... daleko,
Za góry, za morza,
— Lecz wspomnienie o Polsce
Swieci mi jak.. zorza!
I zawsze nam nasz kościół
W sercu i w pamięci...
A... gdy... wszystko przypomnę
Łza się w oczach kręci...
Więc, aby ulżyć tęsknocie
I... smutkowi memu,
Przesyłam pozdrowienie
Ojcu Wielebnemu.
Niech Pan Bóg dopomaga
Ojcu w każdej sprawie,
A Ojciec niech się za mnie
Pomodli łaskawie.

6 sztuk za 25c.
25 sztuk z kopertami za $1.00

Papier Listowy, Nr. 22, do Wuja z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej kolorowym obrazkiem. Treść listu:

DO WUJA.

Wuju luby, Wuju drogi!
Zyj szczęśliwie i wesoło,
Nie znaj nigdy biedy srogiej —
Szczęście niech twe wieńczy czoło.
Niech twe lata w dobrem płyną,
Pełen rozkosz i nadziei,
Zyj w radości z dobrą miną —
Niech łza oczy Twe nie klei.
Zyj szczęśliwie Wuju drogi
Nie znaj, co zgryzota sroga,
Niech Ci zdrowie, pokój błogi,
Nie odstąpią z łaski Boga.

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk -- 25c.

Papier Listowy, Nr. 23, do Przyjaciela, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej kolorowym obrazkiem. Treść listu:

MOJ PRZYJACIELU!

Ukochany, luby druhu,
Zyczę Ci dziś — choć na sucho,
I co Twemu powiem uchu,
To w stosunku z sercem — muchą.
Troski życia znaj ze słuchu
I miej na nie duszę głuchą,
Niechaj Bóg Cię darzy, druhu,
I nadzieją i otuchą.
Zyj na świecie tak, jak w puchu,
Niech nie będzie z Tobą krucho,
A odródź się — to na ucho —
W takim, jak sam jesteś — zuchu.

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Papier listowy, Nr. 24 do Księdza z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej kolorowym obrazkiem. Treść listu:

DO KSIĘDZA.

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus.
Wielebny Ojcze Dobrodzieju!
Odjechałem... daleko,
Za góry, za morza,
Lecz wspomnienie o... Polsce
Swieci mi jak... zorza!
I zawsze nam nasz kościół,
W sercu i pamięci...
A... gdy... wszystko przypomnę,
Łza się w oczach kręci...
Więc, aby ulżyć tęsknocie,
I... smutkowi memu,
Przesyłam pozdrowienie
Ojcu Wielebnemu.
Niech Pan Bóg dopomaga,
Ojcu w każdej sprawie.
A Ojciec niech się za mnie
Pomodli łaskawie.

1 egzemplarz za 5c.
12 egzemplarzy za 25c.
25 egzemplarzy za $1.00.

UWAGA: — Przysyłając obstalunki na listy nie potrzeba koniecznie wybierać z tego samego gatunku. Kto sobie życzy może wybierać odmienne listy.

MAPY I ATLASY.

Kieszonkowy Atlas całego świata.

Przeszło 400 stronic, zawiera kolorowe mapy ze wszystkich stanów i terytoryów Stanów Zjednoczonych; wszystkich prowincyi Kanady i wszystkich krajów w świecie. 3x5¾ cali. Cena 30c

Dolarowy Atlas całego świata.

6x7 cali. Przeszło 200 stronic zawiera większego rozmiaru mapy oraz historyę wszystkich stanów i terytoryów Stanów Zjednoczonych, wszystkich prowincyi Kanady i wszystkich krajów w świecie. Mocno i ozdobnie oprawne w płótne z tytuł. posrebrzanym Cena $1.00

Atlasy są w angielskim języku.
Mapy Stanów i Terytoryów.

Osobno: — Alabama, Alaska, Arizona, Arkansas, California, Colorado, Connecticut, Delaware, Florida, Georgia, Idaho, Illinois, Indiana, Indian, Terr., Iowa, Kansas, Kentucky, Louisiana, Maine, Maryland, Massachusetts, Michigan, Minnesota, Mississippi, Missouri, Montana, Nebraska, Nevada, New Hampshire, New Jersey, New Mexico, New York, North Carolina, North Dakota, Ohio Oklachoma, Oregon, Pennsylvania, Rhode Island; South Carolina, South Dakota, Tennessee, Texas, Utah, Vermont, Virginia, Washington, West Virgininia, Wisconsin, Wyoming, Cuba, Porto Rico, Hawai, Philiphine Islands, Wschodnia Azya i mapa całej kuli ziemskiej. Każda po 30c

OBRAZY POLSKO-NARODOWE,

którémi każdy Polak w Ameryce powinien swój pierwszy pokój przyozdobić.

1008 Album powstania 1863—64, format 12x20:
1. 8 Kwietnia 1864 roku w Warszawie.
2. 8 Kwietnia 1864 r. w Warszawie.
3. Nie poddadzą się.
4. Będzie o jednego mniej.
5. Matka Boska objawia się męczennicy polskiej do taczki przykutej w podziemiach kopalni na Sybirze.
6. Wizerunki Królów Polskich.
7. Bosak-Hauke, Naczelnik wojskowy województwa Krakowskiego, Sandomierskiego i Kaliskiego
8. Jen. Ludwik Mirosławski, dyktator polski w r. 1863.

Powyższe obrazy są drukowane na ślicznym lśniącym papierze brunatnym, na podobę fotografii, tuszem. Cena 25c. za egzemplarz, czyli za wszystkie 8 obrazów $1.50

1010. Tadeusz Kościuszko bohater Polski i Ameryki na koniu dowodzący oddziałem Kosynierów, w siedmiu kolorach format 18x24 po 75c.

1001. Matka Boska Częstochowska z herbami Polski, Litwy i Rusi w sześciu kolorach 19x24 po 75c.

1011. Tadeusz Kościuszko, chromeoleograf, wierna kopia obrazu znajdującego się w kapitolu w Washingtonie. (Bardzo rzadkie.) format 22x28 po - - - $5.00

609. Wylądowanie Kolumba w ślicznym kolorze. Obraz ten jest chromo-litografią w oleju na sztywnym płóciennym papierze format 22x28 po 75c

639. Tadeusz Kościuszko, kolor czarny format 22x28 po - - 50c.

653. Kazimierz Pułaski, kolor czarny, format 22x28 po - - - 50c.

698 Jan Sobieski, kolor czarny, format 22x28 po - - - - 50c.

877. Książę Józef Poniatowski format 22x28 po - - - - - 50c.

893. Jan Sobieski, król Polski pobił Turków pod Wiedniem dnia 12go Września 1683 r., kolor czarny format 22x28 po - - 50ct.

OBRAZY

Polskie i Amerykańskie.

753. Chopin, format 22x28 czarny kolor, po 50c
857. Mikołaj Kopernik, format 22x28 czarny kolor, po 50c
52. Sw. Stanisław, format 22x28 czarny kolor, po 50c
891. Rzeź w Krożach, format 22x28 czarny kolor, po 50c
406. Sw. Wojciech, format 22x28 czarny kolor, po 50c
01. Tadeusz Kościuszko, format 14x19 w kolorach, po 50c
02. Julius Słowacki, format 14x19 w kolorach po 50c
03. Adam Mickiewicz, format 14x19 w kolorach po 50c
04. Książę Józef Poniatowski, format 14x19, w kolorach po 50c
05. Książę Józef pod Raszynem 15½-23¼, w kolorach po 75c
06. Pochód na Sybir, format 12x17½ czarny kolor po 25c
07. Galerya Królów Polskich, format 24x36, czarny kolor $3.00
1070. Prezydent Taft, format 22x28, czarny kolor po 50c
1006. Theodore Roosevelt, format 22x28, czarny kolor po.. .. .. 50c
765. William McKinley, format 22x28, czarny kolor 50c
704. Krzysztof Kolumbus, format 22x28, czarny kolor 50c
654. Lafayette, format 22x28 czarny kolor, po 50c
519. Abraham Lincoln, format 22x28 czarny kolor, po 50c
649. Wszyscy Prezydenci Stanów Zjednoczonych, format 22x28, czarny kolor po 50c
636. Familia Washingtona, format 22x28, czarny kolor po 50c
922. McKinley, żona i matka, format 22x28 czarny kolor, po 50c
186. Familia Lincolna, format 22x28 czarny kolor po 50c
1040. Trzęsienie ziemi w San Francisco format 22x28, czarny kolor po .. 50c
1044. Wodospad Niagary, format 22x28, czarny kolor po 50c
928. Anioł Stróż, format 22x28, czarny kolor po 50c
973. Geo. Washington, format 20x24 w kolorach po 50c
974. Abraham Lincoln, format 20x24 w kolorach po 50c
1016. Geo Washington, format 16x20, czarny kolor po 25c
443. Papież Pius X. Format 16x20, w kolorach po 25c

Do Chrztu.

Na pamiątkę Chrztu Swiętego mamy wielki wybór pięknie wyrabianych z delikatnej materyi obrazków składanych w pudełeczkach w formie książeczki do nabożeństwa.

Obrazek w pudełeczku No. 211 20ct.
Obrazek w pudełeczku No. 314 25ct.
Obrazek w pudełeczku No. 320 30ct.
Obrazek w pudełeczku No. 322 30ct.
Obrazek w pudełeczku No. 245 35ct
Obrazek w pudełeczku No. 335 40ct
Obrazek w pudełeczku No. 358 45ct
Obrazek w pudełeczku No. 355 50ct

SZKAPLERZE.

Sprowadziliśmy z Europy dla użytku chrześcian-katolików duży zapas pięknie wyrabianych szkaplerzy, których opis podajemy poniżej. Kto kupuje szkaplerz niechaj poda jego numer.

Szkaplerz No. 701. Matka B. Karmelitańska, jak wskazuje rycina, sztuka 5c.
Szkaplerz No. 710 Jezus, Marya i Józef, jak wskazuje rycina, sztuka 5c
Szkaplerz No. 702. Matka B. Niep. Pocz i Serca Maryi, jak pokazuje rycina szt. 10c
Szkaplerz No. 715. Matka B. Szkaplerzna pięknie robiony sztuka 10c
Szkaplerz No. 703. Matka Boska Szkaplerzna, pięknie wyszywany, sztuka 10c

Tołstoj o nieśmiertelności duszy.

Dnia 19 zm. upłynął rok od śmierci wielkiego pisarza rosyjskiego, Lwa Tołstoja. Wszystkie dzienniki rosyjskie poświęcają wielkiemu starcowi pełne uwielbień wspomnienia. Niektóre z nich połowę swych szpalt zapełniły studyami o Tołstoju, anegdotami z jego życia itd.

"Birż. Wied." otrzymały od syna Tołstoja wyjątek ze swojego pamiętnika, w którym syn zapisał myśli ojca o nieśmiertelności duszy, myśli wypowiedziane pewnego razu w kółku rodzinnem.

"Sądzę — mówił Lew Tołstoj — że o ile my żyjemy duchowo tutaj, o tyle niewątpliwie będziemy żyli tam. Nie mam żadnej wątpliwości, że będziemy żyli na drugim świecie i nie możemy umrzeć, jeżeli na tym żyjemy nietylko ciałem, ale i duszą. Materya jest zmienna, ale duch niezmienny. Dziecko żyje tylko życiem egoistycznem, osobistem. Dorastający zaczyna żyć życiem rodzinnem, potem społecznem, potem życiem całej ludzkości. Wreszcie człowiek nie ma już na ziemi dokąd iść, on ogarnął swoją świadomością duchową całą ziemię i umiera. Granice ziemi się kończą i człowiek odchodzi za zasłonę. Wielu odchodząc za zasłonę, wpadają w zachwyt, cieszą się. A więc to to! Jak dobrze, jaka radość! I dlatego starość jest bardzo przyjemna. Ona jest przygotowaniem do odejścia za zasłonę i odchodząc można się tylko cieszyć. Zniszczenie ciała, choroby — to dlatego nie nieszczęście, lecz szczęście".

"Nie może się nie bać śmierci ten, kto się do niej nie przygotował w tutejszem życiu. Tylko ten kto rozwija tutaj swoją istność duchową może spokojnie i bez strachu przejść do drugiego życia. Wtedy różnica pomiędzy życiem i śmiercią się zaciera, nie widać różnicy dlatego, żeś ty wiele razy już zaglądał za zasłonę i idziesz za nią przygotowany. Życie duchowe — tutaj i życie niezmiennego ducha — tam".

"Nasza duchowa świadomość, tutaj, świadomość, żeśmy ludźmi, być może jest już zmienionem wspomnieniem przeszłego istnienia. Nieśmiertelność może być dwojaka. Myśląc o niej, można przypuścić dwie rzeczy, jedna — to że nasze dusze spłyną po śmierci do ogólnego, wszechświatowego ducha i my wtedy nie będziemy mieli, każdy z osobna, świadomości swej osobowości. Druga — to, że ponieważ my posiadamy tutaj tylko świadomość samych siebie, naszych osób, to i na przyszłość również będziemy czuli świadomość tylko w pewnej określonej formie."

"Drugie przypuszczenie prawdopodobniejsze niż pierwsze".

Angielska reklama.

Nowy i dość oryginalny sposób reklamowania znalazł niedawno zastosowanie w Londynie i ku wielkiemu niezadowoleniu abonentów telefonicznych, przyjął rozmiary groźne. Oto jedna z firm wpadła na pomysł reklamowania swoich towarów w ten sposób, że telefonuje do wszystkich abonentów telefonicznych, ściśle według alfabetu, polecając im swoją firmę. Pomysł ten znalazł licznych naśladowców i już od kilku dni każdy abonent zasypywany jest szeregiem reklam, przeklinając pomysłowego wynalazcę. Pisma francuskie i niemieckie wyrażają obawę, aby nowy ten sposób taniej reklamy nie znalazł naśladowców we Francyi i Niemczech.

ZŁOTE MYŚLI.

Nam sił, młodości, pogody trzeba...
Nam jasnych uczuć, czystego nieba —
Nam myśli wielkich wśród życia burz...
Nam trzeba silnych, hartownych dusz!

* * *

Myśli człowieka człowiek nie docieczе,
Lecz kluczem do nich czyny człowiecze.

Niespodziewana odpowiedź.

Lokator, wpadając z krzykiem: — Cóż to za mieszkanie pan mi wynająłeś! W piwnicy pełno wody.

Gospodarz: — A panеś spodziewał się tam szampana?

Mądry syn.

— Czy tatusia nigdy nie bili rodzice?

— Nigdy.

— To czemu tatuś z nich nie bierze przykładu?

Szkła powiększające.

Przed kilku laty przywiózł pewien Anglik, nazwiskiem Bolton, do Paryża na wystawę przemysłową igłę do szycia. Sędziowie nie chcieli ją wcale przyjąć; wszakże szwaczki francuskie mają ich dosyć i jeszcze lepsze. Ponieważ jednak taka rzecz nie wiele miejsca zajmuje, więc użyczono jej podobnego rodzaju przedmiotów. Większa część gości przechodziła obok igły obojętnie, aż wreszcie jej sam właściciel zwrócił uwagę kilku osób na nią. Zakręcił ją, jak igielniczką, wyciągnął z niej drugą igłę, a z tej trzecią. Teraz kazał popatrzeć na te piękne wypolerowane igły przez szkło powiększające; wyglądały tak chropowato, jak sztaba żelazna obrobiona przez mistrza kowalskiego.

Zresztą tak się rzecz ma z innemi dziełami rąk ludzkich; choćby były nie wiem, jak piękne i delikatnie wyrobione, to pod szkłem powiększającem tracą swoją piękność; dzieła Boskie przeciwnie stają się pod niemi coraz piękniejszemi i wspanialszemi. Najpiękniejsze i najdelikatniejsze koronki brabanckie wyglądają pod szkłem powiększającem jak plątanina z grubych powrozów; najpiękniejsze zaś obrazy — jak pole koniczyny z całą masą w suche lato; jeżeli się położy pod nie płatek róży, źdźbło trawy, włos, albo najmniejszy meszek, to nie można się dosyć nadziwić piękności, porządkowi nie do naśladowania i symetryi wszystkich części, żyłom, w których płynie krew błyszcząca wszystkiemi barwami, jak w strumieniach. Delikatne włoski gąsienicy wyglądają wtedy jak najpiękniejsze pawie pióra.

Pewien przyrodnik, imieniem Ehrenberg, naliczył w kawałeczku skamieniałości, który wyglądał jak miałki piaskowiec i ni ważył ani trzech łutów, ni mniej ni więcej tylko 10,400 małych muszelek; a wszystkie były również tak sztucznie i delikatnie zbudowane, jak te, które się znajdują nad jeziorami i potokami. Płatki śniegu wyglądają pod szkłem powiększającem jak najpyszniejsze lilie z najdelikatniejszego szkła; po największej części są to gwiazdy sześciopromienne. Każdy promień jest znowu osobno ozdobiony.

W kropli spokojnie stojącej wody widać pod takiemi szkłami tak olbrzymie zwierzęta i inne postacie, iż niejeden przestraszyć się i gotów wołać o pomoc. Często widać, jak większe zwierzęta połykają małe i zjadają je zupełnie tak, jak się to dzieje pomiędzy rybami w morzu. Możnaby jeszcze przytoczyć całe mnóstwo innych dziwów; gdyby się chciało należycie wszystko omówić, to trzebaby prawie cały nowy świat opisywać. Wszystkie te dziwy bez różnicy dają świadectwo wielkości i wszechmocy Stwórcy, który to wszystko z taką mądrością do życia powołał, utrzymuje je i porządkuje.

Jak większość innych wynalazków, tak i szkła powiększające wielkie oddają usługi w życiu praktycznem. Nie tylko artystom, lekarzom, fizykom, botanikom i innym ludziom fachowym są one użyteczne, lecz nawet zwierzchnościom sądowym i urzędnikom policyi. Jeden włosek, albo inna ledwie dostrzegalna rzecz, często naprowadziła na odkrycie zbrodniarza. Jak już wspomnieliśmy bez tych szkieł nie moglibyśmy sobie nawet nieraz wyobrażać, że niema dostrzegalnej różnicy pomiędzy jednemi a drugiemi. Jak w porządku naturalnym, tak zupełnie ma się rzecz i w porządku moralnym. Wiele naszych uczynków, które nam się nieraz wydają dobremi i doskonałemi jest często w oczach wszystko wiedzącego Boga tak samo wadliwych i ułomnych, jak te piękne wygładzone igły Anglika Boltona pod szkłem powiększającem. W każdym strumieniu wciąganego w płuca powietrza, w każdym łyku wypitej wody, w wielu niezbędnych do podtrzymania życia pokarmach, znajdują się mnogie tysiące zarodków chorób. Wszystkie dostają się do naszego organizmu, nie wszystkie atoli oddziaływają nań szkodliwie. Najmniejsze twory nazwane są bakteryami i mikrokonami.

Bakterye rozpatrywane pod mikroskopem powiększającym 700 razy wzdłuż, tj. 490,000 razy w kwadrat, mają kształt ruchomych pałeczek, długich od jednego do dwóch milimetrów, szerokich około jedną piątą milimetr. Rzeczywista długość jednej mikrokoki zawiera się pomiędzy jedną a trzema tysiącznemi milimetrami.

Zarodki ich są po większej części bezbarwne, nadzwyczaj przezroczyste i nieskończenie małe, co utrudniało dotąd dokładne zbadanie warunków ich życia. Przeszkodę tę usunęło w ostatnich czasach zastosowanie do badań mikroskopowych farby anilinowej. Jeżeli w kropelkę cieczy, zawierającej w sobie zarodki grzybkowe, wpuścimy kruszynkę farby anilinowej, to zarodki zaczną ją chciwie pochłaniać a jednocześnie zabarwiać się na zielono, niebiesko lub czerwono, stosownie do ilości wpuszczonej farby. Skutkiem tego dają się z łatwością rozróżnić, odrysować, a nawet można zdejmować z nich fotograficzne odbicie. Rozprzestrzenianie się ich i rozmnażanie odbywa się z niesłychaną szybkością. Tysiące tych tworów mieszczą się w każdej kropelce wody zepsutej. Większa część lekarzy sądzi, iż udzielanie się bakteryi w wielu epidemicznych chorobach odbywa się za pośrednictwem powietrza i wody.

Zwolennicy teoryi, dowodzącej, iż udzielanie się chorób zaraźliwych jest następstwem udzielania się zarodków grzybkowych, wykazali dowodnie, iż bakterye i mikrokony są powodem wielu chorób zwierząt i roślin.

Profesor patologicznej anatomii w Pradze, dr. Krebs, odkrył, iż przy reumatyzmie w stawach, tysiące bakteryi i mikrokonów gromadzi się w okolicy klap sercowych i hamuje ich działalność. Dawniej jeszcze wiadomem było, iż przy psuciu się płuc objawiają się w wydzielinach i zaatakowanych częściach płuc ziarenka, pałeczki i kłaczki spilarne. W żołądku i kiszkach bakterye wywołują często szkodliwe rozdarcia, a nawet przedostają się do naczyń krwionośnych i limfatycznych. Znajdywano je często u osób, dotkniętych cholerą, lub cierpiących na zakażenie krwi.

Grzybki te rozmnażają się z taką szybkością, że dość ukłuć lekko ucho królika igiełką, zamoczoną poprzednio w krwi chorego zwierzęcia, by w przeciągu 24 godzin zatruć wszystkie jego organa i wszystkie tkanki zapełnić miryardami bakteryi. Dostawszy się raz do organizmu, rozpoczynają natychmiast swoją niszczącą działalność, objawiającą się zapchaniem naczyń włoskowatych, a skutkiem tego przerwaniem funkcyi odżywienia, lub wyssaniem z najbliższych tkanek pierwiastków odżywiających, niezbędnych do podtrzymywania życia.

Bakteryom również należy przypisać recydywy tyfusu. Nie mniejszą rolę zdają się one odgrywać przy pojawianiu się odry, szkarlatyny i ospy. Choroby te udzielają się bezpośrednio; jest jednak obszerna grupa chorób, w których udzielanie się słabości odbywa się w sposób bardziej skomplikowany. Bardzo jest prawdopodobne, iż objawienie się chorobliwego jadu zależnem jest od warunków gruntownych; zarodki rozwijają się naprzód w pewnych temperaturach, a potem dopiero dostają się wraz z powietrzem do organizmu ludzkiego.

Dostawszy się doń, dają początek t. zw. chorobom miazmatycznym, do których prócz tyfusu zaliczyć należy cholerę, dżumę, żółtą febrę i inne.

Czyste powietrze, czysty grunt, zdrowe mieszkanie, kanalizacya miast, surowa kontrola artykułów żywności, a zwłaszcza nabiału, owoców i mięsa, czysta zdrowa woda, oto główne warunki zdrowia ogółu.

Gdy wszystkie te wymagania zostaną urzeczywistnione, zmniejszy się niechybnie liczba różnych chorób.

Dobrze przygotowany.

Dwoje młodych przyszło prosić księdza proboszcza o danie im nazajutrz ślubu, bo właśnie wyszła już ostatnia zapowiedź. Wtedy proboszcz tak mówi do narzeczonych:

— Przygotujcie się do aktu, który jest najważniejszym krokiem w całem waszem życiu; czy więc jesteście do niego przygotowani?

— Oj i jeszcze jak! — odpowiada pan młody. — Zabiliśmy wieprzka, cielę i dwanaście gęsi, mamy także cztery garnce okowity i beczkę piwa...

Kaśka polityk.

— Słuchaj Kaśka! Jest tu nos trzech: ja, Walek i Franek. Któren ci się z nos trzech podobał, to od niego wypijesz wódkę.

— A no, to zlijta wódkę do jednej szklonki, to się tam już troche napiję!

ODCZYT O OKU.

Oko to rzecz dosyć ważna.

Znajdujemy je bowiem nietylko w rosole, gdzie pływa najswobodniej na powierzchni z kilkoma rzęsami kucharki, ale i w Tatrach, które to oko nazywa się dla tego "Morskiem". Znane jest u nas powszechnie perskie oko, co w języku potocznym oznacza obrazę. Prócz tego spełniają oczy ważną funkcyę przy cerowaniu pończoszek, dalej u lalek, gdzie się same zamykają i u nowourodzonych, którzy niemi oglądają światło dzienne.

Wedle koloru dzielą się oczy na niebieskie, bielmowate, podmalowane, kocie, czarne, ślepe i piwne. Te ostatnie rażą szczególnie u członków Eleuteryi.

Z innych rodzajów oczu ważnem jest Oko Opatrzności, które służy do malowania na szyldach aptek i drzwiach ochronek; dalej oczy zezowate. Te to już najgorsze. Niewiasta bowiem obdarzona parą takich oczu, kokietuje równocześnie najswobodniej z dwoma facetami, a żaden z nich nie wie, ażali on właśnie jest tym wybranym.

Ważną też funkcyę spełnia oko policyi, które jest zawsze bardzo bacznem i któremu nic prócz złodziei, ujść nie może, niemniej oko pańskie, nadające się wybornie do tuczenia koni. Ciekawem wielce rodzajem oczu, są oczka podbite, okrążone pięknymi sińcami, a znajdowane u naszych podlotków, z przyczyn dotychczas niezbadanych. Sympatyczne wrażenie robią oczy naiwne, młodej artystki lub cielęcia; zakochane pensyonarek i kotów w marcu i oczka skromnie spuszczone na ziemię, znajdywane u dam, prowadzonych na inspekcyę policyi.

Na pozór zdaje się być oko rzeczą nieruchomą, jednakże gimnastyką doprowadzono do tego, że można okiem rzucać za każdym młodzieńcem, odwracać je na widok wierzycieli, skręcać jak szyjkę u kurczęcia, patrzeć niem i nie widzieć, że wreszcie można się oczyma przywiązać i to tak silnie, że ich już nie można oderwać.

U płci pięknej oczy nazywają się oczkami, są jednakże jak otchłanie.

Pojemność ich zaiste zadziwiająca. Wpada tam wszystko. Oficer wraz z koniem i dwudziestu cywilnych donżuanów, płaszcz futrzany z zarękawkiem, całe kłęby peruk, brylantów, kosmetyków, biżuteryj, a to wszystko w jednem okamgnieniu. W oczach kobiecych można i czytać, co jednakże i dla profesora uniwersytetu rzeczą nie tak łatwą.

Do oka należy również i lornetka, którą się wypożycza w teatrze lub bierze na raty u firm niemieckich i takie oko nazywa się wówczas uzbrojone.

Dalszą przynależnością oka są łzy. Te dzielą się na kobiece, sieroce, krokodyle, pożegnalne, pijackie i prawdziwe, szczególnie jeżeli chodzi o nowy kapelusz, jakoteż i pogrzebowe, gdy nieboszczyk zostawił mniej, aniżeli się spodziewano. Do oka, jeżeli jest mokre, przykłada się chustkę od nosa.

Dzisiejsza zaś nasza młodzież, zamiast tego, wsadza sobie do oka monokle i udaje Cyklopów, z tą tylko różnicą, że do wyprowadzenia ich w pole nie potrzeba sprowadzać aż samego Odyseusza.

Co się tyczy innych właściwości oka, wspominam, że w czasach biblijnych dostawano oko za oko, podczas gdy dziś dostaje się zwyczajnie za oko kilka lat kryminału, jak również, że nadmiar światła razi oko. Obserwować to można z łatwością w każdym parku i ogrodzie wszystkie bowiem gruchające parki sadowią się jak najdalej od blasku latarń.

Ważną też rolę odgrywają oczy w romansach. Na pierwszy rzut oka musi się bohater zakochać. Oczyma stalowemi, jak pióra do pisania, rzuca błyskawice, jak pyrotechnik na placu powystawowym i świdruje niemi w głębi duszy swego rywala.

W każdym następnym rozdziale rozmawia ze swą ukochaną w cztery oczy, ona zaś kłamie mu w żywe oczy. W ostatnim wreszcie rozdziale zamyka jej oczy na wieki, czytelnikom zaś kleją się oczy, co się często zdarza, gdy nieszczęśliwy gość za jedną cienkę herbatkę wysłuchać musi gry pięciu córek pani domu.

Wedle słów wieszcza, sięgać winniśmy tam, gdzie wzrok nie sięga, a dewizę tę pojęli najwcześniej i wprowadzili w czyn nasi złodzieje kieszonkowi.

Książki sprowadzane z Europy

TEOLOGIA.

Dzieła ogólnej treści, ascetyka, kazani i nauki, katechizmy.

Apologia naukowa wiary chrześciańskiej. Przekład z francuskiego ks. Biskupa H. P. Kossowskiego, poprzedzony słowem wstępnem ks B. Michała Nowodworskiego. Napisał Dulihe de Saint-Projet. $1.50

Bóg się rodzi, opowiadanie historyczne z powieści Wallace'a "Ben-hur", przerobione przez H. Sł. z przedmową ks. A. Brykczyńskiego. Wydanie drugie 50c

Cwiczenia duchowne, czyli lekarstwo niebieskie dla człowieka. Wydanie nowe przez ks. F. Gondek. .. 60c

Czyściec, wieczność i czas. Wydanie 2. Napisał ks. F. Gondek. 40c

Czytania świąteczne dla wszystkich stanów przez ks. K. Antonowicza 40c

Droga uświątobliwienia; 3 tomy napisał św. Alfons Ligouri. $1.50

Dzieje Nowego i Starego Testamentu krótko zebrane dla dzieci. Wydanie ozdobione rycinami w tekście przez Ks. W. Serwatowskiego. 40c

Filotea, czyli droga do życia pobożnego przez św. Franciszka Salezyusza. Przetłómaczył ks. Aleksander Jełowicki. 50c

Gorzałka źródłem wszystkich zbrodni wobec Boga i ludzi. Wydanie 6 Napisał ks. F. Gondek. 25c

Jak zapewnić sobie zbawienie, czyli uwagi nad prawdami wiary, tłómaczenie O. Prokopa Kapucyna; napisał św. Alfons Ligouri. $1.20

Jozefata dolina czyli sąd ostateczny. Napisał ks. F. Gondek 20c

Katechizm mały. Streszczenie "Ojców naszych Wiary świętej" przez ks. Z. Chełmickiego $2.40

Katechizm rzymsko-katolicki większy przystępnym sposobem wyłożony. 8 wydanie. Napisał ks. Gracyan Rrzewuski. 30c

Kazania o męce Pańskiej na trzy posty. Napisał ks. Tomasz Dąbrowski. Cena 90c

Kazania o Sakramentach. Pierwszy rok nauczania; z upoważnienia autora przełożył ks. Władysław Fudalewski. Napisał ks. Plat. $1.80

Kazania przygodne; wyd. IV-te przez ks. Tomasza Dąbrowskiego .. $1.35

Kazania świątalne; wyd. 4-te przez ks. Tomasza Dąbrowskiego $1.50

Kazania wielkopostne, X. A. K., poświęcone pamięci ks. Biskupa Borowskiego. 90c

Listy w duchu Bożym do przyjaciół przez ks. K. Antonowicza 30c

Męka Bolesna Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Podług rozmyślań zakonnicy św. Augustyna, klasztoru Agnetenberg w Duelmen zmarłej w r. 1824. Wierny przekład z oryginału niemieckiego przez M. B. C. Napisała Anna Katarzyna Emmerich 75c

Męka Pańska do rozmyślania w poście i w dnie piątkowe przez cały rok. Napisał ks. F. Gondek. 60c

Miesiąc Maj poświęcony Najśw. Maryi Pannie, przerobiony z włoskiego, napisał ks. J. Hołowiński. 30c

Miesiąc Maryi, czyli rozmyślania na każdy dzień miesiąca o Jej życiu, opiece i chwale, porządkiem czasu ułożone a do jej świąt zastosowane. Napisał ks. A. Jełowicki 60c

Nauki na uroczystości Najśw Maryi Panny tłómaczył i wypowiedział O. Prokop, Kapucyn |wyjęte z dzieła: Uwielbienia Maryi.| Napisał św. Alfons Ligouri. 25c

Ojców naszych wiara święta. Katechizm przystępnie wyłożony i przykładami objaśniony. Przejrzał, poprawił i streszczeniem uzupełnił ks. Z. Chełmicki 40c

Ojcze nasz, siedm przykazań nowego zakonu, wyłożone w siedmiu kazaniach pasyjnych, wypowiedzianych w warszawskiej katedrze metropolitalnej św. Jana: Syn marnotrawny, wykład egzegetyczno-moralny przypowieści Chrystusowej. Napisał ks. A. Szlagowski. $1.00

O miłości ukrzyżowanego Zbawiciela. Rozmyślania o gorzkiej męce Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Z niemieckiego przełożył ks. B. Kossowski. 2 tomy. Napisał ks. O. Klemens. $1.80

O naśladowaniu Jezusa Chrystusa; 4 ksiąg z łac. przetł. Ks. A. Jełowicki. Napisał autor Tomasz a Kempis. 75c

O naśladowaniu Jezusa Chrystusa ksiąg czworo z łacińskiego przetłómaczył ks. Aleksander Jełowicki; wydanie nowe. 30c

Pamiątka z Jasnej góry w Częstochowie. Ozdobny Albumik do rozwijania zawierający 18 kolorowych widoków z Jasnej góry, podług obrazów L. Dymitrowicza, z tekstem objaśniającym na tle historycznem osnutym, w okładce kolorowej. 30c

Perła cnót. Uwagi i przykłady dla młodzieży katolickiej wedle O. v. Dossa przez ks. A. Arndt 40c

Piekło czy jest? co czynić, aby się do niego nie dostać przez ks. Biskupa Segur. Przekład z francuskiego. 20c

Rok Chrystusowy, czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Z łacińskiego tłómaczył ks. Al. Jełowicki. Do użytku osób wszelkiego stanu zastosował O. Prokop. $1.00

Rozmyślania dla wiernych Przekład z francuskiego ks. Biskupa H. Kossowskiego $4.00

Rozmyślania nad ewangeliami każdego dnia wielkiego postu ku zbudowaniu i uświęceniu ludu chrześciańskiego przez ks. F. Gondka. 75c

Rozmyślania na wszystkie dni roku do użytku kapłanów i osób świeckich. Tłómaczenie z fran. Napisał ks. Hamon. $3.00

Siedm grzechów głównych, przez ks. F. Gondek, zawiera:

I. Pycha; II. Łakomstwo; III.—IV. Nieczystość. — Obżarstwo; V Zazdrość; VI. Gniew. VII. Lenistwo, cały komplet $1.80

Sługa Chrystusowy w samotności, czyli dziesięciodniowe rekollekcye. Napisał ks. Jan Krasset $1.00

Swięci Pańscy czyli dzieje kościoła katolickiego w żywotach świętych, wydał ks. Maryan Fulman M. S. T.
Tom I. Joly Henryk. Psychologia świętych; przekład z francuskiego J. P.
Tom II. Brou O. T. J. św. Augustyn z Canterbury i jego towarzysze.
Tom III. Hatzfeld Ad. Sw. Augustyn Ojciec i doktór kościoła.
Tom IV. Joly H. Sw. Ignacy Lojola. Przekład z francuskiego J. P.
Cały komplet $3.40

Swięty Piotr w Rzymie, opowiadanie z czasów prześladowania chrześcian za Nerona, przerobione z powieści H. Sienkiewicza 'Quo vadis', przez H. S. Ł. 40c

Triduum dla kapłanów. Napisał ks. Stanisław Załęski. $1.35

Uwielbienia Maryi. Tłómaczył O. Prokop. Napisał św. Alfons Ligouri. Cena $1.00

Walka duchowna czyli nauka poznania pokazania samego siebie i dojścia do prawdziwej doskonałości chrześciańskiej przez ks. Wawrzyńca Scupoli, Teatyna. Przekład ks. A. Jełowickiego. 40c

Wykład ofiary Mszy św przez ks. M. z Kochem, Kapucyna 60c

Wykład tajemnic Różańca św. z drugiego wydania francuskiego przełożył ks. Biskup H. P. Kossowski; 2 tomy. Napisał ks. Biskup Gay, sufragan dyecezyi Poitiers. $3.00

Zywot Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa przez Ludwika z Grenady. 75c

Historya. Pamiętniki. Psychologia. Filozofia. Literatura. Dzieła zbiorowe. Biografia. Sztuki piękne. Muzyka.

Adam Mickiewicz. Zarys biograficzno-literacki; wydanie trzecie poprawione z dwoma portretami poety, 2 duże tomy w oprawie płóciennej $6.00

Biblioteko filozoficzno-społeczna I. Seailles Gabryel, prof. Sorbony. Demokracya i oświata, przełożył K. Drzewiecki. $1.00

II. K. Renouvier. I obowiązkach społecznych człowieka i obywatela, z nowego wydania ogłoszonego przez J. Thomasa, przełożył K. Drzewiecki. Cena $1.00

— III. Nauka i wolnomyślność. Rozprawy, listy i mowy M. Berthelot; Ferd. Buisson, Jerzego Clemenceau; Gabr. Seailles i Maur. Vernes przełożył K. Drzewiecki. $1.00

Bourboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie. Szkic historyczny 1798—1805. Z illustracyami osób; miejscowości; gmachów i pałaców w dziele tem wzmiankowanych; według obrazów i rycin z galeryi krajowych i zagranicznych, oraz z bogatszych zbiorów prywatnych pochodzących. Napisał Aleksander Kraushar. $2.40

Czarnoksięstwo i medyumizm. Studyum historyczno-porównawcze z illustracyami przez I. Matuszewskiego $1.00

Czasy i ludzie Napisał Kallenbach Józef. $2.00

Dwa stulecia XVIII i XIX, I. Treść: Przedostanie bezkrólewia; Fryderyk II i August III; — Sprawa wschodnia przed wielkim sejmem; Odgłosy Targowicy; Przyczyny wyprawy do Moskwy; Z działalności ministra Lubeckiego; Cesarz Mikołaj I w Warszawie. Przypisy. Napisał Askenazy Szymon. $3.00

Dzieje wielkiego Księstwa Poznańskiego w zarysie 1815—1900 z portretem autora i mapką Poznańskiego. Napisał dr Kazimierz Rakowski. $2.50

Dzieje Literatury polskiej przez Aleksandra Brueckner. 2 tomy w oprawie płóciennej $6.50

Dzieje Narodu polskiego przez Władysława Smoleńskiego. $2.70

Historya literatury niepodległej Polski. Z wypisami. $1.20

Historya cywilizacyi w Anglii. Wykład popularny O. K. Notowicza w przekładzie Ad. Dobrowolskiego. Napisał T. H. Buckle. 75c

Historya nowoczesna 1788—1805, uzupełniona latopisem z XIX stulecia z dodaniem genealogii, mapy, 42 illustracyi i rozkładu lekcyi. Napisał Tadeusz Korzon. $3.00

Histirya nowożytna z 64 rys. w tekście i mapą historyczną i tablicami genealogicznemi. Część I, wydanie drugie. Napisał Tadeusz Korzon. $2.80

Historya nowożytna; tom II od 1649 do 1788 roku z 87 rysunkami w tekście; 2 mapami historycznemi i tablicami genealogicznemi. Napisał Tadeusz Korzon. $3.60

Historya wieków średnich wyłożona sposobem elementarnym z dołączeniem 4 mapy kolorowych. 61 rys. i tablic genealog. Napisał Tadeusz Korzon. $2.40

Juliusz Słowacki 1809—1849. Biografia psychologiczna; 3 tomy. Napisał Ferd. Hoesick. $7.00

Książe Józef Poniatowski 1763—1813; wydanie wytworne z 22 rycinami i heliograwiurą według portretu Grassiego przez Szymona Askenazego. Cena $3.00

Młodzież. Dziełó uwieńczone przez akademię francuską. Napisał C. Wagner. Cena $1.20

Niebezpieczeństwo niemieckie przez B. Koskowskiego. 40c

Obraz literatury polskiej w streszczeniach i celniejszych wyjątkach przez Piotra Chmielowskiego; 3 tomy w oprawie płóciennej $10.00

Obrazy i studya historyczne. Serya I. Treść: Osadczy ziemi Mandżu w 17 stuleciu; Gniazdo hetmańskie; Czarniecki w Danii. Miłość wieków ubiegłych; Jeden dzień z życia Piotrkowa w XVIII wieku; Jan długosz, pierwszy dziejopis Polski.

Obrazy i studia historyczne. Serya II. Treść: Kaffa, osada genueńska i jej stosunek do Polski w XV wieku; Związki dziejów Siczy Zaporozkiej; Zarysy instytucyi Zaporoża; Mohort, rycerz kresowy; Dwie królowe; Przedstawicielki dawnych dynastyi Katarzyna Jagiellonka, królowa Szwedzka. Napisał Maryan Dubiecki. Cena za obie syerye $4.00

Opinia i tłum, przekład K. Skrzyńskiej. Napisał G. Tarde. 30c

Ostatnie lata Hugona Kołłątaja. 1794-1812. Praca odznaczona nagrodą im. U. Niemcewicza; 2 tomy. Napisał Wacław Tokarz. $4.50

Pamiętnik. 1789—1831. Wydał Józef Weyssenhof. Napisał generał Jan Weyssenhof. Z portretem autora. Cena $2.00

Pamiętniki Starego Zołnierza 1806—1814 przez Antoniego Białkowskiego, wydał Wacław Tokarz. $2.60

Pamiętnik o czasach Księstwa Warszawskiego 1807—1809 Z autografu biblioteki cesarskiej w Petersburgu, wydał Aleksander Kraushar a napisał Julian Ursyn Niemcewicz. Z portretem autora. $1.20

Państwo interesu z ang. przeł. S. Barszczewski. Napisał And. Carnegie. Cena 40c

Podręcznik ekonomii politycznej, w zakresie szkolnym z zapomogi kasy im. Mianowskiego przez Stanisława Koszutskiego. $1.20

Polska i Litwa na przełomie wieków średnich. Ostatnie dwunastolecie Kazimierza Jagiellończyka. Napisał dr. Fryderyk Papee. $4.00

Pomoc własna Self-help, przez S. Smilesa. $2.00

Prawo kobiet i małżeństwo. Studya krytyczne z zakresu prawodawstwa porównawczego. tłom. M. Chojecka. Napisał L. Bridel. $1.00

Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach Panowania Augusta III z przedmową Henryka Mościckiego. Napisał ks. H. Kołłątaj. 50c

Studya i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka. Treść: Zabicie Andrzeja Tęczyńskiego i proces wielki szlachecko-mieszczański 1461—3. — Przełom w stosunkach miejskich za Kazimierza Jagiellończyka; Zabiegi o czeską koronę 1466—1471; Itinerium poselstw polskich; Swięty Kazimierz; Zatarg podatkowy Kazimierza Jagiellończyka z miastem Krakowem 1487; — Kandydatura Fryderyka Jagiellończyka na biskupstwo warmińskie. List Jana Olbrachta do Łukasza Watzelrode; Wycieczka archiwalna do Węgier; Listownik ks. Piotra z Istroroga; Księgi Kazimierowskie w Metryce Koronnej. Marschruta poselska z Krakowa do Rzymu 1458; Królewskie córy; Spis potraw landshutskiego wesela; Bibliografia prac autora. Napisał Dr. Fryderyk Papee $2.40

Swoi i obcy. |Pokrewieństwa i różnice|. Zarysy literacko-artystyczne; treść: Subiektywizm w krytyce; Bolesław Prus; Henryk Sienkiewicz; Prus i Sienkiewicz; Słowacki i Shelly; Mistyka Słowackiego; Geneza Eloi; Byron i wpływ jego na literaturę polską; Idea bohaterstwa w dramacie indyjskim; Bohaterowie Jasełek; Drobiazgi i szkice krytyczne; Liczmany myśli; Estetyka i publiczność. Napisał Ignacy Matuszewski . .$2.00

Szkice historyczne. Serya I i II. Treść: Ser. I.: Królewicz Jan Kazimierz. Oblężenia Lwowa; Oblężenie Zbaraża; Poselstwo Puszkina w Polsce. Bitwa pod Beresteczkiem; — Kostka Napierski z 5 rycinami.
Ser. II.: Proces Radziejowskiego;— Pierwsze 'Liberum veto.' Krwawe swaty. Czarna śmierć. Wyprawa Zwaniecka; Mieszczanin polski w XVIII wieku; z 4 rycinami. .. $8.00

Szkice historyczne. Treść: Załobny hetman; Pierwszy protektor Samozwańca; Rola Jezuitów w rzeczypospolitej Polskiej; Upadek rodziny Starzechowskich. Zapomniany bohater śląski. Z historyi niemieckiej. Napisał Dr. Wacław Sobieski. $1.50

Szkice i drobiazgi historyczne. Treść: U progów doby nowożytnej. Częstochowa w historyi; Firleje 1364—1400—1900. Imćpan Szymon Szczecina i król Władysław Jagiełło. Pierwotna germanizacya słowian pomorskich w świecie historyografii niemieckiej. Karol Szajnocha; Stanisław Łaguna jako historyk; Adolf Pawiński; Traktat Kaliski; Kamienieccy; Z czasów Jagiełły; 'Karmazyn' jakich wielu. Napisał J. K. Kochanowski. .. $2.00

Trybun ludu szlacheckiego |Jan Zamoyski| studyum historyczne przez dra Wacława Sobieskiego. $1.50

Trzy studya. O komedyi bohaterskiej Edmunda Rostanda. — Juliusz II, Juliana Klaczki. — Krzyżacy Henryka Sienkiewicza przez Maryę Konopnicką. $1.35

Twórczość i twórcy, studia i szkice estetyczno-literackie przez Ignacego Matuszewskiego.. .. .. $2.00 Treść: Cele sztuki; Psychologia krytyki; Mickiewicz w literaturze wszechświatowej; Wzniosłość u Słowackiego; Fantastyczność u Prusa; Sieroszewski; Reymont; Zeromski;— Weyssenhof; Daniłowski; Berent; — Witkiewicz; Rozprawy i rozprawki; Sława; Don Kichot i Robinson; Indyjskie Bajki; Notatki artystyczne; |Lenartowicz — Kamieński — Boticelli — Moreau|.

Walka w obronie narodowości polskiej pod berłem pruskiem przez dra Kazimierza Rakowskiego 80c

Wczasy historyczne. Serya I. Wydanie drugie. Treść: Kosepondent Stanisława Augusta; Niemcy o Polsce; Lauzun; Pamiętniki pani Potockiej; Szwoleżerowie; Generał Chłapowski; Ferrard; Ks. Adam Czartoryski ministrem rosyjskim; Sprawa Polska przed kongresem wiedeńskim; Pani Lieven; Literatura Irleańska; Stendhal dyplomata; Merimee; 'Epik' nienawiści; Dyplomacya rosyjska w sprawie polskiej; Polityka naukowa; Widoki Azyi; Pisma Wł. Spasowicza; Stosław Łaguna; Przypisy.

Wczasy historyczne. Serya 2-ga. Treść: Francya i Polska; Rozbiory; Z czasów Stanisława Augusta; Książe Denasów; Alfieri; Sprawy Gdańskie; Rosya w Galicyi wschodniej; Emigrant w Polsce; Henryk Sybel; Albert Sorel. O krytyce naukowej; Aleksander Kłobukowski; Przepisy. Cena obydwóch seryi $5.00

Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Zyciorysy, streszczenia i wyjątki pod redakcyą B. Chlebowskiego, Ign. Chrzanowskiego; H. Gallego; G. Koburta i St. Krzemińskiego.
Całość obejmie dwanaście tomów wielkiej osemki. Wydawnictwo zawrze treść ducha polskiego z całego wieku, cały dorobek umysłowy narodu, wszystko co naród ten czuł i myślał. Obok życiorysów autorów, opracowanych na podstawie najnowszych źródeł, oraz wyczerpującej bibliografii, po raz pierwszy zebranej podane są tu streszczenia dzieł i urywki najcharakterystyczniejsze, na całkowity obraz człowieka i pisarza się składające. Dzieło niezbędne dla każdego nauczyciela, kształcącej się młodzieży; młodych pracowników na niwie przeszłości ojczystej, każdego wreszcie Polaka, pragnącego zachować ciągłość tradycyi dziejowej. Treść: Tom I — II, Epoka przedromantyczna 1801—1821. Tom III—VIII, Epoka romantyczna 1822—1863; Tom IX—XII, Epoka poromantyczna 1864—1900. .. .. .. $8.50

Wilno i Warszawa w "Dziadach" Mickiewicza. Tło historyczne trzeciej części 'Dziadów' z 23 rycin. Napisał Henryk Mościcki. $1.80

Wizye przyszłości, czyli o wpływie rozwoju wiedzy i mechaniki na życie i myśl ludzką, spolszczył Jan Kleczyński. Napisał H. G. Wells. 30c

Współczesna Syberya. Z mapą Syberyi i kolei syberyjskiej. Napisał Wład. Studnicki. $1.20

Wykład popularny buchalteryi podwójnej |włoskiej|. Wydanie 5 przejrzane i uzupełnione. Napisał Gustaw Chwat-Czyński. $1.00

Wykład teoretyczny i praktyczny korespondencyi handlowej, dzieło uwieńczone na konkursie ogłoszonym przez szkołę handlową prywatną w Warszawie. Praca ta w rosyjskim przekładzie uzyskała aprobatę Ministeryum Oświaty i zaliczoną zostanie do podręczników szkolnych. Napisał N. Krakowski. $1.50

Zasady elementarne polityki, z angielskiego tłómaczył dr. J. Polak. Napisał Tomasz Raleigh. 60c

Zarys historyi polskiej aż do najnowszych czasów. Wydanie czwarte, przejrzane i uzupełnione przez Henryka Mościckiego. Napisał Anatol Lewicki. $1.80

Zarys psychologii ogólnej. Przełożyła z francuskiego Anna Leska. Napisał K. Richet. $1.00

Z dziejów Hajdamaczyzny z przedmową H. Mościckiego przez M. Zdziechowskiego. Treść: Zakrzewski; Wyprawa na hajdamaków; Jan Lippoman; Bunt hajdamaków na Ukrainie w roku 1768; Krebsowa, wyjątek z opisu autentycznego rzezi humańskiej — Paweł Mładanowicz; Rzeź humańska; Kruszelnicki, Opisanie rzezi humańskiej w roku 1768. Skargi i zażalenia księży Unitów; List Kwiatkiewicza do Potockiego o rzezi humańskiej; Franciszek Salezy Potocki; Wyciąg z pamiętnika Chrząszczewskiego; Mikołaj Bazyli Potocki; Katarzyna z Potockich Kossakowska. Napisał M. Zdziechowski. 80c

POEZYE.

El.....y — Adam Asnyk. — Wybór poezyi. Z portretem autora w oprawie.. .. .. $1.80

Boska komedya przełożył Edward Porębowicz. Napisał Al. Dante; w ozdobnej oprawie $2.60

Boska komedya w przekładzie Edwarda Porębowicza.
I. Piekło. Z wizerunkiem autora; — II. Czyściec i III. Raj. Napisał Dante Alighieri. W oprawie cały komplet $5.40

Drobiazgi z podróżnej teki, M. Konopnickiej; w ozdobnej oprawie $1.60

Głosy ciszy, Maryi Konopnickiej; w ozdobnej oprawie $1.40

Humor, żart i satyra w poezyi polskiej, zebrał i ułożył Wład. Nawrocki; w ozdobnej oprawie $2.00

Młoda Polska w pieśni. Wybór celniejszych poezyi ostatniej doby, ułożył Czesław Jankowski; w ozdobnej oprawie $2.50

Niedola, Burze. Przekład M. Konopnickiej. Napisała Ada Negri. w ozdobnej oprawie $1.40

Pan Tadeusz, wydanie nowe z portretem autora. Napisał Adam Mickiewicz; w oprawie $1.50

Pan Tadeusz, przez Adama Mickiewicza. Ob. Bibl. miniatur. Poezye; nowe wydanie z życiorysem autora skreślonym przez Piotra Chmielowskiego; 2 tomy, z portretem wieszcza; w oprawie $1.60
— toż samo na lepszym papierze w ozdobnej oprawie $3.50

Pisma Juliusza Słowackiego. Zbiór utworów wydanych za życia i po śmierci autora w układzie Artura Górskiego 6 tomów. $5.25

Poezye, Kazimierza Przerwa-Tetmajera serya I.;
Poezye, serya II.;
Poezye, serya III.;
Poezye, serya IV.;
Poezye, serya V. Cały komplet, 6 tomów w ozdobnej oprawie .. $8.40
Poezye, serya V i Poezye serya VI; 6 tomów w ozdobnej oprawie $8.40

Poezye M. Konopnickiej w nowym układzie:
I. Fragmenty; II. Helenica; III. pieśń i piosenki; IV. Obrazki; V Z mojej księgi; VI. Przekłady; cały komplet w ozdobnej oprawie $8.40

Satyry i fraszki, wybór. Z portretem autora i przedmową dra Henr. Biegelsena. Napisał M. Radoć. .. $1.00

Skałka, Stanisława Wyspiańskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)